



WROCLAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Pismo urzędowe Wrocławskiej Kurii Metropolitalnej

ROK LXX, styczeń – czerwiec 2017

REDAKTOR

Ks. dr Rafał Hołubowicz

**PROJEKT OKŁADKI
I OPRACOWANIE GRAFICZNE**

Robert Leonhard



STOLICA
APOSTOLSKA

I

OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK

1

ORĘDZIE

na L Światowy Dzień Pokoju

(1 stycznia 2017 r.)

Wyrzeczenie się przemocy: styl polityki na rzecz pokoju

1. Na początku tego nowego roku składam najszczerze życzenia pokoju mieszkańcom i narodom świata, szefom państw i rządów, a także zwierzchnikom wspólnot religijnych oraz różnych instytucji społeczeństwa obywatelskiego. Życzę pokoju każdemu mężczyźnie, kobiecie, chłopcu i dziewczynce, i modłę się, aby obraz i podobieństwo Boga w każdym człowieku pozwoliły nam uznawać się nawzajem za święte dary obdarzone ogromną godnością. Zwłaszcza w sytuacjach konfliktowych szanujmy tę «najgłębszą godność» i sprawmy, aby wyrzeczenie się przemocy stało się naszym stylem życia.

Jest to Orędzie na 50. Światowy Dzień Pokoju. W pierwszym, papież Paweł VI skierował do wszystkich ludów, nie tylko do katolików, jednoznaczne słowa: «Ostatnie lata historii naszego wieku ukazały z całą jasnością, że tylko pokój może zapewnić ludzkości prawdziwy postęp – nie zaś konflikty między agresywnymi nacjonalizmami, nie podboje dokonywane przemocą, nie represje narzucające pozorny ład społeczny». Przestrzegał przed «niebezpieczeństwem, jakim jest przekonanie, że sporów międzynarodowych nie można rozwiązać w sposób rozumny, to znaczy przez negocjacje oparte na prawie, sprawiedliwości i równości, a jedynie przez zastosowanie zastraszałającej

i śmiercionośnej siły». Sprzeciwiając się temu, cytował *Pacem in terris* swego poprzednika św. Jana XXIII i chwalił «zmysł i umiłowanie pokoju opartego na prawdzie, na sprawiedliwości, wolności i miłości». Uderza aktualność tych słów, które są dziś nie mniej ważne i przynajmniej niż pięćdziesiąt lat temu.

Przy tej okazji pragnę skoncentrować się na *działaniu bez użycia przemocy* jako stylu polityki pokoju i proszę Boga, aby pomógł nam wszystkim kierować się rezygnacją z przemocy w głębi naszych uczuć i wartości osobistych. Niech miłość i wyrzeczenie się przemocy inspirować sposób, w jaki traktujemy siebie nawzajem w relacjach międzyosobowych, społecznych i międzynarodowych. Kiedy ofiary przemocy potrafią oprzeć się pokusie zemsty, mogą być najbardziej wiarygodnymi uczestnikami procesów budowania pokoju bez przemocy. Oby od szczebla lokalnego i powszedniego aż po światowy wyrzeczenie się przemocy stało się charakterystycznym stylem naszych decyzji, naszych relacji, naszych działań, polityki we wszystkich jej formach.

Rozbity świat

2. Miniony wiek spustoszyły dwie straszliwe wojny światowe, groziła mu wojna nuklearna oraz wiele innych konfliktów, podczas gdy dzisiaj mamy do czynienia niestety ze straszliwą wojną światową w kawałkach. Trudno dojść, czy dziś w świecie jest mniej czy więcej przemocy, niż to było wczoraj, ani też czy nowoczesne środki przekazu oraz mobilność charakteryzująca naszą epokę sprawiają, że jesteśmy bardziej świadomi przemocy, czy też bardziej do niej nawykli.

W każdym razie ta przemoc, dokonująca się «w kawałkach», na różne sposoby i na różnych poziomach powoduje ogromne cierpienia, których jesteśmy świadomi: wojny w różnych krajach i na różnych kontynentach; terroryzm, przestępczość i nieprzewidywalne ataki zbrojne; nadużycia, których ofiarami padają migranci oraz ofiary handlu ludźmi; dewastacja środowiska. W jakim celu? Czy przemoc pozwala osiągnąć trwałe i wartościowe cele? Czy wszystkim, co zyskuje, nie jest może wywołanie represji i spirali śmiertelnych konfliktów, które przynoszą korzyści jedynie nielicznym «watażkom»?

Przemoc nie jest lekarstwem dla naszego rozbitego świata. Reagowanie przemocą na przemoc prowadzi w najlepszym wypadku do przymusowej migracji i ogromnego cierpienia, ponieważ znaczne zasoby przeznaczone są na cele wojskowe zamiast zaspokajać

codzienne potrzeby ludzi młodych, rodzin w trudnej sytuacji, osób starszych, chorych, zdecydowanej większości mieszkańców świata. W najgorszym przypadku może to doprowadzić do śmierci fizycznej i duchowej wielu osób, jeśli nie wręcz wszystkich.

Dobra Nowina

3. Jezus również żył w czasach przemocy. Nauczał, że prawdziwym polem bitwy, na którym mierzą się ze sobą przemoc i pokój, jest ludzkie serce: «Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli» (Mk 7, 21). Ale przesłanie Chrystusa, w obliczu tej rzeczywistości, daje odpowiedź zdecydowanie pozytywną: niestrudzenie głosił On bezwarunkową miłość Boga, który przyjmuje i przebacza, oraz nauczał swoich uczniów, by miłowali nieprzyjaciół (por. Mt 5, 44) oraz nadstawiali drugi policzek (por. Mt 5, 39). Gdy Jezus uniemożliwił oskarżycielom cudzołożnicy jej ukamienowanie (por. J 8, 1-11) oraz kiedy w noc przed śmiercią nakazał Piotrowi schować miecz do pochwy (por. Mt 26, 52) wskazał drogę wyrzeczenia się przemocy, i poszedł nią aż do końca, aż po krzyż, przez który zaprowadził pokój i zniszczył wrogość (por. Ef 2, 14-16). Dlatego ten, kto przyjmuje Jezusową Dobrą Nowinę, potrafi rozpoznać przemoc, którą nosi w sobie i pozwala, by uleczyło go Boże miłosierdzie, przez co staje się z kolei narzędziem pojednania, zgodnie z wezwaniem św. Franciszka z Asyżu: «Jak ustami głosicie pokój, tak a nawet jeszcze bardziej miejcie go w sercach waszych».

Być prawdziwymi uczniami Jezusa dziś oznacza także przyjęcie Jego propozycję wyrzeczenia się przemocy. Jest ona – jak stwierdził mój poprzednik Benedykt XVI – «realistyczna, ponieważ wynika z uznania, że na świecie jest zbyt wiele przemocy, zbyt wiele niesprawiedliwości, a zatem nie da się przezwyciężyć tej sytuacji inaczej, jak tylko dając więcej miłości, więcej dobra. Owo ‘więcej’ pochodzi od Boga». I dodał z mocą: «Odrzucenie przemocy nie jest dla chrześcijan posunięciem czysto taktycznym, ale sposobem bycia osoby, postawą człowieka, który jest tak bardzo przekonany o miłości Bożej i o Jego mocy, że nie boi się walczyć ze złem jedynie bronią miłości i prawdy. Miłość nieprzyjaciół jest zaczątkiem ‘rewolucji chrześcijańskiej’». Słusznie Ewangelia nakazująca miłować naszych nieprzyjaciół (Łk 6, 27), jest uważana za «*magna charta* chrześcijańskiego niestosowania przemocy, które nie polega na kapitulacji w obliczu zła (...), ale na od-

powiadaniu na zło dobrem (por. Rz 12, 17-21), co pozwala przerwać łańcuch niesprawiedliwości».

Mocniejsze niż przemoc

4. Rezygnacja z przemocy bywa rozumiana jako poddanie się, niezaangażowanie i bierność, ale w rzeczywistości tak nie jest. Gdy Matka Teresa otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla w 1979 r., wyraźnie sformułowała swoje przesłanie o czynnym niestosowaniu przemocy: «W naszej rodzinie nie potrzebujemy bomb i broni, niszczenia, by zaprowadzać pokój, ale jedynie bycia razem, miłowania się nawzajem (...). I będziemy zdolni przetrwać wszelkie zło, które jest w świecie». Siła broni jest bowiem zwodnicza. «Gdy handlarze bronią prowadzą swoją działalność, biedni twórcy pokoju po to tylko, by pomóc jakiejś osobie, innej, jeszcze innej i jeszcze innej, oddają życie». Dla tych czyniących pokój Matka Teresa jest «symbolem, ikoną naszych czasów». We wrześniu tego roku z wielką radością ogłosiłem ją świętą. Wyraziłem uznanie dla jej gotowości służenia wszystkim przez «przyjmowanie i obronę ludzkiego życia, zarówno nienarodzonego, jak i opuszczonego i odrzuconego. (...) Pochylała się nad osobami wycieńczonymi, umierającymi na poboczach dróg, uznając godność, jaką obdarzył je Bóg; mówiła możnym ziemi, aby uznali swoje winy za zbrodnie – za zbrodnie! – ubóstwa, które sami stworzyli». W odpowiedzi na to, jej misją – a pod tym względem reprezentuje tysiące, a wręcz miliony osób – jest wielkoduszne i pełne poświęcenia wychodzenie na spotkanie ofiar, dotykanie i opatrywanie każdego poranionego ciała, leczenie wszelkiego złamanego życia.

Walka bez przemocy prowadzona stanowczo i konsekwentnie przyniosła imponujące rezultaty. Na zawsze pozostaną w pamięci sukcesy osiągnięte przez Mahatmę Gandhiego i Khana Abdula Ghaffara Khana w wyzwoleniu Indii oraz Martina Luthera Kinga w kampanii przeciwko dyskryminacji rasowej. Szczególnie kobiety są często przywódczyniami walki bez przemocy, jak na przykład, Leymah Gbowee oraz tysiące liberyjskich kobiet, które organizowały spotkania modlitewne i pokojowe protesty (*pray-ins*), i doprowadziły do negocjacji na wysokim szczeblu, aby położyć kres drugiej wojnie domowej w Liberii.

Nie możemy również zapominać o epokowej dekadzie, która zakończyła się upadkiem reżimów komunistycznych w Europie. Wspólnoty chrześcijańskie przyczyniły się do tego przez wytrwałą

modlitwę i odważne działanie. Szczególne znaczenie miała posługa i nauczanie św. Jana Pawła II. Zastanawiając się nad wydarzeniami z 1989 r. w encyklice *Centesimus annus* (1991 r.), mój poprzednik wskazał, że epokowa zmiana w życiu ludów, narodów i państw dokonuje się poprzez «walkę pokojową, która posługuje się jedynie bronią prawdy i sprawiedliwości». Ta droga przemian politycznych wiodąca do pokoju była możliwa po części dzięki «wysiłkowi ludzi, którzy nie uciekali się do przemocy, zaś odmawiając konsekwentnie ustąpienia przed potęgą siły, zawsze umieli znaleźć skuteczne formy świadczenia o prawdzie». I stwierdził: «Niech ludzie nauczą się walczyć o sprawiedliwość bez uciekania się do przemocy, wyrzekając się walki klas w sporach wewnętrznych i wojny w konfliktach międzynarodowych».

Kościół zaangażował się we wprowadzanie w życie odrzucających przemoc strategii, które mają na celu umacnianie pokoju w wielu krajach, zachęcając nawet najbardziej brutalne strony do wysiłków na rzecz budowy sprawiedliwego i trwałego pokoju.

Ten wysiłek na rzecz ofiar niesprawiedliwości i przemocy nie jest wyłącznym dziedzictwem Kościoła katolickiego, ale właściwy jest wielu tradycjom religijnym, dla których «współczucie i rezygnacja z przemocy są istotne i wskazują drogę życia». Powtarzam stanowczo: «Żadna religia nie jest terrorystyczna». Przemoc jest znieważaniem imienia Boga. Nigdy nie przestaniemy powtarzać: «Imię Boga nigdy nie może usprawiedliwiać przemocy. Tylko pokój jest święty, a nie wojna!».

Domowe źródła polityki wyrzekającej się przemocy

5. Jeśli przemoc bierze początek w ludzkim sercu, to bardzo ważne jest chodzenie drogą niestosowania przemocy przede wszystkim w obrębie rodziny. Jest to składnik radości, jaką daje miłość, którą przedstawiłem w marcu tego roku w adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*, na zakończenie dwóch lat refleksji Kościoła na temat małżeństwa i rodziny. Rodzina jest niezbędnym «tygłem», dzięki któremu małżonkowie, rodzice i dzieci, bracia i siostry uczą się porozumiewać ze sobą oraz bezinteresownie troszczyć się o siebie nawzajem oraz gdzie tarcia lub nawet konflikty muszą być przezwyciężane nie przy pomocy siły, lecz poprzez dialog, szacunek, szukanie dobra innych, miłosierdzie i przebaczenie. Z wnętrza rodziny radość płynąca z miło-

ści rozprzestrzenia się w świecie i promieniuje na całe społeczeństwo. Ponadto etyka braterstwa i pokojowego współżycia osób i narodów nie może opierać się na logice strachu, przemocy i zamknięcia, ale jej podstawą musi być odpowiedzialność, szacunek i szczerzy dialog. W związku z tym kieruję apel o rozbrojenie, a także o zakaz i likwidację broni jądrowej: zastraszanie nuklearne i groźba gwarantowanego wzajemnego zniszczenia nie mogą być podstawą tego rodzaju etyki. Równie żarliwie błagam o powstrzymanie przemocy domowej oraz nadużyć w stosunku do kobiet i dzieci.

Jubileusz Miłosierdzia, który zakończył się w listopadzie bieżącego roku, był zachętą do spojrzenia w głąb naszych serc i pozwolenia, aby do nich wkroczyło miłosierdzie Boga. Rok Jubileuszowy sprawił, że uświadomiliśmy sobie, jak bardzo liczne i różne od siebie są osoby i grupy społeczne, które traktuje się z obojętnością, padają ofiarami niesprawiedliwości i doznają przemocy. Są one częścią naszej «rodziny», są naszymi braćmi i siostrami. Dlatego polityka wyrzeczenia się przemocy musi zaczynać się w murach domowych, aby następnie rozprzestrzeniać się na całą rodzinę ludzką. «Przykład świętej Teresy z Lisieux zachęca nas do praktykowania małej drogi miłości, by nie przegapić okazji do dobrego słowa, uśmiechu, każdego małego gestu, zasiewającego pokój i przyjaźń. Na ekologię integralną składają się również proste codzienne gesty, przełamujące logikę przemocy, wyzysku, egoizmu».

Moja zachęta

6. Budowanie pokoju przez czynne wyrzeczenie się przemocy jest konieczne i zgodne z nieustannymi wysiłkami Kościoła w celu ograniczenia użycia siły poprzez normy moralne, jego udział w pracach instytucji międzynarodowych oraz dzięki kompetentnemu wkładowi wielu chrześcijan w prace ustawodawcze na wszystkich poziomach. Sam Jezus podsuwa nam «podręcznik» tej strategii budowania pokoju w tak zwanym Kazaniu na Górze. Osiem Błogosławieństw (por. Mt 5, 3-10) nakreśla profil osoby, którą możemy nazwać błogosławioną, dobrą i autentyczną. Jezus mówi: błogosławieni cisi, miłosierni, wprowadzający pokój, czystego serca, ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości.

Jest to również program i wyzwanie dla zwierzchników politycznych i religijnych, zwierzchników instytucji międzynarodowych, sze-

fów przedsięwzięciom oraz mediów całego świata: stosowanie Błogosławieństw w sposobie wypełniania swoich obowiązków. Wyzwanie, by budowali społeczeństwo, wspólnotę lub przedsiębiorstwo, za które są odpowiedzialni, stylem czyniących pokój; by okazywali miłosierdzie, wyrzekając się odrzucania ludzi, niszczenia środowiska i chęci zwycięstwa za wszelką cenę. Wymaga to gotowości do «przyjęcia konfliktu, rozwiązania go i przemienienia w ogniwo nowego procesu». Działanie w ten sposób oznacza wybór solidarności jako stylu tworzenia historii i budowania przyjaźni społecznej. Czynne odrzucenie przemocy jest sposobem pokazania, że jedność jest naprawdę silniejsza i bardziej owocna niż konflikt. Wszystko na świecie jest ściśle ze sobą powiązane. Oczywiście, może się zdarzyć, że różnice będą rodzić zatargi: rozwiążmy je w sposób konstruktywny, bez przemocy, aby «napięcia i różnice mogły tworzyć wieloraką jedność rodzącą nowe życie», zachowując «cenną konstruktywność dwóch przeciwstawnych biegunów».

Zapewniam, że Kościół katolicki będzie wspierał wszelkie próby budowania pokoju także poprzez aktywne i twórcze wyrzeczenie się przemocy. 1 stycznia 2017 r. rozpocznie działalność nowa Dykasteria ds. Integralnego Rozwoju Człowieka, która pomoże Kościołowi coraz bardziej skutecznie promować «bezценne dobra, jakimi są sprawiedliwość, pokój i ochrona stworzenia» oraz troska o migrantów, «potrzebujących, chorych i wyłączonych, zepchniętych na margines i ofiary konfliktów zbrojnych oraz katastrof naturalnych, więźniów, bezrobotnych i ofiary wszelkich form niewolnictwa i tortur». Każde działanie w tym kierunku, nawet skromne, przyczynia się do budowania świata wolnego od przemocy, co stanowi pierwszy krok w kierunku sprawiedliwości i pokoju.

Na zakończenie

7. Zgodnie z tradycją podpisuję to orędzie 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Maryja jest Królową Pokoju. Kiedy narodził się Jej Syn, aniołowie wielbili Boga i życzyli pokoju ludziom dobrej woli (por. Łk 2, 14). Prośmy Maryję Pannę, by była naszą przewodniczką.

«Wszyscy pragniemy pokoju; tak wiele osób buduje go każdego dnia poprzez małe gesty; wielu cierpi i z cierpliwością znosi trud tak licznych usiłowań, by go budować». W 2017 r. starajmy się, poprzez

modlitwę i działania, stawać się ludźmi, którzy wygnali przemoc ze swego serca, słów i gestów oraz budować wspólnoty bez przemocy, które troszczą się o wspólny dom. «Nic nie jest niemożliwe, jeśli zwracamy się do Boga w modlitwie. Wszyscy mogą być twórcami pokoju».

Watykan, 8 grudnia 2016 r.

FRANCISCUS

2

ORĘDZIE

na światowy dzień migranta i uchodźcy 2017 r.

(15 stycznia 2017 r.)

„Imigranci niepełnoletni, bezbronni i pozbawieni głosu”

Drodzy bracia i siostry!

„Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał” (Mk 9,37; Mt 18,5; Łk 9,48; J 13,20). Tymi słowami Ewangelista przypominają wspólnocie chrześcijańskiej naukę Jezusa, która jest zarówno porywająca jak i zobowiązująca. Stwierdzenie to wytycza w istocie pewną drogę, która prowadzi do Boga, poczynając od najmniejszych, a skończywszy na Zbawicielu w dynamice gościnności. Zatem to właśnie gościnność jest niezbędnym warunkiem, aby urzeczywistnić tę drogę: Bóg stał się jednym z nas, w Jezusie stał się dzieckiem, a otwartość na Boga w wierze, która karmi nadzieję, wyraża się w miłosnej bliskości wobec najmniejszych i najsłabszych. Zarówno wiara, nadzieja jak i miłość są zaangażowane w czynkach miłosierdzia, tak względem duszy, jak i ciała, które odkryliśmy podczas niedawnego Jubileuszu Nadzwyczajnego.

Ale Ewangelista podkreśla również odpowiedzialność tych, którzy działają wbrew miłosierdziu: „kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień

młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza” (Mt 18,6; Mk 9,42; Łk 17,2). Jakże nie myśleć o tym surowym ostrzeżeniu zastanawiając się nad wyzyskiem, jakiego dopuszczają się ludzie bez skrupulów, ze szkodą dla wielu chłopców i dziewcząt wprowadzanych na drogę prostytucji lub nabranych na pornografię, zniewolonych pracą dziecięcą lub zaciągniętych do wojska, wpłątanych w handel narkotykami i inne formy przestępczości, zmuszonych do ucieczki od konfliktów i prześladowań, związanej z ryzykiem samotności i opuszczenia?

Z tego względu z okazji dorocznego Światowego Dnia Migranta i Uchodźcy, zależy mi na zwróceniu uwagi na sytuację nieletnich imigrantów, zwłaszcza samotnych, wzywając wszystkich do otoczenia troską dzieci, które są trzykrotnie bezbronne, ponieważ są nieletnie, ponieważ są cudzoziemcami i ponieważ są bezradne, kiedy z różnych powodów zmuszone są żyć z dala od ojczyzny, oddzielone od miłości rodzinnej.

Dzisiaj migracje nie są zjawiskiem ograniczonym do niektórych obszarów naszej planety, ale dotyczą wszystkich kontynentów i w coraz większym stopniu nabierają wymiarów dramatycznego problemu globalnego. Chodzi nie tylko o ludzi poszukujących godnej pracy czy lepszych warunków życia, ale także mężczyzn i kobiety, osoby starsze i dzieci, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów w nadziei ocalenia siebie i znalezienia pokoju i bezpieczeństwa w innym miejscu. To przede wszystkim nieletni płacą wielkie koszty emigracji, niemal zawsze spowodowanej przez przemoc, ubóstwo i warunki środowiskowe – czynniki z którymi niemal zawsze łączy się również globalizacja w jej aspektach negatywnych. Niepohamowany wyścig ku szybkim i łatwym zyskom pociąga za sobą także rozwój obrzydliwych plag, jak handel dziećmi, wyzysk i maltretowanie nieletnich i, ogólnie, pozbawienie praw właściwych dzieciństwu usankcjonowanych w Konwencji o prawach dziecka ONZ.

Okres dziecięcy ze względu na jego szczególną delikatność ma unikalne i niezbędne wymagania. Przed wszystkim prawo do zdrowego i bezpiecznego środowiska rodzinnego, w którym można wzrastać pod kierunkiem i przykładem ojca i matki. Następnie, prawo i obowiązek do otrzymania odpowiedniego wykształcenia, głównie w rodzinie, a także w szkole, gdzie dzieci mogą rozwijać się jako ludzie i jako protagoniści swojej własnej przyszłości i przyszłości swojej ojczyzny. Rzeczywiście w wielu częściach świata czytanie, pisanie i dokonywanie elementarnych rachunków jest nadal przywilejem nielicznych. Ponadto wszyscy

nieletni mają prawo do zabawy i podejmowania aktywności rekreacyjnych – a w sumie mają prawo, aby być dziećmi.

Natomiast wśród imigrantów dzieci są grupą najbardziej narażoną, ponieważ, wchodząc w życie, są niedostrzegane i pozbawione głosu: niestabilność pozbawia je dokumentów, ukrywając je w oczach świata; nieobecność towarzyszących im dorosłych uniemożliwia, by ich głos się podniósł i był słyszalny. W ten sposób imigranci niepełnoletni często ostatecznie lądują na najniższych poziomach ludzkiej degradacji, gdzie bezprawie i przemoc wypalają przyszłość wielu niewinnych ludzi, zaś sieć wyzysku nieletnich trudno przełamać.

Jak na to reagować? Przede wszystkim zdają sobie sprawę, że zjawisko migracji nie jest oderwane od historii zbawienia, a wręcz stanowi jej część. Z nim jest związane przykazanie Boże: „Nie będziesz gnębił i nie będziesz uciskał cudzoziemców, bo wy sami byliście cudzoziemcami w ziemi egipskiej” (Wj 22,20); „Wy także miłujcie cudzoziemca, boście sami byli cudzoziemcami w ziemi egipskiej” (Pwt 10,19). Zjawisko to jest *znakiem czasów*, znakiem mówiącym o opatrnościowym dziele Bożym w historii i we wspólnocie ludzkiej w oczekiwaniu na powszechną komunie. Nie pomijając problemów a często także dramatów i tragedii migracji, jak również trudności związanych z godnym przyjęciem tych osób, Kościół zachęca do rozpoznania Bożego planu także w tym zjawisku, będąc pewnym, że nikt nie jest obcy we wspólnocie chrześcijańskiej, „obejmującej osoby każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków” (Ap7,9). Każdy jest cenny, osoby są znacznie ważniejsze niż rzeczy, a wartość każdej instytucji mierzona jest w zależności od tego, jak traktuje życie i godność osoby ludzkiej, zwłaszcza w sytuacjach zagrożenia, jak to ma miejsce w przypadku migrantów niepełnoletnich.

Trzeba również zmierzać do *ochrony, integracji i trwałych rozwiązań*. Przede wszystkim chodzi o podjęcie wszelkich możliwych działań w celu zapewnienia nieletnim migrantom ochrony i obrony, ponieważ „ci chłopcy i dziewczęta trafiają często na ulicę, pozostawieni są samym sobie, wykorzystywani przez ludzi pozbawionych skrupułów, którzy niejednokrotnie czynią z nich ofiary przemocy fizycznej, moralnej i seksualnej” (BENEDYKT XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy* 2008).

Zresztą linia podziału między migracją a handlem czasami może być bardzo cienka. Istnieje wiele czynników, które przyczyniają się do stworzenia wśród imigrantów stanu narażonych na niebezpieczeń-

stwo, zwłaszcza jeśli są niepełnoletni: ubóstwo i brak środków utrzymania – wraz nierealnymi oczekiwaniami wywołanymi przez media; niski poziom alfabetyzacji; nieznajomość praw, kultury a często także języka krajów przyjmujących. Wszystko to czyni ich zależnymi fizycznie i psychicznie. Ale najsilniejszym bodźcem do wykorzystywania i wyzysku dzieci jest popyt. Jeśli nie zostanie znaleziony surowszy i bardziej skuteczny sposób reakcji przeciwko spekulantom, to nie będzie można powstrzymać wielu form niewolnictwa, których ofiarami są nieletni.

Konieczne jest zatem, aby imigranci właśnie dla dobra swoich dzieci coraz ściślej współpracowali z przyjmującymi je wspólnotami. Z wielką wdzięcznością patrzymy na organizmy i instytucje, kościelne i obywatelskie, które z wielkim zaangażowaniem oferują czas i środki, aby chronić nieletnich przed różnymi formami wykorzystywania. Ważne, aby zrealizować coraz bardziej skuteczną i wzmożoną współpracę, opartą nie tylko na wymianie informacji, ale także na intensyfikacji sieci zdolnych do zapewnienia szybkich i powszechnych interwencji. Nie oznacza to niedoceny faktu, że niezwykle siła wspólnot kościelnych przejawia się zwłaszcza wtedy, gdy jest w nich jedność w modlitwie i komunii we wspólnocie.

Po drugie, trzeba pracować na rzecz integracji dzieci i nastoletnich imigrantów. Zależą oni we wszystkim od wspólnoty dorosłych i bardzo często brak środków finansowych staje się przeszkodą w zastosowaniu odpowiedniej polityki przyjęcia, pomocy i integracji społecznej. W konsekwencji, zamiast promować integrację społeczną nieletnich migrantów, czy programy bezpiecznej i wspieranej repatriacji, usiłuje się jedynie przeszkodzić ich wjazdowi, sprzyjając w ten sposób uciekaniu się do siatek nielegalnych; lub są oni odsyłani do kraju pochodzenia, bez upewnienia się, czy odpowiada to ich rzeczywistemu „interesowi nadrzędnemu”.

Kondycja nieletnich migrantów jest jeszcze poważniejsza, gdy są w sytuacji nieregularnej lub gdy są zaangażowani przez zorganizowaną przestępczość. Wówczas często ich losem są ośrodki pozbawienia wolności. Nierzadko bywają aresztowani, a ponieważ nie mają pieniędzy, aby zapłacić za kaucję lub podróż powrotną, to mogą być przez długie okresy osadzeni, narażeni na nadużycia i przemoc różnego rodzaju. W takich przypadkach prawo państw do zarządzania przepływami migracyjnymi oraz zabezpieczenia narodowego dobra wspólnego musi się łączyć z obowiązkiem rozwiązania i uregulowania sytuacji nieletnich imigrantów, z pełnym poszanowaniem ich godno-

ści i starając się sprostać ich potrzebom, kiedy są sami, ale również potrzebom ich rodziców, dla dobra całej rodziny.

Następnie kluczową kwestią pozostaje przyjęcie odpowiednich procedur krajowych i planów współpracy uzgodnionych pomiędzy krajami pochodzenia i przyjmującymi, mając na uwadze eliminację przyczyn przymusowej migracji nieletnich.

Po trzecie, kieruję do wszystkich gorący apel o poszukiwanie i przyjmowanie *trwałych rozwiązań*. Ponieważ jest to zjawisko złożone, kwestia migrantów nieletnich musi zostać rozwiązana poczynawszy od jej przyczyn. Wojny, łamanie praw człowieka, korupcja, ubóstwo, zaburzenia równowagi środowiska i katastrofy ekologiczne są niektórymi z przyczyn tego problemu. Dzieci jako pierwsze cierpią z tego powodu, znosząc niekiedy tortury i kary cielesne, którym towarzyszą cierpienia moralne i psychiczne, pozostawiając w nich niemal zawsze nieusuwalne ślady.

Jest zatem absolutnie konieczne, aby w krajach pochodzenia stać czoło przyczynom migracji. Wymaga to, jako pierwszy krok, zaangażowania całej wspólnoty międzynarodowej w celu wygaszenia konfliktów i przemocy, które zmuszają ludzi do ucieczki. Ponadto potrzebna jest dalekowzroczna wizja, zdolna do zapewnienia odpowiednich programów dla obszarów dotkniętych najpoważniejszymi niesprawiedliwościami i niestabilnością, aby wszystkim zapewniono dostęp do autentycznego rozwoju, który promuje dobro dzieci będących nadzieją ludzkości.

Na koniec pragnę skierować słowo do was, idących obok dzieci i młodzieży na drogach emigracji: potrzebują oni waszej cennej pomocy, a także Kościół potrzebuje was i wspiera was w pełnionej przez was ofiarnej służbie. Niestrudzenie odważnie żyćie dobrym świadectwem Ewangelii, która wzywa was do rozpoznania i przyjęcia Pana Jezusa obecnego w najmniejszych i najsłabszych.

Zawierzam wszystkich nieletnich imigrantów, ich rodziny, ich wspólnoty i was, będących blisko nich, opiece Świętej Rodziny z Nazaretu, aby czuwała nad każdym i towarzyszyła im w drodze. Do mojej modlitwy dołączam Apostolskie Błogosławieństwo.

*W Watykanie, 8 września 2016 r.,
we wspomnienie Najświętszego Imienia Maryi.
FRANCISCUS*

3

ORĘDZIE

na LI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu
(24 stycznia 2017 r.)

„Nie lękaj się bo jestem z tobą” (Iz 43, 5)

Przekazujemy nadzieję i ufność w naszych czasach

Dostęp do środków przekazu, dzięki rozwojowi technologicznemu, daje wielu osobom możliwość natychmiastowego dzielenia się informacjami i rozpowszechniania ich na szeroką skalę. Wiadomości te mogą być dobre albo złe, prawdziwe lub fałszywe. Już nasi starożytni ojcowie w wierze mówili o ludzkim umyśle jako o kamieniu młyńskim, który jest poruszany przez wodę i nie można go zatrzymać. Jednak ten, kto odpowiada za młyn, może zdecydować, czy mleć w nim pszenicę czy też kąkol. Umysł człowieka jest wciąż w ruchu i nie może zaprzestać „mielenia” tego, co otrzymuje, ale to do nas należy decyzja, jaki materiał mu dostarczamy (por. JAN KASJAN, *List do Leoncjusza Igumena*).

Chciałbym, aby do tych wszystkich, którzy czy to na płaszczyźnie zawodowej, czy też w relacjach osobistych, codziennie „mieli” wiele informacji, by dostarczyć pachnący i dobry chleb posilającym się owocami ich przekazu, to orędzie mogło dotrzeć i być dla nich zachętą. Chciałbym zachęcić wszystkich do komunikacji konstruktywnej, która odrzucając uprzedzenia wobec innych, sprzyjałaby kulturze spotkania, dzięki której możemy nauczyć się postrzegania rzeczywistości ze świadomą ufnością.

Myślę, że musimy przerwać błędne koło niepokoju i spiralę lęku, będące owocem nawyku koncentrowania uwagi na „złych wiadomościach” (wojnach, terroryzmie, skandalach i wszelkiego rodzaju ludzkich niepowodzeniach). Oczywiście, nie chodzi o promowanie dezinformacji, w której pomijany byłby dramat cierpienia ani o popadanie w naiwny optymizm, którego nie nadweręża skandal zła. Wręcz przeciwnie chciałbym, abyśmy wszyscy starali się przezwyciężyć to często nas ogarniające uczucie niezadowolenia i zrezygnowania, pogrążające w apatii, rodzące lęki lub wrażenie, że złu nie można postawić granic. Ponadto, w systemie komunikacyjnym, gdzie rządzi logika,

w myśl której dobra wiadomość nie chwyta, a zatem nie jest newsem, i gdzie dramat cierpienia oraz tajemnica zła łatwo stają się widowiskiem, można ulec pokusie znieczulenia sumienia lub pogrążenia się w rozpacz.

Chciałbym w związku z tym przyczynić się do poszukiwania otwartego i twórczego stylu komunikacji, który nie będzie nigdy przyznawał złu głównej roli, ale starał się ukazywać możliwe rozwiązania, inspirując w ludziach, którym przekazywane są wiadomości, podejście konstruktywne i odpowiedzialne. Chciałbym zachęcić wszystkich do przedstawiania mężczyznom i kobietom naszych czasów wersji faktów naznaczonej logiką „dobrej nowiny”.

Dobra wiadomość

Życie człowieka nie jest jedynie aseptyczną kroniką wydarzeń, ale dziejami, historią oczekującą, że będzie opowiedziana poprzez wybór klucza interpretacyjnego, zdolnego wyselekcjonować i zebrać najważniejsze dane. Rzeczywistość jako taka nie jest jednoznaczna. Wszystko zależy od spojrzenia, jakim jest obejmowana, od „okularów”, przez które decydujemy się na nią patrzeć: gdy zmieniamy szkła, rzeczywistość również wygląda inaczej. Co zatem może być punktem wyjścia, aby odczytywać rzeczywistość, patrząc przez właściwe „okulary”?

Dla nas, chrześcijan, okularami pozwalającymi rozszyfrować rzeczywistość może być jedynie dobra nowina, wychodząc od Dobrej Nowiny *par excellence*: „Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego” (Mk 1, 1). Tymi słowami ewangelista Marek rozpoczyna swoje opowiadanie, głosząc „dobrą nowinę”, odnoszącą się do Jezusa, ale bardziej niż informacją o Jezusie, jest to raczej *dobra nowina, którą jest sam Jezus*. Czytając stronicę Ewangelii, odkrywamy bowiem, że tytuł dzieła odpowiada jego treści, a przede wszystkim, że tą treścią jest osoba Jezusa.

Ta dobra nowina, którą jest sam Jezus, jest dobra, nie dlatego, że jest wolna od cierpienia, ale dlatego, że również cierpienie jest przeżywane w szerszych ramach, jako integralna część Jego miłości do Ojca i do ludzkości. W Chrystusie Bóg stał się solidarny z każdą ludzką sytuacją, objawiając nam, że nie jesteśmy sami, ponieważ mamy Ojca, który nigdy nie może zapomnieć o swoich dzieciach. „Nie lękaj się, bo jestem z tobą” (Iz 43, 5): brzmi pocieszające słowo Boga, który zawsze angażuje się w dzieje swego ludu. W Jego umiłowanym Synu

ta obietnica Boga – „jestem z tobą” – posuwa się do przyjęcia całej naszej słabości, aż po umieranie naszą śmiercią. W Nim także ciemność i śmierć stają się miejscem komunii ze Światłem i z Życiem. W ten sposób rodzi się nadzieja dostępna dla wszystkich, właśnie w miejscu, gdzie życie zaznaje goryczy porażki. Jest to nadzieja, która nie zawodzi, ponieważ miłość Boża została rozlana w naszych sercach (por. Rz 5, 5), i sprawia, że rozkwita nowe życie, tak jak roślina wyrasta z ziarna, które wpadło w ziemię. W tym świetle każdy nowy dramat zachodzący w dziejach staje się również scenariuszem możliwej dobrej nowiny, ponieważ miłość potrafi znaleźć drogę bliskości i serca zdolne się wzruszać, oblicza zdolne nie ulegać zniechęceniu, ręce gotowe do budowania.

Ufność w ziarno królestwa

Aby nauczyć swoich uczniów i rzesze tej ewangelicznej mentalności i dać im odpowiednie „okulary”, przez jakie trzeba patrzeć na logikę miłości, która umiera i powstaje z martwych, Jezus odwoływał się do przypowieści, w których królestwo Boże jest często porównywane do ziarna, uwalniającego swoją siłę życiodajną właśnie wówczas, gdy obumiera w ziemi (por. Mk 4, 1-34). Posługiwanie się obrazami i metaforami, aby przekazać pokorną moc królestwa nie ma na celu zmniejszenia jego wagi i pilnej konieczności, ale jest miłosierną formą, która zostawia słuchaczowi „przestrzeń” wolności, aby ją przyjąć i odnieść również do siebie. Ponadto, jest to uprzywilejowany sposób, by wyrazić ogromną godność tajemnicy paschalnej, godząc się, aby to bardziej obrazy niż pojęcia przekazywały paradoksalne piękno nowego życia w Chrystusie, gdzie wrogość i krzyż nie niweczą, ale dokonują Bożego zbawienia, gdzie słabość jest silniejsza od wszelkiej ludzkiej mocy, gdzie niepowodzenie może być wstępem do najwspanialszego spełnienia się wszystkich rzeczy w miłości. Właśnie w ten sposób bowiem dojrzewa i pogłębia się nadzieja królestwa Bożego: „Jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie” (Mk 4, 26-27).

Królestwo Boże już jest pośród nas, jak ukryte przed powierzchownym spojrzeniem ziarno, którego rozwój odbywa się w milczeniu. Kto ma oczy, które stały się czyste za sprawą Ducha Świętego, potrafi zobaczyć, że ono kiełkuje i nie pozwala sobie ukraść radości z królestwa z powodu stale obecnego kąkolu.

Horyzonty Ducha

Nadzieja budowana na dobrej nowinie, którą jest Jezus, pozwala nam spojrzeć wyżej i kontemplować Go w liturgicznych ramach uroczystości Wniebowstąpienia. Choć wydaje się, że Pan się od nas oddala, to w istocie poszerzają się horyzonty nadziei. Każdy mężczyzna i każda kobieta, w Chrystusie, który podnosi nasze człowieczeństwo aż do nieba, może bowiem z pełną wolnością wejść „do Miejsca Świętego przez krew Jezusa. On nam zapoczątkował drogę nową i żywą, przez zasłonę, to jest przez ciało swoje” (*Hbr 10, 19-20*). Poprzez „moc Ducha Świętego” możemy być „świadkami” i głosicielami nowej ludzkości, odkupionej, „aż po krańce ziemi” (*Dz 1, 7-8*).

Ufność w ziarno królestwa Bożego oraz w logikę paschalną nie może nie kształtować także naszego sposobu komunikowania. Takiej ufności, która czyni nas zdolnymi do działania – w wielu formach, w jakich dokonuje się dziś komunikacja – z przekonaniem, że można zobaczyć i naświetlić dobrą nowinę, obecną w rzeczywistości każdej opowiadanej historii i w obliczu każdej osoby.

Ten, kto w wierze daje się prowadzić Duchowi Świętemu, staje się zdolny, by rozeznac w każdym zdarzeniu to, co dzieje się między Bogiem a ludzkością, rozpoznając, że On sam, w dramatycznej scenarii tego świata, tworzy fabułę historii zbawienia. Nić, którą tkana jest ta święta historia, stanowi nadzieja, a tkaczem jest nie kto inny jak Duch Pocieszyciel. Nadzieja jest najbardziej pokorną z cnót, ponieważ pozostaje ukryta w zakamarkach życia, ale jest podobna do zaczynu, który zakwasza całe ciasto. Wzmacniamy ją, odczytując ciągle na nowo Dobrą Nowinę, tę Ewangelię, która była „wznawiana” w licznych wersjach w życiu świętych, mężczyzn i kobiet, którzy stali się ikonami miłości Boga. Także dzisiaj Duch Święty zasiewa w nas pragnienie królestwa przez wiele żywych „kanałów”, przez ludzi, którzy pozwalają, by Dobra Nowina prowadziła ich przez dramat historii i są jak latarnie morskie w mroku tego świata, które oświetlają szlak i otwierają nowe drogi ufności i nadziei.

Watykan, 24 stycznia 2017 r.

FRANCISCUS

4

ORĘDZIE
na XXV Światowy Dzień Chorego,
(11 lutego 2017 r.)

***Zdumienie tym, czego dokonuje Bóg:
„Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1, 49)***

Drodzy Bracia i Siostry!

11 lutego przyszłego roku będzie obchodzony w całym Kościele, a zwłaszcza w Lourdes, XXV Światowy Dzień Chorego, na temat: „*Zdumienie tym, czego dokonuje Bóg: «wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny» (Łk 1,49)*”. Ustanowiony przez mojego poprzednika św. Jana Pawła II w 1992 roku i obchodzony po raz pierwszy właśnie w Lourdes 11 lutego 1993 roku, dzień ten jest okazją do zwrócenia szczególnej uwagi na sytuację chorych, a ogólniej rzecz biorąc cierpiących. Jednocześnie zachęca tych, którzy poświęcają się na ich rzecz, począwszy od ich rodzin, pracowników służby zdrowia i wolontariuszy, do dziękowania za otrzymane od Pana powołanie towarzyszenia chorym braciom. Ponadto obchody te odnawiają w Kościele dynamikę duchową, aby coraz lepiej wypełniać tę zasadniczą część jego misji, która obejmuje posługę ostatnim, chorym, cierpiącym, wykluczonym i usuwanym na margines (por. JAN PAWEŁ II, *Motu proprio, Dolentium hominum*, 11 luty 1985, 1). Z pewnością czas modlitwy, liturgii eucharystycznej i namaszczenia chorych, dzielenie się z chorymi a także pogłębienie wiedzy bioetycznej i teologiczno-pastoralnej, które będą miały miejsce w tych dniach w Lourdes wniosą nowy ważny wkład w tę posługę.

Już teraz, stając duchowo w Grocie Massabielskiej przed wizerunkiem Niepokalanej Dziewicy, w której *Wszechmocny dokonał wielkich rzeczy* dla odkupienia ludzkości, pragnę wyrazić moją bliskość względem was wszystkich, bracia i siostry, którzy przeżywacie doświadczenie cierpienia oraz wobec waszych rodzin. Pragnę też wyrazić moje uznanie dla tych wszystkich, którzy w różnych funkcjach i we wszystkich placówkach służby zdrowia na całym świecie kompetent-

nie, odpowiedzialnie i z poświęceniem działają, by wam ulżyć, uleczyć was i zapewnić wam codzienne dobre samopoczucie. Chciałbym was wszystkich chorych, cierpiących, lekarzy, pielęgniarki, członków rodzin, wolontariuszy zachęcić do kontemplowania w Maryi, *Uzdrowieniu Chorych*, tej, która zapewnia czułość Boga wobec każdego człowieka i wzór powierzenia się Jego woli, a także do znajdowania zawsze w wierze karmiącej się Słowem Bożym i sakramentami mocy, by miłować Boga i braci, również w doświadczeniu choroby.

Podobnie jak na świętą Bernadetę, spogląda na nas Maryja. Pokorna dziewczyna z Lourdes opowiadała, że Dziewica, którą nazwała „Piękną Panią”, spojrzała na nią, tak jak się patrzy na osobę. Te proste słowa opisują pełnię relacji. Bernadeta uboga, niepiśmienna i chora czuje, że Maryja spogląda na nią jako na osobę. Piękna Pani mówi do niej z wielkim szacunkiem, bez politowania. Przypomina to nam, że każdy chory jest i pozostaje istotą ludzką i musi być traktowany jako taka. Ludzie chorzy, podobnie jak osoby niepełnosprawne, nawet bardzo poważnie, posiadają swoją niezbywalną godność i swoją misję w życiu i nigdy nie mogą stawać się jedynie przedmiotami, nawet jeśli czasami mogą się wydawać jedynie biernymi, choć w rzeczywistości nigdy tak nie jest.

Bernadeta po pobycie w grocie, dzięki modlitwie przekształciła swoją kruchość we wsparcie dla innych, dzięki miłości stała się zdolna do ubogacenia swego bliźniego, a przede wszystkim poświęciła swoje życie dla zbawienia ludzkości. Fakt, że Piękna Pani poprosiła ją, aby modliła się za grzeszników przypomina nam, że chorzy, cierpiący noszą w sobie nie tylko pragnienie uleczenia, ale także przeżywania po chrześcijańsku swego życia, dochodząc do oddawania go jako autentyczni uczniowie-misjonarze Chrystusa. Maryja dała Bernadecie powołanie służenia chorym i wezwała ją do tego, by stała się siostrą miłosierdzia, do misji którą wyraża Ona w stopniu tak wzniosłym, by stać się wzorem, do którego może się odnieść każdy pracownik służby zdrowia. Prośmy zatem Niepokalane Poczęcie o łaskę, byśmy umieli zawsze odnosić się do chorego jak do osoby, która z pewnością potrzebuje pomocy, czasami nawet w rzeczach najbardziej elementarnych, ale która nosi w sobie swój dar, którym powinna dzielić się z innymi.

Spojrzenie Maryi, *Pocieszycielki strapionych*, rozświetla oblicze Kościoła w jego codziennym zaangażowaniu na rzecz potrzebujących i cierpiących. Cenne owoce tej troski Kościoła dla świata cierpienia

i choroby są powodem do dziękczynienia Panu Jezusowi, który stał się solidarny z nami, będąc posłusznym woli Ojca, aż do śmierci na krzyżu, aby ludzkość została odkupiona. Solidarność Chrystusa, Syna Bożego narodzonego z Maryi, jest wyrazem miłosiernej wszechmocy Boga, która przejawia się w naszym życiu - szczególnie gdy jest ono kruche, zranione, upokorzone, usunięte na margines, naznaczone cierpieniem – zaszczepiając w nim moc nadziei, która nas podnosi i wspiera.

Tak wiele bogactwa humanizmu i wiary nie może zostać zmarnowane, lecz powinno nam raczej pomóc w zmierzeniu się z naszymi ludzkimi słabościami, a jednocześnie z wyzwaniem istniejącymi w dziedzinie opieki zdrowotnej i technologii. Z okazji Światowego Dnia Chorego możemy odnaleźć nowy impuls, aby przyczynić się do upowszechnienia kultury szacunku dla życia, zdrowia i środowiska; nowy impuls do walki o poszanowanie integralności i godności osoby, w tym poprzez właściwe podejście do kwestii bioetycznych, ochrony najsłabszych i troski o środowisko naturalne.

Z okazji XXV Światowy Dzień Chorego ponawiam moją modlitewną solidarność i poparcie dla lekarzy, pielęgniarek, wolontariuszy i wszystkich mężczyzn i kobiet konsekrowanych zaangażowanych w posługę chorym i cierpiącym; dla instytucji kościelnych i świeckich, które działają w tym obszarze; a także dla rodzin, które z miłością opiekują się swoimi chorymi krewnymi. Wszystkim życzę, aby byli zawsze radosnymi znakami obecności i miłości Boga, naśladując wspaniałe świadectwo tak wielu przyjaciół i przyjaciółek Boga, wśród których wspomnę św. Jana Bożego i św. Kamila de Lellis, patronów szpitali i pracowników służby zdrowia, a także świętą Matkę Teresę z Kalkuty, misjonarkę czułości Boga.

Bracia i siostry, wszyscy chorzy, pracownicy służby zdrowia i wolontariusze, razem wzniesmy naszą modlitwę do Maryi, aby Jej macierzyńskie wstawiennictwo wspierało i towarzyszyło naszej wierze i wyjednało nam u Chrystusa, Jej Syna, nadzieję na drodze uzdrowienia i zdrowia, poczucie braterstwa i odpowiedzialności, zaangażowania na rzecz integralnego rozwoju człowieka oraz radość wdzięczności, za każdym razem, kiedy zaskakuje nas Swoją wiernością i miłością.

Maryjo, наша Matko,
która w Chrystusie przygarniasz każdego z nas jako dziecko,

podtrzymuj ufne oczekiwanie naszych serc,
spiesz nam z pomocą w naszych chorobach i cierpieniach,
Prowadź nas do Chrystusa, Twojego Syna a naszego Brata,
i pomóż nam powierzyć się Ojcu, który dokonuje wielkich rzeczy.

Zapewniam was wszystkich o mojej stałej pamięci w modlitwie
i z serca udzielam wam Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 8 grudnia 2016,
w święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny
FRANCISCUS

5

ORĘDZIE na Wielki Post 2017 r.

Słowo jest darem. Druga osoba jest darem

Drodzy Bracia i Siostry!

Wielki Post to nowy początek, to droga prowadząca do bezpiecznego celu: Paschy Zmartwychwstania, zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią. Okres ten zawsze kieruje ku nam stanowczą zachętę do nawrócenia: chrześcijanin jest wezwany, by powrócił do Boga „całym swym sercem” (Jl 2,12), aby nie zadowalał się życiem przeciętnym, ale wzrastał w przyjaźni z Panem. Jezus jest wiernym przyjacielem, który nas nigdy nie opuszcza, bo nawet kiedy grzeszymy, czeka cierpliwie na nasz powrót do Niego, a wraz z tym oczekiwaniami, ukazuje swoje pragnienie przebaczenia (por. *Homilia podczas Mszy św.*, 8 stycznia 2016).

Wielki Post jest czasem sprzyjającym zintensyfikowaniu życia duchowego poprzez święte środki, jakie oferuje nam Kościół: post, modlitwę i jałmużnę. U podstaw wszystkiego jest Słowo Boże, do którego słuchania i bardziej pilnego rozważania jesteśmy w tym okresie za-

chęceni. Chciałbym zwłaszcza zatrzymać się tutaj nad przypowieścią o bogaczu i Łazarzu (por. *Łk* 16,19-31). Pozwólmy się zainspirować tą tak znamioną kartą, która daje nam klucz do zrozumienia, jak działać, aby osiągnąć prawdziwe szczęście i życie wieczne, zachęcając nas do szczerego nawrócenia.

1. Druga osoba jest darem

Przypowieść rozpoczyna się od przedstawienia dwóch głównych bohaterów, ale to człowiek ubogi jest opisany bardziej szczegółowo: jest on w stanie rozpaczliwym i nie ma siły, aby się podnieść, leży u bramy bogacza i je okruszyny, które spadają z jego stołu, całe jego ciało jest pokryte ranami a psy przychodzą je lizać (por. ww. 20-21). Obraz jest więc ponury, a człowiek jest powalony na obie łopatki i poniżony.

Scena okazuje się jeszcze bardziej dramatyczna, jeśli weźmiemy pod uwagę, że ubogi nazywa się *Łazarz*: jest to imię pełne obietnic, które dosłownie oznacza „*Bóg pomaga*”. Zatem nie jest to osoba anonimowa, ma wyraźnie określone rysy i ukazuje się jako człowiek, z którym należy łączyć jakąś historię osobistą. Chociaż dla bogacza jest on jakby niewidoczny, dla nas staje się znany i niemal bliski, staje się obliczem; a jako takie - darem, bezcennym bogactwem, istotą chcianą, kochaną, zapamiętaną przez Boga, nawet jeżeli jej konkretna kondycja jest sytuacją odrzucenia przez ludzi (por. *Homilia na Mszy św.*, 8 stycznia 2016).

Łazarz uczy nas, że *druga osoba jest darem*. Właściwa relacja z ludźmi polega na uznaniu z wdzięcznością ich wartości. Również ubogi przy bramie bogacza nie jest irytującą przeszkodą, ale wezwaniem do pokuty i przemiany swojego życia. Pierwszą zachętą jaką kieruje ta przypowieść jest wezwanie do otwarcia drzwi naszego serca na drugą osobę, ponieważ każdy człowiek jest darem, czy jest to ktoś nam bliski, czy też obcy biedak. Wielki Post jest czasem sprzyjającym otwarciu drzwi każdemu potrzebującemu i rozpoznaniu w nim, czy też w niej, oblicza Chrystusa. Każdy z nas spotyka ich na swojej drodze. Każde życie, które napotykamy, jest darem i zasługuje na akceptację, szacunek, miłość. Słowo Boże pomaga nam otworzyć nasze oczy, aby przyjąć życie i je umiłować, zwłaszcza gdy jest słabe. By jednak móc to uczynić, trzeba potraktować poważnie także to, co Ewangelia mówi nam o bogaczu.

2. Grzech nas zaślepia

Przypowieść bezlitośnie podkreśla sprzeczności, w których znajduje się bogacz (por. w. 19). Człowiek ten, w przeciwieństwie do ubożego Łazarza nie ma imienia, jest określony jedynie jako „bogacz”. Jego bogactwo przejawia się w noszonych ubraniach, przesadnym luksusie. Purpura była rzeczywiście bardzo ceniona, bardziej niż srebro i złoto, i dlatego była zastrzeżona dla bogów (por. *Jer* 10,9) i królów (por. *Sdz* 8,26). Bisior był specjalnym rodzajem tkaniny, która sprawiała, że ubiór nabierał niemal sakralnego charakteru. Zatem bogactwo tego człowieka było przesadne, również dlatego, że okazywane było codziennie, rutynowo: „dzień w dzień świetnie się bawił” (w. 19). Dostrzega się w nim dramatycznie zepsucie grzechu, które dokonuje się w trzech następujących po sobie etapach: umiłowanie pieniędzy, próżność i pycha (por. *Homilia podczas Mszy św.*, 20 września 2013).

Apostoł Paweł powiedział, że „korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy” (*1 Tm* 6,10). Jest ona głównym powodem korupcji i źródłem zawiści, konfliktów i podejrzeń. Może dojść do tego, że pieniądze może nad nami zapanować tak bardzo, iż stanie się tyrańskim bożkiem (por. Adhort, ap. *Evangelii gaudium*, 55). Zamiast być narzędziem, które nam służy, by czynić dobro i realizować solidarność z innymi, pieniądze może podporządkować nas i cały świat egoistycznej logice, która nie pozostawia miejsca dla miłości i stanowi przeszkodę dla pokoju.

Przypowieść ukazuje nam ponadto, że chciwość bogacza czyni go próżnym. Jego osobowość spełnia się w pozorach, w pokazywaniu innym, na co może sobie pozwolić. Pozory jednak maskują wewnętrzną pustkę. Jego życie jest uwięzione w zewnętrżności, najbardziej powierzchownym i ulotnym wymiarze egzystencji (por. *tamże*, 62).

Najniższym szczeblem tego upadku moralnego jest pycha. Bogacz ubiera się jak by był królem, udaje zachowanie Boga, zapominając, że jest po prostu śmiertelnikiem. Dla człowieka zdemoralizowanego umiłowaniem bogactwa nie ma nic oprócz własnego „ja”, i dlatego jego spojrzenie nie dostrzega otaczających go osób. Owocem przywiązania do pieniędzy jest zatem pewien rodzaj ślepoty: bogacz nie widzi głodnego biedaka, poranionego i leżącego w swym upokorzeniu.

Patrząc na tę osobę możemy zrozumieć, dlaczego Ewangelia tak wyraźnie potępia miłość pieniędzy: „Nikt nie może dwom panom

służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie” (Mt 6,24).

3. Słowo jest darem

Ewangelia o bogaczu i ubogim Łazarzu pomaga nam dobrze przygotować się na zbliżające się Święta Paschalne. Liturgia Środy Popielcowej zaprasza nas do przeżycia doświadczenia podobnego, do tego, jakie w sposób bardzo dramatyczny było udziałem bogacza. Kapłan, nakładając popiół na głowę, powtarza słowa: „*Pamiętaj, że prochem jesteś i w proch się obrócisz*”. Rzeczywiście zarówno bogacz jak i ubogi umierają, a zasadnicza część przypowieści ma miejsce w zaświatach. Obie postacie nagle odkrywają, że „nic nie przynieśliśmy na ten świat; nic też nie możemy [z niego] wynieść” (1 Tm 6,7).

Również nasze spojrzenie otwiera się na zaświaty, gdzie bogacz prowadzi długi dialog z Abrahamem, którego nazywa „Ojcem” (Łk16,24.27), wykazując, że należy do ludu Bożego. Ten szczegół czyni jego życie jeszcze bardziej niespójnym, ponieważ do tej pory nic nie powiedziano na temat jego relacji z Bogiem. W istocie w jego życiu nie było miejsca dla Boga, bo jego jedynym bogiem był on sam.

Dopiero pośród udręk zaświatów bogacz rozpoznał Łazarza i chciałby, aby biedak ulżył jego cierpieniom przez odrobinę wody. Gesty, o które prosi Łazarza są podobne do tych, których bogacz sam mógł dokonać, ale których nigdy nie dopełnił. Abraham jednak wyjaśnia jemu: „za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz” (w. 25). W zaświatach zostaje przywrócona pewna sprawiedliwość i cierpienia życiowe są równoważone przez dobro.

Przypowieść idzie dalej i tak przedstawia przesłanie dla wszystkich chrześcijan. Bogacz bowiem, który ma braci jeszcze żyjących, prosi Abrahama, aby posłał do nich Łazarza, aby ich przestrzec. Lecz Abraham odparł: „Mają Mojżesza i Proroków; niechże ich słuchają” (w. 29). A wobec sprzeciwów bogacza dodał: „Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą” (w. 31).

W ten sposób ukazuje się prawdziwy problem bogacza: źródłem jego nieszczęść jest nie słuchanie Słowa Bożego. To go doprowadziło do tego, że już nie kochał Boga, a zatem gardził innymi. Słowo Boże jest żywą siłą, zdolną do wzbudzenia nawrócenia ludzkiego serca i do

ponownego ukierunkowania człowieka ku Bogu. Konsekwencją zamknięcia serca na dar przemawiającego Boga jest zamknięcie serca na dar brata.

Drodzy bracia i siostry, Wielki Post jest czasem sprzyjającym odnowieniu siebie w spotkaniu z Chrystusem żyjącym w Jego Słowie, w sakramentach i w bliźnim. Pan – który podczas czterdziestu dni spędzonych na pustyni zwyciężył podstęp kusiciela – wskazuje nam drogę, którą trzeba pójść. Niech Duch Święty prowadzi nas do podjęcia prawdziwej pielgrzymki nawrócenia, by odkryć na nowo dar Słowa Bożego, by zostać oczyszczonymi z grzechu, który nas zaślepia i służyć Chrystusowi obecnemu w braciach potrzebujących. Zachęcam wszystkich wiernych do wyrażenia tej duchowej odnowy poprzez uczestnictwo w Kampaniach Wielkopostnych, promowanych przez wiele organizacji kościelnych, w różnych częściach świata, aby rozwijać kulturę spotkania w jednej rodzinie ludzkiej. Módlmy się za siebie nawzajem, abyśmy uczestnicząc w zwycięstwie Chrystusa umieli otworzyć nasze drzwi dla osób słabych i ubogich. Wówczas będziemy mogli w pełni żyć i świadczyć o radości paschalnej.

*W Watykanie, 18 października 2016 r.,
w Świątę św. Łukasza Ewangelisty
FRANCISCUS*

6

HOMILIA

wygłoszona w czasie Wigilii Paschalnej

(15 kwietnia 2017 r.)

„Po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób” (Mt 28,1). Możemy sobie wyobrazić te kroki...: typowy krok ludzi idących na cmentarz, znużony krok zażenowania, wyczerpany krok osób, które nie dają się przekonać, że w ten sposób wszystko się skończyło... Możemy sobie wyobrazić ich blade twarze, zroszone łzami... I pytanie: jak to możliwe, że Miłość umarła?

W przeciwieństwie do uczniów, są tam kobiety – tak jak towarzyszyły ostatniemu tchnieniu Mistrza na krzyżu, a dalej Józef z Arymatei, aby Go pochować; dwie kobiety, które potrafią nie uciekać, potrafią wytrwać, zmierzyć się z życiem, takim, jakim jest, i znieść gorzki smak niesprawiedliwości. I oto one, przed grobem, między cierpieniem a niezdolnością do utraty nadziei, do pogodzenia się z tym, że wszystko zawsze musi tak się kończyć.

A jeśli wysilimy naszą wyobraźnię, to w obliczu tych kobiet możemy odnaleźć twarze wielu matek i babć, twarze dzieci i ludzi młodych, znoszących ciężar i ból wielkiej niehumanitarnej niesprawiedliwości. Widzimy odzwierciedlone w nich twarze tych wszystkich, którzy idąc przez miasto, odczuwają cierpienie nędzy, cierpienie z powodu wyzysku i handlu ludźmi. Widzimy w nich również twarze tych, którzy doświadczają pogardy, bo są imigrantami, bez ojczyzny, domu, rodziny; twarze tych, których wzrok ujawnia samotność i opuszczenie, bo mają zbyt szorstkie dłonie. Odzwierciedlają one oblicze kobiet, matek, które płaczą widząc, że życie ich dzieci jest pogrzebane pod ciężarem korupcji, która odbiera prawa i podkopyje wiele aspiracji, w codziennym egoizmie krzyżującym i grzebiącym nadzieje wielu, pod paraliżującą i jałową biurokracją, nie pozwalającą na zmianę stanu rzeczy. W ich bólu, mają one oblicze tych wszystkich, którzy idąc przez miasto, widzą godność ukrzyżowaną.

W obliczu tych kobiet jest wiele twarzy, być może znajdziemy swoją twarz i moją. Podobnie jak one, możemy czuć się pobudzeni, by iść, a nie godzić się z tym, że wszystko zawsze musi tak się kończyć. To prawda, nosimy w naszym wnętrzu obietnicę i pewność wierności Boga. Ale także nasze twarze mówią o ranach, mówią o wielu niewiernościach – naszych i innych osób – mówią o przegranych próbach i bitwach. Nasze serce wie, że sytuacja może wyglądać inaczej, jednakże niemal nie zdając sobie z tego sprawy, możemy się przyzwyczaić do współistnienia z grobem, do współistnienia z frustracją. Co więcej, możemy dojść do przekonania, że jest to prawo życia, znieczulając się ucieczkami, które jedynie gaszą nadzieję, jaką Bóg złożył w naszych rękach. Takie są często nasze kroki, takie jest nasze podążanie, podobne do tych kobiet, podążanie między pragnieniem Boga a smutną rezygnacją. Umiera nie tylko nasz Nauczyciel: wraz z Nim umiera również nasza nadzieja.

„A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi” (*Mt 28, 2*). Nagle kobiety te doznały silnego uderzenia, coś i ktoś wstrząsnął grunt pod ich

nogami. Po raz kolejny ktoś wyszedł im na spotkanie i powiedział: „*Nie lękajcie się*”, ale tym razem dodając: „*zmartwychwstał jak powiedział*”. Taka jest właśnie wieść, jaką obdarowuje nas ta Święta Noc z pokolenia na pokolenie: *Nie lękajmy się bracia, bo zmartwychwstał, jak powiedział!*. „Życie rozdarłe, zniszczone, unicestwione na krzyżu ponownie się zbudziło i pulsuje na nowo” (por. R. GUARDINI, *Bóg, Nasz Pan Jezus Chrystus, Osoba i życie*, Warszawa 1999, s. 399). Puls serca Zmartwychwstałego Chrystusa daje nam siebie jako dar, jako prezent, jako perspektywę. Puls serca Zmartwychwstałego jest tym, co zostało nam dane i co mamy z kolei dawać innym jako przemieniającą moc, jako zaczyn nowej ludzkości. Poprzez zmartwychwstanie Chrystus nie tylko odwalił kamień z grobu, ale chce także rozbić wszystkie przeszkody zamykające nas w naszych jałowych pesymizmach, w naszych wyrachowanych światach koncepcji, które oddalają nas od życia, w naszych obsesyjnych poszukiwaniach bezpieczeństwa i bezgranicznych ambicjach, zdolnych do igrania godnością innych osób.

Kiedy arcykapłan, przywódcy religijni we współpracy z Rzymianami wierzyli, że wszystko można wyliczyć, kiedy sądzili, że ostatnie słowo zostało wypowiedziane, i że do nich należało jego ustalenie, Bóg wtargnął, aby wyrzucić do góry nogami wszystkie kryteria, a tym samym zaoferować nową szansę. Bóg po raz kolejny wychodzi nam na spotkanie, aby ustanowić i umocnić nowy czas, czas miłosierdzia. To właśnie jest obietnicą od zawsze zarezerwowaną, oto jest zaskakujący gest Boga dla swego wiernego ludu: raduj się, bo twoje życie kryje załążek zmartwychwstania, ofertę życia, które czeka na przebudzenie.

Oto właśnie ta noc wzywa nas do głoszenia wieści: uderzenia serca Zmartwychwstałego, Chrystus żyje! Właśnie to zmieniło krok Marii Magdaleny i drugiej Marii: to właśnie sprawia, że wyruszyły popieszczeni i pobiegły, aby oznajmić to Jego uczniom (por. *Mt 28, 8*). To właśnie sprawia, że powracają do swoich kroków i swoich spojrzeń; powracają do miasta, aby spotkać się z innymi.

Jak z nimi weszliśmy do grobu, tak z nimi zachęcam was, byście wyruszyli, powrócili do miasta, powrócili do naszych kroków i naszych spojrzeń. Idźmy wraz z nimi, aby głosić nowinę, idźmy... Do wszystkich tych miejsc, gdzie wydaje się, że grób miał ostatnie słowo i gdzie zdaje się, że śmierć była jedynym rozwiązaniem. Idźmy, aby głosić, dzielić się, objawić, że to prawda: Pan żyje. Żyje i pragnie zmartwychwstać w wielu twarzach, które pogrzebały nadzieję, po-

grzebały marzenia, pogrzebały godność. A jeśli nie jesteśmy zdolni, aby pozwolić, żeby Duch prowadził nas na tej drodze, to nie jesteśmy chrześcijanami.

Idźmy i dajmy się zaskoczyć tą inną jutrzeńką, dajmy się zadziwić nowością, jaką może dać tylko Chrystus. Pozwólmy, aby Jego czułość i miłość kierowały naszymi krokami, pozwólmy, aby uderzenie Jego serca przemieniło nasz słaby puls.

7

ORĘDZIE

Urbi et Orbi

wyłoszone w Niedzielę Zmartwychwstania

(16 kwietnia 2017 r.)

Drodzy bracia i siostry,
Dobrych Świąt Paschalnych!

Dziś na całym świecie Kościół ponawia pełne zadziwienia przepowiadanie pierwszych uczniów: „Jezus zmartwychwstał!” – „Prawdziwie zmartwychwstał, jak zapowiedział!”.

Starożytne święto Paschy upamiętniające wyzwolenie Żydów z niewoli osiąga tutaj swoje wypełnienie: poprzez swoje zmartwychwstanie Jezus Chrystus wyzwolił nas z niewoli grzechu i śmierci, otwierając nam drogę do życia wiecznego.

Każdy z nas, kiedy pozwolimy, aby opanował nas grzech, zatracamy właściwą drogę i błądzimy jak zagubione owce. Ale sam Bóg, nasz Pasterz, przyszedł nas szukać, a żeby nas zbawić uniżył się aż do poniżenia krzyża. A dzisiaj możemy głosić: „Zmartwychwstał Dobry Pasterz, który oddał życie za swoje owce i umarł, aby nas zbawić. Alleluja” (Mszał Rzymski, IV Niedziela Wielkanocna, Ant. na Komunię).

Na przestrzeni dziejów Zmartwychwstały Pasterz nieustrudzenie poszukuje nas, swoich braci zagubionych na pustyniach świata. I ze znakami męki – ranami Jego miłosiernej miłości – pociąga nas na

swoją drogę, drogę życia. Także i dziś bierze On na swe ramiona wielu naszych braci i wiele siostr uciskanych przez zło w różnych jego formach.

Zmartwychwstały Pasterz idzie na poszukiwanie tych, którzy się zagubili w labiryntach samotności i marginalizacji; wychodzi im na spotkanie poprzez braci i siostry, którzy potrafią podejść z szacunkiem i czułością oraz sprawić, aby osoby te usłyszały Jego głos, głos którego nigdy nie da się zapomnieć, który nawołuje je do przyjaźni z Bogiem.

Troszczy się o tych, którzy są ofiarami starego i nowego zniewolenia: nieludzkiej pracy, bezprawnego handlu ludźmi, wyzysku i dyskryminacji, poważnych uzależnień. Troszczy się o dzieci i młodych pozbawianych beztroski, by być wyzyskiwanymi; oraz osoby, których serce jest zranione z powodu przemocy doznawanej w murach swego domu.

Zmartwychwstały Pasterz staje się towarzyszem drogi osób zmuszonych do opuszczenia swojej ziemi z powodu konfliktów zbrojnych, ataków terrorystycznych, klęski głodu, reżimów opierających się na ucisku. Sprawia, że ci przymusowi imigranci spotykają braci pod każdym niebem, aby dzielić z nimi chleb i nadzieję na wspólnej drodze.

Niech w złożonych, a czasami dramatycznych dziejach narodów, Zmartwychwstały Pan prowadzi kroki osób poszukujących sprawiedliwości i pokoju; oraz obdarzy przywódców państw odwagą, żeby unikać rozprzestrzeniania się konfliktów i powstrzymać handel bronią.

W tych czasach niech szczególnie wspiera wysiłki osób czynnie działających na rzecz niesienia ulgi i pociechy ludności cywilnej w Syrii, umiłowanej i udręczonej Syrii, będącej ofiarą wojny, która nieustannie sieje przerażenie i śmierć oraz wczorajszego haniebnego ataku na uciekających uchodźców, który spowodował liczne ofiary śmiertelne i rannych.

Niech da pokój całemu Bliskiemu Wschodowi, począwszy od Ziemi Świętej, a także w Iraku i Jemenie.

Niech nie zabraknie bliskości Dobrego Pasterza mieszkańcom Południowego Sudanu, Sudanu, Somalii i Demokratycznej Republiki Konga, którzy cierpią z powodu utrzymywania się konfliktów, potęgowanych przez niezwykle poważny głód, dotyczący niektóre regiony Afryki.

Niech Zmartwychwstały Jezus wspiera wysiłki tych, którzy zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej angażują się na rzecz zapewnienia

dobra wspólnego społeczeństw, czasami naznaczonych napięciami politycznymi i społecznymi, które doprowadziły niekiedy do przemocy. Niech możliwe będzie budowanie mostów dialogu, trwając w walce z plagą korupcji i poszukiwaniu właściwych pokojowych rozwiązań sporów, na rzecz postępu i umocnienia instytucji demokratycznych, w pełnym poszanowaniu państwa prawa.

Niech Dobry Pasterz dopomoże Ukrainie, ciągle nękanej krwawym konfliktem w odzyskaniu zgody i wspiera inicjatywy mające na celu złagodzenia dramatów osób, które ponoszą jego konsekwencje.

Niech Zmartwychwstały Pan, który nieustannie napełnia kontynent europejski swym błogosławieństwem obdarzy nadzieją osoby przeżywające chwile kryzysu i trudności, zwłaszcza z powodu wielkiego braku pracy, szczególnie dla ludzi młodych.

Drodzy bracia i siostry, w tym roku jako chrześcijanie wszystkich wyznań wspólnie świętujemy Wielkanoc. Niech zatem jednym głosem rozbrzmiewa w każdej części ziemi najpiękniejsza wieść: „Pan prawdziwie zmartwychwstał, jak zapowiedział”. Niech On, który zwyciężył mroki grzechu i śmierci da pokój w naszych czasach.

Dobrych Świąt Paschalnych!

FRANCISCUS

8

ORĘDZIE

na XXXII Światowy Dzień Młodzieży

„Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1, 49)

Drodzy Młodzi!

Ponownie jesteśmy w drodze, po naszym wspólnym spotkaniu w Krakowie, gdzie obchodziliśmy 31. Światowy Dzień Młodzieży oraz Jubileusz Młodzieży, w ramach Roku Świętego Miłosierdzia. Pozwoliliśmy się poprowadzić świętemu Janowi Pawłowi II i świętej Faustynie Kowalskiej, apostołom Bożego Miłosierdzia, aby dać konkretną odpowiedź na wyzwania naszych czasów. Przeżyliśmy intensywne

doświadczenie braterstwa i radości oraz daliśmy światu znak nadziei; różne flagi i języki nie były źródłem niezgody i podziału, ale okazją, aby otworzyć drzwi naszych serc, żeby budować mosty.

Na zakończenie Światowego Dnia Młodzieży w Krakowie wskazałem następny cel naszej pielgrzymki, która z Bożą pomocą zaprowadzi nas do Panamy w roku 2019. W tej drodze towarzyszy nam Maryja Panna, Ta, którą wszystkie pokolenia nazywają błogosławioną (por. Łk 1, 48). Nowy etap naszej drogi jest powiązany z poprzednim, który koncentrował się na Błogosławieństwach, ale pobudza nas, byśmy szli naprzód. Zależy mi bowiem, abyście wy, ludzie młodzi, mogli pielgrzymować nie tylko *wspominając* przeszłość, ale również mając *odwagę* w chwili obecnej oraz *nadzieję* na przyszłość. Postawy te, zawsze żywe w młodej Niewieście z Nazaretu, są jasno wyrażone w tematach wybranych na trzy następne Światowe Dni Młodzieży. W roku bieżącym (2017) będziemy zastanawiali się nad wiarą Maryi, kiedy w Magnificat powiedziała: „*Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny*” (Łk 1, 48). Temat następnego roku (2018) – „*Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga*” (Łk 1,30) – pozwoli nam rozważać miłość pełną odwagi, z jaką Maryja przyjęła zwiastowanie anielskie. Światowy Dzień Młodzieży 2019 będzie inspirowany słowami „*Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!*” (Łk 1,38), będącymi pełną nadziei odpowiedzią, którą Maryja dała aniołowi.

W październiku 2018 roku, Kościół będzie obchodził Synod Biskupów na temat: „*Młodość, wiara i rozeznanie powołania*”. Będziemy stawiać sobie pytanie, w jaki sposób wy, ludzie młodzi, przeżywacie doświadczenie wiary pośród wyzwań naszych czasów. Podejmiemy również kwestię tego, jak możecie wypracować plan życia, rozpoznając swoje powołanie, pojmowane szeroko, czyli do małżeństwa, w środowisku świeckim i zawodowym, lub do życia konsekrowanego i kapłaństwa. Pragnę, aby istniała wielka zgodność między przygotowaniem do Światowego Dnia Młodzieży w Panamie a procesem synodalnym.

Nasze czasy nie potrzebują „młodzieży kanapowej”

Według Ewangelii św. Łukasza Maryja, przyjąwszy zwiastowanie anioła i odpowiedziałwszy „tak” na powołanie, by stać się Matką Zbawiciela, powstała i udała się w pośpiechu, żeby odwiedzić swoją kuzynkę Elżbietę, która była już w szóstym miesiącu ciąży (por. 1,

36.39). Maryja jest bardzo młoda; to, co zostało jej zwiastowane jest wielkim darem, ale wiąże się także z bardzo wielkimi wyzwaniem; Pan zapewnił Ją o swojej obecności i swoim wsparciu, ale w Jej myślach i w sercu wiele rzeczy pozostaje jeszcze niejasnych. Jednak Maryja nie zamknęła się w domu, nie dała się sparaliżować strachem czy też pychą. Maryja nie jest typem kobiety, która, by czuć się dobrze, potrzebuje kanapy, gdzie mogłaby usiąść wygodnie i bezpiecznie. Nie jest młodą kanapową! (por. *Przemówienie podczas czuwania modlitewnego*, Kraków, 30 lipca 2016). Jeśli potrzebna jest pomoc dla jej starszej kuzynki, nie marudzi i natychmiast wyrusza w drogę.

Droga do domu Elżbiety jest długa: około 150 kilometrów. Ale młoda dziewczyna z Nazaretu, pobudzona Duchem Świętym, nie znała przeszkód. Z pewnością dni spędzone w drodze pomogły jej rozważyć cudowne wydarzenie, w którym uczestniczyła. Tak też dzieje się z nami, gdy wyruszamy w pielgrzymce: po drodze przychodzą nam na myśl wydarzenia życia i możemy odkryć ich znaczenie oraz pogłębić nasze powołanie, ujawniające się następnie w spotkaniu z Bogiem i w służbie dla innych.

Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny

Spotkanie dwóch kobiet, młodej ze starszą, jest wypełnione obecnością Ducha Świętego, pełne jest radości i zadziwienia (por. *Łk 1, 40-45*). Dwie matki, podobnie jak i dzieci, które niosą one w łonie, niemal tańczą ze szczęścia. Elżbieta uderzona wiarą Maryi, wykrzykuje: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (w. 45). Tak, jednym z największych darów, jakie otrzymała Dziewica, jest wiara. Wiara w Boga jest nieocenionym darem, ale wymaga także, aby był on przyjęty, a Elżbieta z tego powodu błogosławi Maryję. Ona z kolei odpowiada śpiewem *Magnificat* (por. *Łk 1, 46-55*), gdzie znajdujemy wyrażenie „wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (w. 49).

Modlitwa Maryi jest rewolucyjna – to śpiew młodej dziewczyny, pełnej wiary, świadomej swoich ograniczeń, ale ufającej w Boże miłosierdzie. Ta mała, dzielna kobieta dziękuje Bogu, bo wejrzał na jej małość, i za dzieło zbawienia, którego dokonał wobec ludu, ubogich i pokornych. Wiara jest sercem całej historii Maryi. Jej kantykt pomaga nam zrozumieć miłosierdzie, jako decydujący czynnik wpływający na bieg historii, zarówno osobistej każdego z nas, jak i dziejów całej ludzkości.

Kiedy Bóg dotyka serca chłopaka czy dziewczyny, to stają się oni zdolni do prawdziwie wielkich czynów. „Wielkie rzeczy”, jakich Wszechmocny dokonał w życiu Maryi, mówią nam także o naszej podróży życiowej, która nie jest włóczęgiem się bez sensu, ale pielgrzymką, która, pomimo wszystkich swoich niepewności i cierpienia, może znaleźć w Bogu swoją pełnię (por. *Anioł Pański*, 15 sierpnia 2015). Powiecie mi: „Ależ Ojcie, jestem bardzo ograniczony, jestem grzesznikiem, co mogę zrobić?”. Kiedy Pan nas wzywa, nie poprzestaje na tym, kim jesteśmy i co zrobiliśmy. Wręcz przeciwnie, w chwili kiedy nas wzywa, patrzy na to wszystko, co możemy uczynić, na całą miłość, jaką możemy wyzwolić. Podobnie jak młoda Maryja możecie sprawić, aby wasze życie stało się narzędziem dla ulepszenia świata. Jezus was wzywa, abyście pozostawili swój ślad w życiu, ślad, który naznaczyłby historię, waszą historię i historię wielu osób (por. *Przemówienie podczas czuwania modlitewnego*, Kraków, 30 lipca 2016).

Młodość nie oznacza oddzielenia od przeszłości

Maryja jest nieco starszą nastolatką, podobnie jak wielu z was. Jednakże w *Magnificat* wypowiada uwielbienie dla swego ludu, dla jego historii. Ukazuje to nam, że bycie młodymi nie oznacza oddzielenia od przeszłości. Nasza osobista historia wpisuje się w długi ciąg, we wspólnotową pielgrzymkę tych, którzy nas poprzedzili w ciągu wieków. Podobnie jak Maryja, należymy do narodu. A historia Kościoła uczy nas, że nawet wtedy, gdy musi on przechodzić przez wzburzone morze, prowadzi go ręka Boga, sprawia, że przezwycięża on trudne chwile. Prawdziwe doświadczenie Kościoła nie jest jak *flashmob*, w którym ludzie wyznaczają sobie spotkanie, przeprowadzają krótkotrwałe *zdarzenie*, a potem każdy idzie w swoją stronę. Kościół nosi w sobie długą tradycję, która jest przekazywana z pokolenia na pokolenie, jednocześnie ubogacając się doświadczeniem każdej osoby. Także wasza historia znajduje swoje miejsce w obrębie historii Kościoła.

Upamiętnianie przeszłości pomaga również przyjąć bezprecedensowe interwencje, które Bóg pragnie dokonać w nas i poprzez nas. I pomaga nam w otwarciu się, abyśmy byli wybrani jako Jego narzędzia, współpracownicy Jego zbawczych planów. Także wy, ludzie młodzi, możecie dokonać wielkich rzeczy, podjąć wielkie obowiązki, jeśli rozpoznacie miłosierne i wszechmocne działanie Boga w waszym życiu.

Chciałbym zadać wam kilka pytań: w jaki sposób „zapisujecie” w waszej pamięci wydarzenia, doświadczenia swojego życia? Co robicie z faktami i obrazami wyrytymi w waszych wspomnieniach? Niektórzy, zwłaszcza zranieni przez okoliczności życiowe, chcieliby „zresetować” swoją przeszłość, aby skorzystać z prawa do zapomnienia. Chciałbym wam jednak przypomnieć, że nie ma świętego bez przeszłości, ani grzesznika bez przyszłości. Perła rodzi się z rany ostrygi! Jezus, ze swoją miłością, może uzdrowić nasze serca, przekształcając nasze rany w prawdziwe perły. Jak powiedział św. Paweł, Pan może ukazać swoją moc poprzez nasze słabości (por. 2 Kor 12, 9).

Nasze wspomnienia nie powinny jednak pozostawać nagromadzone, jak w pamięci twardego dysku. Nie można też wszystkiego zapisać w wirtualnej „chmurze”. Musimy się nauczyć i sprawić, aby fakty z przeszłości stały się rzeczywistością dynamiczną, nad którą trzeba się zastanawiać i z której można zaczerpnąć naukę i sens dla naszej teraźniejszości i przyszłości. Zadaniem trudnym, ale koniecznym jest odkrycie nici przewodniej Bożej miłości, która łączy całą naszą egzystencję.

Wielu ludzi mówi, że wy, ludzie młodzi, jesteście pozbawieni pamięci i powierzchowni. Całkiem się z tym nie zgadzam! Musimy jednak przyznać, że w naszych czasach trzeba odzyskać zdolność do zastanowienia się nad swoim życiem i zaplanowania go na przyszłość. Posiadanie przeszłości nie jest tym samym, co posiadanie jakiejś historii. W naszym życiu możemy mieć wiele wspomnień, ale ile z nich naprawdę buduje naszą pamięć? Ile z nich ma znaczenie dla naszych serc i pomaga nadać sens naszemu istnieniu? Twarze młodych w „mediach społecznościowych” pojawiają się na wielu fotografiach, które mówią o wydarzeniach mniej lub bardziej realnych, ale nie wiemy, ile z tego jest „historii”, doświadczenia, które może być opowiedziane, obdarzone celem i sensem. Programy telewizyjne są pełne tak zwanych „reality show”, ale nie są to historie prawdziwe, lecz tylko minuty, które wpływają przed kamerą telewizyjną, gdzie bohaterowie żyją dniem dzisiejszym bez jakiegokolwiek planu. Nie dajcie się zwieść tym fałszywym obrazem rzeczywistości! Bądźcie twórcami waszej historii, decydujcie o swojej przyszłości!

Jak trwać w łączności, idąc za przykładem Maryi

Jest powiedziane, że Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu (por. Łk 2, 19.51). Ta prosta dziewczyna

z Nazaretu swoim przykładem uczy nas zachowywania pamięci wydarzeń życiowych, ale także ich łączenia, odtwarzając jedność fragmentów, które razem mogą tworzyć mozaikę. Jak możemy konkretnie się w tym ćwiczyć? Dam wam kilka wskazówek.

Pod koniec każdego dnia możemy zatrzymać się na kilka minut, aby sobie przypomnieć chwile dobre, wyzwania, to, co się udało i to, co się nie udało. W ten sposób przed Bogiem i samymi sobą możemy wyrazić uczucia wdzięczności, skruchy i zawierzenia, a jeśli zechcecie, to także zapisując to w zeszycie, prowadząc swego rodzaju duchowy dziennik. Oznacza to modlitwę w życiu, poprzez swe życie i dotyczącą życia. Z pewnością przyczyni się to do lepszego postrzegania wielkich rzeczy, jakie Pan czyni dla każdego z was. Jak mawiał św. Augustyn, Boga można znaleźć w olbrzymim domu naszej pamięci (por. *Wyznania*, Księga X, 8, 12).

Czytając *Magnificat* zdajemy sobie sprawę, jak dobrze Maryja znała Słowo Boże. Każdy werset tego kantyku ma swój odpowiednik w Starym Testamencie. Młoda Matka Jezusa dobrze znała modlitwy swego ludu. Z pewnością nauczyła się ich od swoich rodziców i dziadków. Jakże ważne jest przekazywanie wiary z pokolenia na pokolenie! W modlitwach przekazanych nam przez naszych przodków zwarty jest skarb ukryty, w tej duchowości przeżywanej w kulturze ludzi prostych, którą nazywamy pobożnością ludową. Maryja zbiera dziedzictwo wiary swego ludu i komponuje je na nowo w kantyku całkowicie własnym, który jest jednak jednocześnie śpiewem całego Kościoła. I cały Kościół śpiewa go razem z Nią. Podstawowe znaczenie dla tego, abyście również wy młodzi mogli śpiewać w pełni swoje *Magnificat* i uczynić z waszego życia dar dla całej ludzkości, ma połączenie z tradycją historyczną i modlitwą tych, którzy byli przed wami. Stąd znaczenie dobrej znajomości Biblii, Słowa Bożego, czytania go codziennie, konfrontując je ze swoim życiem, odczytując codzienne wydarzenia w świetle tego, co Pan mówi do was w Piśmie Świętym. W modlitwie i modlitewnej lekturze Biblii (tzw. *lectio divina*) Jezus rozpali wasze serca, oświeci wasze kroki, także w mrocznych chwilach waszego życia (por. *Łk* 24, 13-35).

Maryja uczy nas także żyć w postawie eucharystycznej, mianowicie dziękować, pielęgnować uwielbienie, nie tylko koncentrować się na problemach i trudnościach. W dynamice życia dzisiejsze błagania staną się motywu jutrzejszego dziękczynienia. W ten sposób wasz

udział we Mszy św. i chwile, kiedy będziecie uczestniczyli w sakramencie Pojednania staną się jednocześnie kulminacją i punktem wyjścia: wasze życie będzie codziennie odnawiało się w przebaczeniu, stając się nieustannym wychwalaniem Wszechmocnego. „Zaufajcie pamięci Boga. [...] Jego pamięć jest czułym współczującym sercem, które cieszy się trwale usuwając wszelkie nasze ślady zła” (*Homilia podczas Mszy św. Światowego Dnia Młodzieży, Kraków, 31 lipca 2016*).

Wdzieliśmy, że *Magnificat* wypływa z serca Maryi, w chwili kiedy spotyka starszą wiekiem kuzynkę Elżbietę. Swoją wiarą, swoim byстрыm spojrzeniem i swoimi słowami pomaga ona Dziewicy lepiej zrozumieć wspaniałość działania Boga w Niej, misji, którą Bóg Jej powierzył. A czy wy zdajecie sobie sprawę z niezwykłego źródła bogactwa, jakim jest spotkanie ludzi młodych i osób w podeszłym wieku? Jak duże znaczenie mają dla was osoby starsze, wasi dziadkowie? Słusznie dążycie, by „poderwać się do lotu”, niesiecie w waszym sercu wiele marzeń, ale potrzebujecie mądrości i wizji starszych. Ważne, abyście, szykując się do lotu, odkryli swoje korzenie i podjęli pałeczkę od osób, które były przed wami. Aby budować sensowną przyszłość, trzeba znać wydarzenia minione i zająć wobec nich stanowisko (por. Posynod. adhort. ap. *Amoris laetitia*, 191. 193). Wy, młodzi macie siłę, osoby starsze mają pamięć i mądrość. Podobnie jak Maryja wobec Elżbiety patrzcie na osoby w podeszłym wieku, na waszych dziadków. Powiedzą wam o tym, co rozbudzi entuzjazm waszej myśli i poruszy wasze serce.

Twórcza wierność, by budować nowe czasy

To prawda, że nie macie za sobą wielu lat i dlatego trudne może być dla was przykładanie należytej wagi do tradycji. Miejcie na uwadze, że nie oznacza to bycia tradycjonalistami. Żadną miarą! Kiedy Maryja w Ewangelii mówi: „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny”, to znaczy, że te „wielkie rzeczy” się nie zakończyły, ale nadal dokonują się w teraźniejszości. Nie chodzi tutaj o odległą przeszłość. Umiejętność upamiętniania przeszłości nie oznacza trwania w tęsknocie lub przywiązaniu do określonego okresu historii, ale umiejętność rozpoznania swoich korzeni, aby zawsze powracać do tego, co istotne i oddać się z twórczą wiernością budowaniu nowych czasów. Byłoby nieszczęściem i nikomu nie służyłoby pielęgnowanie pamięci paraliżującej, która zawsze robi to samo, w ten sam sposób. Wielkim

darem Bożym jest to, że wielu z was z waszymi wątpliwościami, marzeniami i pytaniami sprzeciwia się tym, którzy mówią, że rzeczywistość nie może być inna.

Społeczeństwo, które docenia wyłącznie teraźniejszość ma również skłonność do dewaluowania tego wszystkiego, co się dziedziczy z przeszłości, jak na przykład instytucji małżeństwa, życia konsekrowanego, misji kapłańskiej. Ostatecznie są one postrzegane jako pozbawione znaczenia, jako formy archaiczne. Uważa się, że lepiej żyć w tak zwanych sytuacjach „otwartych”, zachowując się w życiu tak, jak w reality show, bez planu i bez celu. Nie dajcie się zwieść! Bóg przyszedł, aby poszerzyć horyzonty naszego życia we wszystkich kierunkach. On nam pomaga w nadaniu należącego znaczenia przeszłości, aby lepiej zaplanować szczęśliwą przyszłość: ale jest to możliwe tylko wówczas, jeśli przeżywamy autentyczne doświadczenia miłości, które nabierają konkretnego kształtu w odkryciu Bożego powołania i w posłuszeństwie temu wezwaniu. I tylko to nas czyni naprawdę szczęśliwymi.

Drodzy młodzie, zawierzam naszą pielgrzymkę do Panamy, a także proces przygotowań do następnego Synodu Biskupów macierzyńskiemu wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny. Zachęcam was, byście pamiętali o dwóch ważnych rocznicach przypadających w roku 2017: trzysta lat odkrycia obrazu Matki Bożej z Aparecidy w Brazylii oraz stulecie objawień w Fatimie, w Portugalii, gdzie z Bożą pomocą udam się w pielgrzymce w maju bieżącego roku. Święty Marcin de Porres, jeden z patronów Ameryki Łacińskiej i Światowego Dnia Młodzieży 2019, w swojej codziennej pokornej posłudze zwykł ofiarowywać najpiękniejsze kwiaty dla Maryi, jako znak swojej synowskiej miłości. Podobnie jak on, także i wy pielęgnujcie zażyłą i przyjazną relację z Matką Bożą, powierzając Jej wasze radości, niepokoje i obawy. Zapewniam was, że nie będziecie tego żałowali!

Młoda Dziewczyna z Nazaretu, która na całym w świecie przybrała wiele oblicz i imion, by stać się bliską swoich dzieci, niech wstawia się za każdym z nas i pomoże nam wysławiać wielkie dzieła, jakich Pan dokonuje w nas i poprzez nas.

*Watykan, 27 lutego 2017 r.,
w wspomnienie św. Gabriela od Matki Bożej Bolesnej
FRANCISCUS*

II

KONGREGACJA KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

LIST OKÓLNY do Biskupów na temat chleba i wina do sprawowania Eucharystii

(15 czerwca 2017 r.)

1. Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zwraca się, z polecenia Ojca Świętego Franciszka, do Biskupów diecezjalnych (i tych, którzy są z nimi zrównani w prawie) z przypomnieniem, że to na nich przede wszystkim spoczywa obowiązek troski o to, aby wszystko co konieczne jest do sprawowania Uczty Pańskiej było godne (por. Łk 22, 8.13). Biskup, pierwszy szafarz Bożych tajemnic oraz moderator, promotor i stróż życia liturgicznego w powierzonym sobie Kościele (por. KPK kan. 835 §1), powinien więc czuwać nad jakością chleba i wina przeznaczonego do sprawowania Eucharystii, oraz nad tymi, którzy je przygotowują. Kongregacja służąc pomocą przypomina istniejące już w tej materii ustalenia i podsuwa pewne wskazania praktyczne.

2. Jeszcze do niedawna wytwarzaniem chleba i wina do Eucharystii zajmowały się na ogół wspólnoty zakonne, dzisiaj chleb ten i wino można także nabyć w sklepach, supermarketach czy za pośrednictwem internetu. W celu uniknięcia wątpliwości związanych z waż-

nością materii eucharystycznej, Kongregacja Kultu Bożego sugeruje Ordynariuszom, aby wydali w tej sprawie odpowiednie wskazania i zagwarantowali jakość materii eucharystycznej odpowiednimi certyfikatami.

Ordynariusz zobowiązany jest także przypominać proboszczom, a w szczególności proboszczom i rektorom kościołów, o spoczywającym na nich obowiązku czuwania nad tymi, którzy przygotowują chleb i wino do celebracji, i nad odpowiednią jakością samej materii.

Ordynariusz powinien też poinformować producentów chleba i wina do Eucharystii o normach związanych z ich produkcją i domagać się absolutnego przestrzegania tychże norm.

3. Przepisy związane z materią eucharystyczną, zawarte w kan. 924 KPK i w numerach 319–323 *Ogólnego wprowadzenia do Mszału rzymskiego*, zostały już wyjaśnione w Instrukcji *Redemptionis Sacramentum*, wydanej przez Kongregację Kultu Bożego 25 marca 2004 roku:

a) „Chleb, którego używa się przy sprawowaniu Najświętszej Ofiary eucharystycznej, powinien być niekwaszony, czysto pszenny i świeżo upieczony, tak aby nie było żadnego niebezpieczeństwa zepsucia. Wynika z tego, że chleb wykonany z innej substancji, nawet zbożowej, lub taki, do którego została dodana znaczna ilość materii różnej od pszenicy, tak że zgodnie z powszechną opinią nie może być nazwany chlebem pszennym, nie stanowi ważnej materii dla sprawowania Ofiary i sakramentu Eucharystii. Poważne nadużycie stanowi dodawanie do chleba przeznaczonego do Eucharystii innych substancji, jakimi są owoce lub cukier czy miód. Jest oczywiste, że hostie winny być wykonywane przez osoby, które odznaczają się nie tylko uczciwością, lecz również mają kompetencje do ich wykonywania i wyposażone są w odpowiednie narzędzia” (n. 48).

b) „Wino, jakiego używa się przy sprawowaniu Najświętszej Ofiary eucharystycznej, powinno być naturalne, z winogron, czyste i nie zepsute, bez domieszki obcych substancji. [...] Z troskliwością należy dbać, aby wino przeznaczone do Eucharystii było przechowywane w doskonałym stanie i nie skwaśniało. Absolutnie zakazuje się używania wina, którego prawdziwość i pochodzenie byłyby wątpliwe: Kościół bowiem wymaga pewności, jeśli chodzi o warunki konieczne do ważności sakramentów. Żaden pretekst nie może usprawiedliwić użycia jakichkolwiek innych napojów, które nie stanowią ważnej materii” (n. 50).

4. Kongregacja Nauki Wiary w *Liście okólnym do Przewodniczących Konferencji Biskupów na temat użycia chleba z niewielką zawartością glutenu i moszczu jako materii eucharystycznej* (24.07.2003, Prot. N. 89/78–17498), przedstawiła normy dotyczące osób, które z różnych, poważnych powodów nie mogą spożyć chleba i wina używanych zwyczajowo do Mszy Świętej:

a) „*Hostie całkowicie pozbawione glutenu są materią eucharystyczną nieważną. Materią ważną są hostie częściowo pozbawione glutenu i te, w których jest obecna wystarczająca ilość glutenu do otrzymania wypieku chleba bez dodatku substancji obcych i bez konieczności odwoływania się do metod, które zmieniłyby istotę chleba*” (A. 1-2).

b) „*Moszcz, to znaczy sok winny, tak świeży jak przechowywany, zatrzymując jego fermentację przez procesy, które nie zmieniają jego istoty (np. zamrożenie), jest materią eucharystyczną ważną*” (A. 3).

c) „*Ordynariusze są upoważnieni do udzielenia zezwolenia na używanie chleba o niskiej zawartości glutenu i moszczu jako materii eucharystycznej tak dla pojedynczego wiernego jak dla kapłana. Pozwolenie to może być udzielone habitualnie, aż do czasu trwania sytuacji, która była powodem tego zezwolenia*” (C. 1).

5. Ta sama Kongregacja zdecydowała ponadto, że materia eucharystyczna, do produkcji której użyto organizmów genetycznie zmodyfikowanych, może być uznana jako materia ważna (por. List do Prefekta Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, z dnia 9 grudnia 2013 r., Prot. N. 89/78 – 44897).

6. Ci, którzy wypiekają chleb i produkują wino dla celebracji powinni mieć świadomość, że owoc ich pracy przeznaczony jest dla Ofiary Eucharystycznej, stąd wymaga się od nich uczciwości, odpowiedzialności i kompetencji.

7. Dla przestrzegania ogólnych norm Ordynariusze mogą podjąć odpowiednie uzgodnienia na poziome Konferencji Biskupów i podać konkretne wskazania. Mając na uwadze złożoność sytuacji i okoliczności, oraz zanikający szacunek dla świętości, wydaje się być rzeczą niezbędną, aby kompetentna władza ustanowiła kogoś, kto skutecznie będzie czuwał nad jakością materii eucharystycznej pochodzącej od producentów, jak również nad ich odpowiednią dystrybucją i sprzedażą.

Sugeruje się więc, aby Konferencja Biskupów wyznaczyła, na przykład, jedno lub więcej Zgromadzeń zakonnych czy też jakąś inną

instytucję będącą w stanie przeprowadzić odpowiednią weryfikację dotyczącą produkcji, konserwacji i sprzedaży chleba i wina do Eucharystii w danym kraju lub kraju, z którego pochodzą. Zwraca się też uwagę, aby chleb i wino przeznaczone do Eucharystii były odpowiednio przechowywane w miejscach sprzedaży.



KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

1

SŁOWO

Przewodniczącego Komitetu KEP ds. Dialogu z Judaizmem

Ponad 20 lat temu biskupi polscy do kalendarza kościelnego wpisali ogólnopolskie obchody Dnia Judaizmu. Była to w pewnym wymiarze pionierska decyzja jako odpowiedź na wezwanie soborowego dokumentu *Nostra aetate*, aby „ożywić i zalecić obustronne poznanie się i poszanowanie, które osiągnąć można zwłaszcza przez studia biblijne i teologiczne oraz przez braterskie rozmowy” (nr 4).

Wewnątrzkościelny Dzień Judaizmu – zgodnie z intencją biskupów – ma pomagać katolikom w odkrywaniu judaistycznych korzeni chrześcijaństwa, w pogłębianiu świadomości tego, że religia żydowska nie jest wobec chrześcijaństwa „rzeczywistością zewnętrzną, lecz czymś wewnętrznym oraz że nasz stosunek do niej jest inny aniżeli do jakiegokolwiek innej religii” (św. Jan Paweł II). Można więc mówić o ścisłym pokrewieństwie obu religii, a wyznawców judaizmu nazywać braćmi, jak to określił św. Jan Paweł II: „starszymi braćmi w wierze”, a papież Benedykt XVI: „naszymi ojcami w wierze”.

Budowanie wzajemnego braterstwa w oparciu o to, co w wierze mamy wspólne, wymaga otwarcia, woli wyjścia naprzeciw, wzajemnego poznawania, zaufania, formowania właściwej mentalności, pokonywania uprzedzeń, wyzwiania się z myślenia stereotypami, obrony przed wykluczeniem. Przede wszystkim jednak wymaga modlitwy, gdyż ludzkie wysiłki są niewystarczające, aby fundamentem budowanej wspólnoty była wewnętrzna wolność i miłość dzieci Bożych. Są one z Boga, tak jak to określa żydowski dokument *Dabru emet*, o dialogu z chrześcijanami: „różnica pomiędzy Żydami a chrześcijanami nie może być przewyżniona siłami ludzkimi”.

W ciągu minionych 50 lat tak wiele dobrego się wydarzyło we wzajemnych katolicko-żydowskich relacjach, że można dziś mówić o całej epoce; epoce znaczonej przez papieży powojennych pontyfikatów, począwszy od św. Jana XXIII, zaangażowanego w organizację pomocy prześladowanym w czasie wojny Żydom. Nie można też pominąć mil-

zeniem zaangażowania w tę pomoc papieża Piusa XII. Trzeba tutaj wspomnieć bł. Pawła VI, który złożył swój podpis pod soborowym dokumentem *Nostra aetate*, kluczowym dla dialogu religijnego, zwłaszcza chrześcijańsko-żydowskiego. Niepowtarzalny, wprost epokowy wkład w wzajemne relacje dał św. Jan Paweł II, noszący w swym sercu od dzieciństwa przyjaźń z żydowskimi rówieśnikami, która stała się inspiracją jego moralnych przesłań, gestów, działań, solidarności wobec narodu żydowskiego. Do trwałego dorobku Kościoła przeszły jego dwie wypowiedzi: „antysemityzm jest grzechem” oraz „kto spotyka Jezusa spotyka judaizm”.

Tym samym szlakiem w swej apostołskiej posłudze, refleksji i działaniu szedł papież Benedykt XVI. Papież Franciszek przyniósł ze sobą do Rzymu szerokie doświadczenie dialogu i przyjacielskiej więzi z Żydami, zwłaszcza z rabinem Abrahamem Skórką. W krótkim czasie swego pontyfikatu potwierdził tę więź poprzez wizytę w Izraelu, przyjmowanie u siebie Żydów, wraz z prezydentem Izraela Szymonem Peresem. Nie tylko słowa, ale także milczenie może wiele mówić o więzi solidarności i uczuciach, tak, jak to miało miejsce podczas papieskich nawiedziny niemieckiego obozu Auschwitz.

Wobec Żydów, my chrześcijanie zostaliśmy obciążeni winą niechęci i dyskryminacji, uprzedzeń i obojętności, milczenia, a nawet udziału w ich cierpieniu. Dlatego w duchu soborowego dokumentu powtarzamy słowa skruchy: „Kościół, pomnąc na wspólne z Żydami dziedzictwo opłakuje – nie z pobudek politycznych, ale pod wpływem religijnej miłości ewangelicznej – akty nienawiści, prześladowania, przejawy antysemityzmu, które kiedykolwiek i przez kogokolwiek kierowane były przeciw Żydom” (*Nostra aetate*, 4). Episkopat Polski w duchu Deklaracji – przede wszystkim samej Ewangelii – a także za przykładem św. Jana Pawła II, we wspólnotowym akcie pokuty prosił Boga o wybaczenie win, jakie współbracia w wierze zaciągnęli wobec braci Żydów, zwłaszcza podczas ostatniej wojny, czasu totalnej Zagłady. W tym kontekście nie możemy też zapominać o bohaterskich postawach Polaków, niosących pomoc skazanym na zagładę Żydom, niekiedy aż po zapłacenie za to najwyższej ceny, to jest własnego życia. Jedynie na terenie Polski najdrobniejsze przejawy pomocy Żydom były karane przez Niemców śmiercią. Naród żydowski uwiecznia pamięć tych bohaterów pamiątkowymi tablicami w Jerozolimie. Dobrze, że bohaterskie zachowania rodaków są upamiętniane również przez Polaków: w Muzeum w Markowej i w Kaplicy Pamięci w Toruniu.

Do kultury naszego społeczeństwa należy coraz częstsze upamiętnianie dotychczas zapomnianych mogił Żydów, polskich współobywateli rozstrzelanych przez Niemców. Skazani nie tylko na śmieć, ale na wymazanie ze zbiorowej pamięci ich nazwisk i miejsca pochówku, dziś odzyskują swoją godność, kiedy na pomnikowych płytach są umieszczane ich imiona, a młodzież izraelska uczestnicząca w tych odsłonięciach, zresztą wraz z rabinem, biskupem, księżmi, miejscową społecznością, przenosi te imiona do zbiorowej pamięci Izraela. Spełnia się poniekąd Ezechielowa wizja powrotu rozrzuconych na obczyźnie kości pomordowanych Żydów do wolnego kraju. W ramach obchodów złotego jubileuszu *Nostra aetate* papież Franciszek poświęcił pewną rzeźbę, umieszczoną na terenie uniwersyteckiego kampusu w Filadelfii. Rzeźba autorstwa miejscowego artysty została zainspirowana przez wspólną żydowską, a nadano jej tytuł: „Synagoga i Kościół w naszych czasach”. Przedstawia ona dwie siedzące obok siebie postaci kobiece. Jedna trzyma w rękach Nowy Testament, a druga – zwój Tory. „W zamyśle pomysłodawców rzeźba reprezentuje to, co Franciszek nazwał podróżą przyjaźni, i upamiętnia osiągnięcia dialogu chrześcijańsko-żydowskiego w ostatnim półwieczu” (ks. prof. M. Rosik).

Można dziś powiedzieć, że wspomniana amerykańska rzeźba symbolizuje też to, co od ponad 30 lat dzieje się w Kościele w Polsce, w wymiarze instytucjonalnym, autoryzowanym przez Episkopat, a zainicjowanym przez emerytowanego Prymasa Polski abpa Henryka Muszyńskiego, nestora dialogu z Żydami. Dorobek tego dialogu pomnażali w ostatnich dziesięcioleciach jako przewodniczący Komitetu: abp Stanisław Gądecki i bp Mieczysław Cisko, a których funkcję przejął w ubiegłym roku bp Rafał Markowski. Należy też wspomnieć o zasadniczym wkładzie w dialog ze strony żydowskiej Naczelnego Rabina Polski Michela Schudricha.

Hasłem tegorocznego, już 20 Dnia Judaizmu w Polsce są słowa z Księgi Jeremiasza: „Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść” (20,7). Przywołują one nie tylko dramatyzm Jeremiaszowego prorockiego powołania, lecz także tragizm losu całego narodu, ze świadomością Bożego wybrania z jednej strony, a zbiorowym doświadczeniem z drugiej. Można tę sytuację odnieść do wszystkich niewoli wybranego narodu, zwłaszcza do czasu Zagłady.

My, chrześcijanie, w profetycznej osobie Jeremiasza dostrzegamy figurę Chrystusa, zmagającego się z trudną wolą Ojca, a także obraz

każdego chrześcijanina, doświadczającego różnych dramatycznych sytuacji, które w duchu wiary trzeba podporządkować woli Boga oraz dostrzegać zbawczy sens każdego cierpienia. Nie jest to łatwe, gdyż w pewnym sensie – paradoksalnie – wiara potęguje to cierpienie, gdyż rodzi adresowany do Boga bunt. Jednak dobrowolnie przyjęte cierpienie daje wewnętrzną wolność, ostateczne poczucie sensu i niepowtarzalny pokój.

Tematyka wokół tegorocznego hasła niesie w sobie wiele pytań, na które katolicy i Żydzi będą wspólnie poszukiwali odpowiedzi, gdyż obchody Dnia Judaizmu są też okazją do snucia wspólnej teologicznej i egzystencjalnej refleksji.

2

LIST

Komisji KEP ds. Instytucji Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego na Dzień Życia Konsekrowanego

(2 lutego 2017 r.)

W tegoroczny Dzień Życia Konsekrowanego, który tradycyjnie obchodzimy w święto Ofiarowania Pańskiego, mając za sobą obchody 1050-lecia Chrztu Polski, warto ukazać, w kontekście polskich dziejów, związek konsekracji zakonnej i konsekracji chrzcielnej. Sobór Watykański II w Dekrecie o odnowie życia zakonnego stwierdza, że członkowie wszystkich instytutów powinni sobie uświadamiać, iż całe swe życie oddali na służbę Bogu, „co stanowi jakąś szczególną konsekrację, która korzeniami sięga głęboko w konsekrację chrztu i pełniej ją wyraża” (nr 5).

1. Konsekracja chrztu i konsekracja zakonna

Do Kościoła zostajemy włączeni poprzez sakrament chrztu. Bóg pragnie, aby łaska chrzcielna rozwijała się w nas na różne sposoby. Jedną z konkretnych dróg tego rozwoju jest życie konsekrowane. Z drugiej strony można stwierdzić, że istotą konsekracji zakonnej

jest osobista więź z Chrystusem we wspólnocie z innymi. A skoro konsekracja chrztu jest podstawą osobistej więzi z Chrystusem we wspólnocie Kościoła, to życie konsekrowane w niej właśnie znajduje swój fundament.

Z tego zakorzeniaenia wszystkich możliwych form chrześcijańskiego życia w sakramentalnej łasce chrztu wynika równa godność chrześcijan, o której w adhortacji „*Vita consecrata*” tak pisał Jan Paweł II: „Równa godność wszystkich członków Kościoła jest dziełem Ducha, opiera się na chrzcie i bierzmowaniu, a umacnia się dzięki Eucharystii. Jednakże dziełem Ducha jest także wielość form. To On buduje Kościół jako organiczną komunię, obejmującą wielorakie powołania, charyzmaty i posługi” (nr 31).

Na ziemiach Polski owo budowanie Kościoła spłotło się, począwszy od chrztu Mieszka, z budowaniem polskiej państwowości. Częścią tej historii jest obecność osób konsekrowanych, biorących współodpowiedzialność za budowanie dobra Ojczyzny. Z tego wielkiego bogactwa dziejów przypomnijmy tylko niektóre osoby i wydarzenia.

2. Osoby konsekrowane w dziejach ochrzczonego narodu

Chryścianizacja Polski, po 966 roku, dokonywała się przy współudziale osób zakonnych. Św. Wojciech, zanim został biskupem, był benedyktynem. Podobnie bp Bruno z Kwerfurtu. Obydwaj zginęli śmiercią męczeńską, głosząc Ewangelię. Męczennikami było też Pięciu Braci Międzyrzeckich z opactwa benedyktyńskiego ufundowanego przez Bolesława Chrobrego. W kronice Thietmara znajdujemy wzmiankę, że córka Chrobrego była opatką. A zatem od początku istniały na ziemiach polskich także żeńskie formy życia konsekrowanego.

Klasztory benedyktyńców, jak i przybyłych do Polski w XII wieku cystersów, były ośrodkami ewangelizacji i katechizacji, ale także kultury, rolnictwa, gospodarki. Cystersem był bł. Wincenty Kadłubek, pierwszy dziejopisarz Polski. XIII i XIV wiek, to na ziemiach polskich czas dynamicznego rozwój augustianów, franciszkanów oraz dominikanów, na czele z tak wybitnymi postaciami jak św. Jacek i bł. Czesław. W tym okresie powstają w Polsce klasztory klarysek z takimi osobowościami jak święte księżne: Kinga i Jolanta. Pod koniec XIV wieku zostają sprowadzeni do Polski paulini, których klasztor na Jasnej Górze stał się duchową stolicą Polski i punktem odniesienia w najtrudniejszych momentach polskiej historii. Później, w wiekach

XVI-XVIII, jezuita, a także pijarzy ze Stanisławem Konarskim na czele, tworzą w Polsce nowoczesne szkolnictwo. Kształcą kolejne pokolenia w miłości do Polski i Kościoła. Jakub Wujek tłumaczy Biblię, przez co m.in. przyczynia się do rozwoju nowożytnej polskiej mowy. Piotr Skarga natomiast uczy Polaków, poczynając od sprawujących władzę, patriotyzmu i dobrych obyczajów. Jego „Żywoty świętych” stają się najpoczytniejszą polską lekturą. W tym okresie urodzona w Braniewie Regina Protmann zakłada zgromadzenie katarzynek, które podejmuje dzieła miłosierdzia. Charyzmatyczna benedyktynka Magdalena Mortęska, pisarka i tłumaczka, kładzie nacisk na wykształcenie, wymagając od mniszek pisania po polsku i po łacinie. Jest autorką dwóch wybitnych dzieł, które wchodzi do kanonu barokowej literatury religijno-mistycznej. Założycielka prezentek Zofia Czeska tworzy model życia konsekrowanego kobiet zaangażowanych aktywnie w życie społeczne, szczególnie na polu edukacji. W 1612 roku przybywają do polski karmelitanki, których klasztory stają się promieniującymi ośrodkami modlitwy. Jedną z pierwszych polskich karmelitanek, mistyczka Marianna Marchocka, jest autorką pierwszej autobiografii napisanej przez Polkę.

W czasie zaborów zakony, jako ośrodki katolicyzmu i polskości, były szykanowane i zamykane. Życie konsekrowane jednak nie zamarło, a nawet powstawały jego nowe formy. Kapucyn Honorat Koźmiński założył 14 żeńskich zgromadzeń zakonnych, tzw. skrytek, gdyż ich członkinie nie chodziły w habitach, by ominąć rosyjskie zakazy dotyczące zgromadzeń po powstaniu styczniowym. Poświęcały się głównie pracy wychowawczej i charytatywnej. Albert Chmielowski, sługa ubogich, założyciel albertynów i albertynek, był powstańcem styczniowym odznaczonym pośmiertnie przez prezydenta Mościckiego „za wybitne zasługi w działalności niepodległościowej i na polu pracy społecznej”. Pośmiertnie przez tegoż samego prezydenta została odznaczona za pracę na rzecz Ojczyzny Aniela Róża Godecka, współzałożycielka sióstr honoratek. Innym znanym zakonnikiem okresu zaborów był Rafał Kalinowski, powstaniec, sybirak, a potem kapłan karmelita, który zasłynął jako gorliwy spowiednik. W czasach zaborów powstają niepokalanki, które wychowały pokolenia polskich dziewcząt w duchu patriotyzmu.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zakony włączyły się w dzieło odbudowywania polskiej państwowości. Potem osoby konsekrowane wraz z całym narodem opierały się hitlerowskiej i stali-

nowskiej napaści, płacąc za to często najwyższą cenę, czego symbolem jest Maksymilian Kolbe, a także 11 nazaretanek zamordowanych przez okupanta niemieckiego w Nowogródku, czy też niepokalanki, które zginęły z rąk UPA. W czasach komunizmu zakony, dzięki mądrości Prymasa Wyszyńskiego, nie tylko przetrwały, ale stanowiły przestrzeń wolności i nadziei.

3. Osoby konsekrowane ambasadorami Polski

Różnorakie formy życia konsekrowanego charakteryzują się m.in. tym, że są międzynarodowe. Osoby konsekrowane z zagranicy żyją i pracują w Polsce, a z drugiej strony zakonnice i zakonnicy z Polski są obecni w wielu krajach na świecie. Pełnią tam niekiedy rolę swoich ambasadorów naszego kraju. Czyniąc dobro, dają świadectwo o Polakach i Polsce, a zarazem są oparciem dla miejscowej Polonii. Nie brakuje wśród nich świętych i błogosławionych, również w naszych czasach, jak dwaj zamordowani w Peru franciszkanie, Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek. Wielu innych oddało się posłudze chorym, w tym trędowatym, jak werbista Marian Żelazek, misjonarz Indii, mianowany do pokojowej Nagrody Nobla, czy też bł. Jan Beyzym, posługacz trędowatych na Madagaskarze.

Szczególny charyzmat pracy wśród Polaków żyjących poza granicami Polski mają chrystusowcy, którzy idąc z posługą kapłańską stają się niejednokrotnie ważnym punktem odniesienia w konkretnych relacjach między Polską a innymi krajami. Inne zgromadzenie, zmartwychwstańcy, narodziło się z polskiej Wielkiej Emigracji. W Rzymie byli nieformalną ambasadą nieistniejącej na mapach Polski. Przypomnijmy też Urszulę Ledóchowską, założycielkę urszulanek szarych, która podczas I wojny światowej przebywała w Skandynawii, a znając kilkanaście języków głosiła konferencje, w których podejmowała kwestię niepodległości Polski. Za te zasługi została odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Będąc ambasadorami polskości w innych krajach, osoby konsekrowane są przede wszystkim ambasadorami u Boga. Omadlają od wieków polskie sprawy. Znana dziś na całym świecie Siostra Faustyna zanotowała w swoim „Dzienniczku”: „Ojczyzno moja kochana, Polsko, o gdybyś wiedziała, ile ofiar i modłów za ciebie do Boga zanoszę. Ale uważaj i oddawaj chwałę Bogu, Bóg cię wywyższa i wyszczególnia, ale umiej być wdzięczna” (Dz. 1038).

4. Papież Franciszek na Jasnej Górze i w Krakowie na Białych Morzach

O związanych z Kościołem dziejach Polski mówił na Jasnej Górze papież Franciszek: „Wasza historia, uformowana przez Ewangelię, Krzyż i wierność Kościołowi, była świadkiem pozytywnego wpływu autentycznej wiary, przekazywanej z rodziny do rodziny, z ojca na syna”. Można powiedzieć, że częścią tej historii są rodziny zakonne, konsekrowani siostry i bracia, którzy przekazując z pokolenia na pokolenia swe charyzmaty, przekazują wiarę. Papież wskazał na rolę Maryi w polskich dziejach: „Mogliście – stwierdził – namacalnie dotknąć konkretnej i przezornej czułości Matki wszystkich, której przybyłem tutaj oddać cześć jako pielgrzym”. Oddanie Matki i Królowej Polski była inspiracją dla wielu form życia konsekrowanego.

W sanktuarium Jana Pawła II na Białych Morzach k. Łagiewnik, zwracając się do duchownych i osób konsekrowanych, Franciszek wskazał na konieczność podejmowania tu i teraz wielkiego dziedzictwa przeszłości. „Można powiedzieć – zauważył papież – że Ewangelia, żywa księga Bożego miłosierdzia, [...] ma wciąż na końcu białe karty: pozostaje księgą otwartą, do której pisania jesteśmy powołani – tym samym stylem, to znaczy wypełniając dzieła miłosierdzia”.

5. Odnowić ofiarowanie

Słowa Ojca św. wypowiedziane na Jasnej Górze i w Krakowie są zaproszeniem do odnowienia konsekracji chrztu i konsekracji zakonnych, do ponowienia ofiarowania siebie w służbie Bogu i ludziom. Maryja i Józef, zgodnie z prawem Mojżeszowym, przynieśli Jezusa, by Go przedstawić, poświęcić Panu. A Jezus – prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek – przeszedł przez ziemię ofiarowując siebie Bogu Ojcu za nasze zbawienie. Konsekracja chrzcielna i wypływające z niej życie konsekrowane są wezwaniem, ale przede wszystkim łaską, by iść śladami Chrystusa do wieczystej Ojczyzny, do domu Boga Ojca, gdzie każda konsekracja znajdzie swe spełnienie w Trójcy Przenajświętszej.

3

TEKST

prefacji o św. Marii Magdalenie

„Apostołka Apostołów”

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. W górę serca.

W. Wznosimy je do Pana.

K. Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.

W. Godne to i sprawiedliwe.

Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy Ciebie, wszechmogący Ojczy, wielki w miłosierdziu nie mniej niż w potędze, zawsze wysławiali przez Chrystusa, naszego Pana.

On w ogrodzie jawnie ukazał się Marii Magdalenie,
która umiłowała Go żyjącego,
widziała konającego na krzyżu,
szukała złożonego w grobie,
i jako pierwsza uwielbiła Go zmartwychwstałego.

On zaszczycił ją apostołską misją wobec apostołów, aby dobra nowina nowego życia dotarła aż na krańce świata.

Dlatego i my, ze wszystkimi Aniołami i Świętymi,
wysławiamy Ciebie, Panie, z radością wołając:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej. Hosanna na wysokości. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. Hosanna na wysokości.

4

WSPARCIE **projektu ustawy NSZZ „Solidarność”** **w sprawie ograniczenia handlu w niedziele**

(13 marca 2017 r.)

Wkrótce minie rok od złożenia w Sejmie obywatelskiego projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele. Postulowane w projekcie zmiany ustawodawcze mają skutkować wprowadzeniem wolnych niedziel dla pracowników handlu, zatrudnionych przede wszystkim w sklepach wielkopowierzchniowych. To rozwiązanie poparło własnoręcznym podpisem ponad pół miliona obywateli. Warto przypomnieć, że proponowana ustawa bierze w obronę około 1,3 mln osób, szczególnie kobiet, pracujących zawodowo w niedziele oraz dni świąteczne. Pośrednio podkreśla wartość niedzieli jako dobra kulturowego i dnia wolnego od pracy. Skutecznym i społecznie zaakceptowanym funkcjonowaniem tej zasady cieszy się od lat wiele krajów europejskich, a wśród nich m.in. Austria, Niemcy, Norwegia, Szwajcaria, Francja oraz Wielka Brytania. Co więcej, w Niemczech niedziela jest chroniona zapisem w konstytucji tego państwa jako wartość i spoiwo wspólnoty narodowej. Wydaje się, że także my powinniśmy przyjąć odnośnie do niedzieli rozwiązania podobne jak w wielu nowoczesnych krajach Europy!

Niestety, w ostatnich tygodniach w środkach społecznego przekazu pojawiają się wypowiedzi, z których wynika chęć zmian zapisów projektu ustawy, m.in. ograniczające liczbę niedziel wolnych od pracy w handlu do jednej lub dwóch w miesiącu, czy też scedowanie decyzji dotyczącej ograniczeń w handlu w niedziele na samorządy.

W związku z tym, jako członkowie Konferencji Episkopatu Polski uważamy, że proponowanie zmian zapisów ustawy i wydłużanie prac legislacyjnych nad ostatecznym kształtem rozwiązań prawnych w tym względzie jest formą niesprawiedliwości społecznej, m.in. wobec tych obywateli, którzy sygnowali projekt ustawodawczy. Ponadto, zachowując w pamięci próby zawłaszczenia niedzieli i zredukowania jej do zwykłego dnia pracy w czasach PRL-u, opowiadamy się – zgod-

nie z projektem ustawy – za zachowaniem wszystkich niedziel w miesiącu jako dni wolnych od pracy w handlu.

Wyrażamy nadzieję, że setki tysięcy pracowników handlu oraz ich rodziny doczekają się wolnych niedziel. Nie mamy wątpliwości, że ciągle stoimy przed nową szansą przeżywania niedzieli w całej wspólnocie naszego społeczeństwa jako dnia wzmocnienia sił i odpoczynku, odrodzenia zagubionych więzi rodzinnych i społecznych. Ponadto niedziela może znów stać się gwarantem emocjonalnego wyciszenia, a także budowania wspólnoty rodzinnej, religijnej i narodowej.

5

DYREKTORIUM

KEP w sprawie celebracji Mszy św. transmitowanej przez telewizję

Wprowadzenie

Myśl opracowania niniejszego dyrektorium zrodziła się zarówno z troski o ewangelizację przez piękno liturgii i o zachowanie *sacrum* liturgii w sytuacji, jaką stwarza transmisja telewizyjna jak i z gotowości okazania pomocy tym wszystkim, którzy z racji pełnionych funkcji i zawodu czynnie angażują się w transmisję Mszy Świętych w telewizji. Z tej racji poszukują miarodajnego wzorca.

Teologiczny wymiar celebracji

1. Celebacja liturgiczna jest rozumiana przez Kościół katolicki jako zbawcze działanie Trójjedynego Boga, zmierzające do uświęcenia człowieka, który ubogacony łaską staje się zdolny do uwielbienia Go w akcie kultu. To w liturgii objawia się Chrystus jako jedyny Kapłan Nowego Testamentu (por. KL 7), a więc staje się ona formą działania Chrystusa i hierarchicznie zorganizowanego Kościoła (por. OWMR 16), w którym On żyje i działa. Oznacza to, że czynność ta jest ze swej natury święta a Lud Boży uczestniczy w „dziele Bożym” (KKK 1069).

2. Liturgia, ze względu na obecność Jezusa Chrystusa i odniesienie do ludzi, realizuje się poprzez użycie znaków materialnych, które są postrzegalne i pozwalają człowiekowi uczestniczyć w zbawczym dialogu z Bogiem. Jedne z nich są takie z ustanowienia Chrystusa, inne zaś z ustanowienia Kościoła. Ponieważ stanowią zjawiskową część liturgii, przeto podlegają kryteriom estetyki i odczuwania piękna, właściwym dla danej kultury. Ich zasadnicze znaczenie opiera się jednak na celebrowanym Misterium, które jest strzeżone przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Dlatego też o tym, jak powinna przebiegać liturgia decyduje jedynie Kościół poprzez swoje odpowiednie instytucje (por. KL 22).

3. Obrzędy liturgiczne zatem, aby spełniały wymienione wyżej kryteria, powinny być celebrowane zgodnie z obowiązującymi normami, które są zawarte w księgach liturgicznych. Te zaś często zobowiązują celebransów i wszystkich posługujących w liturgii, by przystosowywali obrzędy do potrzeb i charakteru danej wspólnoty, lecz zawsze w dokładnie określonym zakresie. Celowe w takich przypadkach może być uwzględnienie pewnych zwyczajów lokalnych, które jednak mają być oceniane zgodnie z wymogami Kościoła i nie zawsze muszą być eksponowane podczas transmisji.

4. Wszyscy, którzy troszczą się o celebrowanie liturgiczne, a w konsekwencji także o jej transmisję, powinni pamiętać, że uczestniczą w dziele samego Boga (por. KKK 1069) i pomagają wiernym w zbliżeniu się do Niego. Wymaga to od nich zaangażowania, wiary i chrześcijańskiej miłości względem bliźnich, wobec których pełnią swoją posługę.

5. W związku z powyższym, osoba odpowiedzialna za telewizyjną transmisję celebrowania liturgicznej, a w szczególności Mszy Świętej, powinna być kompetentna i wyznaczona przez biskupa. Ze względu na charakter tej posługi łatwiej będzie ją pełnić kapłanowi.

Duszpasterski wymiar transmisji Mszy świętej

6. Transmisja Mszy Świętej w telewizji ma swoje pastoralne uzasadnienie. Jest przeznaczona przede wszystkim dla osób chorych i starszych wiekiem, które nie mogą udać się do miejsca jej sprawowania. W tej kwestii Magisterium Kościoła od ponad pół wieku for-

mułuje szereg wskazań. Już Dekret Soboru Watykańskiego *Inter mirifica* z 1963 roku zalecał, by „środki społecznego przekazu bezzwłocznie były używane z największą rozważą i skutecznością w rozlicznych zadaniach apostołskich, stosownie do wymogów czasu i okoliczności” (DSP 13). W wydanej w 1971 roku Instrukcji duszpasterskiej *Communio et progressio* czytamy: „jest rzeczą pożądaną i korzystną, by wśród programów religijnych znajdowały się także transmisje Mszy Świętej i innych nabożeństw” (CP 151). Pastoralny walor transmisji Mszy Świętej podkreślił Jan Paweł II w Liście *Dies Domini* (1998) pisząc, że stanowi ona cenną pomoc dla tych, którzy z różnych przyczyn nie mogą uczestniczyć w Eucharystii (DD 54). Również Benedykt XVI w Adhortacji *Sacramentum caritatis* (2007) postrzega transmisję Mszy Świętej jako jeden z istotnych elementów duszpasterstwa chorych i osób starszych. We wskazaniach Magisterium dominuje akceptacja praktyki transmisji Mszy Świętej w telewizji z tym zastrzeżeniem jednak, że Kościół ma obowiązek czuwać nad poprawnością przekazu, by nie utracił on sakralnego charakteru.

7. Biorąc pod uwagę wszystkie duchowe korzyści, jakie niesie transmisja telewizyjna, należy zaznaczyć, że oglądanie Mszy Świętej w telewizji nie jest tym samym co bezpośrednie uczestnictwo, nie pozwala zatem na wypełnienie obowiązku uczestnictwa we Mszy Świętej w niedziele i nakazane święta, ten bowiem domaga się fizycznej obecności wiernych (DD 54). O ile godne pochwały jest to, że starsi i chorzy uczestniczą w niedzielnej Mszy Świętej. transmitowanej przez telewizję, „to nie można jednak tego powiedzieć o kimś, kto ze względu na te transmisje chciałby się zwolnić z pójścia do kościoła i uczestnictwa w celebracji eucharystycznej żywego Kościoła” (SC 57).

8. Pierwszym i podstawowym celem transmisji Eucharystii jest posługa chorym. Dzięki walorom obrazu i dźwięku oraz narzędziom komunikacji medialnej, mogą oni nawiązać duchową łączność z wiernymi, którzy w konkretnym kościele uczestniczą w Eucharystii, aby wysłuchać słowa Bożego i łączyć swoje cierpienia z ofiarą Chrystusa.

9. Transmisja Eucharystii posiada także wymiar ewangelizacyjny. W czasach postępującej sekularyzacji jest niewątpliwie narzędziem proklamacji Dobrej Nowiny, świadectwem wiary przeżywanej i celebrowanej przez chrześcijan. Może być także formą kontaktu z liturgią Kościoła dla tych, którzy utracili łączność ze wspólnotą, oraz dla nieznanających Kościoła.

10. Doświadczenie pokazuje, że transmisja Eucharystii ma także wymiar formacyjny. Zwraca na to uwagę Benedykt XVI: „Msza Święta transmitowana przez telewizję ma bez wątpienia charakter pewnego wzorca” (SC 57). Pośrednio mówi o tym również *Konstytucja o liturgii świętej*, gdy przypomina: „Przekazywanie czynności liturgicznych, zwłaszcza Mszy Świętej, przez radio i telewizję, powinno się odbywać w sposób taktowny i godny, pod kierunkiem odpowiedzialnej i kompetentnej osoby, wyznaczonej do tego zadania przez biskupów” (KL 20). Z tych też względów transmisje takie powinny być przeprowadzane z miejsc odpowiednio dobranych i dobrze przygotowanych z zachowaniem obowiązujących norm liturgicznych. Osoby biorące czynny udział w liturgii powinny dołożyć wszelkich starań, by transmitowana Msza Święta mogła stać się wzorcową dla sprawowania Eucharystii w innych kościołach, dlatego w żadnym wypadku nie powinna być rodzajem liturgicznego poligonu doświadczalnego.

11. Wzorcowy charakter transmisji Eucharystii (wyraźne znaki liturgiczne, dekoracja ołtarza, piękno czytania celebracji) nie zaistnieje bez twórczej współpracy zarówno osób zaangażowanych w samą liturgię, jak i ekipy realizacyjnej. Trosce o zachowanie *sacrum* liturgii musi towarzyszyć rozumienie specyfiki przekazu telewizyjnego. Podstawą owej współpracy powinno być przyjęcie dwóch założeń. Po pierwsze: liturgia Mszy Świętej nie może być sprawowana wyłącznie w celu jej transmitowania, po drugie: w odniesieniu do Mszy Świętej jedyną dopuszczalną formą przekazu jest transmisja bezpośrednia, nigdy zaś retransmisja (nawet wtedy, gdyby to mogło wydawać się korzystniejsze z duszpasterskiego punktu widzenia, np. ze względu na lepszy czas antenowy).

Kryteria uczestnictwa

12. Celebracja liturgiczna Kościoła dokonuje się we wspólnocie zgromadzonej „w imię Pana”. Cechą charakterystyczną tej wspólnoty jest wzajemne dzielenie się przeżywaną wiarą i umacnianie w dawaniu świadectwa. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy osoby znajdujące się obok siebie tworzą rzeczywistą wspólnotę.

13. Wspólnota Kościoła zawsze była świadoma, że niektórzy jej członkowie, nie mogąc uczestniczyć bezpośrednio w zgromadzeniu liturgicznym, włączają się w nie na sposób duchowy. Nie jest to

uczestnictwo pełne, ale jednak zapewnia możliwość jednoczenia się z Kościołem i uczestniczenia w niektórych darach łaski Bożej (np. w praktyce odpustów czy w błogosławieństwie Urbi et Orbi). Ten typ uczestnictwa, chociaż niepełny, jest jednak bardzo pożyteczny w życiu duchowym wiernych.

14. Zasadniczym warunkiem pełnego uczestnictwa w celebracji Mszy Świętej jest przyjęcie sakramentów, a szczególnie Komunii świętej. To także wiąże się koniecznie z fizyczną obecnością wiernego w zgromadzeniu liturgicznym. Również i w tym zakresie wytworzyła się w Kościele praktyka duchowego przyjmowania Komunii świętej, która – choć nie zastąpi Komunii świętej sakramentalnej – jest jednak zalecaną praktyką, mającą swoje teologiczne uzasadnienie w życiu chrześcijanina (EE 34).

15. Transmisja telewizyjna może skutecznie pomóc wiernym w duchowym łączeniu się ze wspólnotą Kościoła, zwłaszcza gdy ta zgromadzona jest na celebracji liturgicznej, a także ułatwić duchowe korzystanie z Komunii świętej. Jest to szczególnie ważne w przypadku ludzi chorych i niezdolnych do fizycznego uczestnictwa we Mszy Świętej.

Osoby zaangażowane w celebracji i w transmisji Celebrans

16. Celebrans powinien zachowywać postawę pełną wiary i godności, wyraźnie wypowiadać teksty do mikrofonu, krótko i w prostych słowach podawać słowa zachęty oraz wprowadzać w modlitwę tam, gdzie przewidują to księgi liturgiczne. Starannie powinien przygotować homilię, najlepiej na piśmie, z uwzględnieniem tematyki liturgii danego dnia.

17. Modląc się tekstami liturgicznymi celebrans nie może ich zmieniać według własnego uznania (RS 59) lub wprowadzać gestów nie zatwierdzonych w liturgii rzymskiej. Winien je natomiast dostosować do potrzeb zgromadzenia liturgicznego tam, gdzie przewidują to przepisy.

18. Zgodnie z przepisami liturgicznymi należy zachować chwilę milczenia po wezwaniu do aktu pokutnego, po wezwaniu „módlmy

się” przed Kolektą, po homilii, przed modlitwą po Komunii, jeśli nie było milczenia po udzieleniu Komunii świętej.

19. Jako przewodniczący zgromadzenia liturgicznego powinien on pamiętać nie tylko o osobach obecnych bezpośrednio przy ołtarzu, ale także o włączających się w celebrację poprzez media.

20. Koncelebransi, zgodnie z wymogami Kościoła i ze względu na edukacyjny charakter celebracji transmitowanej przez media, powinni być ubrani w ornaty (RS 124), zajmować wyznaczone im miejsca i wykonywać tylko te czynności, które zostały im wskazane. Słowa Modlitwy eucharystycznej powinni wypowiadać przyciszonym głosem, aby wyraźnie było słychać głównego celebransa (OWMR 218).

21. Kapłan celebrujący powinien mieć świadomość zarówno ograniczeń, jak i możliwości jakie daje przekaz telewizyjny. Niech przede wszystkim panuje nad własnym ciałem, zwłaszcza jeśli chodzi o wykonywanie gestów, by nie ośmieszyć czynności liturgicznych zbytnią przesadą czy teatralnością. Przekaz telewizyjny charakteryzuje zmienność planów – od planów ogólnych do detali, dlatego zamaszyste gesty, naturalne w dużych kościołach, w telewizyjnym „okienku” wypadają sztucznie i pretensjonalnie. Celebransa winna cechować też umiejętność panowania nad głosem, poprawna artykulacja, dobra dykcja, schludna prezencja. Należy zwrócić uwagę nawet na pozornie mało istotne rzeczy, jak np. koszula, gdyż mankiet białej koszuli widoczny na zbliżeniach prezentuje się znacznie korzystniej niż wystający rękaw swetra. Celebrans powinien także krytycznie ocenić własne zdolności muzyczne i zamiast śpiewania „między nutami” dostosować się do zasady, „iż lepiej dobrze przeczytać, niż fałszować śpiewając”.

22. Homilie zasadniczo powinny być wygłaszane z pamięci, ze świadomością, że kamera telewizyjna nie znosi widoku głowy pochylonej nad kartkami (i może przedstawiać go wręcz karykaturalnie). Jednak dyskretne korzystanie z kartki podczas wygłaszania homilii nie powinno przeszkadzać w odbiorze. Czas trwania homilii należy dostosować do charakteru liturgii, za standardowe uznaje się 10- 15 minut. Jednowątkowa, skoncentrowana na czytaniach mszalnych homilia przyniesie większy duchowy pożytek, niż wielowątkowe, długie kazanie.

Służba liturgiczna

23. Zakładając, że celebrowana transmitowana staje się wzorcem dla innych, dlatego również służba liturgiczna powinna być podczas niej najlichniesz, kompletna, dobrze przygotowana i odpowiednio ubrana.

24. Należy zwrócić uwagę na przygotowanie lektorów i psalterzystów. Słowo Boże powinno być proklamowane starannie, z ambony i z właściwie przygotowanych ksiąg liturgicznych. Niedopuszczalne jest czytanie lub śpiewanie z kartek.

25. Służba liturgiczna, jak również osoby duchowne, ubrane w szaty liturgiczne (np. koncelebransi, diakoni) i zaangażowani w liturgię nie mogą zajmować się filmowaniem czy robieniem zdjęć podczas trwania celebrowanej (por. Wskazania 9a).

Uczestnicy

26. Głównymi uczestnikami liturgii są przede wszystkim wierni zgromadzeni na celebrowanej wokół ołtarza. Oni też sprawują liturgię pod przewodnictwem kapłana. W tym zgromadzeniu uwidacznia się Kościół – Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa.

27. W tę wspólnotę celebrowającą święte obrzędy włączają się wierni przez telewizję. Widzą oni obraz tej wspólnoty zgromadzonej przy ołtarzu, ale nie mogą w pełni włączyć się w jej budowanie. Telewizyjny przekaz staje się jednak pewną formą głoszenia Ewangelii, może więc przyczynić się do wzrostu wiary i rozbudzić pragnienie bycia w Kościele, we wspólnocie.

28. Uczestnicy celebrowanej transmitowanej przez telewizję muszą być świadomi, iż obraz z ich zgromadzenia liturgicznego jest przekazywany do wielu domów. Powinni więc objąć swoją modlitwą także ludzi przed odbiornikami oraz starać się przekazać im świadectwo swojej wiary i żarliwego uczestnictwa w Bożych tajemnicach.

29. Wysoce niestosownym jest wykorzystywanie liturgii i związanej z nią transmisji telewizyjnej do własnych celów (np. eksponowanie siebie, podkreślanie swojej pozycji społecznej przez samowolne zajmowanie pierwszych miejsc w ławkach, uprawianie swoistej kryptoreklamy, itd.).

30. Celebrans przewodniczący takiej liturgii, w swoich pozdrowieniach, zachętach i pouczeniach powinien na pierwszym miejscu zwracać się do obecnych, a potem także do uczestników przed odbiornikami (np. „Pozdrawiam serdecznie wszystkich, którzy zgromadzili się na tej świątecznej Eucharystii w naszym kościele. Równie serdecznie zwracam się także do wielu, którzy włączają się w naszą celebrację dzięki przekazowi telewizyjnemu”).

31. Czasem dobrą i słuszną rzeczą może być odpowiednie uwzględnienie w modlitwie i w słowach pozdrowienia także tych, którzy być może oglądają transmitowaną Eucharystie po raz pierwszy i z ciekawości.

Operatorzy i technicy

32. Troszcząc się także o piękno przekazu telewizyjnego wszyscy operatorzy kamer i technicy powinni mieć na uwadze fakt, że zasadnicza część celebracji dokonuje się we wspólnocie zgromadzonej aktualnie przy ołtarzu. Nie mogą zatem swoją obecnością i posługiwaniem się sprzętem do transmisji utrudniać zgromadzonym uczestnictwo w liturgii.

33. Osoby zaangażowane w transmisję stanowią jednak ważną część świętego wydarzenia i poprzez swoją pracę włączają się w misję Kościoła. Ich praca może stać się prawdziwą posługą ewangelizacyjną, jeśli zostanie podjęta z wiarą. Posługa taka, choć właściwa dla naszych czasów, może – zgodnie z najstarszą tradycją Kościoła – stać się dla nich źródłem Bożego błogosławieństwa i pogłębić ich wiarę.

34. Należy dołożyć wszelkich starań, by osoby pracujące w ramach transmisji Mszy Świętej były dobrze zaznajomione z przebiegiem liturgii. Swoim zaś zachowaniem i wyglądem niech okazują szacunek dla sakralności miejsca, żeby nie wywoływać zgorszenia wśród uczestników liturgii. O właściwej ich postawie zaświadczy np. schludny strój i przyklęknięcie przed Najświętszym Sakramentem.

35. Ważną rolę w tych sprawach może odegrać koordynator transmisji (odpowiedzialny za transmisję) ze strony kościelnej, któremu zlecono opiekę duchową nad zespołem realizacyjnym. Z reguły powinien nim być kapłan. Do niego należy uwrażliwienie zespołu na

sacrum tego wydarzenia. Trudno nie zauważyć, że obraz prezentowany na ekranie telewizyjnym jest w jakimś stopniu wyrazem osobistej podejścia do liturgii ze strony ekipy realizacyjnej.

36. Liturgia Eucharystii posługuje się utrwalonym rytuałem, niewiele tu miejsca na spontaniczność i nieprzewidziane zwroty akcji, toteż dobrze będzie, jeśli koordynator kościelny dokładnie omówi z realizatorami transmisji przebieg liturgii. Pomoże to w przemyślanym rozmieszczeniu kamer, dodatkowego światła i mikrofonów. Zasadniczo prezbiterium ma być wolne od techniki telewizyjnej, operator kamery nie powinien poruszać się w strefie przeznaczony dla kapłana i osób pełniących posługę przy ołtarzu i ambonie. W miarę możliwości powinno się ograniczyć środki techniczne, które mogłyby rozpraszać uczestników liturgii. Należy przeciwzić rozstawienie dodatkowego oświetlenia – lamp i reflektorów, by nie raziły w oczy uczestników liturgii. W żadnym wypadku nie wolno ustawiać lamp na wprost ambony czy ołtarza celebracji liturgicznej (Wskazania 9e).

37. Praca kamer winna być dyskretna i niewidoczna. Realizator obrazu powinien tak pokierować pracą kamer, aby żadna z nich nie pojawiała się na ekranie telewizyjnym.

38. Ustawienie właściwych relacji pomiędzy „dobrem liturgii” a „dobrem telewizji” może się okazać pomocne w doborze odpowiednich środków wyrazu podczas transmisji. Obraz telewizyjny nie powinien więc pokazywać nic więcej niż to, czym jest liturgia. Za niestosowne należy uznać wprowadzanie obcych wobec niej samej elementów, jak np. wychodzenie z kamerą na zewnątrz kościoła dla pokazania piękna jego architektury lub otaczającej przyrody, czy też zapełnianie „martwych” z punktu widzenia atrakcyjności medialnej chwil, takich jak np. udzielanie Komunii świętej, wcześniej nagranyymi obrazami z innych miejsc. Zewnętrzną architekturę kościoła można uwidocznic na początku transmisji (zazwyczaj transmisje rozpoczynają się nieco wcześniej niż liturgia) albo na koniec, np. w czasie przeznaczonym na napisy końcowe.

39. Podczas transmisji należy unikać takiego pokazywania uczestników liturgii, które rodzi w nich pokusę sztucznych zachowań, pozowania, kierowania wzroku w stronę kamery itp. Można częściej odwoływać się do planów ogólnych czy niektórych detali ko-

ścioła, np. pięknych obrazów, rzeźb, ale tylko wtedy, gdy nie będzie to utrudniało udziału w liturgii, np. podczas dłuższej trwającej Komunii świętej. Zasadniczo powinien dominować obraz liturgii, z uwagą kamer skoncentrowaną przede wszystkim na prezbiterium, gdzie dokonuje się celebracja. Uzasadniony wyjątek mogą stanowić transmisje z sanktuariów. Na przykład w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach częstsze pokazywanie obrazu Jezusa Miłosiernego ma uzasadnienie w swoistym „genius loci”, jest także spełnieniem licznych prośb ze strony chorych i osób w starszym wieku. Błędem realizacyjnym, wynikającym z niezrozumienia sacrum liturgii jest pokazywanie różnych elementów drugorzędnych, zaś z czysto medialnego punktu widzenia – widowiskowych (np. paradnych strojów regionalnych, pocztów sztandarowych) w momentach najistotniejszych, zwłaszcza podczas konsekracji.

Komentator

40. Zwyczajnie celebrowana liturgia nie potrzebuje komentarza. Pojawia się on w wyjątkowych momentach, kiedy uczestnikom trzeba ułatwić zrozumienie obrzędu lub innych wydarzeń podczas celebracji (np. w odniesieniu do procesji z darami).

41. Podobne znaczenie ma komentarz ze studia telewizyjnego w czasie transmisji Mszy Świętej. Pomagając wiernym uczestniczyć w tym wydarzeniu, komentator powinien podać we wstępie kilka informacji na temat miejsca celebracji, jej znaczenia oraz uczestników, by wierni przed telewizorami mogli się lepiej włączyć duchowo we wspólnotę przy ołtarzu.

42. Bardzo ważną rolę w liturgii spełnia cisza i milczenie, dlatego komentator powinien wchodzić ze swoim słowem tylko wtedy, gdy jest to w pełni konieczne i uzasadnione.

43. Komentator powinien dobrze znać liturgię i nazewnictwo kościelne, by swoimi komentarzami nie wprowadzać dezinformacji oraz zamieszana w umysłach uczestników. Dobrze jest również w kilku słowach wyjaśnić sens niektórych obrzędów, gestów i symboli, gdy w codziennym życiu mają one inne znaczenie. Podanie właściwego znaczenia wody święconej, okadzenia, czy procesji pomoże w przewyżczeniu interpretacji o charakterze magicznym czy zabobonnym.

44. Zachowując daleko idącą roztropność komentator może zachęcić wiernych przed odbiornikami telewizyjnymi do osobistej modlitwy, do przyjęcia duchowej Komunii świętej i innych aktów pobożności.

Odpowiedzialny ze strony Kościoła

45. Kościół zobowiązany jest sprawować pieczę nad sposobem telewizyjnego przekazu obrzędów liturgicznych i dlatego biskup wyznacza osobę odpowiedzialną za ten przekaz (KL 20).

46. Osoba taka powinna być kompetentna, to znaczy biegła w sprawach liturgii, a także zorientowana i doświadczona w dziedzinie mediów. Ona też pierwsza powinna poznać i ustalić wszystkie szczegóły każdej celebracji.

47. Do podstawowych zadań osoby odpowiedzialnej ze strony Kościoła za transmisje medialne należy przekazanie ekipie telewizyjnej szczegółów celebracji oraz podkreślenie jej duchowego znaczenia. Osoba odpowiedzialna powinna też poinformować celebransę i całą służbę liturgiczną o technicznych wymogach transmisji.

Wskazania praktyczne

Zasady liturgii

48. Msza Święta transmitowana w telewizji, ponieważ dociera do wiernych na szerszym terytorium, powinna być celebrowana według kalendarza liturgicznego ogólnego (w tym przypadku ogólnopolskiego), co pozwoli wiernym uczestniczyć w życiu Kościoła. W wyjątkowych sytuacjach, uwzględniając pożytek wiernych, można transmitować również obchody lokalne, podając jednak kompetentne wyjaśnienie przed rozpoczęciem transmisji (jubileusz parafii, dzień patrona miasta).

49. Wyjątkowym zainteresowaniem mediów cieszą się nadzwyczajne obchody i wydarzenia. Jeśli jednak przypadają one w takich szczególnych okresach jak Adwent, Wielki Post, okres Wielkanocny lub w ważniejsze święta, należy dobrze przemyśleć czy powinno się wtedy lokalne wydarzenie kościelne transmitować dla mieszkańców całego kraju.

50. Świętość celebracji i jej charakter wzorcowy, w przypadku transmisji, wymaga aby zadbane o wszystko, co na nią się składa. Będzie to zatem wybór odpowiedniego kościoła, którego wyposażenie odpowiada normom liturgii, a więc z odpowiednią amboną, miejscem przewodniczenia i przestrzenią wokół ołtarza. Powinna istnieć także możliwość swobodnego umieszczenia sprzętu do transmisji. Ważne znaczenie ma także wartość architektoniczna kościoła.

51. Trzeba również zapewnić piękne szaty liturgiczne. Używanie tandetnych, błyszczących tkanin, przeładowanych ozdobami i nadmiarem symboli, jest wyrazem złego gustu, a pod wpływem oświetlenia i w ujęciu kamery telewizyjnej zostaje jeszcze bardziej uwydatnione. Świętość misterium wymaga, aby szaty były czyste, schludne, dobrze dopasowane i spełniające obiektywne kryteria piękna.

52. Należy zadbać o porządek wśród uczestników celebracji, w czym mogą pomóc odpowiednio przygotowane osoby. Modlitwa powszechna powinna być przygotowana starannie, zgodnie z kryteriami podanymi w Mszałe rzymskim, a więc uwzględniająca prośby w potrzebach Kościoła, za rządzących państwami, za zbawienie całego świata, oraz w różnych potrzebach wiernych, w tym także za miejscową wspólnotę (OWMR 70).

53. Jeżeli pokazuje się jakieś zwyczaje lokalne, należy to czynić roztropnie, zaznaczając w odpowiednim komentarzu ich pochodzenie. Należy też rozsądnie oceniać potrzebę transmisji celebracji Mszy Świętej dla grup specjalnych, gdyż celebracja taka charakteryzuje się z zasady pewnymi szczególnymi obrzędami, które pokazane na forum powszechnym mogą być niezrozumiałe. Chodzi tutaj na przykład o celebracje dla grup młodzieżowych, rekolekcyjnych itd.

54. Tekst czytań biblijnych i Ewangelii powinien być słyszany w całości. Nie należy podczas czytań prowadzić komentarza. Wiara uczestnika liturgii rodzi się bowiem ze słuchania słowa proklamowanego. Dlatego tłumaczenie słów niezrozumiałych można umieścić w formie napisów u dołu ekranu, ewentualnie w komentarzu słownym.

55. Biorąc pod uwagę, że całe zgromadzenie liturgiczne jest „liturgię” w czasie czynności sakramentalnych (KKK 1140-1144), dlatego nieprzemysłane umieszczenie sprzętu do transmisji telewi-

zyjnej oraz osób obsługujących kamery może stwarzać dodatkowe, niepotrzebne bodźce wzrokowe, zakłócające uwagę i zaangażowanie uczestników liturgii. Należy tak przygotować medialną obsługę liturgii, by poruszanie się tych osób we wnętrzu kościoła było ograniczone do minimum, według schematu ustalonego podczas prób.

Muzyka i śpiew

56. Muzyka i śpiew właściwy dla liturgii Kościoła katolickiego stanowią wielkie dziedzictwo i należy obficie z niego korzystać w celebracji Mszy Świętej, szczególnie transmitowanej przez media. Chodzi tutaj szczególnie o śpiewy uświęcone tradycją.

57. Śpiewy nowe można dopuszczać do celebracji liturgicznej tylko wtedy, gdy mają zatwierdzenie ze strony odpowiedniej władzy kościelnej. Muszą być bowiem zgodne w swej treści z nauczaniem Kościoła, pomagać wiernym w modlitwie i charakteryzować się melodią zgodną z tradycją Kościoła (*sensus Ecclesiae*). W przeciwnym przypadku bowiem śpiewy mogą prowadzić do zakłopotania, zamieszania a nawet do podziałów między wiernymi. Śpiewy zatwierdzone znajdują się w śpiewnikach opatrzonych pozwoleniem biskupa.

58. Z pewnością śpiew jednoczy wiernych, dlatego na szczególną uwagę zasługuje śpiew wykonywany przez wszystkich wiernych. Również śpiew wykonywany na przemian z chórem lub scholą bardzo pomaga wiernym uczestniczyć w liturgii.

59. Pewne śpiewy należy powierzyć wyspecjalizowanym chórom, które jako przedstawiciele wspólnoty lepiej je wykonują. To wymaga jednak od chóru przyjęcia postawy uczestniczenia w liturgii. Należy unikać wszelkich form, które będą przypominały koncert. Wierni również powinni uczestniczyć przez śpiew. Trzeba zgodnie z zasadami Kościoła dobrać odpowiednie partie śpiewane i wykonać je dobrze. Przy większej liczbie uczestników, pochodzących z różnych regionów Polski, można rozważyć potrzebę odpowiedniej próby śpiewu przed rozpoczęciem transmisji.

60. Nie powinno się używać w celebracji liturgicznej, zwłaszcza transmitowanej, instrumentów, które powszechnie kojarzą się z muzyką rozrywkową.

61. W doborze pieśni należy kierować się ogólnymi normami podanymi w OWMR 37.40-41. Pieśń na wejście ma zjednoczyć zgromadzonych wiernych i zasygnalizować tematykę celebracji (OWMR 48). Pieśń na komunię wiąże się z tematyką Ewangelii danego dnia (OWMR 86-87). Dopiero druga i następne mogą być pieśniami typowo eucharystycznymi. Pieśń na rozesłanie powinna animować wiernych do radosnego niesienia światu skarbu, który otrzymali w czasie celebracji. Pieśń na przygotowanie darów jest najmniej określona przez dokumenty Kościoła i dlatego jej tematyka jest bardziej dowolna. Jedynie gdy wprowadza się procesję z darami należy ten gest związać z treścią śpiewu. Obrzęd przygotowania darów postuluje pieśń, która przygotowuje do oddania się Bogu przez Chrystusa i z Chrystusem. Pieśń po komunii jest śpiewem uwielbienia (por. OWMR 37b. 74).

62. Nigdy nie wolno zastępować tekstów liturgicznych innymi, nawet jeśli mają pobożny charakter. Tak więc nie wolno zastępować pieśniami formuły aktu pokutnego, hymnu *Chwała na wysokości Bogu* i wyznania wiary. Również nie powinno się zastępować tekstów biblijnych, np. psalmu responsoryjnego, innymi tekstami (RS 62).

Wymogi techniczne

63. Pośród różnych form przekazu telewizyjnego transmisja Mszy Świętej i innych celebracji liturgicznych musi mieć sobie tylko właściwą specyfikę, która w niczym nie będzie przypominała show, koncertu, reportażu itd. Jest to bardzo trudna forma przekazu, gdyż pokazując obraz celebracji trzeba wskazać na rzeczywistość transcendentną i pomóc ludziom w uczestniczeniu w tym wydarzeniu. Nie wystarczy zwykła informacja o tym, co się dzieje przy ołtarzu.

64. Biorąc pod uwagę specyfikę języka telewizyjnego, który odpowiednio dobranymi obrazami powinien wyrażać piękno liturgii, należy uznać za szczególnie wskazany w tego typu realizacji umiar. Winien on wyrażać się przede wszystkim w trosce o niewidoczną (w miarę możliwości) pracę osób obsługujących sprzęt techniczny, zwłaszcza kamery. Również rytm zmiany obrazu (daleki od formuły widowiska) powinien być dostosowany do charakteru celebracji. Wolniejsze tempo zmiany obrazów bardziej skłania do refleksji i modlitwy, pozwala też skoncentrować uwagę na usłyszanym słowach.

Niezbędne jest także przyjęcie postawy pokory wobec wydarzenia, które choć transmitowane, jest przecież dziełem zbawczej relacji Boga i człowieka.

6

WSKAZANIA

KEP dotyczące przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania

Wstęp

1. Niniejszy dokument zawiera podstawowe wskazania dotyczące przygotowania młodzieży do przyjęcia sakramentu bierzmowania, przy zachowaniu praw biskupów diecezjalnych. Określa on minimalny zakres formacji, która powinna być prowadzona w każdej parafii. Dokument ma na celu także określenie zakresu bezpośredniego przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania.

I. Wprowadzenie teologiczne

2. Sakrament bierzmowania jest jednym z sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Z tego powodu przygotowanie do bierzmowania powinno uwzględniać jedność z sakramentami chrztu i Eucharystii (OB 1; KKK 1285). Sakrament bierzmowania jest bowiem koniecznym dopełnieniem sakramentu chrztu (LG 11; OB 2, KKK 1285). Każdy ochrzczony może i powinien przyjąć ten sakrament, gdyż bez niego wtajemniczenie chrześcijańskie pozostaje niedopełnione (por. KKK 1306).

3. Sakrament bierzmowania udziela przyjmującemu daru samego Ducha Świętego, głębiej zakorzenia go w Bożym synostwie, ściślej jednoczy z Chrystusem, udoskonala jego więź z Kościołem, udziela mu specjalnej mocy Ducha Świętego do szerzenia wiary, jej obrony słowem i czynem, a także do mężnego wyznawania imienia Chrystusa oraz do tego, by nigdy nie wstydział się Krzyża (por. KKK 1285; 1303). Bierzmo-

wanie wyciska w duszy niezniszczalny znak, „znamię”, pieczęć Ducha Świętego, która jest symbolem całkowitej przynależności do Chrystusa i trwałe oddanie się na Jego służbę (por. KKK 1304).

II. Wprowadzenie pastoralne

4. Przygotowanie do sakramentu bierzmowania ma na celu doprowadzenie kandydata do „głębszego zjednoczenia z Chrystusem, do większej zażyłości z Duchem Świętym, Jego działaniami, darami, natchnieniami, aby [...] lepiej podjąć apostolską odpowiedzialność” (KKK 1309). Jego celem jest także wychowanie do „przynależności do Kościoła Jezusa Chrystusa, zarówno do Kościoła powszechnego, jak i wspólnoty parafialnej” (KKK 1309).

5. Przygotowanie do bierzmowania składa się z trzech etapów: przygotowania dalszego, bliższego i bezpośredniego.

a) Przygotowanie dalsze dokonuje się od wczesnego dzieciństwa w rodzinie, następnie poprzez udział w lekcjach religii (katechezie) w szkole a także w katechezie parafialnej przygotowującej do sakramentów pokuty i pojednania oraz Eucharystii.

b) Ważnym etapem przygotowania bliższego jest udział w nauczaniu religii (katechezie szkolnej) oraz w katechezie parafialnej. Kandydat do bierzmowania powinien zatem regularnie uczęszczać na lekcje religii w szkole lub w innym środowisku, w którym pobiera naukę, a także uczestniczyć w życiu Kościoła przez udział niedzielnej i świątecznej Mszy św. oraz w nabożeństwach. Duszpasterz odpowiedzialny za przygotowanie bezpośrednie powinien mieć przekonanie, że każdy kandydat spełnia te warunki. W sytuacjach wątpliwych należy uzyskać stosowną opinię od nauczyciela religii.

c) Przygotowanie bezpośrednie dokonuje się w dalszym ciągu poprzez udział w katechezie szkolnej i parafialnej poprzedzającej przyjęcie bierzmowania. Ten ostatni etap przygotowania bliższego powinien mieć jednak przede wszystkim charakter duchowy i polegać na udziale kandydata w systematycznych spotkaniach formacyjnych w parafii, celebracjach liturgicznych, a także rekolekcjach lub dniach skupienia. Optymalnym czasem trwania przygotowania bliższego i bezpośredniego do bierzmowania są trzy lata (VI-VII-VIII klasa).

d) Przyjęcie sakramentu bierzmowania dokonuje się najwcześniej na zakończenie klasy VIII, jako ważne dopełnienie edukacji na etapie szkoły podstawowej

6. Kandydat powinien przystąpić do sakramentu bierzmowania w stanie łaski uświęcającej, czyli przyjmując sakrament pokuty i pojednania (por. KKK 1310).

III. Wskazania organizacyjne

7. Ze względów duszpasterskich do bierzmowania powinna przystępować młodzież, która odznacza się dojrzałością intelektualną, emocjonalną i religijną adekwatnie do swojego wieku oraz możliwości. W przygotowaniu do tego sakramentu trzeba koniecznie uwzględnić możliwości osób o specjalnych potrzebach edukacyjnych (np. z niepełnosprawnością intelektualną).

8. Osoby dorosłe powinny odbywać formację w odrębnych grupach, np. dekanalnych lub diecezjalnych, w sposób dostosowany do zwyczajów lokalnych. Nie można udzielać bierzmowania dorosłym bez należytego przygotowania.

9. Uprzywilejowanym miejscem przygotowania bliższego i bezpośredniego do sakramentu bierzmowania jest parafia zamieszkania, a nie parafia, na terenie której znajduje się szkoła. Na tym etapie rozwoju religijnego chodzi bowiem o włączenie kandydata w życie jego parafii (*Podstawa Programowa Katechezy*, s. 68). Z tego względu należy dołożyć wszelkich starań, by cała wspólnota parafialna uczestniczyła w przygotowaniu kandydata, głównie poprzez modlitewne towarzyszenie młodzieży i świadectwo wiary.

10. Minimalną liczbę spotkań i celebracji, jakie powinny odbywać się podczas katechezy parafialnej, stanowiącej przygotowanie bezpośrednie do sakramentu bierzmowania, określa się na 30, z czego 5 stanowią celebacje liturgiczne. Każdy z etapów formacji powinien zaowocować podjęciem konkretnego zadania apostołskiego.

11. W ciągu całego cyklu przygotowań powinno się odbyć przynajmniej 5 spotkań z rodzicami kandydatów do bierzmowania.

12. Kandydaci do bierzmowania powinni odbywać spotkania w małych grupach formacyjnych. Maksymalna liczba uczestników nie powinna przekraczać 12 osób.

13. Istotnym elementem spotkań formacyjnych w parafii są celebracje liturgiczne. Powinny one obejmować wszystkich przygotowujących się do przyjęcia sakramentu bierzmowania w parafii, celem doświadczenia wspólnoty wiary i modlitwy.

14. Spotkania w grupach mogą prowadzić kapłani, osoby konsekrowane, katecheci świeccy lub animatorzy z ruchów i stowarzyszeń. Należy zadbać o ich odpowiednie przygotowanie.

15. Miejscem spotkań formacyjnych o charakterze inicjacyjnym i mistagogicznym powinny być pomieszczenia parafialne (por. *Program Nauczania Religii*, s. 137), a jeśli zachodzi taka potrzeba, spotkania mogą odbywać się również w domach (rodzinach). Celebracje liturgiczne powinny się jednak zawsze odbywać w kościele lub kaplicy.

16. Dla wyraźniejszego zaznaczenia ścisłego związku bierzmowania z sakramentem chrztu świętego należy zachęcać kandydatów, aby zachowali imię chrzcielne. Zmiana byłaby uzasadniona, gdyby imię chrzcielne nie było związane z patronem chrześcijańskim lub przemawiały za tym określone racje duszpasterskie. W takim przypadku kandydat może wybrać imię świętego, który będzie dla niego wzorem życia chrześcijańskiego. Kryterium wyboru imienia nie powinno być związane z jego atrakcyjnością, ale pięknem życia tego, kogo wybiera się za patrona. Przystępujący do sakramentu bierzmowania pozostawiając imię chrzcielne lub przyjmując nowe, powinni zapoznać się z życiorysem swojego patrona, uświadamiając sobie przymioty, które chcieliby naśladować w życiu.

17. W celu wyraźnego zaznaczenia jedności sakramentów chrztu i bierzmowania świadkami bierzmowania powinni być rodzice chrzestni, o ile w dalszym ciągu są wierzącymi i praktykującymi katolikami (KKK 1309). Tam gdzie nie jest to możliwe świadkiem może być osoba, która już przyjęła wszystkie sakramenty inicjacji chrześcijańskiej, ukończyła 16. rok życia oraz jest wierzącym i praktykującym katolikiem.

18. Można zachować zwyczaj, że świadkiem bierzmowania jest osoba tej samej płci co kandydat. Jeśli świadek bierzmowania nie jest znany proboszczowi powinien przedstawić stosowne zaświadczenie z parafii swojego zamieszkania, stwierdzające brak przeszkód do pełnienia tej funkcji. Świadcami nie mogą być naturalni rodzice bierzmowanego (Por. KPK Kan. 874; 893).

19. Zadanie świadka bierzmowania nie ogranicza się do uczestnictwa i wypełnienia roli w liturgii bierzmowania, ale ma on przygotować kandydata do przyjęcia bierzmowania, a po przyjęciu tego sakramentu pomóc bierzmowanemu w wiernym wypełnianiu przyrzeczeń chrzcielnych, zgodnie z natchnieniami Ducha Świętego (por. OB 5). Dlatego kandydaci powinni wybierać świadka na samym początku przygotowania do bierzmowania. Konieczne jest też podjęcie formacji świadków, która odpowiadałaby ich możliwościom oraz lokalnym uwarunkowaniom.

20. Fakt przyjęcia sakramentu bierzmowania należy odnotować w księdze ochrzczonych. Jeśli kandydat nie jest bierzmowany we własnej parafii, informację o przyjętym bierzmowaniu należy przesłać do parafii, w której przyjął chrzest. Dodatkowo należy sporządzić specjalną księgę z danymi bierzmowanych w parafii, w której został udzielony ten sakrament.

IV. Wskazania dotyczące treści

21. Bezpośrednie przygotowanie do sakramentu bierzmowania powinno obejmować następujące grupy zagadnień:

- kerygmat chrześcijański,
- sakrament chrztu wprowadzeniem we wspólnotę Kościoła,
- mistagogia sakramentu pokuty i pojednania,
- mistagogia sakramentu Eucharystii,
- mistagogia sakramentu bierzmowania.

22. Kerygmat chrześcijański powinien polegać na głoszeniu prawdy o Bożej miłości do człowieka wyrażonej najpełniej w Jezusie Chrystusie. Każdy kandydat do bierzmowania powinien usłyszeć prawdę, że Bóg go kocha i ma dla niego plan na życie. Celem tego etapu formacji jest wzbudzenie lub pogłębienie wiary (por. OCHWD 9).

23. Wprowadzenie we wspólnotę Kościoła, szczególnie przez podkreślenie sakramentu chrztu świętego, powinno zmierzać do ukazania Kościoła jako wspólnoty założonej przez Chrystusa, jego konieczności do zbawienia, a także przymiotów i funkcji. Należy podkreślić znaczenie parafii dla każdego katolika i promować aktywny udział w jej życiu.

24. Mistagogia sakramentów pokuty i pojednania, Eucharystii oraz bierzmowania powinna polegać na wprowadzaniu w misterium Chrystusa, prowadzeniu do nawrócenia przez świadome uczestnictwo w liturgii i powiązaniu go z życiem codziennym. Ten etap formacji ma wprowadzać w liturgię stopniowo i wieloaspektowo.

25. Wymiar mistagogiczny powinien zostać zrealizowany na trzech płaszczyznach: celebratywnej, misteryjnej i egzystencjalnej. Na pierwszej z nich powinny być omówione obrzędy liturgiczne: czynności, gesty, postawy, znaki i teksty formuł. Na płaszczyźnie misteryjnej powinno być omawiane znaczenie teologiczne sakramentów inicjacji chrześcijańskiej oraz poszczególnych obrzędów. Płaszczyzna egzystencjalna powinna ukazywać konkretne przełożenie udziału w liturgii na życie chrześcijańskie.

26. Spotkania z rodzicami powinny być organizowane po każdym z etapów formacji kandydatów i powinny podejmować następujące zagadnienia:

- odpowiedzialność za własną wiarę i przekaz wartości religijnych swoim dzieciom,
- odpowiedzialność za Kościół i wspólnotę parafialną,
- konieczność nieustannego nawracania się i przebaczenia w rodzinie,
- przeżywanie niedzieli i uroczystości religijnych w kościele i rodzinie katolickiej,
- przygotowanie rodziny do właściwego przeżycia uroczystości bierzmowania i podjęcie działań apostołskich przez jej członków.

V. Wskazania metodyczne

27. Głoszenie prawd wiary powinno być połączone z osobistym świadectwem głoszącego, a także z ukazywaniem przykładów współ-

czesnych świadków. Ważnym, choć trudnym terminom teologicznym, wyrażającym prawdy wiary, należy poświęcić więcej uwagi, aby stały się bardziej zrozumiałe dla młodzieży.

28. Spotkania podczas katechezy parafialnej powinny z zasady mieć inny charakter niż zajęcia prowadzone w szkole. Nie mogą koncentrować się wyłącznie na przekazie wiedzy. W katechezie parafialnej dominujące powinny być formy i metody biblijne oraz liturgiczne, takie jak: *lectio divina*, krąg biblijny, opowiadanie biblijne, medytacja, bibliodrama, celebracje liturgiczne, kontemplacje modlitewne, adoracje eucharystyczne itp. Podczas spotkań w małych grupach należy wykorzystać metody aktywizujące, które pobudzają aktywność i zaangażowanie uczestników (dyskusyjne, dramatyczne, plastyczne itp.), a jednocześnie umożliwiają prowadzenie do identyfikacji z przyjmowanymi rozwiązaniami i postawami.

29. Spośród 30 spotkań formacyjnych przewidzianych jako minimalny wymiar przygotowania bezpośredniego do bierzmowania 5 z nich powinny stanowić celebracje liturgiczne, będące odpowiedzią na usłyszane orędzie. W celu jego głębszego odczytania podczas celebracji młodzież powinna przyjąć odpowiedni znak, np. Ewangelię, krzyż, obraz, katechizm dla młodych, modlitewnik itp., jako pogłębienie przeżyciowego wymiaru celebracji.

30. Ewangelizacyjna część formacji, polegająca na głoszeniu kerygmatu, powinna zakończyć się celebracją, podczas której kandydaci wybiorą Chrystusa na swojego Pana i Zbawiciela. Część poświęcona wspólnocie Kościoła powinna być zwieńczona celebracją, podczas której młodzież wyzna wiarę Kościoła i zadeklaruje aktywny udział w jego życiu. Podczas celebracji młodzież powinna publicznie wyrazić gotowość przyjęcia bierzmowania i poprosić Kościół o jego udzielenie.

31. Kandydaci do bierzmowania są zobowiązani do udziału we Mszy świętej w każdą niedzielę i święta nakazane oraz do regularnego korzystania z sakramentu pokuty i pojednania, najlepiej w pierwsze piątki miesiąca. Odpowiedzialny za przygotowanie do bierzmowania w parafii musi posiadać moralną pewność, że kandydat jest praktykującym katolikiem.

32. Kandydaci powinni być włączani w aktywne przygotowanie i udział w liturgii poprzez pełnienie funkcji lektora, ministranta, psalmisty, członka zespołu muzycznego itp.

33. Kandydaci do bierzmowania powinni włączać się aktywnie w życie parafii (działalność charytatywna, wolontariat, troska o czystość i wystrój kościoła, pomoc w organizacji wydarzeń o charakterze religijno-kulturalnym itp.). Ma to służyć większej integracji ze wspólnotą wierzących w dalszym życiu chrześcijańskim po przyjęciu sakramentu bierzmowania.

34. Bezpośrednio przed przyjęciem bierzmowania zachęca się do zorganizowania dni skupienia połączonych z sakramentem pokuty i pojednania. Jeśli pozwalają na to lokalne uwarunkowania, warto zorganizować dla kandydatów rekolekcje wyjazdowe.

35. Po przyjęciu bierzmowania warto zorganizować pielgrzymkę do diecezjalnego lub innego sanktuarium jako wyraz wdzięczności za otrzymany sakrament.

36. Pożytecznym zwyczajem jest przekazywanie młodzieży pamiętki związanej z przyjęciem sakramentu bierzmowania.

VI. Propozycja zagadnień związanych z przygotowaniem do sakramentu bierzmowania

I etap formacji: Wierzę w Jezusa Chrystusa

1. Pragnę kochać i być kochany.
2. Jezus mnie kocha i z miłości oddaje swoje życie.
3. Jezus zmartwychwstaje dla mnie.
4. Jezus wskazuje mi drogę do prawdziwego szczęścia.
5. Ufam Bogu i w Nim odnajduję szczęście.

Celebracja: Jezus moim Panem i Zbawicielem.

Dzieło apostołskie: Porozmawiać o Jezusie z rówieśnikami

II etap formacji: Wierzę w Kościół

1. Jezus zakłada swój Kościół.
2. Kościół: jeden, święty, powszechny i apostołski.
3. Kościół katolicki moją drogą do zbawienia.

4. Sakrament chrztu wprowadza mnie do Kościoła.
5. Moje miejsce w Kościele.
6. Sakramenty w służbie Kościoła-wspólnoty:
 - a) powołanie do kapłaństwa i życia konsekrowanego.
 - b) miłość – małżeństwo – rodzina. Kościół domowy.

Celebracja: Moje miejsce we wspólnocie Kościoła.

Dzieło apostołskie: Uczestniczyć w wydarzeniu prowadzonym przez jedną ze wspólnot działających w parafii.

III etap formacji: Chcę się nawrócić

1. Grzech odrzuceniem miłości.
2. Grzech mnie niszczy i zabija.
3. Pan Bóg jest miłosierny.
4. Przystępuję do sakramentu pokuty i pojednania.
5. Walka ze złem moim zadaniem na całe życie.

Celebracja (nabożeństwo pokutne): Wracam do Ojca.

Dzieło apostołskie: Pomóc w pojednaniu skonfliktowanych ze sobą osób.

IV etap formacji: Chcę żyć Eucharystią

1. Eucharystia prawdziwym Ciałem i Krwią Chrystusa.
2. Eucharystia moim pokarmem.
3. Uczestniczę w liturgii Słowa.
4. Uczestniczę w liturgii eucharystycznej.
5. Eucharystia zobowiązuje mnie do miłości.

Celebracja (Eucharystia): Pokarm mojego życia.

Dzieło apostołskie: Włączyć się aktywnie w udział we Mszy świętej.

V etap formacji: Jestem gotowy

1. Ustanowienie i znaczenie sakramentu bierzmowania.
2. Chcę otrzymać Ducha Świętego i Jego dary.
3. Liturgia sakramentu bierzmowania.
4. Sakrament bierzmowania zobowiązuje mnie do świadectwa.
5. Przygotowanie duchowe do sakramentu bierzmowania.

Celebracja: Duchu Święty, przyjdź!

Dzieło apostołskie: Podjęcie osobistego postanowienia związanego z przyjęciem bierzmowania

7

KOMUNIKAT

Prezydium KEP z okazji Dnia Świętości Życia

(25 marca 2017 r.)

Dnia 25 marca, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, obchodzimy Dzień Świętości Życia. Zgodnie z wolą św. Jana Pawła II, celem tego dnia jest „budzenie w sumieniach, w rodzinach, w Kościele i w społeczeństwie świeckim wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia w każdym momencie i w każdej kondycji” (Evangelium Vitae, 85). Głoszenie prawdy, że życie jest darem pochodzącym od Stwórcy, prowadzi do uznania jego świętości i nienaruszalności.

Zgodnie z życzeniem papieża Franciszka wyrażonym w adhortacji *Amoris laetitia*, zachęcamy wszystkie rodziny, aby z radością przyjmowały dar życia. Rodzina – „domowy Kościół” – jest miejscem, gdzie każde ludzkie życie powinno zostać otoczone szacunkiem i miłością. Dzieci, młodzież, małżonkowie i dziadkowie mają w rodzinie swoje niepowtarzalne zadania i role do spełnienia.

Pełni wdzięczności za dar życia dziękujemy Bogu za wszystkich, którzy troszczą się o godność każdej osoby i głoszą Ewangelię życia. Doceniamy działania ruchów, stowarzyszeń i osób dobrej woli, które pragną zapewnić ochronę życia każdego dziecka. Przypominamy słowa św. Jana Pawła II: „Człowiek i jego życie jawią się nam jako jeden z najwspanialszych cudów stworzenia...” (Evangelium Vitae, 84).

Prosimy wszystkich stanowiących prawo, aby – podejmując prace legislacyjne – dbali, by stało ono na straży wyjątkowej wartości każdego ludzkiego istnienia od poczęcia do naturalnej śmierci.

Równocześnie w poczuciu odpowiedzialności za życie każdego człowieka zachęcamy, aby na wszystkich płaszczyznach życia społecznego i religijnego przewyżczać indywidualizm i skrajny subiektywizm, by tworzyć prawdziwą wspólnotę, gdzie każdy jest zauważony i czuje się otoczony miłością.

Zapraszamy wszystkich ludzi dobrej woli do propagowania wartości życia i tworzenia w swoim środowisku „cywilizacji życia”. W tym dziele szczególna rola i odpowiedzialność spoczywa na osobach wierzących, które są odpowiedzialne przed Bogiem za głoszenie Ewangelii życia.

8

LIST

biskupów polskich do kapłanów
na Wielki Czwartek 2017 r.

(13 kwietnia 2017 r.)

„Idźcie i głoscie”

Drodzy Bracia w kapłaństwie!

Przeżywamy razem ten szczególny dzień uwielbienia Boga za wielki dar kapłaństwa. Pragniemy na nowo przyjąć ten dar z całkowitym oddaniem dla wspólnoty Kościoła i zawierzeniem Najwyższemu i Jedynemu Kapłanowi – Chrystusowi. Niech to będzie także dzień wdzięczności za Waszą oddaną posługę, dzięki której tajemnice Bożego życia są uobecniane każdego dnia w tak licznych formach kapłańskiej służby. Doświadczając dzisiaj daru wspólnoty i odnawiając przyrzeczenia, wyrażające bogactwo łaski ofiarowanej nam w sakramencie, w pokorze serca zawierzamy Bogu całe nasze życie.

Od dnia, w którym przyjęliśmy sakrament święceń, stajemy z drżeniem wobec Chrystusowego posłania: **Idźcie i głoscie!** Uświadamiamy sobie, jak ważna jest wierność misji, którą powinniśmy przeżywać w mocy Ducha Świętego i stawać się dla współczesnego świata świadkami Chrystusa, jedynego Nauczyciela i Dobrego Pasterza. To On zachęca nas, abyśmy byli znakiem autentyczności wiary, którą otrzymaliśmy, pielęgnujemy i pragniemy z apostołskim oddaniem głosić innym. Bogactwo tego daru przywołuje tak wiele refleksji na temat naszego posługiwania i jakże bliskie są nam słowa papieża Franciszka z orędzia na tegoroczny Światowy Dzień Modlitw o Powołania: *ziarno królestwa, chociaż jest małe, niewidoczne i czasem mało znaczące, wzrasta po cichu dzięki nieustannemu działaniu Boga: „Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie jak”* (Mk 4, 26-27). *To jest nasza pierwsza ufność: Bóg przewyższa nasze oczekiwania i zaskakuje nas swoją szczodrością, sprawiając, że na-*

sza praca daje owoce obfitsze, niż wynikałoby z ocen ludzkiej skuteczności (Pobudzani przez Ducha Świętego do misji. Orędzie na Światowy Dzień Modlitw o Powołania 2017 r.).

Posługa siewcy w dziele troski o kulturę powołań

Słowa Ojca Świętego i przywołana przez niego symbolika ewangelicznego ziarna powinna stać się dla nas okazją do refleksji nad naszą odpowiedzialnością za dzieło duszpasterstwa powołań. Chrystusowa przypowieść o siewcy uświadamia nam, że ziarnem jest słowo, które staje się wypełnieniem jakże ważnego w tym czasie zobowiązania: *Idźcie i głoscie!* W dniu pamiątki ustanowienia sakramentu Eucharystii i kapłaństwa podejmujemy na nowo refleksję, jak bezcenne dary i posłannictwo zostały nam ofiarowane. Jedną z najważniejszych form realizacji Chrystusowego posłannictwa jest misja „siewcy”. Jedynym zmarnowanym ziarnem w jego posłudze jest to, które pozostaje mu w dłoni. Czas Wielkiego Tygodnia, a nade wszystko Triduum Sacrum jest wspaniałą okazją do wdzięczności za „dopełnione zasiewy”. Zachęca także do podjęcia odpowiedzialności i uobecnienia poprzez naszą posługę kapłańską tajemnicy dzieła Boga: *Siewca siewe słowo* (Mk 4, 14). Tak wiele darów łaski Boga, wpisanych w nasze życie i duszpasterską posługę, rozpoczęło się dzięki wsparciu licznych świadków oddanej posługi kapłańskiej i konsekracji zakonnej. Tak wiele znaczyły dla nas i nadal przemawiają nie tylko do młodych: szczere pragnienie świętości, gotowość poświęcenia swojego czasu i dar ludzkiej serdeczności, niepoddająca się zniechęceniu realizacja duszpasterskich działań, pełna pokory radość ze wzrostu wychowanków w dojrzałym życiu wiary. W dobrej pamięci powinniśmy więc zachować tych wszystkich, którzy wspierali i nadal wspierają nas na drodze powołania kapłańskiego.

Te doświadczenia wspólnoty Kościoła są nieustannie aktualne i powinny dziś stać się fundamentem zaangażowania w naszych czasach, pielęgnowaniem zasiewu Bożego powołania. Podążając za Chrystusową przypowieścią, przywołajmy ważne przestrzenie troski o budowanie odpowiedzialnej kultury powołaniowej poprzez naszą posługę kapłańską.

Umocnienie duchowych darów

A oto są ci [posiani] na drodze: u nich siewe się słowo, a skoro je usłyszą, zaraz przychodzi szatan i porywa słowo zasiane w nich (Mk 4, 15).

Od pierwszych chwil posługi kapłańskiej mamy okazję doświadczyć wartości duchowych darów i mocy Bożego Ducha, który udziela się człowiekowi. Przy całej naszej słabości to właśnie nam została powierzona troska o przywoływanie, umacnianie i odbudowywanie tajemnic łaski Boga w człowieku i na całym świecie. Nasza gorliwość i pobożność w sprawowaniu świętych sakramentów, wierność i cichość modlitwy w otwieraniu źródeł Bożego błogosławieństwa poprzez liturgię godzin, pokorne zawierzanie naszego życia orędownictwu Matki Bożej w modlitwie różańcowej, ufna adoracja Najświętszego Sakramentu i pielęgnowanie w nas tajemnicy „bramy łaski”, którą mamy stawać się w służbie zwycięstwa Bożej mocy w obecnym czasie – to są wyzwania, poprzez które Bóg zaprasza nas, abyśmy chronili dary Boga przed osłabieniem ich lub porwaniem przez Złego.

Zapewne w ostatnim roku przeżyliśmy nasze kolejne rekolekcje kapłańskie. Jaki to był czas? Czy w pamięci pozostał nam jedynie fakt otrzymanego zaświadczenia, czy też, jako śludzy Jedynego Kapłana Chrystusa, potrafiliśmy z nową gorliwością usłyszeć i potwierdzić pełną gotowość na to, aby przez nas Bóg mógł docierać do człowieka i rozwijać w nim dar świętości? Jakże doniosłe jest wołanie o wierność łasce Bożego Miłosierdzia, poprzez którą my sami potrafimy dostrzec w sakramencie pokuty bogactwo duchowego życia. Nie możemy zgubić tej łaski i przyjąć propozycji świata, w którym liczą się przede wszystkim ludzkie zdolności, chęć ograniczenia się do poprawnego wypełniania podstawowych obowiązków i zyskiwania atrakcyjnej, ale tylko chwilowej popularności. Z wielką pokorą mamy przyjąć zapewnienie Apostoła Pawła, że: *Owoce (...) ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie* (Ga 5, 22-23). To jest znak trwania człowieka w łasce Boga i potwierdzenie, że tajemnice Boga nie pozostają tylko na ustach, ale przede wszystkim stają się źródłem życia.

Tak wielu młodych ludzi Bóg stawia każdego dnia na drogach naszego kapłańskiego posługiwania. Ilu z nich dzieliło się z nami swoimi pragnieniami młodości, ale i rozterkami duchowych poszukiwań? Jak ważne jest, abyśmy dziś, gdy kolejny raz weźmiemy w nasze dłonie czystą hostię, potrafili dostrzec w niej bogactwo życia każdego, szczególnie młodego człowieka. Czy możemy w tym dniu nie przywołać z szacunkiem wszystkich naszych braci kapłanów, którzy poprzez kruchość ludzkich sił w podeszłym wieku, ale także oddane przyjmowanie wymagającej łaski cierpienia stają się niezmiernym

źródłem Bożego błogosławieństwa dla każdego z nas? Tak wiele jest w naszym życiu tajemnic, poprzez które Bóg zwycięża i czyni z nas stróżów swoich darów.

Duszpasterskie towarzyszenie młodym

Podobnie zasiewem na gruncie skalistym są ci, którzy, gdy usłyszą słowo, natychmiast przyjmują je z radością, lecz nie mają w sobie korzenia i są niestali. Potem, gdy nastanie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamują (Mk 4, 16-17).

Przyjęcie z życzliwością, troska codziennego przeżywania, radość z sukcesów i smutek porażki, to przede wszystkim wspomnienia tajemnic naszego powołania i pokonanych etapów życiowych starań. Gdzie spotkamy te tajemnice w naszej kapłańskiej posłudze, szczególnie związanej z młodym człowiekiem próbującym odnaleźć prawdziwe źródło męznego wyznawania wiary? Bóg stawia wielu z nich podczas naszych sakramentalnych posług. Są uczestnikami Mszy świętej, przystępują do sakramentu pokuty, uczestniczą w nabożeństwach i tak często można spotkać ich na prywatnej modlitwie w kościele czy w kaplicy adoracji Najświętszego Sakramentu. Otrzymujemy szansę, ale i wielkie zobowiązanie wobec młodych w okresie ich przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Mamy wiele osobistych doświadczeń związanych z tym aspektem duszpasterskiej posługi, ale pomimo możliwych zwątpień nie możemy przeczyć ogromnej szansy, jaka płynie z tego czasu dla młodych i całej wspólnoty Kościoła. Tak wiele dobra dokonuje się wówczas w młodym człowieku. Otrzymuje on możliwość odkrycia wartości swojego miejsca we wspólnocie Kościoła i tak wielu z nich potrafi z oddaniem ten dar podjąć i uczynić treścią swojego życia słowa: *Pragniemy, aby Duch Święty, którego otrzymamy, umocnił nas do męznego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad (Liturgia Sakramentu Bierzmowania)*. To oni wówczas zawierają swoje życie mocy Bożego Ducha a nasza odpowiedzialność za nich nie ustaje z chwilą zakończenia uroczystości. Wielką wartością jest towarzyszenie tym młodym, świadectwo naszej wiary i pomoc w pierwszych próbach odkrywania przez nich życiowego powołania.

Bóg daje nam pod opiekę młodych w naszych szkołach, gdzie prowadzimy lekcje religii i przede wszystkim tam mamy być świadkami odpowiedzialnego życia, dojrzałej wiary i radosnego kapłaństwa. To

przecież nasze „wspólne szkolne drogi” od dyżuru w szatni i na korytarzach, poprzez kolejne zajęcia lekcyjne a także różnorodne inicjatywy, w których stajemy się świadkami pokonywanych przez nich wyzwań, sprawiają, że ofiarowane im ziarno Bożej łaski umacnia się i nie zniweczą jego piękna spotkane w życiu przeciwności. Takie same nadzieje pojawiają się w nas także wówczas, gdy stajemy się towarzyszami ludzkich spraw i świadkami tajemnic Boga w różnych sytuacjach życia, gdy młodzi ludzie realizują swoje sportowe i kulturalne pasje, angażują się z wielką gorliwością w ruch skautowy, są gotowi do wielkich poświęceń w wielorakich formach wolontariatu. W tym szczególnym dniu warto w nich wszystkich zobaczyć aktualność wspólnoty apostołskiej gromadzącej się przy Jezusie Chrystusie, która znajduje swoją nadzieję odkrywania przyszłości i radość wsparcia od najbliższych.

Nie możemy zagubić w naszej refleksji i kapłańskiej odpowiedzialności także tych młodych, którzy nie pojawiają się w kościołach, zrezygnowali z lekcji religii lub z różnych innych powodów sprawy Boga i Kościoła nie stanowią dla nich wartości. Poprzez te osoby możemy usłyszeć na nowo zachętę Chrystusa, aby w ich życiu skaliste miejsca zamienić na ziemię żyzną i nigdy nie zwątpić w wartość podjęcia na nowo posługi siewcy słowa Bożego. Szczególnie w takich okolicznościach czerpiemy nadzieję ze słów Zbawiciela przed Wniebowstąpieniem: *Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi* (Dz 1, 8). Jakże ważne jest nasze zaangażowanie i świadectwo, którego mocą nie będą tylko nasze strategie przemiany ludzkich serc, ale działająca przez nas łaska Ducha Świętego!

Kształtowanie dojrzałej wiary

Są inni, którzy są zasiani między ciernie: to ci, którzy słuchają wprawdzie słowa, lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i inne żądze wciskają się i zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne (Mk 4, 18-19).

Odpowiedzialność za wspieranie kultury powołaniowej przybiera podstawową formę poprzez oddaną aktywność duszpasterską. Wyraża to każda godzina naszego życia, bogactwo modlitwy, podejmowana z innymi formacja chrześcijańska, ofiarowany bliźnim czas na rozmowę oraz szacunek do przeżywanych tajemnic ludzkiej miłości i poświęcenia. Przywołajmy dzisiaj te wszystkie tajemnice, które

kształtują nasze powołanie kapłańskie i stanowią nieustanne zobowiązanie otrzymane od naszego Mistrza. Tak jak apostołowie mamy potwierdzić gotowość do przyjęcia Jego misji: *Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28, 18-20). Wspólnota wierzących w Chrystusa od samego początku podejmowała starania, aby troski tego świata, ułuda bogactwa i inne żądze nie przewyciężyły darów ofiarowanych człowiekowi przez Boga.

Doświadczenie kolejnych pokoleń kapłańskich i świadectwo wiernych świeckich potwierdzają wielką wartość działań zmierzających do dobrego i dojrzałego przygotowania oraz przyjęcia sakramentu małżeństwa a później wiernej posługi w ramach duszpasterstwa rodzin. Oby wszystkie serca kapłańskie w tym dniu były przepełnione darem pokoju i radości z owoców miłości Boga, które są bogactwem małżonków i rodziców w naszych parafiach. Wyrazamy podziękowanie kapłanom, którzy w różnorodnych wspólnotach duszpasterskiej troski o świętość rodzin stają się duchowymi przewodnikami oraz pomocnikami w odkrywaniu i zachowaniu wzoru życia Świętej Rodziny. Nie bez powodu właśnie rodzina jest wskazywana jako pierwsze miejsce odczytywania Bożego powołania i doceniania ofiarowanych przez Boga darów. Każde nasze staranie o wierne i dojrzałe życie rodzinne stanowi także wielki wkład w dzieło powołania już przeżywanego przez rodziców i odkrywanego przez ich dzieci.

Ostatnie tygodnie uwydatniły wielką troskę papieża Franciszka o młodych i o dzieło powołań. Została ona wyrażona w kolejnych informacjach na temat zbliżającego się synodu biskupów a także w kontekście Dnia Młodzieży przeżywanego w diecezjach w ostatnią Niedzielę Palmową i w perspektywie światowego spotkania młodych za niespełna dwa lata w Panamie. Jak żywe mamy wspomnienia ze spotkań z młodymi w naszych parafiach i w ramach centralnych wydarzeń w Krakowie. Jakże aktualne są wszystkie słowa papieża Franciszka, który kierując swoje zachęty do młodych, także nas zobowiązywał do wsparcia wszelkich duchowych poszukiwań młodości, a także do osobistego świadectwa całkowitego oddania się Chrystusowi i bezkompromisowego trwania przy Nim. *Spojrzenie Jezusa wychodzi poza wady i widzi osobę; nie zatrzymuje się na złu z przeszłości, ale dostrzega dobro w przyszłości; nie godzi się na zamknięcia, ale poszukuje*

drogi jedności i komunii; pośród wszystkich nie zatrzymuje się na pozorach, ale patrzy w serce. Jezus patrzy na nasze serce, twoje serce, moje serce. Z tym spojrzeniem Jezusa możecie spowodować rozwój innego człowieka, nie czekając na oklaski, ale poszukując dobra dla niego samego, ciesząc się, że zachowaliście czyste serce i pokojowo walczyście o uczciwość i sprawiedliwość. Nie zatrzymujcie się na powierzchni rzeczy i nie ufajcie światowym liturgiom pozorów, „makijaży” duszy, aby wydawać się lepszymi. Natomiast dobrze ustanówcie bardziej stabilne połączenie – połączenie serca, które widzi niestrudzenie i przekazuje dobro. I tę radość, którą darmo otrzymaliście od Boga, proszę, darmo dawajcie, bo wielu na nią czeka! I oczekują jej od was (Homilia podczas Mszy św. na „Campus Misericordiae” na zakończenie XXXI Światowych Dni Młodzieży, 31.07.2016).

Wyrazamy serdeczną wdzięczność Wam wszystkim, którzy z oddaniem podejmujecie codzienną troskę o towarzyszenie młodym w Waszych wspólnotach parafialnych, grupach formacyjnych i w licznych inicjatywach związanych ze Światowymi Dniami Młodzieży w Polsce. To dzięki Waszemu zaangażowaniu młodzi ludzie mogą doświadczyć piękna i mocy wspólnoty rówieśników. Tam właśnie wspólnie przeżywana jest wiara, pokonywane są trudne doświadczenia młodości a także umacnia się nadzieja wsparcia przez powiernika duchowych tajemnic.

Wspólnota apostołskiej posługi

W końcu na ziemię żyzną zostali posiani ci, którzy słuchają słowa, przyjmują je i wydają owoc: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny (Mk 4, 20).

Drodzy Bracia Kapłani! Wielki Czwartek to czas szczególnej łaski Boga. To właśnie dzisiaj potwierdza się w nas i przez nas dar wspólnoty wiary, której więzią jest Duch Święty. Niech wzniesie się dziś nasze dziękczynienie za każdy dar otrzymany od Boga. Tylko sam Bóg wie, czy ten plon jest trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny czy może stokrotny! Nam jednak została powierzona troska o to, aby ziarno Bożego słowa było przekazywane innym. To od naszego kapłańskiego zaangażowania będzie zależało, na ile wspomozemy braci i siostry w przyjęciu i rozwoju darów Boga. Nasza duchowa wrażliwość i ludzka odpowiedzialność nie może pozostawić ich samych w obliczu wielorakich życiowych wyzwań i duchowych zagrożeń. Jak cudowne są owoce życia wspólnoty, która z ufnością przyjmuje Chrystusowe polecenie: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworze-*

niu! (Mk 16, 15). Apostolski zapał, radość życia wspólnoty i moc przemiany Ducha Świętego ożywiają samą wspólnotę i przyczyniając się do wzrostu Królestwa Bożego na świecie.

Zawierając dziś Dobremu Bogu nasze intencje, nie zapominajmy o poleceniu Chrystusa: *Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo* (Mt 9, 37-38). Niech orędownictwo Matki Bożej nieustannie wspiera Waszą posługę, a moc Bożej łaski umacnia Was na każdy dzień. Z całego serca Wam błogosławimy, w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

9

LIST PASTERSKI

Episkopatu Polski na Niedzielę Miłosierdzia

(23 kwietnia 2017 r.)

„Być dobrym jak chleb”

Umiłowani w Panu Siostry i Bracia!

Obecny rok poświęcony jest osobie św. Brata Alberta, szczególniego patrona i świadka miłosierdzia. Jego życie, a zwłaszcza życiowa dewiza: „być dobrym jak chleb”, stanowi dla nas inspirujący przykład urzeczywistniania w praktyce miłosierdzia. W myśl tegorocznego hasła programu duszpasterskiego „Idźcie i głosście”, chcemy jeszcze bardziej zaangażować się w apostołat miłosierdzia. Ojciec Święty Franciszek w Liście *Misericordia et misera* ogłoszonym na zakończenie Roku Świętego, zwraca naszą uwagę na to, że wszyscy doświadczaliśmy Bożego miłosierdzia i podkreśla, że teraz: „Nadszedł czas, aby zrobić miejsce wyobraźni miłosierdzia”. Każdy jest umiłowany przez Boga, więc każdy ma mieć miłosierdzie w sercu, pamięci i działaniu.

W dzisiejszym pierwszym czytaniu słyszymy: „uczniowie trwali w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach, a dobra materialne rozdzielali każdemu według potrzeby” (Dz 2,42-45). Tak realizowana pomoc charytatywna „każdemu według

potrzeby” przyczynia się do budowania sprawiedliwości społecznej. Chrześcijanie od początku mają świadomość, że działalność charytatyw-
na nie jest celem samym w sobie, ale że ma się ona przyczyniać do reali-
zacji najważniejszego celu, którym jest zbawienie wszystkich ludzi.

Chrystusowe wezwanie do miłosierdzia jest nadal aktualne. Rado-
ścią napełnia fakt, że działalność charytatywną Kościoła w Polsce po-
dejmuje ponad 800 instytucji, które realizują 5000 różnego rodzaju
dzieł. Dzięki temu pomoc dociera do ponad 3 milionów potrzebują-
cych. W szczególności uczestniczy w nich Caritas Polska w łącz-
ności z Caritas Diecezjalnymi. Rodzinę Caritas od 26 lat tworzy 5000
Parafialnych Zespołów Caritas, 2700 Szkolnych i Akademickich Kół
Caritas, w których posługuje blisko 100 tysięcy wolontariuszy. Nie
można pominąć również nieocenionej roli wszystkich tych, którzy
spontanicznie angażują się w pomoc potrzebującym.

Mimo błyskawicznego rozwoju technologicznego, kulturowego,
społecznego i cywilizacyjnego bieda w różnej postaci dotyka wiele
milionów ludzi. Jedną z nich jest głód, którego doświadcza 800 mi-
lionów ludzi na całym świecie. Wciąż spotykamy się z obojętnością na
los drugiego człowieka, przede wszystkim tego będącego daleko, ale
i tego obok nas. Jak mówi Papież Franciszek: „Tak wiele jest dociera-
jących do nas obrazów, że widzimy cierpienie, ale go nie dotykamy,
słyszymy płacz, ale nie pocieszamy płaczących, widzimy pragnienie,
ale go nie zaspokajamy” (Rzym, 13 czerwca 2016 r.). Dlatego od po-
nad ćwierćwiecza Caritas w Polsce wychodzi z licznymi inicjatywami
pomocy potrzebującym na różnych płaszczyznach. Pomagamy dzie-
ciom przez Wakacyjną Akcję Caritas, Tornister Pełen Uśmiechów i Wi-
gilijne Dzieło Pomocy Dzieciom; ubogim poprzez zbiórki żywności
Tak, pomagam! i Kromkę Chleba; niepełnosprawnym, chorym i star-
szym przez Jałmużnę Wielkopostną i 1%. Pomagamy także ofiarom
konfliktów wojennych w uruchomionym w październiku 2016 roku
programie Rodzina Rodzinie. Cieszy fakt, że spieszymy z pomocą nie
tylko osobom potrzebującym w Polsce, ale i w najdalszych regionach
świata, zwłaszcza ofiarom katastrof, suszy, powodzi i wojen.

Posługa Caritas nie jest jednak zwykłą działalnością charytatyw-
ną. To przede wszystkim kształtowanie postawy wrażliwości na los
drugiego człowieka i odpowiedź na konkretne problemy dzisiejszego
świata. Musimy pamiętać, że warunkiem niesienia miłosierdzia jest
osobiste doświadczenie Miłosierdzia Bożego i zgoda na Jego działa-
nie w życiu każdego z nas. Jak pisze Papież Benedykt XVI w encyklice

Caritas in veritate: „Dyspozycyjność wobec Boga otwiera na dyspozycyjność wobec braci oraz wobec życia”.

Dyspozycyjność wobec Boga to inne imię nowej ewangelizacji. Celem wszystkich współcześnie podejmowanych wysiłków duszpasterskich Kościoła jest otwarcie człowieka na żywą i zbawczą miłość Boga. Bóg chce być obecny ze swoją miłością miłosierną zwłaszcza tam, gdzie ludzie pozbawieni są nie tylko doczesnych perspektyw godziwego życia, ale i wszelkich znaków obecności Boga. Dyspozycyjna obecność wobec bliźnich na marginesach współczesnego świata staje się miarą wiarygodności Kościoła, bo Chrystus utożsamił się z biednymi, ich lękiem i cierpieniem. Papież Franciszek nie tylko to głosi, ale niezwykle mocno pokazuje, zwłaszcza wobec uchodźców, bezdomnych, głodujących, ofiar handlu ludźmi i przemocy.

Wszyscy jesteśmy wstrząśnięci dramatem trwającej od ponad 6 lat wojny w Syrii. Wskutek tego konfliktu ponad 13 mln ludzi, w tym 6 mln dzieci potrzebuje pomocy humanitarnej. Wśród wielu inicjatyw pomocy cierpiącym jest przygotowany i realizowany przez Caritas Polska, wspomniany już program Rodzina Rodzinie, który umożliwia materialne wsparcie konkretnej syryjskiej rodziny. Dzięki zaangażowaniu pojedynczych osób a także całych rodzin, instytucji, wspólnot zakonnych i parafialnych wspieranych jest już ponad 2000 syryjskich rodzin. Każdy z nas ma wciąż możliwość włączenia się do grona pomagających. Niech to szczególne dzieło będzie naszą konkretną odpowiedzią na los rodzin, tak boleśnie dotkniętych dramatem wojny. Już teraz pragniemy podziękować wszystkim, którzy zechcą wesprzeć ofiarą zbieraną dziś do puszek w całej Polsce osoby dotknięte wojną w Syrii, szczególnie w zrujnowanym Aleppo.

Dzisiaj, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, w którą przypada też Święto Patronalne Caritas, pragniemy nasze myśli i serca zwrócić do Maryi, Matki Miłosierdzia, aby wypraszała paschalną radość wszystkim zaangażowanym w dzieła charytatywne Kościoła, zwłaszcza wolontariuszom ze Szkolnych i Akademickich Kół oraz Parafialnych Zespołów Caritas a także tym, których modlitwa umacnia posługujących. Niech Maryja wspiera szlachetnych fundatorów i darczyńców, umożliwiających Caritas i wszelkim organizacjom charytatywnym codzienną misję. Niech Jej wstawiennictwo przymnaża apostołów miłosierdzia na wzór św. Brata Alberta.

Wszystkim Wam, Siostry i Bracia
udzielamy pasterskiego błogosławieństwa.

10
LIST
Episkopatu Polski z okazji setnej rocznicy
Objawień Fatimskich

(13 maja 2017 r.)

W dzisiejszej Ewangelii Jezus zwraca uwagę na jedną z istotnych cech zbawczej miłości, mianowicie na jej związek z Bożymi przykazaniami. „Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. (...) Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje” (J, 14,15.21). Miłość uwidacznia się przez zachowywanie przykazań i gwarantuje prawdziwe zjednoczenie z Bogiem w Zmartwychwstałym Chrystusie.

Narastający obecnie deficyt miłości, z równoczesnym lekceważeniem przykazań, sprawia, że żyjemy w świecie naznaczonym głębokimi podziałami i wrogością. Warto o tym przypomnieć w roku, w którym obchodzimy jubileusz setnej rocznicy objawień Matki Bożej, które miały miejsce w Fatimie od 13 maja do 13 października 1917 roku. Objawienia te należą do najbardziej znaczących w życiu Kościoła i nie tracą dziś nic ze swojej aktualności. Świadczy o tym niezwykle zainteresowanie Fatimą ludu Bożego wraz ze swymi pasterzami, inspirowanymi nauczaniem papieży, zwłaszcza św. Jana Pawła II. Papież Polak włączył w poczet błogosławionych dwoje dzieci fatimskich: Hiacyntę i Franciszka, zaś czcigodną Sługę Bożą, siostrę Łucję, przyjmował na audiencjach i korespondował z nią aż do jej śmierci. Troje dzieci z Fatimy, mimo ich bardzo młodego wieku, pozostawiło nam świetlany przykład miłości Boga, modlitwy i cierpienia, ofiarowanych w potrzebach Kościoła i świata, zwłaszcza w intencji nawrócenia grzeszników, zachowywania przykazań Dekalogu oraz wybawienia nas od wojny. W świetle tych objawień Kościół rozeznaje znaki czasu.

1. Wobec znaków czasu

Celem objawień Maryjnych, w szczególności tych w Fatimie, jest ukazanie i wyjaśnienie znaków czasu w dobie kryzysu wiary. W odczytywaniu owych znaków ważną rolę pełni Maryja, Matka Zbawiciela, kiedy wzywa wciąż na nowo do realizowania woli Bożej, jako jedynej

gwarancji zachowania ładu i pokoju na świecie. Przykład dzieci fatimskich, pełnych szlachetnej prostoty i zawierzenia Bogu, jest żywym przypomnieniem o absolutnym prymacie Boga w życiu i pełnieniu Jego woli od najmłodszych lat aż do spotkania z Nim w chwale nieba. Gdy zawodzi mądrość „wielkich” tego świata, Najlepszy Ojciec w niebie po raz kolejny w dziejach ludzkości posługuje się głosem „maluczkich”, by przypomnieć o najważniejszych sprawach człowieka i świata.

2. Odpowiedź papieży na orędzie fatimskie

W dzieło odczytywania przesłania orędzia z Fatimy włączali się wszyscy kolejni papieże, dostrzegając w nim wyraz Bożego miłosierdzia dla ratowania świata. Wolno nam jednak powiedzieć, że szczególne zasługi na tym polu pozostawił św. Jan Paweł II.

Papieżowi ocalonemu z zamachu za przyczyną Pani Fatimskiej w dniu 13 maja 1981 roku, niezwykle bliska była sprawa Rosji i rozpadających się struktur komunizmu. Toteż 25 marca 1984 roku dokonał on Aktu poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi, obejmując nim szczególnie „tych ludzi i te narody, które tego najbardziej potrzebują”. Według wewnętrznego natchnienia siostry Łucji, dopiero poprzez ten Akt zostało spełnione życzenie Matki Bożej, ponieważ dokonano zawierzenia publicznie i w jedności z wszystkimi biskupami świata. Nasz wielki rodak w sobotę 13 maja, w Jubileuszowym Roku 2000 włączył do grona błogosławionych Franciszka i Hiacynty a czerwcu tego samego roku ujawnił trzecią część tajemnicy fatimskiej.

Benedykt XVI, najbliższy współpracownik św. Jana Pawła II, podczas pielgrzymki do Fatimy 13 maja 2010 roku stwierdził, że „łudziłby się ten, kto by sądził, że misja Fatimy została zakończona”. Dlatego akcentował z całą mocą, że orędzie z Fatimy powinno być podjęte przez każdego wyznawcę Chrystusa.

Papież Franciszek podczas uroczystości jubileuszowych, upamiętniających setną rocznicę objawień fatimskich, 13 maja 2017 r. kanonizował Franciszka i Hiacyntę.

3. Aktualność przesłania fatimskiego

Według przekazu Sługi Bożej, siostry Łucji, Pani Fatimska wskazuje na dwie drogi ocalenia świata. Pierwszą z nich jest powrót do

Ewangelii oraz osobiste wejście na drogę nawrócenia i pokuty. Jest to droga, którą zaplanował Bóg zachęcając przez swego Jednorodzonego Syna do modlitwy ekspiacyjnej w intencji nawrócenia grzeszników. W czasach, kiedy Bóg jest znieważany, prawa Boże deptane a świat pograża się w ciemności zła, konieczne jest zadośćuczynienie Bogu w Chrystusie, zgodnie ze słowami Matki Bożej wypowiedzianymi do dzieci z Fatimy: „Ofiarujcie się za grzeszników i powtarzajcie wielokrotnie – zwłaszcza gdy będziecie podejmowali jakąś ofiarę – «O Jezu, czynię to z miłości dla Ciebie, w intencji nawrócenia grzeszników oraz jako zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi»” (Objawienie z 13 lipca 1917 roku).

Jeżeli jednak zabraknie osobistego i wspólnotowego zadośćuczynienia – ostrzegła Maryja – Bóg poprowadzi ludzkość inną drogą ratowania świata, poprzez bolesne oczyszczenie: cierpienia, przesładowania, wojny i śmierć. Wtedy liczni chrześcijanie dołączą do ukazanej w „trzeciej tajemnicy” fatimskiej wielkiej rzeszy kapłanów, osób zakonnych i świeckich wyznawców Chrystusa, podążających pokornie za papieżem. Jak wiemy ze wspomnianej wizji, wszyscy oni przemienili się w orszak męczenników, za którymi postępowali aniołowie, zbierający do kryształowego naczynia krew męczenników, zjednoczonych w swej śmierci z odkupieńczą śmiercią Chrystusa, a wszystko działo się pod wielkim krzyżem na wzgórzu za miastem, będącym symbolem Golgoty.

4. Podejmijmy przesłanie z Fatimy!

Orędzie fatimskie kierowane jest nieprzerwanie do całego Kościoła. W naszej Ojczyźnie żywo pielęgnowany jest kult Pani Fatimskiej, której figura peregrynowała w wybranych parafiach każdej diecezji od 14 października 1995 roku do 11 października 1996 roku. Oby Pan Bóg dał naszej ojczyźnie łaskę odwagi do wielkiej duchowej odnowy, celem zachęty i oparcia moralnego także dla innych narodów. Zależy to jednak od tego, czy nam wszystkim nie zabraknie żywej wiary i wytrwałości. Kto pragnie przyjąć orędzie fatimskie, niech nie lęka się wstąpienia na drogę ewangelicznej odnowy życia, pokuty i modlitwy wynagradzającej za nawrócenie błądzących.

Przyjęcie orędzia z Fatimy wyraża się ponadto we włączeniu się w odprawianie pierwszych sobót miesiąca. Każdy, kto przez pięć ko-

lejnycy pierwszych sobót będzie w stanie łaski uświęcającej, przyjmie Komunię św. i odmówi część różańca św., rozważając w zjednoczeniu z Matką Bożą tajemnice różańcowe, z intencją wynagradzającą za grzechy świata, stanie się nie widzem, ale czynnym uczestnikiem tego orędzia. Będzie wówczas gotowy przyjąć Serce Maryi za wzór dla swojego życia duchowego w przymierzu dwóch serc: Jezusa i Jego Niepokalanej Matki.

Dnia 8 września 1946 roku na Jasnej Górze biskupi polscy, pod przewodnictwem kard. Augusta Hłonda, prymasa Polski, dokonali Aktu poświęcenia naszej ojczyzny Niepokalanemu Sercu Maryi. Wzorując się na tamtym epokowym wydarzeniu Episkopat Polski w jubileuszowym roku setnej rocznicy objawień, 6 czerwca br., podczas zebrania plenarnego odnowi Akt poświęcenia. Będzie to miało miejsce w pallotyńskim sanktuarium na Krzeptówkach, zwanym potocznie „Polską Fatimą”. Następnie zostanie on ponowiony w każdej diecezji, parafii i rodzinie w święto narodzenia Matki Bożej, 8 września 2017 roku.

Umiłowani Bracia i Siostry!

Błagając o zbawienne owoce jubileuszu setnej rocznicy objawień fatimskich, módlmy się słowami sługi Bożego Piusa XII z 31 października 1942 roku: „Matko nas wszystkich i Królowo świata, poświęcamy siebie na zawsze Twemu Niepokalanemu Sercu, by Twoja miłość i opieka mogły przyśpieszyć tryumf Królestwa Bożego, a wszystkie narody, żyjąc w pokoju ze sobą i z Bogiem, mogły nazywać Cię Błogosławioną i śpiewać wraz z Tobą od krańca do krańca ziemi Magnificat uwielbienia, miłości i wdzięczności wobec Serca Jezusowego, jedyne go źródła Prawdy, Życia i Pokoju”.

Powierzając wszystkim wstawiennictwu Pani Fatimskiej, z serca Wam błogosławimy w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

11

INSTRUKCJA

KEP dotycząca posługiwania chorym i umierającym

(7 czerwca 2017 r.)

Wprowadzenie

1. Chrystus „otaczał wielką troską chorych w ich potrzebach cielesnych i duchowych oraz to samo polecił czynić swoim wiernym” (*Sakramenty chorych* nr 5). Posyłając Apostołów polecił im uzdrawianie chorych (por. Mt 10,8). Polecenie to wypełnia Kościół „zarówno przez opiekę, jaką otacza chorych, jak i przez modlitwę wstawienniczą, którą im towarzyszy” (KKK 1509), a zwłaszcza udzielając sakramentu namaszczenia chorych. *Katechizm Kościoła katolickiego* zalicza namaszczenie chorych oraz sakrament pokuty i pojednania do sakramentów uzdrowienia. Chrystus, który przyszedł na świat, aby „uleczyć całego człowieka, duszę i ciało; jest lekarzem, którego potrzebują chorzy” (KKK 1503). Z woli Chrystusa „Kościół mocą Ducha Świętego kontynuuje Jego dzieło zbawienia, które obejmuje także jego własne członki. Jest to celem dwóch sakramentów uzdrowienia: sakramentu pokuty i namaszczenia chorych” (KKK 1421).

2. Niebezpiecznie i ciężko chorzy potrzebują szczególnej łaski Bożej, aby nie upadli na duchu i nie zachwiali się w wierze. Dlatego w sakramencie namaszczenia Chrystus „daje swoim wiernym, dotkniętym chorobą, potężną moc i obronę” (*Sakramenty chorych* nr 5). Duszpasterze powinni pouczać wiernych o jego przeznaczeniu i skutkach (por. KL 73; KK 11), a „wierni zachęcać chorych do wezwania kapłana i przyjęcia tego sakramentu”. Chorzy zaś „powinni przygotować się do jego przyjęcia przez dobre dyspozycje, z pomocą swego duszpasterza i całej wspólnoty kościelnej” (KKK 1516).

3. W nauczaniu o sakramencie namaszczenia chorych należy korzystać z teologicznego i pastoralnego wprowadzenia do rytuału „Sakramenty chorych”, *Katechizmu Kościoła katolickiego* o sakramentach uzdrowienia (KKK 1420-1532) oraz na literaturze teologiczno-pastoralnej.

4. Posługiwanie chorym i umierającym w ramach duszpasterstwa parafialnego oraz posługa kapelanów w szpitalach, obejmuje odwiedzanie i wspieranie ich modlitwą, zanoszenie Komunii św., udzielanie sakramentu pokuty i pojednania, sakramentu namaszczenia chorych i Wiatyku (por. *Sakramenty chorych*, Rozdział I-IV i V-VI).

Rytuał „Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo”

5. Obrzędy związane z duszpasterstwem chorych i umierających zawiera rytuał „Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo”. Wydawnictwo św. Jacka: Katowice 1998. Jego część pierwsza poświęcona jest duszpasterstwu chorych i obejmuje: Odwiedzanie chorych (Rozdz. I); Komunię św. chorych (Rozdz. II), Obrzęd namaszczenia chorych (Rozdz. III) i Namaszczenie chorych w wielkim zgromadzeniu (Rozdz. IV). W części drugiej są obrzędy sprawowane w ramach duszpasterstwa umierających: Wiatyk (Rozdz. V); Udzielanie sakramentów choremu w bliskim niebezpieczeństwie śmierci (Rozdz. VI); Bierzmowanie w niebezpieczeństwie śmierci (Rozdz. VII) i Modlitwy przy konających (Rozdz. VIII). W części III zamieszczone są teksty do wyboru, z których należy korzystać stosownie do konkretnych warunków w posługiwaniu chorym.

6. Myślą przewodnią rytuału jest takie duszpasterskie posługiwanie chorym, aby otrzymali od duszpasterza i wspólnoty parafialnej, na ile to jest możliwe, to wszystko co ich zdrowi bracia i siostry otrzymują w ramach zwyczajnego duszpasterstwa, uczestnicząc w liturgii w kościele parafialnym, lub innych miejscach wspólnej modlitwy.

7. Wierni w czasie choroby nie mogą czuć się osamotnieni, lecz praktycznie powinni doświadczać tego, że za pośrednictwem i przez posługę duszpasterza oraz ich najbliższego otoczenia, pozostają w żywej łączności z miejscową wspólnotą oraz z Chrystusem obecnym w Kościele. Dlatego rytuał zaleca posługiwanie chorym rozpoczynać od ich odwiedzania połączonego z krótką liturgią słowa Bożego, udzielaniem sakramentu pokuty oraz zanoszenia im Komunii św. (por. I część rytuału) i w odpowiednim czasie udzielaniem sakramentu namaszczenia chorych.

8. Opieka duszpasterska nad chorymi, sprawowana według wskazań rytuału ma ożywiać w wiernych świadomość, że w stanie choroby

są Chrystusowi Panu szczególnie bliscy. Jako członkowie Mistycznego Ciała Chrystusa tj. Kościoła „spełniają w nim szczególne zadanie”. „Łącząc się z Chrystusem cierpiącym, uświęcają swoją chorobę” i z modlitwy „czerpią siłę do znoszenia cierpień” (*Sakramenty chorych* nr 43). Przeżywane w tym duchu choroby i związane z nią cierpienia przynoszą zbawienne owoce dla Kościoła i świata, a chorych przygotowują na spokojne przejście do Domu Ojca.

Odwiedzanie chorych i udzielanie im Komunii Świętej

9. Zgodnie z zaleceniami zawartymi w Rytuale, duszpasterze powinni regularnie odwiedzać ciężko i obłożnie chorych, oraz osoby w podeszłym wieku, które nie mogą uczestniczyć w liturgii sprawowanej w kościele; wspierać ich modlitwą połączoną ze słowem Bożym, sakramentem pokuty i Komunią świętą. „Osoby w podeszłym wieku lub złożone jakąś chorobą, jak również ci, którzy się nimi opiekują, mogą przyjąć Najświętszą Eucharystię, chociażby coś spożyli w ciągu godziny poprzedzającej” (KPK kan. 919 § 3).

Odwiedziny chorego w jego domu przez duszpasterzy przyczyniają się do tego, że obecność kapłana u chorego nie będzie się kojarzyć z jego bliską śmiercią, a jemu samemu ułatwią wybranie odpowiedniego czasu na przyjęcie sakramentu namaszczenia chorych. Duszpasterze powinni także modlitwą otaczać leżących w szpitalu swoich parafian, a także w miarę możliwości odwiedzać ich w szpitalu.

10. W odwiedzaniu chorych duszpasterzy wspomagają osoby życia konsekrowanego, alumni seminariów duchownych, a także osoby świeckie czynne w parafialnej akcji charytatywnej. Odpowiednio przygotowane przez duszpasterzy mogą chorym czytać Pismo Święte i modlić się z nimi, a diakoni i akolici oraz ustanowieni przez biskupa nadzwyczajni szafarze Komunii św. zanosić im Eucharystię. Jeśli chory lub osoba w podeszłym wieku pragnie przyjąć sakrament pokuty i pojednania, informują o tym duszpasterzy.

11. W parafiach, na terenie których mieszkają kapłani emeryci i rezydenci, byłoby wskazane, aby jeżeli siły im na to pozwalają, w możliwym dla nich zakresie, służyli pomocą miejscowym duszpasterzom w odwiedzaniu chorych i osób starszych.

Sakrament namaszczenia chorych

12. Przez namaszczenie chorych i modlitwę kapłana Kościół poleca chorych Chrystusowi, aby ich podźwignął i zbawił (por. Jk 5,14-15; KK 11). „Sakrament ten udziela choremu łaski Ducha Świętego, która pomaga całemu człowiekowi do zbawienia, a mianowicie umacnia ufność w Bogu, uzbraja przeciw pokusom szatana i trwodze śmierci. Dzięki tej pomocy chory może nie tylko znosić dolegliwości choroby, ale także je przezwyciężać i odzyskać zdrowie, jeśli to jest pożyteczne dla zbawienia jego duszy” (*Sakramenty chorych* nr 6). Według *Katechizmu Kościoła katolickiego* „pierwszą łaską sakramentu namaszczenia chorych jest łaska umocnienia, pokoju i odwagi, by przezwyciężyć trudności związane ze stanem ciężkiej choroby lub niedołęstwem starości” (KKK 1520). Chory dzięki łasce tego sakramentu „przyczynia się do uświęcenia Kościoła i do dobra wszystkich ludzi, za których Kościół cierpi i ofiaruje się przez Chrystusa Bogu Ojcu” (KKK 1522). Na społeczny i eklezjalny charakter namaszczenia chorych wskazuje zwyczaj gromadzenia się wiernych wokół chorego przyjmującego sakramenty święte. Ten zwyczaj wspólnej modlitwy przy łóżku chorego należy podtrzymywać i do niego zachęcać.

13. W katechezie oraz w przepowiadaniu podczas sprawowania liturgii należy pouczać wiernych, że namaszczenie chorych nie jest sakramentem dla umierających, ale przeznaczone jest dla tych, którzy znajdują się stanie ciężkiej i niebezpiecznej choroby. Należy także wskazywać na możliwość przyjęcia sakramentu namaszczenia chorych przez osoby w podeszłym wieku, choćby nie występowały u nich objawy rozpoznanej choroby (*Sakramenty chorych* nr 11; por. KPK kan. 1004 § 1).

14. Należy zachęcać wiernych do noszenia symboli religijnych np. medalika, krzyżyka, (znaku religijnego w formie plakietki na szybie samochodu), które w razie wypadku byłyby znakiem ich wiary i przynależności do Kościoła a tym samym ułatwiały szafarzowi ewentualne udzielenie sakramentów w niebezpieczeństwie śmierci. Dobrym zwyczajem jest noszenie przez kierowców kartki z prośbą o wezwanie kapłana w razie poważnego wypadku i zagrożenia życia.

15. Doświadczenie potwierdza, że postawa człowieka wobec choroby i sakramentu namaszczenia wiąże się ściśle z całym jego do-

tychczasowym życiem religijnym. Wierni często przystępujący do sakramentu pokuty i Komunii świętej zwykle sami proszą o sakrament namaszczenia chorych. Natomiast ci, którzy zaniedbują praktyki religijne, zwłaszcza przyjmowanie sakramentów, wymagają najpierw ewangelizacji, aby doprowadzić ich do prawdziwego nawrócenia i rozumienia znaczenia sakramentów w czasie choroby i starości.

16. Wiernych udających się na leczenie do szpitala, a zwłaszcza przed poważną operacją, należy zachęcać, aby, jeśli to możliwe, przyjęli sakrament pokuty i namaszczenia w swojej parafii. Jeśli tego nie uczynią w parafii, powinni o te sakramenty prosić kapelana szpitala.

17. W ramach duszpasterstwa chorych rytuał przewiduje dwie formy udzielania sakramentu namaszczenia: 1) zwyczajną, kiedy namaszczenie zwykle poprzedza sakramentalna spowiedź chorego; 2) udzielanie sakramentu namaszczenia większej liczbie chorych, w czasie jednej celebracji, z udziałem wspólnoty parafialnej, także podczas Mszy św. Okazją do tego są rekolekcje, misje parafialne, okresowe dni chorych, pielgrzymki, wizytacje kanoniczne parafii. Kościół jednak określa, że w takiej wspólnotowej liturgii sakrament namaszczenia chorych mogą przyjąć tylko ciężko chorzy i osoby „w podeszłym wieku, których siły opuszczają, również wtedy, gdy nie zagraża im niebezpieczna choroba” (*Sakramenty chorych* nr 11). Nie można stosować kryterium wieku. Wszyscy proszący o sakrament powinni być „odpowiednio przygotowani i wewnętrznie usposobieni” (KPK kan. 1002), czyli w stanie łaski uświęcającej. Należy przy tym przypominać o możliwości powtarzania sakramentu namaszczenia wtedy, gdy „chory po wyzdrowieniu znowu ciężko zachoruje lub jeśli w czasie trwania tej samej choroby niebezpieczeństwo stanie się poważniejsze” (KPK kan. 1004 § 2).

18. Natomiast w bliskim niebezpieczeństwie śmierci udziela się w jednym obrzędzie trzech sakramentów w następującej kolejności: sakrament pokuty i pojednania (nawet tylko po ogólnej spowiedzi), namaszczenie chorych i Wiatyk. Jeśli nie ma czasu, aby udzielić tych sakramentów w podanej kolejności, należy najpierw umożliwić choremu „odbycie sakramentalnej spowiedzi, w koniecznym wypadku nawet ogólnej, następnie udziela się Wiatyku [...] dopiero jeśli czas pozwala należy udzielić świętego namaszczenia”. Jeśli chory nie może

przyjąć Komunii św. „należy mu udzielić namaszczenia chorych”. (*Sakramenty chorych* nr 30-31).

Komu udziela się sakramentu namaszczenia?

19. „Z wielką gorliwością i pilnością należy udzielać tego sakramentu wiernym, których życie jest zagrożone z powodu choroby lub podeszłego wieku” (*Sakramenty chorych* nr 8; por. KL 73). „Namaszczenia chorych można udzielić wiernemu, który po osiągnięciu używania rozumu, z powodu choroby lub starości zaczyna znajdować się w niebezpieczeństwie (*in periculo incipit versari*”, KPK kan. 1004 § 1).

20. „Przed operacją można udzielić namaszczenia chorych, jeżeli przyczyną operacji jest niebezpieczna choroba” (*Sakramenty chorych* nr 10).

21. „Osobom w podeszłym wieku, których siły opuszczają, można udzielić namaszczenia chorych również wtedy, gdy nie zagraża im niebezpieczna choroba” (*Sakramenty chorych* nr 11).

22. „Dzieciom również należy udzielać namaszczenia chorych, jeżeli osiągnęły taki poziom umysłowy, że ten sakrament może im przynieść pokrzepienie” (*Sakramenty chorych* nr 12; por. KPK kan. 1004 § 1). Dotyczy to zwłaszcza dzieci, których życie jest poważnie zagrożone np. przez nieuleczalne choroby (np. nowotworowe). Odpowiednio przygotowane przez rodziców i kapłana mogą świadomie i owocnie przyjąć ten sakrament duchowego umocnienia. „W razie wątpliwości, czy dzieci osiągnęły używanie rozumu należy udzielić sakramentu” (*Sakramenty chorych* nr 12; por. KPK kan. 1005).

23. „Sakrament ten wolno powtórzyć, jeśli chory po wyzdrowieniu znowu ciężko zachoruje lub jeśli w czasie trwania tej samej choroby niebezpieczeństwo stanie się poważniejsze” (KPK kan. 1004 § 2; por. *Sakramenty chorych* nr 9). Jednak nie należy udzielać go zbyt często, jeśli nie zachodzi prawdziwa konieczność.

24. „Chorym, którzy stracili przytomność lub używanie rozumu, należy udzielić sakramentu, jeżeli istnieje prawdopodobieństwo, że jako wierzący prosiliby o to, gdyby byli przytomni” (*Sakramenty chorych* nr 14). „Sakramentu należy udzielić chorym, którzy – będąc

przytomni na umyśle – przynajmniej pośrednio o niego prosili” (KPK kan. 1006).

25. „W wątpliwości, czy chory osiągnął używanie rozumu, czy poważnie choruje albo czy rzeczywiście już umarł, należy udzielić tego sakramentu” (KPK kan. 1005).

26. „Kapłan wezwany do chorego, który już umarł, niech błaga Boga, aby go uwolnił od grzechów i przyjął litościwie do swego Królestwa; namaszczenia natomiast niech nie udziela” (*Sakramenty chorych* nr 15). Umarłym nie udziela się żadnego sakramentu.

27. „Nie wolno udzielać namaszczenia chorych tym, którzy uparcie trwają w jawnym grzechu ciężkim” (KPK kan. 1007).

28. NIGDY NIE UDZIELA SIĘ SAKRAMENTU NAMASZCZENIA WARUNKOWO, tzn. używając formuły „Jeśli żyjesz”, lub podobnej, wyrażającej warunek. Jeśli kapłan ma przynajmniej moralną pewność, że chory jeszcze żyje, udziela mu sakramentu namaszczenia w zwykły sposób.

Po publikacji KPK w 1983 r. wprowadzono zmiany w wydanych wcześniej księgach liturgicznych. (*Variationes ad normam Codicis Iuris Canonici in Ordinem Unctionis infirmorum eorumque pastoralis curae*. „Notitiae” 19:1983 s. 551-553). W Rytuale *Ordo unctionis infirmorum* tytuł *De unctione sub conditione* należy zastąpić przez *De unctione in dubio an infirmus adhuc vivat*. Czyli zamiast „Warunkowe udzielenie namaszczenia” powinno być „Namaszczenie w wątpliwości czy chory jeszcze żyje”.

Odnośna rubryka (*Sakramenty chorych* nr 196) powinna brzmieć: „Jeśli kapłan ma wątpliwość, czy chory jeszcze żyje, udziela namaszczenia w ten sposób: Przy namaszczeniu czoła mówi: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomoże cię łaską Ducha Świętego. Amen”. Przy namaszczeniu rąk mówi: „Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie. Amen”. Zależnie od okoliczności może dodać modlitwę odpowiednią do stanu chorego. (*Sakramenty chorych* nr 194).

Szafarz sakramentu namaszczenia chorych

29. „Namaszczenia chorych ważnie udziela każdy kapłan i tylko kapłan” (KPK kan. 1003 § 1; por. *Sakramenty chorych* nr 16). Rytuał

i *Kodeks prawa kanonicznego* mówią także o „obowiązku i prawie udzielania namaszczenia chorych” ciężącym na wszystkich kapłanach, „którym zlecono duszpasterstwo w stosunku do wiernych, powierzonych ich pasterskiej trosce”. Również każdy kapłan „z uzasadnionej przyczyny” może udzielić tego sakramentu (KPK kan. 1003 § 2). Kapłani podróżujący mogą mieć przy sobie olej chorych, aby w razie konieczności mogli udzielić sakramentu namaszczenia chorych (por. KPK kan. 1003 § 3).

30. „Ani diakoni ani wierni świeccy nie mogą być szafarzami tego sakramentu i jakiegokolwiek działanie w tym kierunku stanowi symulację sakramentu. Doktryna ta jest *definitive tenenda*. Byłaby to symulacja udzielania sakramentu” (*Congregatio pro Doctrina Fidei. Nota circa il ministro del Sacramento dell’unzione degli infirmi* (11 II 2005) podpisana przez Józefa kard. Ratzingera. „Notitiae” 41:2005 s. 479. *Commento*. Tamże s. 480-483).

Wiatyk

31. Sakramentem umierających jest Komunia św. w formie Wiatyku, do którego przyjęcia „zobowiązani są wszyscy ochrzczeni, którzy mogą przyjąć Eucharystię” (*Sakramenty chorych* nr 27, por. KPK kan. 921 §1). Nawet jeśli tego dnia przyjęli już Komunię św. „to jednak bardzo się zaleca, aby znalazłszy się w niebezpieczeństwie śmierci otrzymali ponownie Komunię św.” (KPK kan. 921 § 2). „Udzielania Wiatyku chorym nie należy zbyt długo odkładać. Duszpasterze powinni czuwać nad tym, aby chorzy byli posileni wtedy, gdy są jeszcze w pełni świadomi” (*Sakramenty chorych* nr 27; por. KPK kan. 922).

32. Do obowiązków duszpasterzy należy troska o to, aby wierni nie odkładali przyjęcia Wiatyku, „lecz zostali nim pokrzepieni, dopóki mają pełną świadomość” (*Sakramenty chorych* nr 27).

33. Przede wszystkim do członków rodziny i opiekunów chorego należy powiadomienie chorego o zbliżającej się śmierci, aby sam prosił o Wiatyk i w czasie jego obrzędu odnowił chrzcielne wyznanie wiary. Jeżeli za zgodą ordynariusza, Wiatyku udziela się w czasie Mszy świętej, sprawowanej przy chorym, wówczas tak choremu, jak i uczestniczącym w liturgii udziela się Komunii świętej pod obiema postaciami. Gdyby chory, przy którym sprawuje się Mszę świętą nie

mógł przyjąć Komunii świętej pod postacią chleba, udziela się mu jej pod postacią wina (kapłan, po przyjęciu Krwi Najświętszej pozostawia odrobinę w kielichu, którą następnie podaje choremu albo z kielicha albo łyżeczką, którą puryfikuje wodą i daje ją do wypicia choremu).

Zakończenie

34. Chrystus – lekarz często żądał od chorych wiary (por. Mk 5,34.36; 9,23). Również Kościół wymaga od proszących o sakramenty ich osobistej wiary. Dlatego o sakrament namaszczenia sami chorzy powinni prosić i być do jego przyjęcia duchowo przygotowani i świadomie go przyjmować. Obowiązkiem szafarzy, przed ich udzieleniem jest ewangelizacja i katecheza, aby przyjmowali je z żywą wiarą i po odpowiednim przygotowaniu. W tym celu można wykorzystać czytania biblijne mówiące o uzdrowieniach dokonanych przez Chrystusa i Apostołów. Sakramenty Kościoła są bowiem dla wierzących, ich wiarę zakładają, wyrażają i umacniają. Udzielane są także w wierze Kościoła i przyczyniają się do duchowego wzrostu zarówno przyjmujących je jak i całego Kościoła. *Kodeks prawa kanonicznego* podkreśla, że wierni mają prawo otrzymywać od szafarzy sakramenty święte, jeśli rozumnie o nie proszą i są do nich odpowiednio przygotowani.

35. Namaszczenia chorych udziela się tylko żyjącym, a jeśli stracili świadomość, tylko wtedy, gdy szafarz ma moralną pewność, że gdyby mogli, prosiliby o ten sakrament. Taka praktyka ma również duże znaczenie wychowawcze. Nie jest także przeciwna twierdzeniu, że „sakramenty są dla ludzi”, ale wskazuje, że zawsze chodzi o ludzi wierzących, którzy o nie proszą. Nie stwarza również wrażenia, że działają „automatycznie”, ale udzielane są wiernym odpowiednio dysponowanym do ich przyjęcia. Duszpasterze powinni również pamiętać, że Pan Bóg działa i zbawia nie tylko przez sakramenty, ale także w inny sposób może człowieka uwolnić od grzechów, np. przez akt żalu doskonałego.

12
Znowelizowany Ramowy
WZÓR UMOWY

powierzenia parafii
kleryckiemu instytutowi zakonnemu

UMOWA
powierzenia parafii kleryckiemu instytutowi zakonnemu
(w przypadku umowy dotyczącej powierzenia parafii
stowarzyszeniu życia apostołskiego,
należy odpowiednio dostosować właściwe mu wyrażenia)

zawarta w dnia pomiędzy

Archi/Diecezją reprezentowaną przez biskupa diecezjalnego [*imię, nazwisko*], zwanym dalej „Biskupem”, z siedzibą w, a Instytutem zakonnym [*oficjalna, pełna nazwa*] reprezentowanym przez przełożonego wyższego [*można dodać nazwę urzędu według własnego prawa; imię, nazwisko*], zwanym dalej „Przełożonym”, z siedzibą w

Mając na względzie przepisy prawa kanonicznego, zwłaszcza kan. 520 w związku z kan. 681 KPK, Strony niniejszej umowy uzgodniły, co następuje:

Artykuł 1

1. Na mocy kan. 520 KPK, Biskup powierza [*na stałe/czasowo*] parafię pod wezwaniem w, zwaną dalej „Parafią”, w granicach określonych w dekrecie erekcyjnym Parafii. Mapa z zaznaczonymi i opisanymi granicami Parafii stanowi załącznik nr 1 do niniejszej umowy.

2. Przełożony, działając zgodnie z prawem własnym, wyraża na to zgodę i przyjmuje Parafię w imieniu [*nazwa instytutu zakonnego*].

3. Zniesienie Parafii lub dokonywanie w niej poważnych zmian, zgodnie z kan. 515 § 2 KPK powinno być poprzedzone wysłuchaniem Rady Kapłańskiej diecezji ... i Przełożonego.

Artykuł 2

Instytut zakonny udostępnia budynek kościoła/kaplicy zakonnego/zakonnej pod wezwaniem w, stanowiący jej własność, na potrzeby Parafii, zwłaszcza w celu sprawowania w nim kultu publicznego i prowadzenia dzieł duszpasterskich. Zakres przekazanych pomieszczeń i mienia wyszczególniono w załączniku/inwentarzu nr

[Jeżeli parafia była wcześniej erygowana jako parafia diecezjalna]:

1. Parafia pod wezwaniem w udostępnia Instytutowi zakonnemu *[wg potrzeb]* budynek plebanii (probostwa) i budynki mu towarzyszące *[np. salki katechetyczne, piwnice, garaże]*, stanowiące jej własność, w celu erygowania w nich domu zakonnego. Zakres przekazanych pomieszczeń i mienia wyszczególniono w załączniku/inwentarzu nr

2. Budynek kościoła/kaplicy, plebanii (probostwa) i obiekty mu towarzyszące *[wyliczyć, zwłaszcza, gdy nie zostały podane w 1.]* posadowione są na działce/kach o numerze/rach wpisanych do ewidencji gruntów i budynków prowadzonej przez Starostwo Powiatowe w ... i ujawnione w Księdze Wieczystej nr ... prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wydział ... Ksiąg Wieczystych. Wyrys z mapy ewidencyjnej i wypis rejestru gruntów wraz z wyciągiem z kartoteki budynków oraz wypis z księgi wieczystej prowadzonej dla przedmiotowej nieruchomości stanowią załącznik nr do niniejszej umowy.

3. Udostępnienie wymienionych nieruchomości lub ich części nie oznacza zmiany tytułu własności.

Artykuł 3

1. Zgodnie z kan. 523 w związku z kan. 682 § 1 KPK, Biskup albo Administrator diecezji, w przypadkach i z zachowaniem warunków określonych w kan. 525 KPK, mianuje proboszczem Parafii odpo-

wiedniego kapłana, po prezentacji kandydata dokonanej przez Przełożonego lub za jego zgodą.

2. Osoba prezentowana przez Przełożonego do urzędu proboszcza winna spełniać wszystkie wymagania kanonicznego prawa powszechnego i partykularnego. W przypadku odmowy mianowania przez osoby wymienione w ust. 1 prezentowanego kandydata, Przełożony przedstawia innego kandydata.

3. Po otrzymaniu nominacji i kanonicznym objęciu Parafii, Proboszcz posiada wszystkie prawa i obowiązki płynące z pełnionego urzędu. Nie zwalnia go to z praw i obowiązków zakonnych.

4. Proboszcz Parafii ma obowiązek uczestnictwa w formacji proboszczowskiej organizowanej przez diecezję.

5. Odwołanie proboszcza Parafii może nastąpić zgodnie z kan. 682 § 2 KPK.

6. Wakującą Parafię, z zachowaniem kan. 540 i 541 KPK, biskup powierza tymczasowemu administratorowi Parafii, którego mianuje spośród zakonników na wniosek Przełożonego.

7. Z przyczyn kanonicznych jakikolwiek zakonnik może być usunięty z powierzonego mu w parafii zadania tak przez Biskupa, z powiadomieniem Przełożonego, jak i przez samego Przełożonego, z powiadomieniem Biskupa, bez wymagania zgody drugiego (por. kan. 682 § 2). W myśl przepisu kan. 678 § 3, będą działać w porozumieniu.

Artykuł 4

1. Stosownie do potrzeb Parafii Przełożony - zgodnie z kan. 547 w związku z kan. 682 § 1 KPK - prezentuje kandydatów podlegających jego władzy biskupowi celem mianowania na urząd wikariusza parafialnego.

2. W takiej sytuacji przepisy poprzedniego artykułu stosuje się odpowiednio.

3. Pozostali zakonnicy mieszkający w domu zakonnym w włączają się w prace parafialne w miarę potrzeb i możliwości, zgodnie z dyspozycją Przełożonego i pod nadzorem przełożonego domu zakonnego.

4. Zakonnicy pełniący posługę w powierzonej parafii winni uczestniczyć w zebraniach dekanalnych i ogólnodiecezjalnych spotkaniach kapłanów diecezji.

Artykuł 5

1. Proboszczowi i wikariuszom parafii przysługuje urlop wypoczynkowy w wymiarze jednego miesiąca oraz dodatkowo raz w roku czas wolny na odprawienie rekolekcji zakonnych.

2. Osoby, o których mowa w ust. 1, mogą również opuszczać Parafię z racji innych obowiązków zakonnych, zawsze jednak przy zapewnieniu wiernym Parafii odpowiedniej opieki duszpasterskiej.

3. Przy wyjazdach z jakiegokolwiek przyczyny, proboszcz i wikariusze parafialni, oprócz przepisów zakonnych, winni również zachować przepisy obowiązujące w tym zakresie w diecezji.

Artykuł 6

1. Zgodnie z kan. 678 KPK, w sprawach które dotyczą duszpasterstwa, publicznego wykonywania kultu Bożego zakonnicy podlegają władzy Biskupa ... , jak również własnym przełożonym zakonnym.

2. W zarządzaniu Parafią i w pracy duszpasterskiej należy uwzględnić zarządzenia Biskupa i Konferencji Episkopatu Polski.

3. W myśl kan. 611 nr 1 i 2 oraz kan. 675 KPK, przy Parafii i domu zakonnym mogą być prowadzone właściwe dla Instytutu zakonnego dzieła apostołskie. *[można podać właściwe dla Instytutu, zwłaszcza popierane przez drugą Stronę umowy].*

Artykuł 7

Za katechizację w szkołach na terenie Parafii odpowiedzialny jest proboszcz, który za pośrednictwem Wydziału Katechetycznego Kurii diecezjalnej występuje do Biskupa z prośbą o misję kanoniczną dla poszczególnych katechetów.

Artykuł 8

1. Za właściwe spełnianie zadań parafialnych i realizację ustaleń niniejszej umowy w tym zakresie bezpośrednio odpowiada proboszcz

Parafii. Wikariusze i pozostali zakonnicy zaangażowani w prace parafialne wspomagają proboszcza i ponoszą odpowiedzialność za sprawy sobie powierzone.

2. Biskup, zgodnie z przepisami prawa, zwłaszcza kan. 683 § 1 KPK wizytuje – osobiście lub przez wyznaczone osoby – Parafię i jej duszpasterzy w zakresie prowadzenia duszpasterstwa, sprawowania kultu Bożego, administracji dobrami parafialnymi i wypełniania postanowień niniejszej umowy.

3. Przełożony, przy okazji wizytacji domu zakonnego, przeprowadzanej zgodnie z wymogami prawa, winien również sprawdzić, czy wiernie wypełniane są postanowienia niniejszej umowy w zakresie prowadzenia powierzonej Parafii.

4. Jeżeli w wyniku wizytacji Biskup stwierdziłby nadużycia, powinien powiadomić o nich niezwłocznie Przełożonego. Przełożony bez zbędnej zwłoki informuje o swojej interwencji biskupa. Interwencja ta powinna mieć miejsce, najpóźniej w ciągu miesiąca od otrzymania powiadomienia Biskupa, chyba że został ustalony inny termin. Brak interwencji Przełożonego w powyższym terminie oznacza, że Biskup może sam własną powagą zarządzić sprawie (kan. 683 § 2 KPK).

Artykuł 9

1. Dobra doczesne Parafii i domu zakonnego są dobrami kościelnymi w rozumieniu prawa kanonicznego (kan. 532 i 634 § 1 KPK) i są organizacyjnie oraz księgowo wydzielone.

2. Parafia będzie prowadziła osobny spis ruchomości stanowiących jej własność. Inwentarz ten będzie na bieżąco uzupełniany i korygowany. Kopia tego inwentarza, przy okazji wizytacji biskupiej, będzie przekazywana Przełożonemu i Kurii diecezjalnej, zaś przy okazji wizytacji dziekańskiej będzie okazywana Dziekanowi Dekanatu. Aktualny na dzień zawarcia umowy inwentarz stanowi załącznik nr do niniejszej umowy.

3. Administracja dobrami należy do tego, kto jest reprezentantem osoby prawnej, będącej właścicielem dóbr doczesnych. Administracja dobrami doczesnymi dokonuje się z zachowaniem przepi-

sów prawa kanonicznego, w tym również prawa własnego Instytutu zakonnego.

4. Czynności, które przekraczają cel i sposób zwyczajnego zarządzania Parafią określa, wysłuchawszy zdania diecezjalnej rady ekonomicznej Biskup diecezjalny (kan. 1281 § 2 KPK). Przed podjęciem aktów dotyczących zarządu o większym znaczeniu dla stanu materialnego Parafii, Proboszcz winien uzyskać pisemne upoważnienie od ordynariusza miejsca (kan. 1281 § 1 KPK).

5. Proboszcz Parafii przedstawia Biskupowi roczne sprawozdanie finansowe Parafii, korzystając z odpowiednich kwestionariuszy stosowanych w parafiach diecezji ... (kan. 1287 § 1 KPK). Kopię tego sprawozdania Proboszcz przesyła również Przełożonemu.

Artykuł 10

1. Źródłami przychodów Parafii są:

- a) ofiary składane przez wiernych podczas Mszy św. i innych nabożeństw,
- b) dobrowolne ofiary składane przez osoby fizyczne, osoby prawne oraz inne jednostki organizacyjne na cele parafialne,
- c) inne ofiary składane na działalność związaną z duszpasterstwem prowadzonym przez Parafię.

2. Źródłami przychodów domu zakonnego wynikającymi z pracy zakonników w Parafii są:

- a) ofiary mszalne,
- b) ofiary składane przez wiernych przy okazji sprawowania sakramentów i sakramentaliów (*iura stolae*),
- c) ofiary składane podczas wizyty duszpasterskiej (kolędy), w części, która stanowi dochód osobisty kapłanów diecezjalnych,
- d) wypominki, w części, która stanowi dochód osobisty kapłanów w diecezji.

[druga część zdania ozn. lit. c) i d) może być zmieniona, np. na: według dotychczasowej praktyki].

Artykuł 11

1. Plan konserwacji, modyfikacji i stałego wystroju obiektów sakralnych, wymaga zatwierdzenia przez Przełożonego, który działa

poprzez komisję, powołaną według prawa własnego. Jeżeli kościół jest własnością Instytutu zakonnego, Przełożony może zasięgnąć rady diecezjalnej Komisji Sztuki Sakralnej. Jeżeli kościół jest własnością parafii, plan konserwacji, modyfikacji i stałego wystroju obiektów wymaga również uzgodnienia z diecezjalną Komisją Sztuki Sakralnej.

2. Podatek ryczałtowy proboszcza i wikariuszy parafialnych, wynikający z przepisów prawa państwowego związany z ich działalnością duszpasterską w Parafii opłacany jest z przychodów domu zakonnego.

3. Zatrudnienie osób konsekrowanych i pracowników świeckich w Parafii winno respektować warunki określone przez prawo kościelne i państwowe.

Artykuł 12

1. Parafia przeprowadza zbiórki na cele diecezjalne i ogólnokościelne na zasadach przyjętych w diecezji ... , z zachowaniem poniższych przepisów.

2. Ofiary składane przy okazji Mszy św. binowanych i trynowanych sprawowanych przez proboszcza i wikariuszy parafialnych przekazywane będą na cele oznaczone przez Biskupa diecezjalnego, zaś sprawowanych przez pozostałych kapłanów, na cele oznaczone przez Przełożonego (kan. 951 § 1 KPK).

3. Zbiórki na potrzeby seminarium, zarządzane w Parafii przez Biskupa, przekazywane są na potrzeby seminarium zakonnego.

4. Zbiórki na potrzeby misyjne określone przez prawo powszechne przekazywane są za pośrednictwem Kurii diecezjalnej, natomiast określone przez prawo partykularne przekazywane są Przełożonemu na potrzeby misji prowadzonych przez Instytut zakonny. Poszczególne zbiórki wyszczególniono w załączniku nr

5. Zbiórki na Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Teologiczny Uniwersytetu w przekazywane są według praktyki diecezjalnej na wskazane cele za pośrednictwem Kurii diecezjalnej.

6. Zbiórki na chrześcijan w Ziemi Świętej/Boży Grób w Jerozolimie przekazywane są według praktyki diecezjalnej na wskazane cele za pośrednictwem Kurii diecezjalnej. *[w przypadku franciszkanów można przyjąć, że: przekazywane są bezpośrednio do Komisariatu Ziemi Świętej. O wysokości tych zbiórek będzie powiadomiona Kuria (Archi)diecezjalna].*

7. Przeznaczenie zbiórek winno być podane uprzednio do wiadomości wiernych.

8. W przypadku innych zbiórek na ściśle określone cele wszystkie zebrane środki finansowe winny być przekazane na ten cel.

9. Proboszcz, wikariusze parafialni i pozostali zakonnicy mieszkający w domu zakonnym zwolnieni są od świadczeń, do których zobowiązani są kapłani diecezjalni z racji ich przynależności do prezbiterium diecezji.

Artykuł 13

1. W sprawach nieuregulowanych w niniejszej umowie stosuje się przepisy powszechnego prawa kanonicznego.

2. Sprawy wymagające nowych lub dodatkowych ustaleń zostaną uregulowane poprzez zawarcie przez strony dodatkowych umów lub aneksu do niniejszej umowy.

3. Wszelkie zmiany niniejszej umowy powinny być dokonywane za obopólną zgodą i wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności.

Artykuł 14

1. Przeszkody i trudności w wykonywaniu niniejszej umowy będą usuwane przez obie strony według zasad sprawiedliwości i słuszności.

2. Różnice między stronami, dotyczące interpretacji lub stosowania niniejszej umowy, będą usuwane przez rozmowy przedstawicieli stron, z zachowaniem przepisów artykułu poprzedzającego.

3. Moc obowiązującej wykładni posiada jedynie wspólnie uzgodnione stanowisko stron, wyrażone na piśmie.

Artykuł 15

1. Umowa zostaje zawarta na stałe/na czas określony [*np. na 10 lat, od daty podpisania; w przypadku takiej umowy należy przewidzieć mechanizm odnawiania się, jak też zaproszenia drugiej Strony do negocjacji, składanego przez zainteresowaną Stronę przynajmniej na rok przed upływem umowy na czas określony; dotyczyć to powinno także w sytuacji zamiaru zmiany granic administracyjnych parafii*].

2. Jedynie z ważnych przyczyn umowa może zostać rozwiązana za porozumieniem stron, które w takim przypadku uzgodnią czas jej wygaśnięcia [*w przypadku powierzenia na czas nieokreślony; w przypadku czasu czasowej – „przed upływem terminu końcowego”*].

3. Jeżeli nastąpiło poważne naruszenie warunków zawartych w niniejszej umowie, które to naruszenie nie zostało w sposób zwiniony usunięte lub naprawione w ciągu 6 miesięcy od dnia otrzymania przez drugą stronę pisemnego o nim powiadomienia, umowa może być ponadto wypowiedziana.

4. Usunięcie lub naprawa naruszenia, o którym mowa w ust. 2, winno być stwierdzone na piśmie przez Biskupa i Przełożonego.

5. W przypadku, o którym mowa w ust. 3, termin wypowiedzenia wynosi rok od dnia otrzymania przez drugą stronę pisemnego o nim powiadomienia. Termin ten może zostać przedłużony przez stronę wypowiadającą na wniosek drugiej strony.

6. W sytuacji zniesienia domu zakonnego przy którym została erygowana Parafia, prawo pierwokupu wszystkich budynków parafialnych i innych będących własnością domu zakonnego, przysługuje diecezji, z zachowaniem dyspozycji kan. 616 §§ 1-2.

Artykuł 16

1. Umowę sporządzono w czterech jednobrzmiących egzemplarzach, po dwa dla każdej ze stron.

2. Umowa wchodzi w życie z dniem [*określić; ew.: „jej podpisania”*].

13 WYTYCZNE

dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia

Kościół jako wspólnota wiernych troszczy się o zbawienie każdego człowieka i dobro wspólne społeczności, wśród której realizuje swoją misję. Ze względu na Chrystusa jest wrażliwy na wszystko, co służy prawdziwemu dobru człowieka i nie jest obojętny na to, co mu zagraża (por. Jan Paweł II, Encyklika „Redemptor hominis”, nr 13).

Zadaniem wszystkich, którzy pełnią posługę we wspólnotach Kościoła, w sposób szczególny biskupów, prezbiterów, diakonów oraz ich współpracowników i współpracowniczek jest pomagać ludziom, którym służą, by w swoim codziennym życiu znaleźli Boga. Podstawową zasadą tej posługi jest poszanowanie godności każdej osoby na wzór Chrystusa Pana. Szczególnym wymogiem tej zasady jest uznanie i respektowanie prawa wszystkich dzieci oraz młodzieży do tego, by były otoczone troską i szacunkiem oraz wzrastały w środowisku bezpiecznym, wolnym od wykorzystania, manipulacji i przemocy. Każde dziecko, przyjęte z wdzięcznością przez wspólnotę Kościoła jako dar od Boga, jest podmiotem tego niezbywalnego prawa zakorzenionego głęboko w nauczaniu Jezusa. Zobowiązuje to do nieskazitelnie bezinteresownej służby na rzecz duchowego, fizycznego i emocjonalnego rozwoju dzieci i młodzieży oraz wyklucza, aby ktokolwiek z posługujących w Kościele w jakikolwiek sposób naruszał fizyczną lub psychiczną integralność dzieci i młodzieży. Równocześnie zobowiązuje do zaangażowania na rzecz przejrzystości w wyjaśnianiu wszelkich podejrzeń o niewłaściwe zachowania oraz do zapewnienia, że osoby winne naruszeń praw dzieci i młodzieży, niezależnie od pełnionej funkcji lub urzędu, zostaną pociągnięte do odpowiedzialności zgodnie z obowiązującymi normami ustanowionymi przez kompetentną władzę kościelną przy poszanowaniu prawa obowiązującego w Polsce.

Wśród ważnych zadań, które mają na celu zabezpieczenie dobra wspólnego wiernych, w szczególności zaś ochronę dzieci i młodzieży, znajduje się przyjęcie właściwej postawy wobec przypadków nadużyć seksualnych popełnionych przez duchownych wobec osób małoletnich. W nauczaniu Kościoła, w jego praktyce duszpasterskiej i wychowawczej oraz w jego rozstrzygnięciach dyscyplinarnych, bezpieczeństwo dzieci i młodzieży jest jego szczególną troską oraz integralną częścią dobra wspólnego. Kościół pragnie być przykładem stosowania najlepszych praktyk zarówno w ochronie dzieci i młodzieży jak i w odpowiedzi na krzywdy wyrządzone przez duchownych. Jediną możliwą reakcją Kościoła na bolesne zjawisko wykorzystania seksualnego osób małoletnich jest rzetelne poszukiwanie prawdy i sprawiedliwości oraz trwanie na ich gruncie. Nadużycia seksualne Kościół uznaje za ciężkie grzechy, domagające się jednoznacznych reakcji także o charakterze dyscyplinarnym wobec osób, którym udowodniono popełnienie takich czynów, podjęcia uzdrawiającego dzieła pokuty, zarówno przez sprawcę, jak i całą wspólnotę Kościoła, naprawienia wyrządzonych krzywd wobec ofiary i wspólnoty oraz dołożenia wszelkich starań, aby podobne sytuacje nie miały miejsca w przyszłości.

Oskarżenia duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu z osobą małoletnią poniżej osiemnastego roku życia mogą również otwierać łatwe pole do nadużyć, z uwagi na wyjątkowe trudności, zarówno w dowodzeniu winy, jak i w wykazaniu niewinności. Kontekstem koniecznym do uwzględnienia w tych sprawach jest ponadto łatwość medialnego wykorzystywania takich faktów, niezależnie od ich udowodnienia lub nie, do podważania autorytetu Kościoła. Powyższe okoliczności sprawiają, że sami duchowni powinni mieć świadomość wyjątkowości każdej z tych sytuacji. Nie może to jednak powodować jakiegokolwiek chęci ukrywania bądź tuszowania takich faktów. Chodzi tu bowiem o czyn zakazany w porządku moralnym, naruszający nadto porządek dyscyplinarny Kościoła, a także stanowiący przestępstwo w prawie polskim.

W porządku prawnym Kościoła rozstrzyganie w sprawach przestępstw seksualnych popełnionych przez duchownych wobec osób niepełnoletnich jest zastrzeżone dla Kongregacji Nauki Wiary (Motu Proprio „Sacramentorum sanctitatis tutela” z 21 maja 2010 r., art. 6 § 1). Do najcięższych przestępstw tego rodzaju prawo Kościoła zalicza:

1° przestępstwo przeciw szóstemu przykazaniu Dekalogu, popełnione przez duchownego z niepełnoletnim poniżej osiemnastego roku życia (z niepełnoletnim zrównana jest osoba, która trwale jest niezdolna posługiwać się rozumem);

2° nabywanie albo przechowywanie, lub upowszechnianie w celach satysfakcji seksualnej obrazów pornograficznych, przedstawiających małoletnich poniżej czternastego roku życia, przez duchownego – w jakikolwiek sposób i za pomocą jakiegokolwiek urządzenia.

Z zastrzeżeniem prawa Kongregacji Nauki Wiary do uchylenia przedawnienia w indywidualnych przypadkach, przestępstwo przeciwko szóstemu przykazaniu, popełnione przez duchownego z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia, ulega przedawnieniu po upływie dwudziestu lat od dnia, w którym niepełnoletni ukończył osiemnasty rok życia.

Ponadto kan. 1395 Kodeksu Prawa Kanonicznego przewiduje sankcje karne dla duchownych także za inne czyny popełnione w sferze seksualności, nie podlegające specjalnym regulacjom.

Natomiast w rozumieniu prawa polskiego przestępstwo stanowi m.in. obcowanie seksualne z osobą małoletnią poniżej lat piętnastu (art. 200 § 1 kk), udostępnianie treści pornograficznych małoletniemu poniżej lat piętnastu (art. 200 § 3–5 kk), zgwałcenie osoby poniżej lat piętnastu (art. 197 § 3 ust. 2 kk), wykorzystanie seksualne osoby upośledzonej umysłowo (art. 198 kk), wytwarzanie, rozpowszechnianie i posiadanie treści pornograficznych z udziałem małoletniego poniżej lat piętnastu (art. 202 § 3–4c kk), nawiązywanie przy pomocy sieci teleinformatycznych kontaktu z małoletnim poniżej lat piętnastu w celu wykorzystania seksualnego (art. 200a kk), a także nadużycie stosunku zależności lub zaufania wobec małoletniego albo w zamian za udzielenie lub obietnicę korzyści majątkowej lub osobistej wobec małoletniego w celu wykorzystania seksualnego (art. 199 kk). Przeszypstwa tego typu ścigane są na wniosek osoby pokrzywdzonej bądź z urzędu i ulegają przedawnieniu nie wcześniej niż po ukończeniu przez ofiarę 30 roku życia.

Na podstawie art. 240 kk, każdy mając wiarygodną wiadomość o usiłowaniu lub dokonaniu czynu zabronionego, określonego w art. 197 § 3 lub 4 kk, art. 198 kk, art. 200 kk ma obowiązek zawiadomienia organów ścigania. Niewypełnienie takiego obowiązku jest zagrożone karą pozbawienia wolności do lat trzech.

Zgodnie z art. 16 Motu Proprio „Sacramentorum sanctitatis tutela”, do zadań ordynariusza (kan. 1717 KPK) lub hierarchy (kan. 1468 KKKW) należy przeprowadzenie wstępnego dochodzenia kanonicznego, którego celem jest potwierdzenie prawdopodobieństwa zaistnienia przestępstwa, czyli zasadności oskarżenia, a w przypadku uzyskania takiego potwierdzenia przekazanie dokumentacji Stolicy Apostolskiej.

W celu przyjęcia z pomocą osobom, mającym prowadzić wstępne dochodzenie kanoniczne, Konferencja Episkopatu Polski wydała 20 czerwca 2009 roku Wytyczne, które – po uwzględnieniu doświadczeń Kościoła powszechnego z ostatnich kilku lat, a szczególnie Wytycznych Prefekta Kongregacji Nauki Wiary z dnia 16 maja 2011 roku – niniejszym dokumentem zostają na nowo ogłoszone jako obowiązujące w Kościele katolickim w Polsce.

1. Celem wstępnego dochodzenia kanonicznego jest zbadanie faktów i okoliczności oraz poczytalności domniemanego sprawcy czynu przeciwko szóstemu przykazaniu wobec osób niepełnoletnich poniżej osiemnastego roku życia, a także poznanie i formalne opisanie prawdy, przygotowanie właściwej dokumentacji oraz uniezwolnienie ewentualnej kontynuacji przestępstwa (jeżeli zostałyby uprawdopodobnione) i ułatwienie naprawienia zła.

2. Kompetentnym do przyjęcia i prowadzenia sprawy jest właściwy przełożony kościelny, który – zapoznawszy się osobiście ze sprawą – powinien powierzyć jej prowadzenie odpowiedniemu kapłanowi lub powołanej przez siebie komisji. Osoba oskarżająca może zgłosić się zarówno do przełożonego osoby oskarżanej, jak i – jeśli zachodzi ku temu odpowiednia racja (np. odległość) – do biskupa diecezjalnego swego miejsca zamieszkania. W takiej sytuacji biskup diecezjalny miejsca zamieszkania podejmie stałą współpracę z przełożonym osobą oskarżanej, którego kompetencje pozostają nienaruszone.

3. Ofiarę seksualnego wykorzystania, jak i jej bliskich, należy otoczyć właściwą troską duszpasterską, zapewniając poczucie bezpieczeństwa, wolę życzliwego wysłuchania i przyjęcia prawdy, ułatwienie – jeśli jest taka potrzeba – uzyskania specjalistycznej pomocy duchowej i psychologicznej, w przekonaniu, że osoba ta, ujawniając swoje cierpienie, również pomaga Kościołowi w uzdrowieniu naru-

szzonego ładu moralnego. Przełożony kościelny powinien okazywać gotowość udzielenia pomocy duchowej i psychologicznej, o czym mowa w Aneksie nr 1 do niniejszego dokumentu nt. pomocy ofiarom.

4. Osobie oskarżającej należy wyraźnie przypomnieć o jej obowiązku złożenia doniesienia do organów ścigania, zgodnie z wszystkimi przepisami prawa polskiego. Jeśli osoba oskarżająca tego jeszcze nie uczyniła, obowiązek ciąży także na przyjmującym zgłoszenie.

5. Pierwszą informację na temat zarzucanego duchownemu czy-
nu należy dokładnie zweryfikować z zachowaniem tajności. Otrzy-
mywane w tego rodzaju sprawie listy, także korespondencja elektro-
niczna, a szczególnie informacje telefoniczne itp., powinny stanowić
jednak podstawę do zaproszenia osoby oskarżającej na bezpośrednią
rozmowę, z uwzględnieniem, czy w danej sprawie toczy się postępo-
wanie przed organami państwowymi. Szczegółowe zasady prowadze-
nia rozmów umieszczone są w Aneksie nr 2 do niniejszego dokumen-
tu nt. procedury postępowania.

6. Na podstawie tak otrzymanej i zweryfikowanej informacji wła-
ściwy przełożony rozstrzyga, czy rozpoczynać natychmiast wstępne
dochodzenie kanoniczne. Jeśli decyduje o rozpoczęciu wstępnego
dochodzenia kanonicznego zleca jego przeprowadzenie odpowied-
niemu kapłanowi lub komisji (kan. 1717 KPK).

7. Jeśli ujawnione fakty dotyczyłyby bieżących wydarzeń i wyda-
wały się prawdopodobne, ordynariusz ma prawo do nakazania tego,
co jest postanowione w kan. 1722 Kodeksu Prawa Kanonicznego. Je-
żeli natomiast ujawnione fakty dotyczyłyby niedalekiej przeszłości
i wydawałyby się prawdopodobne, lecz obecnie nie ma bezpośred-
niego zagrożenia, przełożony rozstrzyga czy zastosować wobec du-
chownego środki zapobiegawcze czy odsunąć go od pracy z dziećmi
i młodzieżą do czasu wyjaśnienia sprawy. Jeśli chodzi o oskarżenia
o czyny sprzed wielu lat zasada ta powinna być stosowana z zacho-
waniem odpowiedniej słuszności. W przypadkach tych przełożony
powinien zachęcić duchownego do wyrażenia uprzedniej, wyraźnej,
świadomej i wolnej zgody na poddanie się specjalistycznej diagnozie,
czy też, jeśli byłoby to konieczne, także terapii. Do czasu wyjaśnienia
zarzutów duchowny nie może być dopuszczony do posługi ani nie
może zostać przeniesiony do pracy w innej diecezji.

8. Gdyby oskarżenie zostało wniesione przeciwko zmarłemu duchownemu, nie należy wszczynać dochodzenia kanonicznego, chyba że zasadnym wydałoby się wyjaśnienie sprawy dla dobra Kościoła. Osobę wnoszącą oskarżenie należy powiadomić o tych okolicznościach.

9. Oskarżony duchowny aż do momentu udowodnienia mu winy korzysta z domniemania niewinności. W żadnym wypadku nie może być pozbawiony prawa do obrony. Należy mu również ułatwić uzyskanie pomocy psychologicznej i prawnej. Gdyby podejrzenia nie zostały potwierdzone, powinno się uczynić wszystko, aby zostało przywrócone jego dobre imię, które ucierpiało na skutek bezpodstawnego oskarżenia.

10. Zwyczajnym sposobem działania w trakcie wstępnego dochodzenia kanonicznego jest gromadzenie informacji poprzez przesłuchania, zebranie dokumentów, w tym opinii lekarskich i psychologicznych, itp., o czym szczegółowo mówi Aneks nr 2 do niniejszego dokumentu.

11. Po stwierdzeniu wiarygodności oskarżenia właściwy przełożony przekazuje sprawę Kongregacji Nauki Wiary.

12. Za każdym razem, kiedy ordynariusz otrzymuje wiadomość, przynajmniej prawdopodobną, o przestępstwie, przeprowadza dochodzenie wstępne, a następnie, powiadamia o tym Kongregację Nauki Wiary. Kongregacja, jeśli nie zastrzega sobie sprawy z powodu szczególnych okoliczności, poleca ordynariuszowi dalsze postępowanie. Kompetentny przełożony jest zobowiązany poinformować Kongregację także, jeśli z przeprowadzonego dochodzenia wynikałoby, że w oskarżeniu nie istnieje „fumus delicti”. Jeżeli oskarżenia nie znalazły potwierdzenia we wstępnym dochodzeniu kanonicznym, i zostało to potwierdzone przez Kongregację, należy fakt ten stwierdzić na piśmie i zamknąć sprawę, akta natomiast złożyć w tajnym archiwum kurii (kan. 1719 KPK).

13. Wstępne dochodzenie kanoniczne jednoznacznie odróżnia się od postępowania prowadzonego według prawa polskiego. W przypadku gdy toczy się postępowanie prowadzone przez organy państwowe, wstępne dochodzenie kanoniczne winno być prowadzone

w zakresie, w jakim to będzie możliwe z uwagi na ograniczenia prawne, wynikające z postępowania organów państwowych.

14. Odpowiedzialność karną oraz cywilną za tego rodzaju przestępstwa ponosi sprawca jako osoba fizyczna.

15. Przełożony kościelny ma obowiązek zapoznania się z rozstrzygnięciami organów państwowych i uwzględnić je w swoich decyzjach.

16. Wszelka dokumentacja wstępnego dochodzenia kanonicznego z zasady przeznaczona jedynie do wewnętrznego użytku Kościoła. Przełożony winien jednak rozważyć, czy dokumentacja ta stanowi podstawę do złożenia odrębnego doniesienia do właściwych organów państwowych, zgodnie z prawem polskim, o ile z treści zgłoszenia nie wynika, że doszło do popełnienia czynu zabronionego opisanego w innych przepisach niż art. 197 § 3 lub 4 kk, art. 198 kk, art. 200 kk, a zawartych w rozdziale XXV tegoż Kodeksu.

17. Mając na uwadze przepisy prawa polskiego, dotyczące złożenia zawiadomienia o przestępstwie organom ścigania, jego treścią nie mogą być w żadnym wypadku wiadomości uzyskane z sakramentalnego forum wewnętrznego (tajemnica spowiedzi). Analogicznie należy traktować wiedzę uzyskaną w ramach kierownictwa duchowego.

18. W sposób analogiczny, *mutatis mutandis*, należy postępować w przypadkach nadużyć przeciwko szóstemu przykazaniu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia popełnionych przez osoby konsekrowane lub innych świeckich, działających w strukturach Kościoła.

19. W celu zapobiegania nadużyciom, o których mówi ten dokument, należy zadbać o właściwą formację duchownych i kandydatów do stanu duchownego, o czym szerzej mówi Aneks nr 3 do niniejszego dokumentu nt. zasad formacji i profilaktyki tych osób.

Aneks nr 1

Pomoc ofiarom

Troska o ofiary nadużyć seksualnych to podstawowy akt sprawiedliwości ze strony wspólnoty Kościoła, odczuwającej ból i wstyd z powodu krzywdy wyrządzonej dzieciom i młodzieży.

Art. 1

Przełożony kościelny, którym jest odpowiednio biskup diecezjalny lub wyższy przełożony zakonny, w związku z uzyskaniem informacji o przypadku nadużycia seksualnego wobec niepełnoletniego, zobowiązany jest do:

1. Udzielenia pomocy duchowej i psychologicznej ofierze nadużycia seksualnego, a w razie potrzeby także konsultacji prawnej;
2. Podjęcia działań zmierzających do uniemożliwienia ewentualnej kontynuacji przestępstwa i zapewnienia ofierze poczucia bezpieczeństwa;
3. Podjęcia działań mających na celu uzdrowienie zaufania i przywrócenie właściwego klimatu dla kontynuacji pracy duszpasterskiej we wspólnocie kościelnej, zranionej niegodnym postępowaniem osoby duchowej.

Art. 2

Duszpasterze winni być gotowi do podejmowania rozmów i spotkań z wiernymi, zwłaszcza w pierwszym okresie po ujawnieniu nadużycia seksualnego, jakie miało miejsce w ich wspólnotach. W sposób szczególny troską duszpasterską należy objąć dzieci i młodzież.

Art. 3

1. Przełożony kościelny realizuje obowiązek udzielenia pomocy duchowej i psychologicznej oraz konsultacji prawnej ofierze nadużycia seksualnego, działając przez osobę lub komisję, o której mowa w art. 5 ust. 1 Aneksu nr 2. Procedura postępowania.
2. Ofierze należy się informacja, że jej podstawowym prawem jest złożenie doniesienia do organów ścigania, o czym szczegółowo w art. 5 ust. 2 Aneksu nr 2. Procedura postępowania.

3. Postępowanie względem ofiary nadużycia seksualnego ze strony osób działających w imieniu przełożonego kościelnego powinno być zawsze inspirowane poczuciem sprawiedliwości oraz troską o dobro ofiary i o wspólnotę kościelną.

Art. 4

1. Pomoc ofierze nadużycia seksualnego i jej bliskim rozpoczyna się od przyjęcia zgłoszenia o popełnieniu przez duchownego czynu przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia.

2. Osoba lub komisja, o której mowa w art. 5 ust. 1 Aneksu nr 2. Procedura postępowania, wskazana do przeprowadzenia rozmowy lub rozmów z osobą albo osobami zgłaszającymi nadużycie seksualne, ma zapewnić maksymalne poczucie bezpieczeństwa, okazać wolę życzliwego wysłuchania i przyjęcia prawdy oraz upewnić w przekonaniu, że osoby, ujawniając swoje cierpienie, pomagają też Kościołowi w przywróceniu naruszonego ładu moralnego.

Art. 5

1. Ofierze nadużycia seksualnego, którą jest osoba niepełnoletnia poniżej osiemnastego roku życia pomoc duchowa i psychologiczna powinna być udzielana w ścisłej współpracy z rodzicami (opiekunami prawnymi), a w przypadku ofiary poniżej 15 roku życia za wyraźną ich zgodą.

2. Ofiary nadużyć, zarówno małoletnie, jak i dorosłe, mają prawo do tego, by przy czynnościach wyjaśniających i procesowych towarzyszyła wybrana przez nich osoba zaufana.

3. Mają także prawo do informacji, jakie środki zapobiegawcze zostały podjęte w odniesieniu do osoby oskarżanej o nadużycia.

Art. 6

Pomoc duchowa i psychologiczna powinna obejmować także osoby z najbliższego otoczenia ofiary nadużycia seksualnego, w szczególności członków rodziny. Ich też należy poinformować, w jaki sposób mogą skorzystać z pomocy duchowej i psychologicznej.

Art. 7

Proponując pomoc psychologiczną, przełożony kościelny może sięgać do specjalistów także spoza struktur związanych z Kościołem katolickim.

Aneks nr 2 Procedura postępowania

Wszelkie działania podejmowane przez przełożonego kościelnego, w związku z uzyskaniem informacji o przypadkach nadużycia seksualnego wobec osoby niepełnoletniej poniżej osiemnastego roku życia, mające na celu zabezpieczenie dobra wspólnego wiernych i dochodzenie do poznania prawdy – powinny odzwierciedlać kodeksową zasadę: *salus animarum suprema lex*.

Ofiarę nadużycia seksualnego należy otoczyć opieką, zgodnie z postanowieniami Aneksu nr 1. Pomoc ofierze.

Oskarżonemu o popełnienie czynu przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia przysługuje fundamentalne prawo do obrony, z zachowaniem zasady domniemania niewinności, aż do czasu udowodnienia winy.

Art. 1

W przypadku, kiedy przełożony kościelny, którym jest odpowiednio biskup diecezjalny lub wyższy przełożony zakonny, otrzyma przynajmniej prawdopodobną wiadomość o popełnieniu przez duchownego czynu przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia, zobowiązany jest do wszczęcia wstępnego dochodzenia kanonicznego;

Art. 1 a

1. W przypadku gdy z treści zgłoszenia wynika możliwość popełnienia czynu zabronionego, opisanego w art. 197 § 3 lub 4 kk, art. 198 kk, art. 200 kk, a doniesienie można uznać za wiarygodne, przełożony kościelny zawiadamia za pośrednictwem wyznaczonego pełnomocnika właściwy organ powołany do ścigania przestępstw. Nie

ma takiego obowiązku, jeśli przełożony kościelny posiada wiedzę, że organy ścigania zostały powiadomione o czynie zabronionym.

2. Pełnomocnik niezwłocznie dokonuje zawiadomienia organów ścigania w formie pisemnej, podając:

- a) dane domniemanego sprawcy;
- b) ogólny opis czynu zabronionego;
- c) imię i nazwisko domniemanego pokrzywdzonego;
- d) dane osoby, od której uzyskano informacje.

3. Pełnomocnik winien uzyskać urzędowe potwierdzenie dokonania zawiadomienia.

4. Jeżeli z treści lub charakteru zgłoszenia wynika w sposób ewidentny, że jest ono niewiarygodne, zawiadomienia organów ścigania należy dokonać niezwłocznie po tym, gdy ewentualnie podjęte wstępne dochodzenie kanoniczne potwierdziło prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego, o którym mowa w art. 197 § 3 lub 4 kk, art. 198 kk, art. 200 kk.

Art. 2

Czynności i działania podejmowane przez przełożonego kościelnego wobec podejrzanego duchownego mogą obejmować:

1. Odsunięcie od obowiązków wynikających z powierzonych urzędów, posług lub zadań celem uniemożliwienia ewentualnej kontynuacji przestępstwa;
2. Zapewnienie odpowiedniej opieki psychologiczno-terapeutycznej;
3. Wskazanie miejsca przebywania i zapewnienie niezbędnych środków materialnych do życia.

Art. 3

Celem wstępnego dochodzenia kanonicznego jest:

1. Zbadanie faktów i okoliczności;
2. Sporządzenie dokumentacji.

Art. 4

Wstępne dochodzenie kanoniczne obejmuje:

1. Przyjęcie zgłoszenia;

2. Procedurę związaną z badaniem faktów, okoliczności i zbieraniem dowodów;

3. Procedurę związaną z gromadzeniem dokumentacji.

Art. 5

1. Przełożony kościelny wskazuje odpowiednią osobę lub komisję uprawnioną do przyjęcia zgłoszenia.

2. Przyjmujący zgłoszenie, po życzliwym wysłuchaniu osoby skarżącej, zachowując postanowienia Aneksu nr 1. Pomoc ofierze, wienien:

- a) zapytać osobę skarżącą, czy zawiadomiła organy ścigania o czynie zabronionym, o którym mowa w art. 197 § 3 i 4, 198 i 200 kk. Odpowiedź powinna być złożona w formie pisemnej i zawierać podpis osoby skarżącej. W przypadku odmowy złożenia podpisu, należy sporządzić notatkę służbową;
- b) poinformować osobę skarżącą, w przypadku gdy takie zgłoszenie nie zostało dokonane, o obowiązku złożenia zawiadomienia do organów ścigania; należy również poinformować osobę skarżącą, że władza kościelna dokona takiego zawiadomienia, o ile organy ścigania nie mają jeszcze wiedzy o czynie zabronionym;
- c) wyjaśnić, że postępowanie kanoniczne ma charakter wewnętrzkościelny.

3. Osoba składająca zgłoszenie, po uzyskaniu informacji, o których mowa w ust. 2, powinna sformułować zgłoszenie na piśmie. Jeżeli tego nie uczyni, podstawą do podjęcia dalszych czynności staje się protokół z odbytej rozmowy, podpisany w miarę możliwości przez wszystkich jej uczestników.

4. W przypadku, gdy zgłoszenie dotyczy osoby poniżej 15 roku życia, osoba pokrzywdzona może być przesłuchiwana tylko za zgodą rodziców i w obecności psychologa. Jeżeli zaś zgłoszenie odnosi się do osoby pomiędzy 15 a 18 rokiem życia, osoba pokrzywdzona powinna być przesłuchiwana w obecności psychologa.

5. Po rozmowie, o której w ust. 4, do podjęcia kolejnych czynności potrzebna jest opinia biegłego psychologa.

6. Skreślony

Art. 6

W celu uzyskania niezbędnych informacji, dotyczących domniemanego przestępstwa, przełożony kościelny, działając poprzez osobę lub komisję, o których mowa w art. 5 ust. 1, powinien podjąć niezbędne czynności, zmierzające do zbadania okoliczności i zebrania dowodów. Mogą nimi być:

1. Wezwanie duchownego i przesłuchanie go w siedzibie kurii;
2. Przesłuchanie osób posiadających wiedzę na temat domniemanego przestępstwa;
3. Przeprowadzenie wizji lokalnej.

Art. 7

1. W celu przeprowadzenia procedury kanonicznej niezbędne jest zgromadzenie i opracowanie następujących dokumentów:

- a) sformułowanego na piśmie zgłoszenia lub protokołu, o którym mowa w art. 5 ust. 3;
- b) protokołu odbytej rozmowy, o którym mowa w art. 5 ust. 4;
- c) protokołu przeprowadzonej rozmowy z duchownym;
- d) protokołu przeprowadzonej wizji lokalnej;
- e) protokołów rozmów z osobami posiadającymi wiedzę na ten temat;
- f) opinii biegłego;
- g) wszelkich innych dokumentów, zarówno publicznych, jak i prywatnych, które wydają się przydatne do rozpoznania sprawy.

2. Dokumenty opracowane na okoliczność prowadzonej procedury kanonicznej należy przechowywać w archiwum tajnym kurii biskupiej.

Art. 8

1. Po zakończeniu wstępnego dochodzenia kanonicznego, w którego wyniku stwierdzono wiarygodność zgłoszenia, o którym mowa w art. 5 ust. 3, przełożony kościelny przekazuje sprawę do Kongregacji Nauki Wiary.

2. Po zakończeniu wstępnego dochodzenia kanonicznego, w którego wyniku nie stwierdzono wiarygodności zgłoszenia, o którym mowa w art. 5 ust. 3, przełożony kościelny zobowiązany jest przywrócić niesłusznie podejrzanego duchownego w obowiązkach i czynnościach, w których został zawieszony i uczynić wszystko, aby przywrócić mu utracone dobre imię.

Art. 9

W przypadku zatrzymania lub podjęcia przez sąd decyzji o zastosowaniu wobec duchownego tymczasowego aresztowania lub innego środka zapobiegawczego, w związku z postawieniem zarzutu popełnienia czynu opisanego w rozdziale XXV Kodeksu karnego – przełożony kościelny powinien powiadomić o tym fakcie Sekretarza Generalnego Konferencji Episkopatu Polski.

Art. 10

We wszystkich przypadkach informacji dla mediów udziela wyłącznie rzecznik prasowy lub inna osoba wyznaczona przez przełożonego kościelnego.

Aneks nr 3

Zasady formacji i profilaktyki

Fundamentem formacji do kapłaństwa lub życia zakonnego jest budowanie osobistej relacji z Bogiem. W formacji nie może zabraknąć właściwego traktowania i przeżywania sfery seksualnej oraz umiejętnego przygotowania do życia w czystości i celibacie. Niezbędna jest współpraca kandydata z kierownikiem duchowym, spowiednikiem i przełożonymi. Szczególnym zadaniem formatorów jest ukazywanie, przy pomocy różnorodnych form i środków, pozytywnego wymiaru sfery seksualnej, niezbędnego w dojrzałym budowaniu relacji międzyludzkich. Kształtowanie właściwej tożsamości seksualnej powinno dokonywać się przez świadomą akceptację tej sfery i ukierunkowanie jej na głębszą integrację ze sferą emocjonalną i duchową. W przekazie formatorów powinno akcentować się wartości życia w czystości i celibacie jako radosnego daru z siebie, składanego Bogu i ludziom.

I. Zasady formacji

Art. 1

Przed dopuszczeniem kandydata do święceń lub profesji zakonnej, przełożeni są zobowiązani do zbadania zdatności kandydata, zawsze z poszanowaniem prywatności osoby.

Art. 2

a) Droga rozeznania ewentualnych trudności w sferze seksualnej powinna rozpoczynać się w momencie przyjmowania kandydata do seminarium lub zakonu.

b) Zgłaszający się kandydat do seminarium lub zakonu powinien przejść stosowne badanie psychologiczne oraz pogłębiony wywiad, który pozwoli formatorom zorientować się co do poziomu dojrzałości seksualnej oraz występowania ewentualnych zaburzeń. Badania takie powinien przeprowadzić psycholog respektujący antropologię chrześcijańską.

c) W celu dokonania właściwej oceny osobowości kandydata biegły winien przeprowadzić badanie zarówno w formie wywiadu, jak i poprzez test, zawsze za uprzednią, wyraźną, świadomą i dobrowolną zgodą kandydata.

d) Tematyka dojrzałości w sferze seksualnej kandydata do kapłaństwa lub życia zakonnego powinna znaleźć swoje miejsce w rozmowach prowadzonych przez formatorów, zwłaszcza ojców duchownych, którzy uczestniczą w procesie przyjmowania kandydatów do seminarium lub zakonu. Ojcowie duchowni i spowiednicy nie mogą wyrażać swojej opinii o kandydacie na forum zewnętrznym.

e) W przypadku występowania u kandydata do kapłaństwa lub życia zakonnego wyraźnych braków w dojrzałości seksualnej, zadaniem przełożonych jest rozpoznanie i ocena występujących trudności.

f) Do seminarium duchownego lub instytutu zakonnego nie należy przyjmować kandydata, u którego stwierdzono występowanie zaburzeń w sferze seksualnej, w tym głęboko zakorzenionej orientacji homoseksualnej.

Art. 3

1. Przedmiotem wykładów i konferencji dla przygotowujących się do kapłaństwa lub życia zakonnego powinna być tematyka związana z kształtowaniem dojrzałej seksualności. Należy ją uwzględnić również w kierownictwie duchowym oraz w innych działaniach służących rozwojowi życia duchowego.

2. Kandydaci do kapłaństwa lub życia zakonnego powinni otrzymać konieczną wiedzę w zakresie odpowiedzialności, na forum kościelnym i państwowym, za przestępstwa przeciwko szóstemu przy-

kazaniu Dekalogu, w szczególności popełnione z osobami niepełnoletnimi, a także w zakresie obowiązujących procedur przewidzianych w prawie powszechnym i w prawie lokalnym w odniesieniu do kontaktu z ofiarami nadużyć seksualnych, popełnionych przez duchownych.

Art. 4

1. Skuteczna prewencja w zakresie popełniania przestępstw seksualnych przez osoby duchowne swym zasięgiem powinna obejmować grupę formatorów.

2. Ewentualne nadużycia, nawet najmniejsze, w sferze seksualnej popełnione przez formatorów seminaryjnych lub zakonnych winny skłaniać ich przełożonych do szybkiej interwencji, łącznie, gdy zachodzi tego potrzeba, z odsunięciem od pełnienia funkcji.

Art. 5

1. Duszpasterze pracujący z dziećmi i młodzieżą powinni być przeszkoleni do profesjonalnego kontaktu z tymi grupami.

2. W ramach konferencji i spotkań dla księży i osób konsekrowanych katechizujących powinno się ich uwrażliwiać na wszelkiego rodzaju nadużycia seksualne, które mogą być popełnione w stosunku do niepełnoletnich.

II. Zasady profilaktyki

Art. 6

1. Prewencja nadużyć seksualnych wobec niepełnoletnich stanowi integralną część zaangażowania Kościoła w pracę z dziećmi i z młodzieżą.

2. Prewencja ma na celu wyeliminowanie ryzyka nadużyć seksualnych w ścisłym tego słowa znaczeniu; ma pomóc uniknąć psychicznych i fizycznych przekroczeń granic intymności oraz przyczynić się do promocji ochrony dzieci i młodzieży przed różnymi formami przemocy i wykorzystania również poza środowiskiem kościelnym.



METROPOLITA WROCLAWSKI

1

LIST PASTERSKI

na Wielki Post 2017 r.

Umiłowani w Panu Archidiecezjanie,

Pierwsze dni Wielkiego Postu są niczym początek drogi. Rozpoczynamy duchową wędrówkę, której celem jest jak najlepsze przygotowanie się do przeżywania najważniejszej liturgii w ciągu roku – Wigilii Paschalnej. Wtedy bowiem będziemy nie tylko świętować zwycięstwo Jezusa Chrystusa nad śmiercią, ale przede wszystkim przeżywać ogromną radość z faktu, iż mamy udział w tym zwycięstwie. Jezus nie tylko opuścił grób, ale obiecał, że każdy człowiek, który do Niego należy także przejdzie ze śmierci do życia. Dlatego, świętując Paschę Zmartwychwstania, po raz kolejny wyznamy wiarę w Ojca, Syna i Ducha Świętego i uświadomimy sobie, że od momentu chrztu świętego jesteśmy ludźmi Chrystusowymi. Należymy do Pana.

Okres Przygotowania Paschalnego i związane z nim praktyki: postu, modlitwy i jałmużny przypominają, że zwycięstwo nad śmiercią zostało nam wysłużone przez Syna Bożego. Poszcząc, modląc się i wspierając ludzi potrzebujących pomocy uświadamiemy sobie, że nie jesteśmy samowystarczalni. Nie potrafimy sami siebie zbawić. Potrzebujemy Boga i jesteśmy gotowi otwierać się na Jego działanie w naszym życiu.

Przypomina o tym Ewangelia, którą czytamy w Pierwszą Niedzielę Wielkiego Postu. Ona stanowi swoistego rodzaju program na najbliższe czterdzieści dni. Dobrze znamy ten dialog złego ducha z Jezusem. Większość z nas bez problemu jest w stanie wymienić poszczególne pokusy, na jakie narażony został Syn Boży. Miał przemienić kamienie w chleb, rzucić się w dół z narożnika świątyni, czy oddać pokłon szatanowi. Pośród ogromu treści, jakie niesie to Boże słowo pragnę dziś zwrócić uwagę na dwa jego aspekty.

Przed wszystkim naszą uwagę przyciąga postawa wierności, jaka charakteryzuje Jezusa Chrystusa. Sama przemiana kamieni w chleb, po kilkudziesięciodniowym poście, nie wydaje się niczym

złym. Ewangelista wyraźnie podkreślił, że Syn Boży odczuwał głód. Zatem trudno uznać chęć zaspokojenia tej potrzeby za zachowanie godne potępienia. Jednak nie o chleb chodziło szatanowi. W tej pozornie błahej prośbie usiłuje on stworzyć takie warunki, w których Jezus niejako otworzy mu drzwi do siebie – stworzy przestrzeń dla działania złego ducha w swoim życiu. Chrystus pozostaje wierny Ojcu w najmniejszej rzeczy. Nie idzie na żaden kompromis ze złem. W ten sposób pokazuje, że prawdziwa miłość Boga to nie tylko wielkie i spektakularne inicjatywy, akcje, ale przede wszystkim wierność w codzienności. Duchowe upadki i życiowe porażki rzadko pojawiają się nagle, zaskakując człowieka. Najczęściej są one wynikiem dłuższego procesu odchodzenia od Boga. Jest to problem naszych czasów, że wielu nie dostrzega już niczego złego w pozornie „drobnych niewiernościach”. Są gotowi akceptować je, nie zdając sobie sprawy, że tworzą przestrzeń dla zła w swoim życiu.

Początek Wielkiego Postu to dobra okazja, by zapytać się samego siebie: Gdzie w małych sprawach mojego życia i powołania się pogubiłem? Na tej podstawie będzie można podejmować i owocnie realizować wielkopostne postanowienia. Warto też zatrzymać się i rozważyć w sumieniu, jak wygląda moja codzienna modlitwa, czy bliźni doświadczają miłości z mojej strony, czy ludzie z którymi się spotykam widzą we mnie chrześcijanina. Zacznijmy od małych kroków. Taka była droga pierwszych chrześcijan, dla których ewangelizacją i głosem Jezusa był ich codzienny styl życia.

Drugi element, wyłaniający się z dzisiejszej Ewangelii, na który warto zwrócić uwagę, to sposób w jaki człowiek może traktować Boże słowo. Zły duch dobrze zna teksty Pisma Świętego. Można powiedzieć, że pod względem wiedzy na temat tego, co zostało zapisane w Księgach, przeciwnik Chrystusa wykazuje się godną podziwu znajomością treści. Bez problemu posługuje się cytatami Pisma Świętego i manipuluje nimi, aby nakłonić Chrystusa do uległości pokusie.

Ta scena nawiązuje do hebrajskiej tradycji, która zakładała uczenie się całych fragmentów Tory na pamięć. Zwyczaj ten był kontynuowany także w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Wielu pobożnych mnichów, wstępując do wspólnot zakonnych, uczyło się całego Nowego Testamentu i 150 Psalmów. Czym innym jednak jest znać tekst, a czym innym przyjąć go jako słowo Boga wypowiedziane do mnie. Czym innym jest wiedza na temat Pisma Świętego, a czym innym uczynienie z tego Słowa swojego codziennego pokarmu i życiowego

przewodnika. Jest wielu takich, którzy znają Biblię, potrafią prowadzić dyskusje i spory, a nawet za pomocą zdań z poszczególnych ksiąg szukać argumentów uzasadniających podejmowane decyzje. Papież Franciszek zauważył, że słowa Pisma Świętego mogą być wykorzystywane nawet, by niczym kamienie uderzać drugiego człowieka. Tymczasem to Słowo jest nam dane po to, by stawało się treścią naszego życia. Ono niejako ma iść przed nami wyznaczając kierunek. Ma być niczym kompas, pomagający utrzymać właściwy kurs i nie pogubić się we współczesnym świecie.

Dlatego proszę Was u progu tego świętego czasu: czytajcie Pismo Święte. Rozważajcie je we wspólnotach parafialnych i w rodzinach. Noście ze sobą, by w każdej chwili móc je otworzyć i zatrzymać się choćby na jednym zdaniu. Niech rodzice czytają i opowiadają historie biblijne swoim dzieciom. To może być piękny sposób na przeżywanie modlitwy kończącej dzień. Uczynicie ten Wielki Post czasem noszenia i rozważania w sercu Bożego słowa. Codzienna lektura Biblii będzie wspólnym pokarmem dla duszy, pomoże lepiej poznać Boga i trwać z Nim w dialogu. Czytając, nawet doskonale nam znane teksty święte, za każdym razem na nowo możemy usłyszeć jak w danej chwili Bóg widzi nasze życie. To pomoże pozostać Mu wiernym w naszej codzienności.

Zapraszam wszystkich: dzieci, dorosłych, młodzież i seniorów do tej wielkopostnej wędrówki. Zapewniam Was o mojej modlitwie w intencji mieszkańców naszej diecezji, prosząc Boga, aby każda wspólnota owocnie przeżywała czas Przygotowania Paschalnego.

W swoich modlitwach pamiętam także o kapłanach, którzy w tym czasie będą służyć w konfesjonałach i głosić słowo Boże. Niech towarzyszy Wam – Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie, światło Ducha Świętego. Bądźcie świadkami Bożego miłosierdzia i uwrażliwianie powierzonych Waszej trosce parafian na Boga i bliźnich.

Życząc wielu duchowych owoców w czasie przeżywania Wielkiego Postu z serca wszystkim błogosławię

+ *Józef Kupny*
Arcybiskup Metropolita Wrocławski
Środa Popielcowa 2017 r.

2

LIST

do kapłanów Archidiecezji Wrocławskiej

(Wrocław, 13 marca 2017 r.)

Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie

Mam głębokie pragnienie zwrócić się do Was właśnie dziś, kiedy w związku z setną rocznicą objawień Matki Bożej w Fatimie i Jej wezwaniem do pokuty chcemy przeżywać w naszym kapłańskim gronie dzień przeproszenia za upadki i grzechy. Ojciec duchowny wielu z Was – śp. bp Józef Pazdur często powtarzał, że ze słowami: „przepraszam, proszę i dziękuję” zawsze nam będzie do twarzy.

Piszę do Was nie tylko jako pasterz diecezji, ale przede wszystkim jako Wasz brat w Chrystusowym kapłaństwie, któremu Pan Jezus powierzył konkretną wspólnotę i który czuje się odpowiedzialny za zbawienie tej części Kościoła.

Chciałbym wspólnie z Wami wrócić myślą do dnia, kiedy przyjmowaliśmy święcenia kapłańskie, bez względu na to, czy było to rok, dwa, a może dwadzieścia i pięćdziesiąt lat temu. Wówczas biskup każdemu z nas wręczył patenę z chlebem i kielich z winem mówiąc: „Przyjmij dary ludu Bożego, które mają być ofiarowane Bogu”, dając do zrozumienia, że od tego momentu stajemy się rękami między ludem a Bogiem. Stąd kapłaństwo, jakie nosimy, nazywane jest kapłaństwem służebnym. Ono jest na służbie świętości tych, do których nas Bóg posyła. Istotą naszego życia jest taka służba, by tych ludzi, których spotykamy na naszej drodze, doprowadzić do zbawienia. Służymy ich relacji z Bogiem. To ogromna odpowiedzialność, ale z drugiej strony znak wielkiego zaufania, jakim Chrystus nas obdarował.

Mówię o nas, bo nikt nie jest prezbiterem poza prezbiterium. Jezus powierza to dzieło nam – jako wspólnocie kapłańskiej. Nikt z nas nie jest kapłanem sam dla siebie. Święcenia przyjęliśmy we wspólnocie Kościoła i zostaliśmy posłani, by budować wspólnoty. Dlatego ten dzień pokutny przeżywamy razem i razem chcemy wypowiedzieć nasze „przepraszamy, prosimy i dziękujemy”.

Jako przesłanie tego dnia pragnę wspólnie z Wami – Drodzy Bracia – zatrzymać się nad zakończeniem Ewangelii św. Jana. Ten Ewangelista miał świadomość, że dzieło, które powierzył mu Jezus jest czymś, co go absolutnie przerasta. To jest dzieło, którego nie da się pojąć. „Cały świat nie pomieściłby ksiąg, jakie trzeba by napisać” – zauważa umiłowany uczeń.

Bracia, dzieło Jezusa jest ponad nami i ponad nasze ludzkie siły. Bóg posyła nas do służby temu dziełu, którego nie da się ogarnąć. Służymy czemuś, co jest o wiele większe od tego, co jesteśmy w stanie pomyśleć czy zrobić. Bo od chwili święceń kapłańskich piszemy nie tyle własną historię życia, ile historię słowa Bożego. Ono ma przez nas rosnąć we wspólnotach, którym służymy. Dlatego św. Jan napisał o sobie, że jest świadkiem. To bowiem, czego nie jesteśmy w stanie wyrazić słowami możemy przekazać własnym życiem. Ewangelista mówi, że jest uczniem, który daje świadectwo. To znaczy objaśnia to słowo na tyle, na ile je zrozumiał, a przy tym świadczy o tym, czego to słowo w nim dokonało. Żeby do końca wypełnić zadanie, powierzone nam przez Chrystusa, potrzebujemy tych dwóch wymiarów: potrzebujemy objaśnienia słowa Bożego, ale i doświadczenia słowa Bożego na samym sobie. Proszę – otwierajmy się na to słowo. Nie tylko dziś, ale każdego dnia naszego kapłańskiego życia. Czytajmy je, medytujmy. Niech ono wyznacza kierunek naszych działań i decyzji.

Dziękuję Wam za obecność, modlitwę i wsparcie. Sam przed Bogiem także pamiętam o Was i Waszych parafianach. Dziękuję za każdego z Was, za Waszą posługę i Wasze świadectwo.

Wasz biskup
+ *Józef Kupny*

3

HOMILIA

wygłoszona w Archikatedrze wrocławskiej
w Niedzielę Męki Pańskiej

(9 kwietnia 2017 r.)

Niedziela Palmowa to jedyny dzień w roku, kiedy podczas liturgii odczytujemy dwa różne fragmenty Ewangelii. Na początku słuchamy o wjeździe Pana Jezusa do Jerozolimy. Jak podaje św. Jan Ewangelista: „wielki tłum, który przybył na święto, usłyszawszy, że Jezus przybywa do Jerozolimy, wziął gałązki palmowe i wybiegł Mu naprzeciw. Wołano Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie”. A później wsłuchujemy się w przejmujący opis Jego męki i w wołanie „Na krzyż z Nim”.

Nie wiemy ilu z tych, którzy wołali hosanna potem krzyżowało na krzyż z Nim. Ale tacy tam na pewno byli. Zastanawiające jest to, że w tak krótkim czasie człowiek może zmienić zdanie, może odmienić całkowicie swoje patrzenie na drugiego. Przecież od momentu pojawienia się w Jerozolimie Jezus nie uczynił nic, co mogłoby przysporzyć Mu wrogów. A jednak byli tacy, którzy pod wpływem tłumu szybko potrafili przejść od „Hosanna” do „Ukrzyżuj”, od okrzyków zachwytu do krzyku nienawiści, od radości z faktu pojawienia się Jezusa w ich życiu, do pragnienia jak najszybszego pozbycia się Go.

Kiedy zatrzymujemy się nad tymi fragmentami Pisma Świętego możemy zrozumieć dlaczego papież Franciszek jako hasło na ten 32. Światowy Dzień Młodzieży wyznaczył słowa Maryi: „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny”. Nie wiem czy mieliście okazję poznać treść papieskiego orędzia. Jeśli nie, poproście katechetów albo waszych księży, by wspólnie z wami je dokładnie przeczytali. Ono jest naprawdę wspaniałe. Szczegółne wrażenie robi tekst, w którym ojciec święty zauważa, że Maryja nie zamknęła się w domu, nie dała się sparaliżować strachem. Papież pisze, że nie jest Ona typem kobiety, która, by czuć się dobrze, potrzebuje kanapy, gdzie mogłaby usiąść wygodnie i bezpiecznie.

Na pewno pamiętamy wszyscy to wezwanie z Krakowa o konieczności założenia butów i zejścia z kanapy. Jednak aby zrealizować to wezwanie człowiek musi mieć świadomość, że Bóg uczynił mu wielkie rzeczy. To hasło – chociaż krótkie – niesie bardzo bogatą treść, która pomaga nam zrozumieć także przesłanie tej Niedzieli Palmowej.

Najpierw chcę zwrócić uwagę na zaimek „mi”. Maryja mówi: „Wielkie rzeczy uczynił Mi Wszechmocny”. Człowiek, który ma zejść z kanapy, podjąć i z odwagą realizować swoją misję musi przeżyć swoje osobiste spotkanie z Bogiem. Bez tego nie ma co mówić o chrześcijaństwie, o wierze. Trzeba doświadczyć na sobie tego, co Bóg robi wyłącznie dla mnie.

Papież Benedykt często powtarzał czym wiara nie jest i mówił, że wiara to nie obrzędy, tradycje, to także nie takie czy inne nakazy i zakazy. Wiara rozpoczyna się - mówił ojciec święty - w momencie spotkania z Jezusem - twarzą w twarz.

Kochani, czy mamy odwagę spotkać się z Nim dziś? Czy chcemy patrzeć Mu w oczy z tą świadomością, że On patrzy się na nas?

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, kiedy ktoś chciał rozpocząć życie chrześcijańskie i przyjąć chrzest pierwsze pytanie, jakie mu stawiano brzmiało: „Kim jest dla CIEBIE Jezus Chrystus?”. Nie pytano: „Co wiesz o Jezusie?”, albo „Jaką ocenę miałeś z religii?”, czy nawet: „Czy zebrałeś wszystkie podpisy przygotowując się do bierzmowania?”.

Są wśród nas klerycy i studenci teologii - ich by nie zapytano: o zdany egzamin z teologii dogmatycznej, czy prawa kanonicznego. Wszystkich pytano by tylko o to: „Kim jest dla CIEBIE Jezus”.

A drugie pytanie brzmiało: „Jeśli Jezus jest kimś ważnym, to pokaż jakiś element swojego życia - coś czego by nie było w twoim życiu, gdybyś Go nie spotkał”. Zobaczcie, ile tam było zwrotów w stylu: „dla ciebie” czy: „w twoim życiu”.

Problemem niektórych mieszkańców Jerozolimy było to, że schowali się w tłumie. My też w naszych miastach, wioskach, grupach rówieśniczych, szkolnych, studenckich, możemy wtopić się w tłum, który będzie nas pchać do tego, byśmy raz krzyczeli: „Hosanna”, a innym razem „Ukrzyżuj Go”. Bez osobistego zaangażowania, osobiste go przeżycia - człowiek robi to co inni. Pozwala się niejako prowadzić. Dobrze jeśli nie do zła, ale często zdarza się, że właśnie do zła.

W Waszych sercach jest pragnienie zmieniania tego świata na lepsze. Chcecie pozostawić w nim jakiś ślad. Ślad dobra, miłości, prawdy i piękna. Dlatego nie można się poddać złu.

Papież Franciszek mocno nam o tym przypomina w swoim orędziu, pisząc, że „w chwili kiedy Bóg nas wzywa, On patrzy na to wszystko, co możemy uczynić, na całą miłość, jaką możemy wyzwolić”. Podobnie jak młoda Maryja możecie sprawić, aby wasze życie stało się narzędziem dla ulepszenia świata. Jezus was wzywa, abyście pozostawili swój ślad w życiu, ślad, który naznaczyłby historię, waszą historię i historię wielu osób.

Drugie słowo tego hasła, na które chcę zwrócić uwagę brzmi: „Wszechmocny”. To Bóg jest pierwszym, który czyni nam wielkie

rzeczy. Inicjatywa jest po Jego stronie. On zawsze wykonuje pierwszy krok w naszym kierunku. Nie musimy na to specjalnie zasługiwać ani sobie zapracowywać. On po prostu inaczej nie potrafi - tak nas kocha, że nawet kiedy odchodzimy i odwracamy się, lub krzyczymy: „Ukrzyżuj”, będzie chciał nas odnaleźć, tak jak znalazł Samarytanę, Zacheusza, człowieka niewidomego, któremu nałożył błoto na oczy. To tylko kilka przykładów tego, że Jezus jest zawsze pierwszy w obdarowywaniu nas. On chce nas spotkać, szuka nas, prowokuje te spotkania. Nasza wiara i uczynki miłości są zawsze odpowiedzią na to, czego doświadczyliśmy od Boga.

Zastanówmy się dziś za co możemy Bogu powiedzieć swoje: „Dziękuję”. Pewnie za życie, zdrowie, mądrość, za rodziców, za ludzi, którzy nas kochają... a może po prostu za to, że On zawsze widzi w nas dobro, nawet gdy sami tego dobra już nie dostrzegamy. Powodów do wdzięczności wobec Boga mamy z pewnością wiele. Kiedy uświadomimy sobie jaką miłością On nas ogarnia nie będziemy w stanie postawić jej tamy. Ta miłość będzie musiała się z nas wylać i dotrzeć do naszych bliźnich.

Na zakończenie wróćmy jeszcze myślą do tych dwóch postaw: zachwyty i nienawiść, radość z przybycia Jezusa do miasta i chęć pozbycia się Go. Czasem można odnieść wrażenie, że one obie jakos spotykają się w nas. Granica między jedną a drugą postawą często przebiega przez nasze serce.

Z jednej strony pragniemy Chrystusa i chcemy być blisko Niego. Z drugiej strony wygrywa nasz egoizm i chęć powiedzenia: „Panie Jezu: w tej dziedzinie do końca ci nie ufam... tutaj zrobię wszystko po swojemu...”.

Starożytnie przysłowie mówiło, że w człowieku walczą dwa psy: dobry i zły... który wygrywa? Ten, którego bardziej karmimy... Pomnajmy więc dobro w sobie i wokół siebie... dla siebie i dla innych...

Amen

4

HOMILIA

wygłoszona podczas uroczystej Mszy św. dziękczynnej z okazji 70-lecia obecności Salezjanów na wrocławskim Ołbinie

(29 kwietnia 2017 r.)

Zatrzymując się nad fragmentem Ewangelii, którą przed chwilą odczytaliśmy zobaczymy, że stanowi ona doskonale przesłanie na świętowany przez nas jubileusz 70-lecia obecności salezjanów na wrocławskim Ołbinie. Można nawet powiedzieć, że chroni nas to Słowo przed jedynie powierzchownym obchodzeniem święta tej parafii i tego przepięknego kościoła. Nawet podczas tej bogatej sesji naukowej, która rozpoczęła się wczoraj na Uniwersytecie Wrocławskim, a dziś będzie kontynuowana w tej świątyni, możemy nie dostrzec tego, co najistotniejsze w ciągu minionych 70 lat.

Bardzo wyraźnie mówi o tym Chrystus, błogosławiąc Boga za to, że objawia „te rzeczy”, to znaczy Ewangelię, tajemnice Królestwa Bożego, to co istotne dla życia – ludziom prostym. Co więcej Pan Jezus mówi, że to co najważniejsze zostaje zakryte przed mądrymi i roztropnymi (dosłownie użyte tutaj przez św. Mateusza terminy możemy tłumaczyć także: bystrymi, uczonymi czy doświadczonymi).

Tutaj nie chodzi o przeciwstawianie sobie rozumu i wiary. Nie możemy odbierać tych słów Pana Jezusa jako pochwały braku wiedzy czy jako potępienia wysiłku naukowego. Absolutnie... Kościół wiele razy (z resztą przywołując słowa Pisma Świętego) wypowiadał się na temat roli ludzkiego rozumu. Św. Paweł wiele razy mówił, że Boga można poznać rozumem, można poznać Jego istnienie, niektóre Jego przymioty a nawet przeniknąć rozumem kim On jest. Na tej podstawie ojcowie Soboru Watykańskiego I zapisali, że „naturalnym światłem rozumu ludzkiego można z rzeczy stworzonych w sposób pewny poznać Boga – początek i cel wszystkich rzeczy”. Zatem rozum ma swoje znaczenie w spotkaniu człowieka z Bogiem.

Przyczyną błędnego odbioru tego tekstu może być nie do końca dokładne tłumaczenie słów użytych przez św. Mateusza. To, co pol-

ski tłumacz oddał terminem: *prostaczek* w oryginale brzmi: *nepjos*. W swoim pierwszym tłumaczeniu to słowo oznacza: *dziecko* albo lepiej *niemowlę*. Niemowlę to ktoś, kto jeszcze nie potrafi mówić, jest niejako nastawiony na słuchanie. W każdym bądź razie to jest ktoś, kto jest niedorośli. Tego, co istotne nie dostrzeże człowiek pyszny - ktoś, kto uważa siebie za bystrego, roztropnego, mądrego. Tutaj nie tyle chodzi o zasób wiedzy, o ilość przeczytanych książek, ile o naszą postawę. Człowiekowi, który uważa się za wszystkowiedzącego, sprytnego, radzącego sobie w tym świecie, liczącego na własne zdolności, umiejętności i własną mądrość, umknie to, co najważniejsze.

To widać jeszcze mocniej w tekstach pozostawionych przez starożytnych Greków. Oni podkreślali, że jedną z największych tragedii, jaka niszczy cywilizację jest coś, co określali mianem *hybris*, to znaczy: poczucie wszechogarniającej dumy, pychy, majestatu, które uniemożliwia człowiekowi prawidłowe rozeznanie sytuacji, w jakiej się znajduje. To pojęcie *hybris* spotkamy często w tragediach greckich. Ono doprowadzało najczęściej do katastrofy głównego bohatera. Grecy mówili, że jednym z największych niebezpieczeństw jakie grozi ludziom to brak poczucia miary. Według nich każdy człowiek ma swoją miarę i życie każdego z nas ma swoją miarę.

Ta mądrość dziś jest nam bardzo potrzebna, zwłaszcza kiedy obserwujemy współczesny świat, który w wielu dziedzinach i obszarach cierpi na megalomanię. Wciąż podkreśla się, że trzeba być: najlepszym, najskuteczniejszym, najsilniejszym, najmądrzejszym. Można usłyszeć, że słabi są bez szans na osiągnięcie jakiegokolwiek sukcesu.

Nawet ludzie Kościoła, którym leży na sercu, by Ewangelia była głoszona i by wspólnota wierzących się rozwijała, mogą ulec pokusie pytania o to: czy jesteśmy dziś wystarczająco skuteczni, by świadczyć o Jezusie? To znaczy czy jesteśmy wystarczająco silni, czy posiadamy odpowiednie środki, by docierać z naszym przekazem do wszystkich, by przeciwstawić się całemu złu tego świata. Może pojawić się w nas chęć działania tymi środkami, które stosuje świat.

Tymczasem Jezus całkowicie zmienia nasze myślenie. Po wysłuchaniu tego fragmentu Ewangelii myślę, że powinniśmy sobie zadać pytanie: „Czy jesteśmy wystarczająco słabi, żeby zdecydować się na świadczenie o Bogu wobec świata?” Nie wystarczająco wielcy i mocni, tylko czy jesteśmy mali. Bóg nie jest w stanie działać przez mocnych i tych, którzy za mocnych uważają się. Od samego początku posługiwał się tym, co było małe w oczach świata. Święty Paweł oddał to sło-

wami: „Bóg wybrał to, co nie jest”, to znaczy to, co wszyscy uważają za mało znaczące, to co, większość lekceważy. Sam Apostoł o sobie mówił: „Jestem najmniejszy ze wszystkich apostołów”, a przecież nie wyobrażamy sobie Kościoła bez tego człowieka. A cóż powiedzieć o św. Teresie Benedykcie od Krzyża – Edycie Stein, tak mocno związanej z tą parafią? Kobieta ogromnego intelektu, która miała świadomość, że przed Bogiem istotna jest prostota i odkrycie, że tym, który działa jest Bóg.

Warto to zobaczyć, że to czym posługiwał się Jezus było niewielkie i niewiele znaczące: pięć chlebów, dwie ryby, słowo, dotyk. A dziś? Chleb, który leży na ołtarzu, woda – siedem sakramentów czyli najprostszych znaków – trochę wody, olej, gest. To czym dysponujemy tak niewiele może znaczyć w oczach świata, a jednak to właśnie słowo i te proste znaki są podstawą naszej mocy i siły. Nie zapominajmy o tym świętując jubileusz parafii i tej świątyni. Może się bowiem okazać, że zwrócimy uwagę na wiele aspektów, przywołamy fakty historyczne, nazwiska, zadumamy się nad procesami dokonującymi się w przeszłości, a umknie nam to, co najważniejsze - ludzie, którzy tutaj właśnie spotkali Boga, którzy tutaj zostali obdarzeni życiem przez sakrament chrztu świętego, osoby, które odchodziły z konfesjonaułu ze łzami w oczach, doświadczywszy Bożego Miłosierdzia czy małżeństwa które tutaj ślubowały sobie miłość, wierność i uczciwość do końca życia. To jest siła każdej parafii. To jest najważniejszy element jej dziejów... To jest coś, czego mogą nie dostrzec nawet najlepsi naukowcy... Dopiero taka postawa pozwoli nam w pełni przeżyć tę uroczystość.

Ta Ewangelia ma jednak ciąg dalszy. Jezus mówi: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, a ja was pokrzepię”. Znowu słowo, które zostało przetłumaczone jako „pokrzepię” można oddać także terminem: „odnowię”, „odżywię”, albo „dam wam nowy początek”. To znaczy, że przychodząc do Jezusa możemy wszystko rozpoczynać od nowa, z nowymi siłami. Z jednej strony to dobra nowina wobec współczesnych czasów, w których tempo życia sprawia, że wielu ludzi czuje się obciążonymi, zmęczonymi, zagubionymi. Z drugiej – to bardzo konkretne wyzwanie i przypomnienie dla tej wspólnoty, która dziś świętuje. Uroczystość 70-lecia w jakimś sensie pozwala nam podsumować ten czas, ale także moment spojrzenia w przyszłość, w nowe zadania. Kto mógł sobie wyobrazić, że wasze świętowanie wypadnie w roku,

w którym Kościołowi towarzyszy hasło: „Idźcie i głoscie”? Co mamy głosić? Odpowiedź dostajemy od Jezusa. Otóż najczęściej pojawiającym się w tym krótkim fragmencie Ewangelii słowem jest słowo: „Ojciec”. Pan Jezus mówi: „Wysławiam Cię Ojczy”, „Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie”, „Wszystko przekazał Mi Ojciec”, „Nikt nie zna Syna, tylko Ojciec”, „Ojca nikt nie zna, tylko Syn”. W tych kilku zdaniach 5 razy Jezus mówi o Ojcu: *Abba*. Jezus ma doświadczenie Boga jako Ojca. To jest dziś bardzo ważne zadanie dla Kościoła – dać ludziom odczuć, że Bóg jest Ojcem, pozwolić im doświadczyć Boga jako Ojca i to takiego Ojca, który daje nam wszystko, od którego wszystko otrzymujemy.

Gościł kilka miesięcy temu w Polsce jeden z biskupów z ogarniętej wojną Syrii i pytał Polaków: „Jaka w tym nasza zasługa, że urodziliśmy się właśnie w Polsce, a nie tam, gdzie chrześcijanie są zabijani za wiarę”. Kiedy człowiek słyszy takie pytanie z ust człowieka, który na własne oczy patrzył na śmierć swoich bliskich, wówczas dociera do niego, że nawet miejsce, w którym urodziliśmy się, pracujemy, modlimy się i żyjemy jest także darem, który otrzymaliśmy. I nikt z nas sobie na niego nie musiał zasługiwać.

Doświadczenie takiego obdarowania, uświadomienie sobie, że wszystko mam od Ojca (wszystko to znaczy te 70 lat także – to szczególnie do księży salezjanów) sprawia, że człowiek będzie gotowy otworzyć się na tych, którzy potrzebują naszej pomocy. Mówię to w kontekście akcji „Dar dla Aleppo”, w ramach której chcemy wesprzeć odbudowę szpitala w tym ogarniętym wojną syryjskim mieście. Może dobrym podziękowaniem za jubileusz będzie przyłączenie się do tej inicjatywy...

I ostatnie wezwanie jakie Jezus kieruje do nas w tej Ewangelii: „Uczcie się ode mnie”. Naśladować Jezusa to przeżyć swoje życie w postawie ucznia. Wspólnota salezjańska znana jest we Wrocławiu z prowadzonych przez siebie szkół. Jedna z nich znajduje się tuż obok kościoła. Być przed Bogiem jak uczeń, to nie znaczy poznawać teorię czy zdobywać nowe informacje o Jezusie. To znaczy przyjąć postawę Jezusa: łagodności, pokory serca i małości. Mówi się, że najlepszym nauczycielem w każdej dziedzinie jest ten, kto nigdy nie przestał być uczniem. I tego życzę waszej wspólnocie z okazji tego pięknego jubileuszu: nauczajcie – pozostając uczniami.

Amen

5

HOMILIA

wygłoszona z okazji 400-lecia kościoła
pw. św. Ap. Piotra i Pawła w Sułowie Wielkim

(15 maja 2017 r.)

Siostry i Bracia w Chrystusie

Myślę, że większość z nas przynajmniej raz w życiu przekonała się jak bardzo niebezpieczne jest opieranie się na ludzkiej opinii, nawet powszechnie uważanej za poprawną. Gdyby św. Piotr słuchał ludzi, którzy wypowiadali się na temat Jezusa, to na pewno jego odpowiedź nie znalazłaby uznania w oczach Pana. Słyszeliśmy jakie opinie o Chrystusie krążyły po Izraelu: że jest Janem Chrzcicielem, albo Eliaszem, inni mówili, że jest Jeremiaszem albo jednym z proroków. Okazuje się że najlepiej jest samemu się przekonać, poznać i dopiero wtedy wyrazić swoje zdanie. Tak właśnie uczynił św. Piotr.

Czytając ten fragment Ewangelii, dzisiaj, kiedy jako wspólnota wracacie myślami do roku 1617 (wtedy to – jak podają źródła historyczne – zbudowano Wasz kościół) możemy uświadomić sobie, że dokładnie to samo pytanie jakie dziś Jezus stawia apostołom: „Kim jestem dla was?” słyszeli wasi przodkowie, którzy ponad 400 lat temu zdecydowali, że właśnie tutaj chcą spotykać się z Bogiem, chcą mieć miejsce, w którym będą mogli z Nim rozmawiać i w którym będą mogli Boga słuchać. To pytanie staje dziś przed nami i ono będzie powracało przez kolejne pokolenia. Ono uświadamia nam, że wszelkie prace przy budowie tej świątyni, przy jej kolejnych remontach i modernizacjach czy w końcu przy jej odbudowie (a kroniki dokładnie opisują te wszystkie inicjatywy) miały sens tylko dlatego, że tutaj żyli i żyją ludzie, którzy czują się Kościołem, którzy ten Kościół tworzą.

Ten budynek ma sens ponieważ jesteście Wy i on tak naprawdę jest znakiem Was – żywego Kościoła. Samo słowo Kościół – greckie *ecclesia* oznacza zwołanie, zgromadzenie. Kościół jest wtedy, kiedy się zbiera, gromadzi, kiedy ludzie są razem i czują się wspólnotą. Ten budynek jest potrzebny żeby Bóg mógł nas gromadzić i w ten sposób budować świątynię z żywych kamieni.

Ewangelia mówi wyraźnie o budowaniu Kościoła. Pan Jezus zapowiada Piotrowi: „Na Tobie zbuduję mój Kościół”. I możemy zapytać dlaczego akurat na Piotrze (tak się pięknie składa, że to jeden z patronów Waszej parafii). Dlaczego to właśnie Piotr ma stać się kamieniem, na którym powstanie ta żywa budowla? Odpowiedź wydaje się oczywista: On jedyny wie kim jest Jezus Chrystus. On jedyny udziela właściwej odpowiedzi na pytanie: „Kim jestem dla was”. Właściwie nie ma żadnego innego wytłumaczenia dlaczego to właśnie Piotr został tak wyróżniony. Kiedy prześledzimy jego życie zauważymy, że niczym szczególnym nie wyróżniał się spośród pozostałych apostołów: trzy raz zapał się Jezusa, był bardzo porywczy, wybuchowy, a Dzieje Apostolskie jeszcze pokazują nam go jako człowieka mało zdecydowanego. Był taki moment w historii pierwszego Kościoła, kiedy to właśnie św. Paweł musiał go upomnieć. I zrobił to publicznie. Widzimy, że cech przywódcy próżno w nim szukać. Po ludzku nie nadawał się do misji, którą Jezus dla niego przewidział, ale miał jedną zaletę: „Wiedział kim jest Jezus Chrystus”. Tyle wystarczyło, żeby na nim zbudować Kościół.

Dziś to samo pytanie powraca do każdego z nas. Kto dziś może powiedzieć, że wie kim jest Jezus Chrystus? Opinii na temat Jezusa w świecie jest wiele. Różnych wypowiedzi na temat Kościoła można usłyszeć każdego dnia setki, jeśli nie tysiące, ale kto może powiedzieć o sobie, że wie kim jest Jezus Chrystus? To ważne pytanie bo ono w pierwszych wiekach chrześcijaństwa rozstrzygało o tym czy kogoś dopuścić do chrztu świętego czy nie.

Kiedy ludzie zgłaszali się i mówili, że chcą przyłączyć się do Kościoła, chcą być chrześcijanami kilka lat przygotowywali się aż w końcu musieli wyznaczyć: kim dla nich jest Jezus. I nie chodziło tutaj o wiedzę teologiczną. To nie wyglądało tak, że musieli nauczyć się katechizmu, przeczytać jakieś obowiązkowe lektury. Mieli poznać Jezusa poprzez spotkanie się na modlitwie, na czytaniu Pisma Świętego, na spotkaniach we wspólnocie. Nie da się poznać Chrystusa słuchając ludzkich opinii. Nie da się poznać Jezusa przygotowując się do egzaminów z wiedzy religijnej. Jezusa można poznać tylko spędzając z Nim czas i pozostając otwartym na Jego działanie. Problemem dzisiejszych czasów nie jest to, że ludzie na innych kontynentach nie nigdy słyszeli o Jezusie. O wiele większym problemem jest to, że dziś wielu tych, którzy są ochrzczeni, uważają się za chrześcijan nigdy Go nie poznało. Może nawet dużo o Jezusie wiedzą, ale powtarzają jedynie sady, opinie, które gdzieś usłyszeli.

Słuchając tej Ewangelii możemy dowiedzieć się także skąd u Piotra taka mądrość – przecież on był tylko prostym rybakim. To także tłumaczy sam Jezus gdy pochwała jego odpowiedź: *Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie*. Piotr udziela mądrej odpowiedzi tylko dlatego, że nie opiera się na swoich zdolnościach, na swoich umiejętnościach, czy na swojej mądrości. Dwa wyrazy: „ciało i krew” dla Izraelity były bardzo jasne. Oznaczały one bowiem całego człowieka, a zatem Jezus chwali Piotra nie za jego mądrość, bo wie, że Piotr nigdy sam nie wpadłby na tak cudowny pomysł. Jego zasługa polegała na tym, że nie słuchał ludzi, ale Boga. To okazuje się nie jest takie proste i chyba nigdy nie było łatwe, skoro Jezus właśnie wybiera tego, a nie innego rybaka. Kogo dziś bardziej słuchamy: Boga czy ludzi?

Dzisiejsza uroczystość pozwala nam nie tylko cieszyć się z tego, że ta świątynia istnieje 400 lat, a parafia 45... Ten dzień pozwala nam cieszyć się z tego, że na tych ziemiach zawsze żyli ludzie, którzy wiedzieli kim jest Jezus Chrystus. To, że dziś możemy się tutaj spotkać, to że dziś mamy się gdzie modlić jest tego bardzo wymownym znakiem. Ten budynek, który dziś będziemy święcić po remoncie jest znakiem, że wielu z was także wie kim jest Jezus. I to jest piękne i to dla mnie jako biskupa tego Kościoła bardzo cieszy. Bo z takich ludzi Bóg może budować żywą świątynię. Z ludzi, którzy wiedzą kim jest Jezus Chrystus Bóg tworzy rodzinę wierzących.

Warto dziś zwrócić na to uwagę, bo – drodzy siostry i bracia - żyjemy w czasach, kiedy wielu ludziom – również wierzącym – trudno jest przyznać się do tej rodziny, trudno ją kochać, ale są to zarazem czasy, kiedy ona bardzo potrzebuje naszej miłości.

Wielu dziś staje wobec wielkiej pokusy, by traktować Kościół jako instytucję, do której przychodzę, by zaspokoić swoje religijne potrzeby. Wobec instytucji usługowej klient jest kimś z zewnątrz, nawet jeśli usługi całkowicie go zadowolają i korzysta z nich stale. Niejeden katolik porzuca dzisiaj praktyki religijne, albo nawet odchodzi od Kościoła, bo zraził się do Niego jako do instytucji usługowej: natrafił na księży, którzy mu nie odpowiadają, nie widział dla siebie miejsca w anonimowym tłumie, denerwowali go inni członkowie Kościoła czy poziom kazań, ale przecież tutaj nie łączą nas wspólne interesy, ale braterska miłość i wiara w to, że Jezus jest Synem Bożym.

Nie twierdzą, że w tej rodzinie nie ma zła. Wszędzie gdzie pojawia się element ludzki pojawia się także grzech, ale jeśli wierzę, że

Kościół jest dziełem Boga, że Bóg chce i potrafi tak nas przemienić, abyśmy naprawdę wzajemnie się miłowali, pierwszą moją reakcją na dostrzeżone zło nie będzie potępienie czy oburzenie, ale ból, że takie rzeczy dzieją się w Kościele, właśnie tam, gdzie powinno być najwięcej bezinteresownej miłości. Taką postawą przynajmniej nie dokładam następnego grzechu – braku miłości. Jeśli w domu niedomaga, lub źle zachowuje się jeden z członków rodziny to cała kochająca rodzina cierpi – nie niszczy go, ale stara się pomóc, odpowiedzieć miłością na zło.

I na zakończenie warto zwrócić uwagę na to, jakiej odpowiedzi udzielił św. Piotr. Można ją streścić w dwóch słowach: „Jesteś Bogiem”. Tylko tacy ludzie są w stanie budować. I tylko tacy ludzie są w stanie zmieniać Kościół – którzy swoim życiem wyznają, że Jezus jest Bogiem, to znaczy że On decyduje, On jest pierwszy i najważniejszy, i On nam mówi co w życiu jest ważne. Dziś wielu z ogromną łatwością wypowiada się na temat Chrystusa i Kościoła. Sprawiają wrażenie, że posiadają sporą wiedzę. I co z tego, skoro nie wiedzą najważniejszego, że On jest Bogiem, że On żyje. Nigdy tego nie doświadczyli. Nigdy tego nie przeżyli.

Życzę wam dziś z okazji tego pięknego jubileuszu, by ten kościół, któremu patronują święci Piotr i Paweł zawsze przypominał Wam o tej wspaniałej rozmowie Pana Jezusa z Szymonem i żebyście tutaj zawsze mogli doświadczać tego, że Jezus żyje. Że jest Bogiem i w ten sposób byście budowali żywą świątynię.

Amen

6

HOMILIA

wygłoszona w Archikatedrze wrocławskiej
z okazji 25-lecia święceń kapłańskich

(23 maja 2017 r.)

Czcigodni Księża Jubilaci

Dla każdego z was powrót do tej katedry jest jak dla apostołów powrotem do wieczernika. Tutaj po raz pierwszy wypowiedzieliście sło-

wa: „Oto ciało moje za was wydane” i „krew za was wylana”, używając swojego głosu Jezusowi Chrystusowi. Większość z was – jak myślę – sprawowała dziś Mszę świętą w parafiach, w których posługujecie i wiecie, że fragment Ewangelii, który przed chwilą odczytaliśmy jest tym, który Kościół przeznaczył na ten dzień. Opowiada o ostatniej wieczerzy.

Dzisiaj czytamy go nie dlatego, że chcemy sobie przypomnieć o tym, co się wydarzyło, ale dlatego, że chcemy sobie uświadomić co dzieje się teraz, kiedy sprawujemy Eucharystię. Nasza sytuacja jest o wiele lepsza niż apostołów, bo my znamy ciąg dalszy tej Ewangelii. Wiemy, że po tym rozstaniu Pan Jezus powróci do nich, żeby wypełnić tę obietnicę, którą dziś zapowiada. Kiedy będą zebrani w tym samym miejscu powie do nich: „Weźmijcie Ducha Świętego”. Apostołowie o tym nie wiedzieli. Mieli świadomość, że za chwilę trzeba będzie wyjść do ogrodu Oliwnego i Jezus widział, że z tego powodu bardzo się smuć. Dlatego – jakby pocieszając ich – powiedział, że to odejście jest pożyteczne. Tym pożytkiem, który apostołowie będą mieli z Jego odejścia jest Duch, którego mają otrzymać. Duch, który przekona ich „o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie”. I kiedy po trzech dniach spotkają się znowu usłyszą, że „mocą tego Ducha mają odpuszczać grzechy”. Dobrze jest w kontekście przeżywanego przez Was jubileuszu zestawzić ze sobą te dwa fragmenty Janowej Ewangelii. One pokazują, że moc, którą otrzymaliśmy w sakramencie święceń nie pochodzi od nas. Nie dostaliśmy jej ze względu na nasze zasługi ani talenty. One przypominają, że ta moc pochodzi „z odejścia Jezusa” – jej źródłem jest Jego śmierć. Ceną posłania Ducha na odpuszczenie grzechów jest śmierć Jezusa.

Po 25 latach: sprawowania Eucharystii, rozgrzeszania, błogosławienia małżeństw, przyjmowania do kościoła przez udzielanie chrztu świętego ważne jest byście sobie uświadomili, że to wszystko możecie robić tylko i wyłącznie dlatego, że Jezus był gotowy oddać swoje życie. Ewangelia, którą dziś czytamy przypomina nam, że ostatecznie w tym pięknym jubileuszu chodzi tak naprawdę nie o was, nie o nas – których określa się mianem duchownych, ale chodzi o krzyż Jezusa Chrystusa i o cenę, jaką zapłacił za zbawienie człowieka. Możemy pełnić swoją posługę, bo Chrystus posłał nam Ducha.

Najczęściej termin *Paraklet* jest tłumaczony na język polski jako *Pocieszyciel*. Tymczasem szukając jego źródła zauważymy, że składa się on z dwóch słów: *para* oraz *kaleo*, co należałoby tłumaczyć: *przy-*

woływać do siebie, do swojego boku. Dlatego w tłumaczeniu na łacinę św. Hieronim oddał to terminem: *advocatus*. Duch Święty, którego otrzymaliśmy w sakramencie święceń nie tyle ma nas pocieszać, ile ma stać przy nas, by nas bronić jak adwokat. Tutaj nie chodzi o to, że tym, których Jezus posyła będzie w życiu smutno i ktoś musi im ułatwić przeżywanie tych trudnych chwil. Chodzi raczej o to, że będą oni skazani na konfrontację z przeciwnikiem, który po ludzku wydaje się silniejszy i z którym nie mogą się mierzyć o własnych siłach. Potrzebują kogoś, kto będzie stał przy nich i ich bronił.

O tym przeciwniku pięknie mówi papież Franciszek w książce pt. „Imieniem Boga jest Miłosierdzie”. Ojciec Święty zauważa, że nie możemy się bać skoczyć w ciemność, w noc, którą przemierza wielu naszych braci. Po to jest Duch, żeby nas bronił i nie pozwalał na to, by ta ciemność nas ogarnęła i byśmy się stali od niej zależni. Łatwiej jest się od ciemności odizolować – wyznaczyć bezpieczny obszar i na nim działać. Tylko pytanie: czy do tego zostaliśmy powołani? Jezus dał nam Ducha, żeby nas prowadzić do drugiego człowieka a nie do izolowania się od niego. Ktoś to ładnie oddał takim zwrotem, że Jezus powołał nas na rybaków a nie na akwarystów.

Różnica jest oczywista. Środowiskiem działania rybaka jest otwarte morze, coś co jest niezbadane, niepewne, wydaje się od niego silniejsze. Ale on świadomy tego, że nie jest sam tam właśnie zarzuca sieci. Akwarysta może mieć ładne, wyczyszczone i wypucowane akwarium, które będzie cieszyło jego oko. Bezpiecznie każdego dnia usiądzie sobie w fotelu, wspanie trochę pokarmu i będzie spokojny, że ani rybom, ani jemu nic nie grozi.

Po 25 latach chciałbym byście jeszcze raz usłyszeli: „Wypłyn na głębię i zarzuć sieci”. Tak „Wypłyn na głębię i zarzuć sieci”, bo dzieło Jezusa jest ponad nami i ponad nasze ludzkie siły. Bóg posyła nas do służby temu dziełu, którego nie da się ogarnąć. Służymy czemuś, co jest o wiele większe od tego, co jesteśmy w stanie pomyśleć czy zrobić. Bo od chwili święceń kapłańskich piszemy nie tyle własną historię życia, ile historię słowa Bożego. Ono ma przez nas rosnąć we wspólnotach, którym służymy.

Dzień jubileuszu kapłaństwa jest na pewno okazją do radości, ale także do tego, by zobaczyć jak bardzo Jezus jest mi wierny. Bo wciąż posyła Ducha, który jest przy mnie i dzięki któremu mogę działać w świecie w Jego imieniu. To także doskonała okazja, by wrócić myślą do dnia, kiedy przyjmowaliśmy święcenia kapłańskie. Wówczas biskup

każdemu z nas wręczył patenę z chlebem i kielich z winem mówiąc: „Przyjmij dary ludu Bożego, które mają być ofiarowane Bogu”, dając do zrozumienia, że od tego momentu stajemy się rękami między ludem a Bogiem. Stąd kapłaństwo, jakie nosimy, nazywane jest kapłaństwem służebnym. Ono jest na służbie świętości tych, do których nas Bóg posyła. Istotą naszego życia jest taka służba, by tych ludzi, których spotykamy na naszej drodze, doprowadzić do zbawienia. Służymy ich relacji z Bogiem. To ogromna odpowiedzialność, ale z drugiej strony znak wielkiego zaufania, jakim Chrystus nas obdarował.

Mówię o nas, bo nikt nie jest prezbiterem poza prezbiterium. Jezus powierza to dzieło nam – jako wspólnocie kapłańskiej. Nikt z nas nie jest kapłanem sam dla siebie. Święcenia przyjęliśmy we wspólnocie Kościoła, zostaliśmy posłani by budować wspólnoty i dobrze, że ten jubileusz przeżywacie jako wspólnota kapłańska. Jest to o tyle ważne, że z założenia jubileusze – jak mówi o tym Stary Testament – miałyby być czasem, w którym człowiek zatrzyma się, spojrzysz na to, co poza nim, uświadomi sobie jak wiele otrzymał oraz, że nie wszystko zależy od niego, ale w ostateczności po to, by zacząć na nowo.

Tego Wam życzę. Zatrzymajcie się w tym wieczniku gdzie 25 lat temu przyjęliście święcenia. Podziękujcie Bogu za to, że jest Wam wierny i wyjdźcie stąd – jak apostołowie po otrzymaniu Ducha Świętego – z nowym zapalem. Zaczynjcie na nowo, głosźcie Jezusa z nowymi siłami.

Amen

7

ZAPROSZENIE do udziału w XXXVII Pieszej Pielgrzymce Wrocławskiej na Jasną Górę

(29 maja 2017 r.)

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry

W ubiegłym roku jako Archidiecezja żyliśmy przygotowaniem do Światowych Dni Młodzieży oraz wizyty w naszym kraju Ojca Świę-

tego Franciszka. Jestem przekonany, że wszystkim wówczas udzieliła się atmosfera młodego Kościoła, budowanego przez ludzi, którzy chcą być konkretni w swoich słowach, czynach, decyzjach i w swoim świadectwie.

Dziś, kiedy chrześcijanie na całym świecie przypominają sobie orędzie Matki Bożej z Fatimy, a wierni w naszym kraju wpatrują się w oblicze Czarnej Madonny z Jasnej Góry, z racji trzechsetnej rocznicy koronacji Jej wizerunku, nadszedł czas, by – jak mówił Papież – zdobyć się na odwagę i „zamienić kanapę na parę butów, które pomogą iść po drogach, o jakich nigdy nie myśleliśmy”.

Przywołuję te słowa w kontekście zbliżającej się **XXXVII Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej**. Te niezwykle rekolekcje w drodze są wspaniałą okazją, by wcielić w życie papieskie wezwanie i odczuć jak sam moment wyruszenia w drogę otwiera nas na nowe horyzonty, pomaga doświadczyć prawdziwej radości oraz poczuć się częścią żywego Kościoła.

Zapraszam i zachęcam wszystkich, którym czas i zdrowie na to pozwalają, by tradycyjnie 2 sierpnia o godz. 6.00 wyruszyć z wrocławskiej katedry na pielgrzymi szlak i po ośmiu dniach wspólnej wędrówki, połączonej z modlitwą i rozważaniem słowa Bożego, dotrzeć na Jasną Górę. Tym zaś, którzy z różnych względów nie mogą fizycznie uczestniczyć w pielgrzymce organizatorzy proponują przyłączenie się do grupy duchowych uczestników.

Więcej informacji przekażą Wam duszpasterze, których proszę o to, by byli dobrymi ambasadorami pielgrzymki w swoich wspólnotach. Potrzebne wiadomości znajdziecie także na stronie www.pielgrzymka.pl oraz w diecezjalnych środkach społecznego przekazu.

Niech nasza Matka i Królowa Polski wyprosi obfite błogosławieństwo wszystkim zaangażowanym w przygotowanie tegorocznej pielgrzymki oraz tym, którzy w sierpniu wyruszą na pielgrzymi szlak.

+ Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

8

HOMILIA

wygłoszona w Archikatedrze wrocławskiej
z okazji 25-lecia Prowincji wrocławskiej
Sióstr św. Józefa

(5 czerwca 2017 r.)

Dzisiejszą uroczystość możemy przeżywać jako święto rodzinne i to nie tylko dlatego, że spotykamy się w tej wielkiej rodzinie, związanej ze Zgromadzeniem Sióstr św. Józefa, ale przede wszystkim dlatego, że świętujemy dzień naszej Matki. Tytuł Matka Kościoła jest stosunkowo młody. Oddawanie czci Maryi pod takim imieniem zalecił papież Paweł VI i dokonało się to na zakończenie trzeciej sesji Soboru Watykańskiego II, po ogłoszeniu Konstytucji dogmatycznej o Kościele. To jest uroczystość rodzinna i my wszyscy, którzy jesteśmy ochrzczeni mamy powód do świętowania. W chwili, gdy wypowiedziano nad nami słowa „ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Duch Świętego” staliśmy się członkami tej rodziny, jaką jest Kościół.

Dlatego słuchając odczytanej dziś Ewangelii możemy powiedzieć, że słowa „Oto twoja Matka” Jezus wypowiada do każdego z nas. Jedno, co może dziwić, to sposób, w jaki Chrystus zwraca się do Maryi. Tutaj pada słowo: „niewiasto”. Musimy przyznać, że do swojej mamy nikt z nas się w ten sposób nigdy nie zwracał. Tymczasem w Ewangelii św. Jana Chrystus mówi do swojej matki „niewiasto” i to aż dwa razy. Pierwszy – na weselu w Kanie Galilejskiej: „Czyż to moja lub twoja sprawa, niewiasto”, drugi – umierając na krzyżu.

Kiedy ludzie w czasach św. Jana czytali ten tekst i słyszeli słowo: „niewiasta”, ich myśli biegły do Księgi Rodzaju, do tego wydarzenia, o którym dziś także usłyszeliśmy. Po grzechu pierwszych rodziców Bóg mówi do węża: „wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje, a potomstwo jej”. Kiedy Pan Jezus zwraca się do Maryi słowem „niewiasto” objawia się jako jej potomek – ten, który żyje w nieprzyjaźni z wężem – z szatanem – ze złem. Co więcej – pokazuje, że Maryja jest tą niewiastą, z której ludzkość zrodzi się na nowo i moment jego śmierci na krzyżu jest właśnie tym momentem rodzenia się nowej ludzkości. Golgota jest miejscem

narodzin – tak ją widzi św. Jan. Niektórzy Ojcowie Kościoła mówili, że ten ewangelista patrząc na krzyż widział kolebkę albo kołyskę, w której rodzi się nowa ludzkość.

Sobór Watykański II powie, że Maryja w sposób wyjątkowy współdziałała ze swoim Synem w dziele odkupienia. To absolutnie nie przekreśla tego, że Jezus nas odkupił i nasze życie wiary, i nasze życie wieczne Jemu zawdzięczamy. Z niego rodzimy się do życia. Jednak Maryja jest Matką Kościoła. To znaczy, że możemy w niej widzieć niewiastę, która współdziałała z Chrystusem przy naszych nowych narodzinach – żeby w każdym z nas człowiek narodził się na nowo. Stąd to dzisiejsze święto obchodzimy nie tylko po to, żeby wspomnieć o tym, że Kościół ma Matkę, że nie jesteśmy sami (najczęściej na te treści zwracamy uwagę). Trzeba pójść krok dalej i zapytać się siebie na ile przestaliśmy być starymi ludźmi, naznaczonymi grzechem. Na ile czujemy się narodzonymi do nowego życia?

Kiedy Kościół nazywa Maryję „matką” przypomina nam także, że nie byłoby nas gdyby nie ona. Nie byłoby w nas życia Bożego, gdyby nie ona. Przypomina nam ile ją kosztowała miłość rodzaju ludzkiego. W tym dzisiejszym święcie nie ma nic z wypominania człowiekowi tego, co jest on winny Maryi, bo przecież matka przez sam fakt bycia matką ma szczególny tytuł do miłości swoich dzieci. Ona nie musi się o to specjalnie upominać czy prosić. Chyba w każdej kulturze dziecko, które odwróciłoby się od matki wtedy, gdy ona tego potrzebuje byłoby napiętnowane przez społeczeństwo.

Kiedy Kościół przypomina nam, że Maryja jest matką zwraca również uwagę, że od matki człowiek uczy się życia – uczy się różnicowania tego, co jest dobre a co złe. Dobrze by było, gdybyście dziś – drogie siostry józefitki, do których często ludzie zwracają się słowem: „Matko” właśnie zapatrzyły się na Maryję, na to w jaki sposób ona przeżywa relację z Bogiem, jak ona otwiera się na dzieło odkupienia, jak ona objawia co znaczy posłuszeństwo, współpraca z Bożą łaską. Wasz jubileusz 25-lecia nie tyle istnienia, bo nie mówimy tutaj o zwyczajnej instytucji, ale 25-lecia życia, bo mówimy o organizmie, jakim jest wspólnota. Ten jubileusz jest wspaniałą okazją, by wszystko z postawy Maryi wcielić w swoje życie – tak jak dziecko przejmuje konkretne postawy i zachowania od swojej matki.

To może nas chronić przed chorobą, która dziś mocno rozpanoszyła się w świecie, to znaczy takiego rozmycia tożsamości. Kiedy mówimy o Matce, uświadamiamy sobie, że nikt z nas nie jest podrzutkiem

w chłodnym kosmosie. Jako dzieci Maryi, mamy swoją tożsamość. To ma nam pomagać być prawdziwymi i chronić przed podwójnym, a może nawet i potrójnym życiem. Dziś wielu zapomina o tym kim jest, a może nawet jeszcze gorzej – zupełnie nie przeszkadza im to, że nie wiedzą kim są naprawdę. Dziś myślą to, jutro – coś innego. Dziś głoszą takie poglądy, jutro – inne. Są tacy, jakimi inni chcą ich widzieć. W kościele – inny, w domu rodzinnym – inny, w pracy – inny, kiedy odpoczywa – inny. Program życia i działania wyznacza takim osobom jedynie to, by spełnić oczekiwania ludzi wobec siebie. Tymczasem Jezus powołał nas, byśmy byli prawdziwi.

Nam się często wydaje, że Chrystus wzywał tych, których powoływał do unikania grzechu. Często w swoich rachunkach sumienia pozostajemy na tym pytaniu: „Czy nie zgrzeszyłem?”. Owszem każdy grzech jest złem, ale ten poziom życia chrześcijańskiego to pewien minimalizm. Niektórzy idą dalej – mówią: „Jezus wzywał do czynienia dobra w imię miłości”. To prawda, że miłość Boga i bliźniego powinna wypełniać ludzkie serca, być programem życia i pewnym kompasem wskazującym kierunek naszych decyzji. Chrystus sam czynił dobro i do tego wzywał, ale na tym nie można się zatrzymać. Szczególnie w naszym przypadku – mówię tutaj do osób duchownych, do tak licznie zgromadzonych sióstr zakonnych. Trzeba iść dalej. Pana Jezusa znienawidzono nie za to, że nie grzeszył, ani nie za to, że czynił innym dobro, ale za to, że był prawdziwy. Powiedział wyraźnie: „ja się na to narodziłem i po to przyszedłem na świat, żeby dać świadectwo prawdzie”.

Dać świadectwo prawdzie... Każdemu z nas Jezus może powiedzieć: „nie po to cię wybrałem abyś wykonywał takie czy inne zajęcia...” Wszystko to, czym się zajmujemy w pracy czy pełniąc zadania na rzecz wspólnoty jest niewątpliwie bardzo potrzebne, ale Chrystus może powiedzieć: „nie po to cię wybrałem... abyś stała przy kuchni, abyś nauczała, zarządzała... nie po to... To wszystko mogłaś czynić jako osoba świecka... Wybrałem cię po to, byś dała świadectwo prawdzie, aby ludzie, którzy się z tobą spotkają (wszystko jedno w którym miejscu) widzieli, że twoje życie jest prawdziwe, to znaczy jest jedno. Nie ma w nim drugiego dna. Nie ma w nim rozmycia, rozdwojenia... Wiesz kim jesteś”.

Przykład Waszego Ojca Założyciela – drogie siostry józefitki – św. księdza Zygmunta Gorazdowskiego jest tutaj bardzo wymowny. Nie będziemy przytaczali jego życiorysu, bo na pewno znacie go doskona-

le. Warto zwrócić uwagę, że podejmując różne posługi: czy na rzecz chorych, bezdomnych, żebraków czy na rzecz uczniów, studentów nigdy nie kalkulował: co się jemu bardziej opłaca. Najpierw zadawał sobie pytanie „kim jestem”, i odpowiadał: „jestem kapłanem, jestem chrześcijaninem, jestem świadkiem Jezusa Chrystusa” to wyznaczało mu program życia. To podpowiadało co ma robić.

To widać doskonale kiedy św. ksiądz Zygmunt nauczał o świętości. Mówił: „świętym jest ten, który do tego stopnia jest zauroczony pięknem Boga i doskonałością Jego prawdy, że stopniowo daje się przezeń przemieniać. Dla tego piękna i prawdy gotów jest zrezygnować ze wszystkiego, nawet z siebie samego”. Dziś problemem wielu jest to, że zapomnieli o tym kim są. Zastanawiają się co powinni robić, jednak odpowiedzi szukają w poklasku innych, pochwałach, zysku. Stąd tak częste zmiany zachowania, zagubienie i dezorientacja. To grozi także powołanym, jeśli zapomną kim są i co z tego wynika.

Podkreślał to mocno św. Jan Paweł II. W różnych miejscach, do różnych środowisk powtarzał: „To kim jesteś jest ważniejsze od tego co robisz”. Słyszeli te słowa z jego ust misjonarze, kapłani, siostry zakonne, ojcowie, matki, studenci. Kim mamy być, kim mamy się stać, czy kim jesteśmy – to mówi nam zawsze Jezus, a dziś przypomina: jesteśmy dziećmi Maryi. Od niej się uczymy, ją naśladowujemy i nigdy nie zapominajmy o Matce.

Amen

9

HOMILIA

wyłoszona z okazji 100-lecia parafii pw. św. Antoniego
we Wrocławiu-Karłowicach

(11 czerwca 2017 r.)

Chyba nie ma nikogo wśród nas, kto by nie uczył się, chociażby przygotowując do przyjęcia sakramentów świętych, głównych prawd wiary. I wszyscy chyba recytowaliśmy na egzaminach czy podczas katechez te słowa: „są trzy osoby boskie: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch

Święty”. Ci, którzy mieli bardziej ambitnych katechetów być może poznawali treść dogmatu o Trójcy Świętej, słyszeli o jedności osób, naturze. Obawiam się jednak, że tę wiedzę współczesny człowiek zalicza do zbioru z gatunku: „teoria”, albo czasem jeszcze gorzej z gatunku: „zupełnie nieprzydatne do życia”.

To jest jedno z największych nieporozumień, że wielu odbiera chrześcijaństwo jako pewien system filozoficzny albo program etyczny. Wówczas składa się ono z pojęć, które człowiek powinien sobie przyswoić i wiedzy, którą można pojąć. Dlatego wielu kaznodziejów czy katechetów próbując przybliżyć tajemnicę Trójcy Świętej odwołuje się do różnego rodzaju porównań. Byłem kiedyś świadkiem kazania do dzieci, w czasie którego młody kapłan wziął trzy zapalone świece, połączył ich płomienie tak, że niejako zlały się w jeden ogień. To jest ciekawe, jednak obawiam się, że niewiele wnosi do naszego życia. Wyszli byśmy z kościoła i co by w nas pozostało? Jedyne ogólne wrażenie. Później człowiek idzie do pracy, wraca do swoich zajęć, spotyka się z ludźmi i widzi, że pojęciami o których słyszał w kościele nikt nie operuje, nikt o nich nie mówi, nikogo one nie interesują.

Tymczasem musimy sobie uświadomić, że Bóg objawia się człowiekowi nie po to, by zwiększyć jego wiedzę. To nie jest tak, że Chrystus powiedział nam o Trójcy Świętej po to, byśmy byli mądrzejsi, albo wiedzieli więcej o Bogu niż niewierzący. Bóg objawia się nam byśmy byli do Niego podobni. Nie jesteśmy wezwani do tego, żeby zrozumieć tajemnicę Trójcy Świętej. Ale jesteśmy wezwani do tego, by się w niej zanurzyć, by się w niej odnaleźć i byśmy próbowali w świetle tego właśnie objawienia patrzeć na siebie samych i żyć tą tajemnicą.

Fragmety Pisma Świętego, który dziś czytamy przypominają nam zasadniczą prawdę o Bogu Trójjedynym, Mówi ona, że jest to wspólnota osób, którą łączą bardzo mocne więzy miłości. To już uświadamia, że nie tyle mamy zrozumieć Boga. Mamy żyć tak, jak żyje Ojciec, Syn i Duch. Tematem wszystkich dzisiejszych czytań jest: „bliskość” albo „silna więź emocjonalna”. Mojżesz modli się o to, by Bóg był blisko ludu, który prowadzi. Święty Paweł idzie jakby krok dalej. Mówi, że z tej bliskości Boga mają rodzić się bliskość i więzi pomiędzy wierzącymi. I to piękne zdanie z Ewangelii św. Jana, że Bóg tak kocha każdego człowieka, że postanowił posłać Syna, aby każdy, kto w Niego wierzy miał życie wieczne. Uświadamia nam to, że w Trójcy Świętej nie tyle chodzi o to, ile poszczególne osoby wiedzą na swój temat, ile o to, co Ich łączy i jakie są między Nimi relacje. I nie chodzi dziś o to, byśmy po

tej uroczystości zdali na ocenę bardzo dobrą egzamin z traktatu teologicznego „O Bogu Trójjedynym”, ile byśmy poczuli się zaproszeni do uczestnictwa w tych relacjach i do życia tym, czym żyje Trójca.

Jest wiele takich miejsc w Ewangelii, w których Pan Jezus stara się wyjaśnić nam co się dzieje w tej wspólnotie osób. Widzimy, że jest to taka wspólnota, w której nikt nie nazywa swoim tego, co posiada. Kiedy Pan Jezus mówi o Duchu, który ma być posłany i doprowadzić nas do całej prawdy tłumaczy, że ta prawda, którą Duch ma przekazać pochodzi od Syna. Jezus mówi: „Z mojego weźmie i wam oznajmi”. Duch nie wymyśla nowych prawd, tylko bierze od Syna. Ale zaraz jak tylko powiedział, że Duch weźmie prawdę od Niego dodał, bo wszystko co ma Ojciec jest moje. To ogromna tajemnica, że każda z tych trzech osób nie odważy się nazywać swoim tego, co ma. Duch ma to, co bierze z Syna, a Syn to, co bierze z Ojca. To jest taka wspólnota osób, w której żadna nie chce mieć dla siebie wyłącznie tego, co posiada.

Przeżywamy tę prawdę w kościele i we wspólnotie, w której od początku obecny jest św. Franciszek. To ten święty, który nigdy nie chciał nazwać swoim tego, co miał. Ojcowie wiedzą o tym dobrze. Dla niego bardzo ważnym pytaniem było to: „Czyje jest to co mam przy sobie?”. Wciąż musimy to na nowo odkrywać, że taki styl życia jest możliwy do zrealizowania, także w XXI w.

Dzieje Apostolskie mówią o tym pięknie. Kiedy św. Łukasz opisuje pierwotny Kościół – możemy powiedzieć pierwszą parafię bardzo mocno zwraca uwagę na to, że wierzący w Jezusa widząc człowieka potrzebującego mówili wprost: „To co mam – otrzymałem od Boga i dlatego jestem gotowy się tym podzielić”.

Kilka tygodni temu gościł w Polsce biskup z Mosul. To jest miasto w Iraku (dawna Niniwa). Opowiadał, że miał w swojej diecezji 50 tys. wiernych. Ci ludzie jednego dnia dostali nakaz spakowania się i opuszczenia swoich domów. Oczywiście mogli pozostać, gdyby wyrzekli się wiary w Jezusa. Nikt z nich tego nie uczynił. Byli gotowi szukać nowego miejsca zamieszkania. Ale kiedy ten biskup skończył opowiadać tę wstrząsającą historię, postawił słuchaczom bardzo mocne pytanie: „Jaka jest wasza zasługa, że urodziliście się w Polsce?” „Czym sobie zasłużyliście czy jakoś zapracowaliście na to, że nie mieszkacie w Iraku”. Kiedy takie pytania padają z ust człowieka, który przeżył tragizm wojny na Bliskim Wschodzie można uświadomić sobie, że nawet to miejsce, w którym żyjemy otrzymaliśmy w darze i to nie jest teoria. Ona skłania do konkretnej postawy.

O tym, że ten ideał jest możliwy do zrealizowania świadczy chociażby zaangażowanie Dolnoślązaków w odbudowę szpitala w Aleppo. W marcu rozpoczęliśmy akcję zbierania funduszy na ten cel i w ciągu kilku tygodni 17 tys. osób wysłało sms'y przyłączając się do tej inicjatywy. To jest postawa, która wynika nie z wiedzy na temat Trójcy Świętej, ale przede wszystkim z pragnienia uczestnictwa w życiu, które jest pomiędzy Ojcem, Synem i Duchem Świętym.

Ważne, żebyśmy tak spojrzeli na tę uroczystość stulecia parafii. Ona nie jest nam dana po to, byśmy wyszli stąd z nowymi informacjami historycznymi czy wiadomościami teologicznymi. Chociaż historia pobytu franciszkanów na Dolnym Śląsku jest niezwykle ciekawa. Myślę, że niewielu wie, iż pierwszym domem zakonnym po sekularyzacji w 1810 r. był klasztor św. Idziego (dzisiejsza plebania parafii katedralnej). Bracia przybyli tutaj w 1888 r. by pełnić funkcję spowiedników katedralnych. Źródła podają, że rocznie słuchali ok. 25 tys. spowiedzi. To z tej placówki rozpoczęły się starania o utworzenie klasztoru i kościoła, w którym dziś świętujemy. Jednak to święto jest nam dane, byśmy poczuli się wspólnotą, w którą nie tyle mamy pytać o to, co o sobie wiemy, ile o to co NAS dziś łączy. Kroniki mówią, że w pierwszym roku działalności tej parafii rozdano 53 tys. Komunii Świętej. To nie tylko jedna z danych statystycznych, ale bardzo konkretny znak. Nie wiem ile Komunii Świętej rozdaje się dziś, ale możemy w tym kontekście zapytać: Co mogłoby dzielić ludzi, spożywających ten sam chleb eucharystyczny? Absolutnie nic! Te więzi, które tworzą między nami Chrystus i Jego miłość do nas powinny być silniejsze od wszystkiego co chciałoby nas poróżnić.

Doskonale rozumieli to pierwsi chrześcijanie. Pismo Święte opisując działalność św. Szczepana mówi, że czynił wielkie znaki wśród ludzi. Jakie to były znaki? Szczepan nie wskrzeszał, nie uzdrawiał... Nie... On został powołany, aby pełnić dzieła miłości, aby świadczyć o Jezusie przez czyny miłosierdzia. To one były wielkimi znakami. Kościół miał przez wieki wycucie jakie to jest niezwykle ważne. Nie wiem czy wiecie, ale pierwszymi kardynałami w Kościele byli nie biskupi czy prezbiterzy, ale diakoni. Pierwsi papieże rozumieli, że jego najbliższymi doradcami i współpracownikami mogą być ci, którzy pełnią dzieła miłości. To były potężne znaki. To one przyciągały uwagę niewierzących, one sprawiały, że ludzi interesowali się chrześcijaństwem, bo one nie informowały o Bogu, one zwiastowały Boga. One

mówiły jaki Bóg jest. Przez nie można było nie tyle poznać Trójcę Świętą ile zobaczyć to życie, które się w Niej toczy.

I znowu nie trzeba daleko szukać. Od ponad 20 lat w Waszej wspólnocie działa grupa „Muminkowa”, która zrzesza rodziny z osobami dotkniętymi niepełnosprawnością intelektualną oraz osoby pragnące nieść im pomoc. Od 1992 r. pomoc ubogim i potrzebującym świadczy znana chyba w całym mieście kuchnia charytatywna. To są dziś konkretne znaki, że życie Trójcy jest w Was... Ale to także wyzwanie, że w każdym jest potencjał, żeby zrobić coś dobrego dla swojej małej wspólnoty, żeby się zaangażować. Może ta uroczystość i ten jubileusz to dobra okazja, żeby poszukać gdzie mogę stać się pomocny, gdzie ja mogę się zaangażować. W tej wspólnocie... w tej parafii... Bo Bóg nie objawił się, by nas pouczyć o sobie. Objawił się żeby nas zaprosić do tego życia, które jest w nim. Od nas zależy czy przyjmimy zaproszenie.

Amen

10

HOMILIA

wyłoszona w Archikatedrze wrocławskiej
w Uroczystość Bożego Ciała

(15 czerwca 2017 r.)

„Aby zgłębić tajemnicę Eucharystii, trzeba ciągle na nowo powracać do Wieczernika, tam gdzie w Wielki Czwartek miała miejsce Ostatnia Wieczerza” - tymi słowami zwrócił się do nas 20 lat temu papież Jan Paweł II, sprawując Mszę św. w samym centrum Wrocławia. Ktoś powie może, że to przypadek, ale w czasie tamtej Eucharystii – Statio Orbis – odczytane zostały dokładnie te same teksty biblijne, które otrzymujemy na dzisiejszą uroczystość. Ojciec Święty w swoim rozważaniu nawiązał wówczas zarówno do odczytanego przed chwilą fragmentu Ewangelii św. Jana jak i do Księgi Powtórzonego Prawa. Wzywał przy tym do rachunku sumienia. I myślę, że pomimo upływu dwóch dekad te słowa nie tylko nic nie straciły ze swojej aktualności,

ale może się okazać, że stanowią wyzwanie właśnie dla naszego pokolenia. Wzywają do konkretnej postawy bardziej niż kiedykolwiek w historii. A ci z nas którym dane było wówczas słuchać papieża stają dziś przed pytaniem: „Ile z tych wskazań, przecież oklaskiwanych i entuzjastycznie przyjmowanych, dziś w nas pozostało?”

Ewangelia Janowa zawiera zapowiedź Eucharystii, która pojawia się tuż po rozmnożeniu chleba. Nakarmienie tłumów, które szły za Jezusem miało być znakiem tego, że Chrystus przyszedł na świat, by obdarzyć człowieka życiem Bożym. Nikt nie ma wątpliwości, że człowiek potrzebuje pokarmu, aby żyć. Dlatego - by ten znak był czytelny - Jezus posługuje się chlebem i winem - czymś, co w ówczesnej kulturze było zwyczajnym pokarmem i napojem. Nikt nie mógł powiedzieć, że go na ten pokarm nie stać. Nie był on zastrzeżony jedynie dla grupy wybranych.

Jeszcze mocniej widzimy to w opisie św. Mateusza (ten fragment Ewangelii pojawi się dziś przy drugim ołtarzu). Tam Jezus dokonuje rozmnożenia chleba po wschodniej stronie Jeziora Galilejskiego. Ewangelista Mateusz zapisze, że przemierzał posiadłości Dekapolu. To znaczy, że miejscem rozmnożenia chleba były tereny zamieszkane nie przez pobożnych i religijnych Żydów, ale przez pogan. Pan Jezus na miejsce rozmnożenia chleba wybrał tereny zamieszkane przez ludzi wykluczonych, którzy byli poza ówczesną wspólnotą religijną. Tam zaprowadził uczniów. Chciał im pokazać główny kierunek ich misji. Jezus wszedł do świata pogan i w tym świecie głosił Słowo Boże, uzdrowiał chorych i jakby w punkcie kulminacyjnym dokonał znaku, który zapowiadał Eucharystię. To pokazuje, że nie możemy cieszyć się Eucharystią spożywając ją jedynie we własnym gronie.

Dlatego w program Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego 20 lat temu wpisana została Wielka Modlitwa Ekumeniczna, która obyla się w Hali Stulecia. Być może wielu z nas dziś pamięta jedynie to, że właśnie wtedy Jan Paweł II wypowiedział słowa, które stały się wizytówką Wrocławia nazywając nasze miasto „miastem spotkań - miastem, które jednoczy”. Ale to w czasie tej modlitwy papież bardzo mocno podkreślał, że „ta wielka tajemnica wiary, jaką jest Eucharystia, wzmacnia naszą wewnętrzną świadomość osobistego zjednoczenia z Chrystusem i rozbudza potrzebę pojednania z innymi”.

Bracia i Siostry – to jest podejście bardzo ewangeliczne. Kto dziś powie, że zrealizowaliśmy je w pełni? Nie możemy spokojnie cieszyć się Eucharystią, nie myśląc o tych, którzy dziś z różnych powodów Jej

nie spożywają. Nie wychodzimy dziś na ulicę po to, by powiedzieć ludziom, których spotkamy, że nigdy nie będą godni spożywać z nami Tego Chleba. Nie wychodzimy po to, by im pokazać naszą wyższość nad nimi. Gdyby ktoś przyszedł tu z takim nastawieniem to znaczy, że niczego nie rozumie z Eucharystii.

Dane statystyczne mówią, że średnio 20 procent z ochrzczonych Dolnoślązaków przystępuje regularnie do Komunii Świętej. Niewiele ponad 30 procent regularnie uczestniczy w niedzielnej Eucharystii. To znaczy, że na naszych ulicach na dziesięciu - siedmiu ma niewiele wspólnego z Tym Chlebem. Możemy w takim momencie być spokojni? Możemy spokojnie śpiewać: „Pan idzie z nieba...”? Możemy nie myśleć o tych ludziach? A jeśli o nich myślimy, to co może być znakiem, który im pokaże sens spożywania Eucharystii?

Tylko to, kiedy przestaniemy chodzić na Eucharystię, odprawiać Msze święte, a zaczniemy żyć Eucharystią i żyć Mszą świętą. Kiedy ten chleb spożywany wspólnie rzeczywiście będzie nas jednoczył. Kiedy ten chleb spożywany wspólnie przypomni nam, że nie my jesteśmy jego właścicielami. Dostaliśmy go w darze, po to, by Nim dzielić się z innymi. On nie może być kamieniem, którym będziemy rzucać w innych. On nam nie daje podstawy do sądzenia innych. On ma nas łączyć z Bogiem i między sobą. Kiedy 20 lat temu Jan Paweł II mówił, że Chrystus oczekuje od nas czytelnego znaku jedności, wspólnego świadectwa i kiedy prosił nas o to świadectwo składane przed światem biliśmy brawo... Czy dziś powiedziałby nam Polakom coś innego?

„Aby zgłębić tajemnicę Eucharystii, trzeba ciągle na nowo powracać do Wieczernika”, a to przecież z wieczernika popłynęła do Ojca najpiękniejsza prośba: „Aby byli jedno”. Dziś często stawia się pytanie: „Kto może, a kto nie może przystępować do Eucharystii?”. Tymczasem dla nas – chrześcijan, wierzących w Jezusa - ważniejsze powinno być: „Jak dawać Jezusa tym, którzy z różnych powodów Go nie znają, albo którzy Go nie przyjmują”. Cała dyskusja, która wybuchła po ogłoszeniu dokumentu papieża Franciszka „Amoris laetitia” poszła w kierunku rozsądzenia: „Komu się należy, a komu nie”, jakby zupełnie pomijając aspekt, który papież Franciszek uwypukla kilka razy w tym dokumencie, a mianowicie by w naszych działaniach przyjmując „logikę włączania”. To jest droga Kościoła, który żyje Eucharystią: nie logika wykluczania, ale włączania i towarzyszenia. Trzeba pomóc każdemu w znalezieniu jego sposobu uczestnictwa we wspól-

nocie kościelnej. Nawet jeśli ktoś dziś z różnych powodów nie może przystępować z nami do stołu Pańskiego nie może czuć się przez nas ekskomunikowany. Bo Kościół nie jest urzędem celnym. Jest ojcowskim domem, gdzie jest miejsce dla każdego z jego trudnym życiem. Być może trzeba mu pomóc odnaleźć się w naszych wspólnotach, zaprosić do modlitwy, rozważania słowa Bożego, działalności na rzecz potrzebujących. Eucharystia wzywa nas do postęgi jednania, a nie wykluczania! Eucharystia wzywa nas do świadectwa!

Znowu przywołuję myślą Jana Pawła II, który w stolicy Dolnego Śląska mówił: „Jestem przekonany, iż ten Kongres Eucharystyczny przyczyni się skutecznie do poszerzenia przestrzeni życiowej dla Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, dla Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, Chrystusa – Odkupiciela Świata, w życiu tego Kościoła, który jest we Wrocławiu, w życiu Kościoła w Polsce i na całym ziemskim globie”. Minęło 20 lat i czy mamy prawo powiedzieć, że w naszym życiu prywatnym, w życiu naszych rodzin, w naszym społeczeństwie, w naszym mieście, w Polsce i na całym świecie poszerzyła się przestrzeń dla Chrystusa? Ojciec święty mówił: „jestem przekonany”, to znaczy wierzył w nas, ufał nam, że z tego miasta, gdzie odbywał się 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny wyjdzie swoistego rodzaju iskra, która pomoże otwierać kolejne drzwi wówczas zatrzasknięte przez Jezusem. Czy gdyby dziś stanął przed nami moglibyśmy powiedzieć, że nie zawiedliśmy? Czy raczej ta przestrzeń dla Chrystusa została pomniejszona, zawężona? Stara się Go usuwać z przestrzeni publicznej, urzędów, szkół. Głosi się publicznie, że nie ma dla Niego miejsca w kulturze czy sztuce? Ile jeszcze drzwi zostanie zatrzaskniętych przed Jezusem w naszej katolickiej Polsce?

Dlaczego dziś po Mszy św. wychodzimy w procesji na ulice naszego miasta? Procesja nie jest manifestacją religijną w imię równego traktowania katolików. Nie jest atrakcją turystyczną dla gości z zagranicy, którzy będą robić nam zdjęcia. Wychodzimy bo nie możemy inaczej. Nie możemy nie mówić o tym, co widzieliśmy i słyszeliśmy. Wychodzimy bo spotkanie z Bogiem na Mszy świętej nie pozwala nam zatrzymać jedynie dla siebie tego, co doświadczyliśmy. Kiedy człowiek spotyka Boga nie może udawać, że nic w jego życiu się nie dokonało. Nie może milczeć, nie może schować pod korcem tego światła, które Pan zapala w nim podczas takiego spotkania.

Pięknie oddał to św. Paweł, który napisał, że najpierw głosimy Jezusa, kiedy spożywamy Jego ciało i Jego krew. Zatem nasze świa-

dectwo rozpoczyna się już od przeżycia spotkania z Panem we Mszy świętej i karmienia się Nim. Jeśli tego nie robimy, to choćbyśmy najgłośniej śpiewali na ulicy nie mamy szans na to, by Go głosić. Tak naprawdę głosimy to, co mamy w sercu, co mamy w naszych domach, w naszych rodzinach. Jeśli nie będziemy mieli Jego w sobie, to będziemy głosić na tej ulicy samych siebie i wezwanie Papieża Polaka do poszerzania przestrzeni dla Chrystusa zostawimy najwyżej następnym pokoleniom, które za kolejnych 20 lat być może wrócą do tych samych słów... Dziś to my rozstrzygamy – czy wrócą z przekonaniem, iż wezwanie Jana Pawła II zostało zrealizowane, czy znowu przyjdzie im jedynie opuścić wzrok?

I na zakończenie pozwólcie jeszcze na jedną myśl. Jak mówiłem papież 20 lat temu nawiązał do fragmentu z Księgi Powtórzonego Prawa, który dziś odczytaliśmy. Mówił wówczas, że ten obraz ludu wędrującego po pustyni zawiera w sobie wszystkie ludy i narody całej ziemi, a zwłaszcza te, które cierpią głód. Przypominał nam, że ziemia jest Boża i wszystkie jej bogactwa Bóg oddał w ręce człowieka, aby używał on ich w sposób sprawiedliwy i wzywał do rachunku sumienia ze sprawiedliwości społecznej i elementarnej międzyludzkiej solidarności. „W czasie Kongresu Eucharystycznego nie może zabraknąć naszego solidarnego wołania o chleb w imieniu tych, którzy cierpią głód” – mówił papież, dodając: „Niech solidarność weźmie górę nad niepohamowaną chęcią zysku” (po tych słowach także biliśmy brawo). We współczesnym świecie – mam wrażenie – ta geografia głodu nie dość, że nie została pomniejszona, to jeszcze powiększyła się o nowe obszary cierpiących z powodu wojen, konfliktów, zabijanych za wiarę w Chrystusa.

W czasie dzisiejszej uroczystości nie może zabraknąć naszego wspólnego głosu w imieniu tych, których dziś nikt nie chce słuchać. Kiedy wpatrujemy się w Chleb Niebieski i wychodzimy z nim na ulicę nie możemy zamknąć serc przed tymi, którym brakuje chleba powszedniego. Wówczas bowiem nasze świadectwo byłoby chore, niepełne. Życie Eucharystią czy nas „dobrymi jak chleb, który jest dla wszystkich”.

Moi Drodzy, minęło 20 lat od pamiętnego Kongresu, od wizyty Jana Pawła II w naszym mieście (pierwsze kroki przecież skierował właśnie do tej katedry). Minęło 20 lat od wielkiej procesji Bożego Ciała, która wyszła z Hali Stulecia (chyba największej w historii Wrocławia). Nawet jeśli nas wówczas tutaj nie było, nawet jeśli nie byliśmy adresata-

mi wezwań Ojca Świętego, to dziś otrzymujemy je niejako w spadku. By ci, którzy przyjdą tutaj po nas, świętując kolejne jubileusze tego wydarzenia mogli powiedzieć, że ojcowskie słowo stało się w nas ciałem, że je w pełni zrealizowaliśmy.

Amen.



KURIA
METROPOLITALNA

1
KOMUNIKAT
do Księży Archidiecezji Wrocławskiej
dotyczący spraw ubezpieczenia społecznego

(Wrocław, 2 stycznia 2017 r.)

Wydział Finansowo-Gospodarczy Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej przypomina:

- 1) O zmianie w opłacaniu od dnia **01.01.2017 r.** składek ubezpieczenia od kwoty **2000,00 zł**:
składka społeczna /bez ubezpieczenia chorobowego/ – **117,28 zł**
składka społeczna /z ubezpieczeniem chorobowym/ – **166,28 zł**
składka zdrowotna – **180,00 zł**
- 2) O obowiązku odliczenia od zryczałtowanego podatku od osób duchownych opłaconej składki ubezpieczenia zdrowotnego duchownych w wysokości **155,00 zł**.
- 3) O regularnym opłacaniu obowiązkowych składek ubezpieczenia społecznego i ubezpieczenia zdrowotnego do dnia 10 następnego miesiąca.

Od czerwca 2010 roku do dnia dzisiejszego nie ma obowiązku comiesięcznego składania deklaracji rozliczeniowych DRA. ZUS wygeneruje deklarację DRA według minimalnego wynagrodzenia. Deklarację należy złożyć tylko za miesiąc w którym nastąpiła zmiana w opłacaniu składek (gdy miesiąc opłacania jest niepełny lub powstaje obowiązek dopłaty do minimalnego wynagrodzenia).

Do końca stycznia 2017 należy dokonać rozliczenia podatku od osób duchownych na formularzach PIT 19A w Urzędzie Skarbowym.

Uwaga

Na naszej stronie internetowej po wpisaniu adresu:

www.archidiecezja.wroc.pl/dra.html

można zobaczyć wzór wypełnionego formularza ZUS DRA.

*Ks. mgr Bartłomiej Błoński
Wicedyrektor Ekonomiczny
Wydziału Finansowo-Gospodarczego
Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej*

2

KOMUNIKAT

**do Księża Archidiecezji Wrocławskiej
dotyczący rekolekcji dla kapłanów diecezjalnych**

(Wrocław, 6 marca 2017 r.)

Do Przewielebnych Księża Diecezjalnych Archidiecezji Wrocławskiej

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Na prośbę ks. Ferdynanda Valbuena, kierownika duchowego Prałatury Opus Dei w Polsce, pragniemy przekazać Przewielebnym Księżom informacje dotyczące rekolekcji dla kapłanów diecezjalnych organizowanych przez Stowarzyszenie Kapłańskie Świętego Krzyża, ściśle związane z Prałaturą personalną Opus Dei. Od ponad 20 lat istnieje możliwość uczestnictwa w trzydniowych rekolekcjach zamkniętych, w domu rekolekcyjnym „Dworek”, w Bożej Woli, koło Mińska Mazowieckiego.

Do końca tego roku pozostały jeszcze następujące terminy:

- od Poniedziałku Wielkanocnego 17 kwietnia (godz. 19:00)
do piątku 21 kwietnia (godz. 9:30)
- od poniedziałku 16 października (godz. 13:00)
do piątku 20 października (godz. 9:30)

- od poniedziałku 20 listopada (godz. 13:00)
do piątku 24 listopada (godz. 9:30)

Zapisy: ksieza@dworek.org.pl lub telefonicznie: 503 960 256
Więcej szczegółów można znaleźć na stronie www.dworek.org.pl.

Z wyrazami należnego szacunku i kapłańskim pozdrowieniem

Ks. Rafał Hołubowicz
Kanclerz Kurii

3

ZAPROSZENIE dla duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego Archidiecezji Wrocławskiej do udziału w uroczystej Mszy św. Krzyżma

(Wrocław, 11 kwietnia 2017 r.)

Do Przewielebnego Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego
Archidiecezji Wrocławskiej

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Wielki Czwartek, kiedy to wzrokiem wiary i kapłańskim sercem powracamy do Wieczernika, aby pochylić się nad tajemnicą kapłaństwa i Eucharystii, jako diecezjalna wspólnota prezbiterów, pragniemy zjednoczyć się wokół ołtarza Chrystusa, aby wspólnie z naszym Arcypasterzem celebrować Najświętszą Ofiarę i odnowić nasze kapłańskie przyrzeczenia. W związku z tym, **zapraszamy całe Duchowieństwo diecezjalne i zakonne do Archikatedry Wrocławskiej**, gdzie w **Wielki Czwartek** o godz. **10.00** będziemy sprawować Mszę Świętą Krzyżma, pod przewodnictwem Księdza Arcybiskupa Józefa Kupnego, Metropolity Wrocławskiego.

Kapłani, którzy mają zamiar koncelebrować Mszę Świętą, winni

zgłosić się (z własnymi albami) w kaplicy mariackiej o godz. 9.30, gdzie będą czekały przygotowane stuły i ornaty. Po przywdzianiu szat liturgicznych Księża proszeni są o zajęcie miejsc w ławkach, w głównej nawie katedry.

Księży Dziekanów prosimy o przybycie (z własnymi albami) do zakrystii katedralnej, o godz. 9.30 i przygotowanie się do liturgii. Księża Dziekani wezmą udział w procesji wejścia wraz z Księdzem Arcybiskupem.

Poświęcone w czasie Liturgii Oleje będą wydawane, zaraz po jej zakończeniu, w kaplicy św. Elżbiety. Należy na nie przygotować godne naczynia, zapewniające właściwe ich przechowywanie.

Po skończonych uroczystościach w Katedrze, odbędzie się spotkanie Prezbiterium Archidiecezji Wrocławskiej z J.E. Księdzem Arcybiskupem Metropolitą i Księżmi Biskupami w gmachu Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego. Serdecznie zapraszamy.

Z wyrazami należnego szacunku i pozdrowieniem w Chrystusie

Wikariusz Generalny

4

ZAPROSZENIE

do udziału w Metropolitalnej Pielgrzymce Duchowieństwa
do grobu św. Jadwigi w Trzebnicy

(Wrocław, 16 maja 2017 r.)

Do Przewielebnych Kapłanów Archidiecezji Wrocławskiej

W bieżącym roku przeżywamy w naszej Archidiecezji i całej Metropolii Rok Jadwiżański, z racji 750 rocznicy kanonizacji św. Jadwigi – Patronki wyboru na Stolicę Piotrową św. Jana Pawła II, Papieża z rodu Polaków.

W bogatym programie duszpasterskim na ten Rok uwzględnionych jest wiele stanowych pielgrzymek, w tym m.in. **Metropolitalna**

Pielgrzymka Duchowieństwa do grobu św. Jadwigi w Trzebnicy w dniu 10.06.2017 r.

Program Pielgrzymki:

- 10.00 – konferencja – Bp Jan Kopiec
- 10.45 – przerwa na kawę
- 11.15 – nabożeństwo do św. Jadwigi
- **12.00 – Msza św. pod przewodnictwem i z homilią
Abpa Józefa Kupnego Metropolity Wrocławskiego**
- 13.30 – posiłek
- 14.30 – Droga Krzyżowa w Lesie Bukowym

Drodzy Bracia w Chrystusowym Kapłaństwie, w imieniu organizatorów, serdecznie zapraszamy Was do udziału w tej Jubileuszowej Pielgrzymce kapłanów z całej Metropolii do grobu Patronki naszej Archidiecezji i Dolnego Śląska.

Chcemy powierzyć się jako Prezbiterium Kościoła Wrocławskiego św. Jadwidze, naszej Patronce i prosić o Jej wstawiennictwo przed Miłosiernym Bogiem.

Chcemy wyprosić dla wszystkich kapłanów potrzebne łaski do wiernego realizowania posługi kapłańskiej wśród Ludu Bożego naszej Archidiecezji. Będzie to też Pielgrzymka podkreślająca braterską jedność kapłanów z całej Metropolii Wrocławskiej pod **przewodnictwem Metropolity Wrocławskiego J.E. Ks. Abpa Józefa Kupnego.**

Liczymy na jak najliczniejsze uczestnictwo wszystkich kapłanów w tej naszej Jubileuszowej Pielgrzymce.

Prosimy o zabranie ze sobą alb i białych stuł.

Z Chrystusowym pozdrowieniem

*Ks. Marian Biskup
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego*

5

KOMUNIKAT
dotyczący przygotowania osób dorosłych
do sakramentu bierzmowania

(Wrocław, 19 czerwca 2017 r.)

Do Przewielebnych Księżów Proboszczów Archidiecezji Wrocławskiej

Centralny Ośrodek Przygotowania Osób Dorosłych do Sakramentu Bierzmowania w Archidiecezji Wrocławskiej powołany do istnienia przez Arcybiskupa Wrocławskiego w lutym 2013 prowadzi kursy przygotowujące chętnych do przyjęcia bierzmowania, które jest dopełnieniem chrześcijańskiego wtajemniczenia w wymiarze sakramentalnym. Dotychczas przeprowadzonych zostało 9 kursów, w których uczestniczyło prawie 500 osób. Większość z nich świadomie przystąpiła do sakramentu bierzmowania podczas uroczystości na zakończenie kursów.

Od jesieni 2016 nasz ośrodek podjął współpracę z klasztorem oo. Dominikanów we Wrocławiu, gdzie także prowadzone jest (na tych samych zasadach) przygotowanie dorosłych do bierzmowania.

Pragniemy poinformować o letnim terminie kursu:

- 4 lipca 2017 r. – oo. Dominikanie, pl. Dominikański 2 (rozpoczęcie, g. 19.00, kościół, kurs trwa do 10 października 2017 r.)
- we wrześniu zostanie ogłoszony termin kursu jesiennego

Informacje o działaniu ośrodka są dostępne na stronach internetowych Archidiecezji Wrocławskiej, parafii katedralnej św. Jana Chrzciciela, CDAW, SNE śś. Piotra i Pawła, oo. Dominikanów. Za pośrednictwem tych stron należy dokonać zgłoszenia wypełniając elektroniczny formularz. Stamtąd także należy pobrać i wydrukować skierowanie, które wraz z aktem chrztu kandydaci przynoszą na pierwsze spotkanie.

Prosimy o przekazywanie informacji nt. przygotowań zainteresowanym w takich terminach, by mogli oni brać udział w całym kursie. Ośrodek nie prowadzi przygotowań w formie skróconej. Osobami kompetentnymi do podjęcia decyzji w sytuacjach nadzwyczajnych są Księża Proboszczowie.

Z wyrazami szacunku:

Ks. Zbigniew Kowal
Centralny Ośrodek Przygotowania Osób Dorosłych
do Sakramentu Bierzmowania w Archidiecezji Wrocławskiej
ul. Katedralna 4, 50-328 Wrocław

6

KOMUNIKAT

dotyczący spraw duszpasterskich wiernych obrzędki greckokatolickiego

(Wrocław, 23 czerwca 2017 r.)

Do Przewielebnych Księży Archidiecezji Wrocławskiej

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej przekazuje Przewielebnym Księżom, za zgodą Księdza Arcybiskupa Józefa Kupnego Metropolity Wrocławskiego, prośbę Księdza Biskupa Wrocławsko-Gdańskiego Włodzimierza Juszcza, dotyczącą załatwiania spraw duszpasterskich wiernych obrzędki greckokatolickiego.

1. Gdy dwoje grekokatolików prosi o chrzest swego dziecka, należy w takiej sytuacji odsyłać ich do parafii greckokatolickiej we Wrocławiu albo do innej parafii greckokatolickiej, do której należą.

2. W przypadku małżeństwa mieszanego greckokatolicko/łacińskiego należy do parafii greckokatolickiej odsyłać prośbę o wyłączenie zapowiedzi przedślubnych. Ksiądz Biskup Włodzimierz Juszcza

czak zaznacza też, że dla ważności małżeństwa dwojga grekokatolików, kapłan rzymskokatolicki, który udzielałby im ślubu, musi mieć zgodę ich biskupa albo proboszcza.

Uprzejmie prosimy Przewielebnych Księżę o dostosowanie się w powyższych kwestiach do prośby Księdza Biskupa Włodzimierza Juszcza.

Z Chrystusowym pozdrowieniem

Ks. dr Marian Biskup
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

7 NOMINACJE I ZMIANY PERSONALNE

Ks. Kanonik **Zbigniew Dąbrowski** został odwołany ustanowiony z dniem 1 stycznia 2017 r. dziekanem dekanatu Sobótka, na okres 5 lat.

Ks. mgr lic. **Stanisław Wróblewski**, wikariusz parafii pw. św. Jerzego w Ziębicach, został ustanowiony z dniem 1 stycznia 2017 r. dekanalnym duszpasterzem młodzieży dla dekanatu Ziębice.

Ks. Kanonik **Zdzisław Lec** został ustanowiony z dniem 16 stycznia 2017 r. diecezjalnym dyrektorem Unii Apostolskiej Kleru Archidiecezji Wrocławskiej, na okres 5 lat.

Ks. Kanonik **Andrzej Tomko** został ustanowiony z dniem 20 stycznia 2017 r. opiekunem duchowym Artystów Plastyków w Archidiecezji Wrocławskiej.

Ks. Kanonik **Edward Łupkowski** został zwolniony z dniem 22 stycznia 2017 r. z funkcji proboszcza parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Ligocie Książęcej i skierowany na urlop zdrowotny.

Ks. Kanonik **Stanisław Nowak** został ustanowiony z dniem 22 stycznia 2017 r. administratorem parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Ligocie Książęcej.

Ks. mgr **Szymon Helwin**, wikariusz parafii pw. Odkupiciela Świata we Wrocławiu, został ustanowiony z dniem 1 lutego 2017 r. kapelanem Jednostki Strzeleckiej 3026 we Wrocławiu, na okres 5 lat.

O. **Jerzy Ditrich** OMI, proboszcz parafii pw. NMP Królowej Pokoju we Wrocławiu, został ustanowiony z dniem 1 lutego 2017 r. asystentem duchowym Stowarzyszenia Wiernych „Grupa modlitwy Ojca Pio” we Wrocławiu-Popowicach.

Ks. **Fabian Kaltbach** OFM, proboszcz parafii pw. św. Antoniego we Wrocławiu, został ustanowiony z dniem 2 lutego 2017 r. Delegatem ds. Zakonów Męskich Archidiecezji Wrocławskiej, do 31 grudnia 2019 r.

Ks. mgr **Waldemar Czarnota** został odwołany z dniem 3 lutego 2017 r. z funkcji administratora parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chwalimierzu i skierowany na urlop zdrowotny.

Ks. **Mariusz Dębski** został ustanowiony z dniem 6 lutego 2017 r. administratorem parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chwalimierzu.

Ks. mgr **Grzegorz Kopij**, wikariusz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Środzie Śląskiej, został ustanowiony z dniem 1 marca 2017 r. kapelanem Koła Sybiraków w Środzie Śląskiej.

Ks. Kanonik **Zbigniew Słobodecki**, proboszcz parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Miliczu, został ustanowiony z dniem 1 marca 2017 r. kapelanem Towarzystwa Miłośników Kultury Kresowej we Wrocławiu.

Ks. Kanonik **Andrzej Jacak**, proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Kobierzycach, został ustanowiony z dniem 2 marca 2017 r. wicedziekanem dekanatu Sobótka.

Ks. Prałat **Krzysztof Szuwart**, został zwolniony z dniem 3 marca 2017 r. z funkcji proboszcza parafii pw. św. Jadwigi we Wrocławiu oraz z funkcji ojca duchownego dekanatu Wrocław-Leśnica i skierowany na urlop zdrowotny.

Ks. mgr **Leszek Bajorski**, proboszcz parafii pw. Bożego Ciała w Wierzbicach, został ustanowiony z dniem 6 marca 2017 r. dekanalnym referentem misyjnym dla dekanatu Sobótka.

Ks. mgr **Daniel Herbowski** został odwołany z dniem 6 marca 2017 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Franciszka z Asyżu we Wrocławiu.

Ks. **Adrian Kosendiak** został odwołany z dniem 7 marca 2017 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Michała Archanioła w Miliczu; rejonowego duszpasterza LSO dla dekanatów Milicz, Trzebnica i Prusice; diecezjalnego duszpasterza samorządowców; koordynatora duszpasterstwa Rycerzy Kolumba w Archidiecezji Wrocławskiej oraz duszpasterza mniejszości romskiej na terenie Archidiecezji Wrocławskiej.

Ks. Infułat **Adam Drwiega** został odwołany z dniem 9 marca 2017 r. z opieki nad zawodowymi i ochotniczymi oddziałami Straży Pożarnej w Archidiecezji Wrocławskiej.

Ks. mgr lic. **Adam Łopuszyński**, administrator parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Nasławicach, został ustanowiony z dniem 10 marca 2017 r. dekanalnym duszpasterzem rodzin dla dekanatu Sobótka.

Ks. Kanonik **Piotr Wawrzynek** został ustanowiony z dniem 11 marca 2017 r. administratorem parafii pw. św. Jadwigi we Wrocławiu oraz odwołany z funkcji referenta duszpasterstwa młodzieży Archidiecezji Wrocławskiej; administratora budynku Centrum Duszpasterskiego Archidiecezji Wrocławskiej i kościoła pw. św. Ap. Piotra i Pawła oraz dyrektora Centralnego Ośrodka Przygotowania Osób Dorosłych do Bierzmowania w Archidiecezji Wrocławskiej.

Ks. mgr lic. **Łukasz Piłat** został odwołany z dniem 11 marca 2017 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Michała Archanioła w Miliczu.

Ks. mgr lic. **Zbigniew Kowal** został odwołany z dniem 11 marca 2015 r. z funkcji prefekta alumnów MWSO we Wrocławiu i ustanowiony diecezjalnym duszpasterzem młodzieży w Archidiecezji Wrocławskiej; administratorem budynku Centrum Duszpasterskiego Ar-

chidiecezji Wrocławskiej; rektorem kościoła pw. św. Ap. Piotra i Pawła we Wrocławiu oraz dyrektorem Centralnego Ośrodka Przygotowania Osób Dorosłych do Bierzmowania w Archidiecezji Wrocławskiej.

Ks. Kanonik **Rafał Hołubowicz** został odwołany z dniem 21 marca 2017 r. z funkcji kanclerza Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej i skierowany na urlop naukowy.

Ks. Infułat **Leon Czaja**, wikariusz generalny Archidiecezji Wrocławskiej, został ustanowiony z dniem 21 marca 2017 r. kanclerzem Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej.

Ks. Kanonik **Zbigniew Orda**, proboszcz parafii pw. św. NMP Nieustającej Pomocy we Wrocławiu, został ustanowiony z dniem 1 kwietnia 2017 r. kapłanem Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w powiecie wrocławskim i we Wrocławiu.

Ks. mgr lic. **Artur Szela**, dyrektor administracyjny MWSD we Wrocławiu, został ustanowiony z dniem 1 kwietnia 2017 r. kapłanem Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu.

Ks. Infułat **Leon Czaja**, kanclerz Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej, został odwołany z dniem 1 kwietnia 2017 r. z funkcji redaktora Kalendarza Liturgicznego Archidiecezji Wrocławskiej.

Ks. dr **Marcin Kołodziej** został ustanowiony z dniem 1 kwietnia 2017 r. redaktorem Kalendarza Liturgicznego Archidiecezji Wrocławskiej.

Ks. **Jerzy Gonta** SDB został ustanowiony z dniem 1 maja 2017 r. moderatorem diecezjalnym Ruchu Czystych Serca w Archidiecezji Wrocławskiej.

Ks. mgr lic. **Robert Strawiński** został odwołany z dniem 18 maja 2017 r. z funkcji proboszcza parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Luboszcach i skierowany na urlop zdrowotny.

Ks. **Mariusz Dębski** został odwołany z dniem 30 maja 2017 r. z funkcji administratora parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chwalimierzu i ustanowiony administratorem parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Luboszcach.

O. **Maksymilian Stępień** OSPPE otrzymał z dniem 30 maja 2017 r. przedłużenie funkcji egzorcysty Archidiecezjalnego, na okres roku.

Ks. dr **Maciej Małyga**, ojciec duchowny w MWSD we Wrocławiu, został ustanowiony z dniem 1 czerwca 2017 r. asystentem kościelnym Bractwa Communione e Liberazione w Archidiecezji Wrocławskiej.

Ks. Prałat **Bolesław Robaczek**, proboszcz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Brzegu, został odwołany z dniem 14 czerwca 2017 r. z funkcji asystenta kościelnego Związku Żołnierzy AK w Brzegu oraz kapelana Komendy Powiatowej Policji w Brzegu.

Ks. mgr lic. **Robert Strawiński** otrzymał z dniem 20 czerwca 2017 r. przedłużenie urlopu zdrowotnego.

Ks. mgr **Zenon Bielecki** otrzymał z dniem 23 czerwca 2017 r. przedłużenie urlopu zdrowotnego.

Ks. prof. PWT dr hab. **Piotr Sroczyński** został odwołany z dniem 30 czerwca 2017 r. z funkcji kapelana Sióstr Benedyktynek-Sakramentek we Wrocławiu-Pawłowicach.

O. **Andrzej Albinia**k OMI został odwołany z dniem 30 czerwca 2017 r. z funkcji wikariusza parafii pw. NMP Królowej Pokoju we Wrocławiu oraz dekanalnego duszpasterza młodzieży dla dekanatu Wrocław-Zachód I (Kozanów).

Ks. dr **Kacper Radzki** został odwołany z dniem 30 czerwca 2017 r. z funkcji administratora parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Starczówku.

O. **Andrzej Łaniecki** OFM Conv., został odwołany z dniem 30 czerwca 2017 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Karola Boromeusza we Wrocławiu.

Ks. mgr lic. **Przemysław Vogt** został odwołany z dniem 30 czerwca 2017 r. z funkcji kapelana Szpitala „Marciniaka” we Wrocławiu.

Ks. mgr **Adam Olczykowski** został odwołany z dniem 30 czerwca 2017 r. z funkcji wikariusza parafii pw. Macierzyństwa NMP we Wrocławiu i skierowany do pracy duszpasterskiej wśród pielgrzymów z Polski przybywających do Portugalii, na okres roku.

8

ZMARLI KAPŁANI

Śp. Ks. Antoni Misiukiewicz

Urodzony 30.05.1927 r., święcony 19.06.1955 r. we Wrocławiu, zmarł 10.01.2017 r. we Wrocławiu, złożony do grobu 16.01.2017 r. na cmentarzu Parafii pw. św. Jakuba w Ścinawce Dolnej.

Śp. Ks. Kazimierz Heisig

Urodzony 4.01.1952 r., święcony 20.05.1978 r. we Wrocławiu, zmarł 18.01.2017 r. we Wrocławiu, złożony do grobu 23.01.2017 r. na cmentarzu Parafii pw. św. Jana w Łosiowie.

Śp. Ks. Jan Tympalski

Urodzony 19.11.1928 r., święcony 19.06.1955 r. we Wrocławiu, zmarł 5.02.2017 r. we Wrocławiu, złożony do grobu 9.02.2017 r. na cmentarzu Parafii pw. św. Mikołaja w Jaszkowej Górnej.

Śp. Ks. Tadeusz Drozd

Urodzony 6.08.1930 r., święcony 15.06.1958 r. we Wrocławiu, zmarł 12.03.2017 r. w Aleksandrowie Kujawskim, złożony do grobu 15.03.2017 r. na cmentarzu Parafii pw. św. Prokopa w Konecku.

Śp. Ks. Daniel Hubert

Urodzony 19.07.1935 r., święcony 9.11.1958 r. we Wrocławiu, zmarł 21.04.2017 r. w Bielsku Białej, złożony do grobu 26.04.2017 r. na cmentarzu Parafii pw. Matki Bożej Pocieszenia w Bielsku Białej.

Śp. Ks. Jan Hruszowiec

Urodzony 14.08.1936 r., święcony 23.06.1963 r. we Wrocławiu, zmarł 16.06.2017 r. w Polanicy Zdrój, złożony do grobu 20.06.2017 r. na cmentarzu Parafii pw. św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy w Myślakowie

9

ODZNACZENIA

Ks. **Andrzej Olejnik**, ojciec duchowny MWSD we Wrocławiu, otrzymał w dniu 6 czerwca 2017 r. godność Kanonika Honorowego *Extra Numerum* Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża.

Ks. **Artur Szela**, dyrektor administracyjny MWSD we Wrocławiu, otrzymał w dniu 6 czerwca 2017 r. godność Kanonika Honorowego *Extra Numerum* Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża.

Ks. **Zbigniew Kowal**, diecezjalny duszpasterz młodzieży, otrzymał w dniu 6 czerwca 2017 r. godność Kanonika Honorowego *Extra Numerum* Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża.

Ks. **Piotr Wawrzynek**, administrator parafii pw. św. Jadwigi we Wrocławiu, otrzymał w dniu 16 czerwca 2017 r. godność Kanonika Honorowego *Extra Numerum* Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża.

Ks. **Rajmund Pietkiewicz**, prorektor PWT we Wrocławiu, otrzymał w dniu 16 czerwca 2017 r. godność Kanonika Honorowego *Extra Numerum* Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża.

Ks. **Andrzej Paliszek-Saładyga**, dyrektor administracyjny PWT we Wrocławiu, otrzymał w dniu 16 czerwca 2017 r. godność Kanonika Honorowego *Extra Numerum* Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża.

Ks. **Jacek Froniewski**, sekretarz generalny PWT we Wrocławiu, otrzymał w dniu 16 czerwca 2017 r. godność Kanonika Honorowego *Extra Numerum* Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża.

Ks. **Tomasz Zagąła**, proboszcz parafii pw. św. Ap. Piotra i Pawła w Sułowie Wielkim, otrzymał w dniu 16 czerwca 2017 r. godność Kanonika Honorowego *Extra Numerum* Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża.

10

ARTYKUŁY I OPRACOWANIA

Ks. Rafał Hołubowicz
Papieski Wydział Teologiczny
we Wrocławiu

Ustalenie istnienia lub nieistnienia małżeństwa w polskim prawie rodzinnym i opiekuńczym

Wstęp

Małżeństwo, na fundamencie którego rodzi się i rozwija podstawowa komórka życia społecznego, jaką jest rodzina, od zawsze było przedmiotem szczególnej troski zarówno Kościoła, jak i państwa. Jednym z wyrazów tej troski jest bogate ustawodawstwo, w którym sporo miejsca poświęca się właśnie prawu dotyczącemu małżeństwa. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że małżeństwo to jedna z najważniejszych instytucji, którą reguluje prawo. Nie chodzi tutaj tylko i wyłącznie o powagę tego stanu prawnego *sensu stricto*. Powstanie tego stosunku prawnego między małżonkami porusza niezwykle istotną kwestię, a mianowicie, małżeństwo stanowi punkt wyjścia dla podstawowej komórki społeczeństwa, jaką jest rodzina. Stosunek prawny jakim jest małżeństwo był regulowany w przepisach prawnych już od zaranie dziejów. Co ciekawe, regulacje prawne różniły się od siebie w zależności od miejsca kodyfikacji, czasu i okoliczności. Nie da się ukryć, że owe przepisy z perspektywy czasu mogą wydawać się nieco odległe i dziwne, niestosowne wobec regulacji instytucji małżeństwa zawartej w obecnie obowiązującym Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym.

Analiza całości kształtu obecnie obowiązujących uregulowań prawnych dotyczących małżeństwa daje podstawę do wyeksponowania pewnych zasadniczych cech charakterystycznych prawa małżeńskiego-

go. W niniejszym opracowaniu pragniemy podjąć refleksję nad instytucją *matrimonium non existens* funkcjonującą w polskim systemie prawnym.

Aby właściwie przedstawić powyższe zagadnienie, nasze rozważania rozpoczniemy od analizy form zawarcia małżeństwa obecnie obowiązujących, ze szczególnym naciskiem na tzw. formę wyznaniową. Zawieranie małżeństw cywilnych w formie wyznaniowej stanowi przedmiot zainteresowania zarówno państwa, jak i związków wyznaniowych. Instytucja ta wprowadzona została do prawa polskiego na mocy konkordatu podpisanego 28 lipca 1993 r. pomiędzy Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, umożliwiając nupturientom zawarcie małżeństwa cywilnego w toku jednej religijnej ceremonii zaślubin, pod warunkiem spełnienia określonych przesłanek. Dlatego też na początku przyjrzymy się dokładnie obu formom zawarcia małżeństwa.

Następnie przejdziemy do omówienia centralnego zagadnienia, które nas interesuje. Postaramy się najpierw wyjaśnić samo pojęcie *matrimonium non existens*, jakie funkcjonuje w systemie prawnym państwa polskiego, a następnie wskażemy przesłanki pozwalające na wytoczenie powództwa o nieistnienie małżeństwa. Na zakończenie dotniemy także problematyki rozgraniczenia trybów postępowania (procesowego i nieprocesowego), jeśli chodzi o orzeczenie nieistnienia małżeństwa.

1. Formy zawarcia małżeństwa w świetle K.r.o.

W polskim prawie cywilnym istnieją dwa równorzędne sposoby zawierania małżeństwa, a mianowicie w formie laickiej przed Kierownikiem urzędu stanu cywilnego oraz w formie wyznaniowej przed właściwym – uprawnionym według prawa polskiego – duchownym wyznania uznanego przez państwo polskie i ze skutkami według prawa polskiego.

Na wstępie należy zaznaczyć, że osobom zamierzającym zawrzeć związek małżeński przysługuje swoboda wyboru formy zawarcia małżeństwa. Osoby należące do określonego wyznania mogą zawrzeć małżeństwo także przed Kierownikiem urzędu stanu cywilnego. Natomiast małżeństwo wyznaniowe mogą zawrzeć tylko osoby należące do określonego wyznania, o czym decydują władze danego kościoła. Oba

te sposoby zawierania małżeństwa podlegają zasadzie *favor matrimonii*, która zapewnia uznanie małżeństwa za zawarte, nawet mimo pewnych wadliwości formalnych¹.

W tym miejscu należy przypomnieć, że przewidziane w niektórych systemach prawnych lub stosowane w praktyce ograniczenia spowodowały konieczność ustanowienia prawa do zawarcia małżeństwa. Prawo to ma charakter abstrakcyjny, jako że wskazuje ono możliwość zawarcia małżeństwa w sytuacji gdy mamy do czynienia ze zdolnością prawną do zawarcia małżeństwa. Możemy również powiedzieć, że prawo to ma charakter uniwersalny. Jednak pamiętać tu należy, że mamy na myśli konkretny model małżeństwa przewidziany w określonym porządku prawnym.

Prawo do zawarcia małżeństwa obejmuje przede wszystkim prawo do zawarcia związku małżeńskiego w ogólności, prawo do poślubienia określonej osoby oraz prawo równości nupturientów.

Prawo to zostało zagwarantowane przez kilka konwencji międzynarodowych. Zgodnie z art. 12 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, która została sporządzona w Rzymie 4 listopada 1950 r., po uwzględnieniu także zmian dokonanych Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz po uzupełnieniu Protokołem nr 2, a ratyfikowana ustawą z 2 października 1992 r.² kobiety i mężczyźni w wieku małżeńskim mają prawo do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny zgodnie z krajowym prawem regulującym korzystanie z tego prawa.

Istotną jest także Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, która została podpisana w Nowym Jorku 18 grudnia 1979 r.³ Nakłada ona na państwa – strony obowiązek podjęcia środków zmierzających do likwidacji dyskryminacji kobiet we wszystkich sprawach dotyczących małżeństwa. Mają one w szczególności:

- 1) zagwarantować takie same prawo do zawierania związku małżeńskiego, swobodnego wyboru małżonka i zawierania małżeństwa wyłącznie z wyrażoną swobodnie wolą i zgodą;
- 2) te same prawa i obowiązki w czasie trwania małżeństwa oraz w związku z jego rozwiązaniem;
- 3) te same prawa męża i żony, włącznie z prawem wyboru nazwiska⁴.

¹ K. Piasecki, *Prawo małżeńskie*, Warszawa 2011, s. 91.

² Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.

³ Dz. U. z 1982 r. Nr 10, poz. 71 i 72 ze zm.

⁴ Por. Pr. zb. pod redakcją K. Piaseckiego, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, dz. cyt., s. 25.

Należy w tym miejscu wspomnieć jeszcze Konwencję w sprawie zgody na zawarcie małżeństwa, najniższego wieku małżeńskiego i rejestracji małżonków, otwartą do podpisu w Nowym Jorku 10 grudnia 1962 r.⁵ oraz art. 23 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych, uchwalonego przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 19 grudnia 1966 r. i ratyfikowane przez Polskę w dniu 3 marca 1977 r.⁶

Wszystkie przytoczone tutaj normy mają zastosowanie także w polskim systemie prawnym. Zgodnie z art. 18 Konstytucji RP małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo oraz rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Przepis ten ma istotne znaczenie przede wszystkim jako dyrektywa interpretacyjna przepisów prawnych regulujących małżeństwo. To samo znaczenia ma także art. 33 Konstytucji RP, który stanowi, że kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym. Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagrodzenia za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do

⁵ Dz. U. z 1965 r. Nr 9, poz. 53 i 54. Interesujące nas najbardziej postanowienia znajdują się w art. 1, 2 i 3. „Art. 1. 1. Małżeństwo nie może być prawnie zawarte bez pełnej i swobodnej zgody obu stron; zgoda ta powinna być przez nie wyrażona osobiście, po należyтым podaniu do wiadomości publicznej i w obecności właściwej władzy, przed którą małżeństwo ma być zawarte, oraz świadków, zgodnie z przepisami prawa. 2. Pomimo postanowień ust. 1, obecność którejkolwiek ze stron nie będzie konieczna, jeżeli właściwa władza stwierdzi, że istnieją wyjątkowe okoliczności i że strona wyraziła zgodę przed jakąkolwiek władzą w sposób przewidziany przez ustawę i nie cofnęła jej. Art. 2. Państwa będące stronami niniejszej konwencji podejmą kroki ustawodawcze w celu ustalenia najniższego wieku do zawarcia małżeństwa. Osoba, która nie osiągnęła tego wieku, nie będzie mogła prawnie zawrzeć małżeństwa, chyba że właściwa władza udzieli z ważnych powodów zwolnienia od wymaganego wieku w interesie przyszłych małżonków. Art. 3. Wszystkie małżeństwa powinny być zarejestrowane przez właściwą władzę w odpowiednim rejestrze urzędowym”.

⁶ Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167: „Rodzina jest naturalną i podstawową komórką społeczeństwa i ma prawo do ochrony ze strony społeczeństwa i Państwa. Uznaje się prawo mężczyzn i kobiet w wieku małżeńskim do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny. Żaden związek małżeński nie może być zawarty bez swobodnie wyrażonej i pełnej zgody przyszłych małżonków. Państwa – Strony niniejszego Paktu podejmą odpowiednie kroki w celu zapewnienia równych praw i obowiązków małżonków w odniesieniu do zawarcia małżeństwa, podczas jego trwania i przy jego rozwiązaniu. W przypadku rozwiązania małżeństwa należy podjąć środki w celu zapewnienia dzieciom niezbędnej ochrony”.

zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń⁷.

Jak to już wyżej zostało powiedziane, w obecnie obowiązującym ustawodawstwie istnieją dwie formy zawarcia małżeństwa, pociągające za sobą skutki cywilnoprawne: małżeństwo zawierane przed Urzędnikiem stanu cywilnego oraz małżeństwo w formie wyznaniowej.

1.1. Małżeństwo zawierane przed Urzędnikiem stanu cywilnego

Podjmując temat formy zawarcia małżeństwa w istniejącym obecnie ustawodawstwie państwa polskiego, rozpocząć należy od analizy art. 1 K.r.o. Artykuł ten w paragrafie 1 stanowi: «Małżeństwo zostaje zawarte, gdy mężczyzna i kobieta jednocześnie obecni złożą przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego oświadczenia, że wstępują ze sobą w związek małżeński». Na podstawie tego zapisu możemy stwierdzić, że aby w prawie cywilnym zaistniało małżeństwo muszą zostać spełnione określone warunki, nazywane w prawie przesłankami. Jest faktem, że w zakresie ustalenia katalogu i systematyzacji przesłanek koniecznych zawarcia małżeństwa cywilnego (...) w doktrynie panuje rozbieżność stanowisk. Poszczególni autorzy różnią się między sobą w określeniu liczby tych przesłanek, w przedmiocie ustalenia przesłanek wspólnych dla cywilnej i wyznaniowej formy zawarcia małżeństwa, a przede wszystkim w sposób różnorodny określają ich nazwy i zakres⁸. Jednakże na potrzeby niniejszego opracowania przyjmujemy posturę, według której do zaistnienia w polskim prawie cywilnym małżeństwa konieczne jest spełnienie następujących przesłanek: 1) odmienność płci nupturientów; 2) złożenie przez nich zgodnych oświadczeń; 3) jednoczesna obecność przy składaniu oświadczeń; 4) złożenie tych oświadczeń przed osobą kompetentną.

Pierwszy z wymogów, dotyczący różnicy płci, został określony przez art. 18 Konstytucji RP z dn. 2 kwietnia 1997 r., oraz art. 1 Ustawy z dn. 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Płcią w znaczeniu prawnym jest płeć metrykalna, która wynika z aktu uro-

⁷ K. Piasecki, *Prawo małżeńskie*, dz. cyt., s. 93.

⁸ A. Mezglewski, *Realizacja przesłanek koniecznych przy zawieraniu małżeństwa w formie wyznaniowej*, w: P. Borecki, A. Czohara, T. J. Zieliński, *Pro bono Reipublicae. Księga jubileuszowa Profesora Michała Pietrzaka*, Warszawa 2009, s. 325.

dzenia dziecka. Ustala się ją na podstawie kryteriów biologicznych, tj. budowy zewnętrznych narządów płciowych. Płeć wpisana jest do aktu urodzenia na podstawie zaświadczenia zgłoszenia urodzenia dziecka, wystawionego przez lekarza, położną lub zakład opieki zdrowotnej. Możliwe jest wpisanie tylko dwóch rodzajów płci: męska lub żeńska. W sytuacji, gdy jednoznaczne określenie płci noworodka nasuwa uzasadnione wątpliwości, jego płeć określa biegły (lekarz), a decydują cechy płci przeważającej. Nie ma więc jakichkolwiek podstaw do przyjmowania istnienia trzeciej płci (*neutra*). Płeć jest elementem stanu osobistego człowieka, a także jednym z jego dóbr osobistych, których otwarty katalog wymienia art. 23 Kodeksu cywilnego. Jej istotną cechą jest niepodzielność⁹. Mając na uwadze te kryteria nie powinno być żadnych problemów z określeniem płci nupturientów, jako że każdy z nich musi przedłożyć Kierownikowi urzędu stanu cywilnego odpis skrócony aktu urodzenia.

Jest więc jasne, że sytuacja braku różnicy płci ma miejsce wówczas, kiedy oboje nupturienti są tej samej płci, bądź kiedy, z medycznego punktu widzenia nie można jednoznacznie określić płci, albo też w sytuacji obojactwa, gdy przeważa określona płeć zbliżona do płci drugiej osoby. Natomiast w przypadku gdy organy rozrodcze są niedostatecznie uformowane, ale występują pewne cechy zewnętrzne wskazujące na określoną płeć, możemy mówić o różnicy płci¹⁰.

Jednym z problemów, z którym możemy mieć do czynienia w momencie określania płci nupturientów jest sytuacja tzw. transseksualizmu, to znaczy rozbieżności pomiędzy psychicznym poczuciem płci a fizyczno-biologiczną budową ciała. Dotykamy tutaj kwestii, która nie została jeszcze do końca rozwiązana w polskim prawie, a mianowicie możliwość zmiany płci. Pomimo trwającej wciąż dyskusji w tej materii możemy stwierdzić, że na gruncie polskiego prawa zmiana płci jest dopuszczalna.

Pierwszym w Polsce orzeczeniem dotyczącym zmiany płci było orzeczenie Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy z dnia 24 listopada 1964 r., sygn. akt II CR 515/64, w którym to Sąd orzekł spro-

⁹ D. Walencik, *Odmiennosc płci jako przesłanka konieczna zawarcia małżeństwa w polskim prawie i prawie kanonicznym*, w: A. Tunia, *Przesłanki konieczne zawarcia małżeństwa. Próba systematyzacji zagadnienia w aspekcie wymogów formy religijnej*, Lublin 2011, s. 43.

¹⁰ Por. S. Szer, *Prawo rodzinne w zarysie*, Warszawa 1969, s. 38.

stowanie aktu urodzenia transseksualisty z płci męskiej na żeńską w trybie art. 26 ust. 3 dekretu z dnia 8 czerwca 1955 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego, ze skutkiem od daty zakończenia zabiegu. Co prawda Sąd wyraził pogląd, iż art. 26 prawa o aktach stanu cywilnego przewiduje w zasadzie sytuacje, w których akt został błędnie lub nieściśle sporządzony, lecz przez analogię dotyczyć to powinno jego sprostowania w pozycji płci.

Za odzwierciedleniem zmiany płci w akcie urodzenia poprzez sądowe sprostowanie aktu był też Sąd Najwyższy, który w uchwale z dnia 25 lutego 1978 r., sygn. akt. III CZP 100/77 stwierdził, że w sytuacjach wyjątkowych może być sprostowany akt stanu cywilnego odnośnie do zapisu dotyczącego płci, mimo iż nie zostały zakończone zabiegi chirurgiczne, jednak te, jakie zostały już dokonane, wskazują na nową płęć i stan ten z punktu widzenia medycznego jest nieodwracalny¹¹. Jak więc widzimy, od wielu już lat w polskim prawie ma miejsce sytuacja zmiany płci, choć jak powiedzieliśmy, w dalszym ciągu istnieją pewne rozbieżności co do przepisów prawnych, które powinny znaleźć zastosowanie w takich przypadkach.

W sytuacji więc transseksualisty, przed dokonaniem operacyjnej korekty płci i związanej z nią zmiany określenia płci w akcie urodzenia, nie może on zawrzeć małżeństwa z osobą płci tożsamej biologicznie. Natomiast po przejściu cyklu terapeutycznego i korekty ciała celem dostosowanie jego wyglądu do psychicznego odczucia własnej płciowości oraz dokonanej zmianie w akcie urodzenia, nie będzie już przeszkód do zawarcia takiego związku. W takim przypadku różnicę płci określa bowiem nie tylko wpis do aktu urodzenia (płęć metrykalna), ale także stan faktyczny w chwili zawarcia małżeństwa (budowa zewnętrznych narządów płciowych)¹².

Na zakończenie możemy jeszcze zaznaczyć, że w sytuacji gdyby transseksualista, w momencie zawierania małżeństwa, ukrył przez drugą stronę fakt swojego transseksualizmu, a zmiany płci dokonał już w trakcie trwania małżeństwa, małżeństwo takie powinno zostać rozwiązane przez rozwód.

Druga przesłanka konieczna do ważnego zawarcia małżeństwa wiąże się ze złożeniem przez nupturientów zgodnych oświadczeń.

¹¹ D. Walencik, *Odmiennosc płci jako przesłanka konieczna zawarcia małżeństwa w polskim prawie i prawie kanonicznym*, dz. cyt., ss. 43-44.

¹² Tamże, s. 46.

Oświadczenia woli zainteresowanych można zakwalifikować jako czynność prawną rodzinną, ocenianą wyłącznie na podstawie przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, jednakże na podstawie obowiązującego prawa małżeństwo nie dochodzi do skutku według tradycyjnej reguły *consensus facit nuptias*. Niezbędnym elementem konstrukcji zawarcia małżeństwa jest współudział w akcie przedstawiciela państwa w osobie Kierownika urzędu stanu cywilnego, a więc zawarcie małżeństwa jest aktem prawnym złożonym, składającym się z oświadczeń nupturientów wraz z pozwoleniem państwa, jako *conditio iuris*, pociągającym za sobą skutki w sferze całego systemu (porządku) prawnego. Elementami konstytutywnymi (prawotwórczymi) są oświadczenia nupturientów, natomiast ogłoszenia przez Kierownika urzędu stanu cywilnego, że małżeństwo zostało zawarte, ma charakter tylko deklaracji¹³.

Sposób w jaki strony składają oświadczenia woli wstąpienia w związek małżeński określony został w art. 7 K.r.o. Stanowi on: «§ 1. Jeżeli małżeństwo jest zawierane przed Kierownikiem urzędu stanu cywilnego, oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński powinny być złożone publicznie w obecności dwóch pełnoletnich świadków. § 2. Kierownik urzędu stanu cywilnego zapytuje mężczyznę i kobietę, czy zamierzają zawrzeć ze sobą małżeństwo, a gdy oboje odpowiedzą na to pytanie twierdząco, wzywa ich do złożenia oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński oraz oświadczeń w sprawie nazwisk małżonków i ich dzieci. § 3. Każda z osób zawierających małżeństwo składa oświadczenie o wstąpieniu w związek małżeński, powtarzając za Kierownikiem urzędu stanu cywilnego treść oświadczenia lub odczytując je na głos. Osoba nie mogąca mówić składa oświadczenie o wstąpieniu w związek małżeński podpisując akt małżeństwa. § 4. Po złożeniu oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński przez obie strony Kierownik urzędu stanu cywilnego ogłasza, że wskutek zgodnych oświadczeń obu stron małżeństwo zostało zawarte».

Analizując powyższy zapis, w pierwszym rzędzie należy zauważyć, że zgodne oświadczenia woli nupturientów powinny być złożone przed Kierownikiem urzędu stanu cywilnego. Jego udział w akcie nie ogranicza się do biernego przyjęcia oświadczenia. Chodzi o jego udział w swoistym akcie prawnym złożonym (łącznym), którego isto-

¹³ Pr. zb. pod redakcją K. Piaseckiego, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, Warszawa 2002, s. 18.

ta wyraża się w tym, że skutek prawny, dla którego wywołania zostaje podjęty ten akt, związany jest z kilkoma podmiotowo różnymi czynnościami jako zdarzeniami prawnymi. Udział nupturientów w tym akcie polega na złożeniu zgodnych oświadczeń określonej treści, udział zaś Kierownika urzędu stanu cywilnego – na tym, że oświadczenia te są przed nim składane. Przyjęcie oświadczeń nupturientów stanowi konstytutywny, zewnętrzny akt administracyjny. Od tego należy odróżnić zagadnienia znaczenia ogłoszenia, że małżeństwo zostało zawarte. Zgodność złożonych przez obie strony oświadczeń wyraża się w tym, że odpowiadają one sobie pod względem treści. To, czy zachodzi zgodność oświadczeń, ocenia Urzędnik stanu cywilnego¹⁴.

Wyjaśnić należy kogo ustawodawstwo polskie uważa za osobę kompetentną do przyjęcia oświadczenia woli nupturientów. Najczęściej tą osobą jest Kierownik urzędu stanu cywilnego. Może nią być również polski konsul lub osoba wyznaczona do wykonywania funkcji konsula. Jeśli chodzi o Kierownika urzędu stanu cywilnego, to w świetle prawa cywilnego jest nim wójt (burmistrz lub prezydent) (art. 6 ust. 2 p.a.s.c.). Wójt (burmistrz, prezydent miasta) zatrudnia inną osobę na stanowisku Kierownika USC w gminach powyżej 50 000 mieszkańców (art. 6 ust. 3 p.a.s.c.), a może zatrudnić inną osobę na tym stanowisku w gminach poniżej 50 000 mieszkańców (art. 6 ust. 4 p.a.s.c.). Małżeństwo zawarte przed innym urzędnikiem lub pracownikiem urzędu stanu cywilnego nie wywołuje żadnych skutków prawnych związanych z zawarciem małżeństwa. Kierownik urzędu stanu cywilnego nie może występować jednocześnie w dwóch rolach, tj. w charakterze urzędowym oraz jako jeden z nupturientów. W takich sytuacjach małżeństwo uważa się za niezawarte (wyrok SN z dnia 10 września 1957 r., II CR 707/57, OSNCK 1960, nr 1, poz. 6)¹⁵.

Przed złożeniem oświadczeń, pragnący zawrzeć związek małżeński są zobowiązani do przedstawienia Kierownikowi USC niezbędnych dokumentów. Zgodnie z obowiązującym prawem należy przedstawić:

- 1) dowód tożsamości;
- 2) odpis skrócony aktu urodzenia;
- 3) o ile nupturient pozostawał wcześniej w związku małżeńskim

¹⁴ Tamże.

¹⁵ A. Zielonacki, *Komentarz do art. 1 K.r.o.*, w: H. Dolecki, T. Sokołowski, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 17.

również dowód jego ustania (akt zgonu współmałżonka, wyrok rozwodowy lub unieważniający małżeństwo, postanowienie o uznaniu współmałżonka za zmarłego, a jeśli toczyło się postępowanie o ustalenie nieistnienia małżeństwa również wydane w nim orzeczenie);

- 4) zezwolenie na zawarcie małżeństwa, jeśli obowiązek taki wynika z przepisów K. r. o.;
- 5) pisemne zapewnienie o nieistnieniu okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa.

W sytuacji gdyby dostarczenie któregoś z wymienionych dokumentów było niemożliwe, sąd może zwolnić od obowiązku jego złożenia lub przedstawienia. Gdyby z kolei Urzędnik stanu cywilnego dowiedział się o istnieniu okoliczności wyłączającej zawarcie zamierzonego małżeństwa, jest zobowiązany odmówić przyjęcia oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński. Nie wolno mu również w takim przypadku wydać nupturientom zaświadczenia niezbędnego do zawarcia związku małżeńskiego w formie wyznaniowej. W razie wątpliwości dotyczących zaistnienia okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa Kierownik USC powinien zwrócić się do sądu o rozstrzygnięcie, czy małżeństwo może być zawarte¹⁶.

W tym miejscu należy wspomnieć także o kwestii dotyczącej charakteru prawnego ogłoszenia przez Kierownika USC faktu zawarcia małżeństwa oraz braku takiego ogłoszenia. Jedynie nieliczni autorzy, jak chociażby S. Szer czy J. Winiarz, wyrażają pogląd, że brak takiego ogłoszenia powoduje, iż małżeństwo nie zostaje zawarte. Jednakże zdecydowana większość autorów opowiada się za tezą, iż brak takiego ogłoszenia nie wpływa na fakt zawarcia małżeństwa. Analizując art. 1 § 1 widzimy wyraźnie, że ogłoszenia przez Kierownika USC faktu zawarcia małżeństwa ma wyłącznie charakter deklaratoryjny, nie zaś konstytutywny.

Zwróćmy także uwagę na fakt, że ustawodawca zwraca szczególną uwagę, przy składaniu oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński, na publiczny charakter zawarcia małżeństwa. Wynika stąd, że urząd stanu cywilnego jest otwarty dla każdego kto chciałby uczestniczyć w momencie zawierania przez nupturientów małżeństwa¹⁷. Z faktu

¹⁶ Por. M. Andrzejewski, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2010, s. 55.

¹⁷ Por. J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz*, Warszawa 1961, s. 449.

publicznego charakteru małżeństwa wynika również wymóg obecności dwóch pełnoletnich świadków w momencie składania przez strony oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński. Jedynym wymogiem stawianym świadkom jest ich pełnoletniość. Pełnoletnim jest osoba, która ukończyła osiemnaście lat (art. 10 § 1 K.c.), albo osoba, która nie ukończyła osiemnastu lat, lecz uzyskała pełnoletniość przez zawarcie małżeństwa (art. 10 § 2 K.c.). Należy pamiętać, że Kierownik urzędu stanu cywilnego jest zobowiązany do sprawdzenia nie tylko tożsamości, ale również pełnoletniości świadków (art. 57 p.a.s.c.).

Paragraf 2 omawianego artykułu dotyczy sposobu postępowania Kierownika urzędu stanu cywilnego przy ceremonii zawarcia związku małżeńskiego. Po sprawdzeniu tożsamości osób wstępujących w związek małżeński (art. 57 p.a.s.c.) Kierownik urzędu stanu cywilnego zapytuje nupturientów, czy zamierzają zawrzeć ze sobą małżeństwo. Po twierdzącej odpowiedzi osób zamierzających zawrzeć małżeństwo, wzywa je do złożenia oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński oraz oświadczeń w sprawie nazwisk małżonków i ich dzieci¹⁸.

Samo złożenie oświadczeń o woli zawarcia związku małżeńskiego następuje w momencie, kiedy każda ze stron powtarza za Kierownikiem urzędu stanu cywilnego lub na głos odczytuje samodzielnie treść oświadczenia. W przypadku gdyby osoba wstępująca w związek małżeński nie mogła mówić składa oświadczenie podpisując akt małżeństwa.

Ze względu na przedmiot naszego studium warto zauważyć, że w wyznaniowej formie zawarcia małżeństwa nupturienti nie składają formalnych oświadczeń o zawarciu małżeństwa cywilnego. W stosowanych od wielu lat urzędowych formularzach nie przewidziano zresztą roty jakichkolwiek oświadczeń, także oświadczeń woli, o których mowa w art. 1 § 2 K.r.o. (oświadczeń, których wyrazem jest wola jednoczesnego zawarcia małżeństwa podlegającemu prawu polskiemu). W przypadku małżeństw zawieranych w formie wyznaniowej (konkordatowej) charakter dokonującego się zdarzenia jest bowiem bardziej złożony, niż to ma miejsce podczas zawierania małżeństw przed Kierownikiem USC. Zamiast oświadczenia o zawarciu związku cywilnego nupturienti składają oświadczenie woli o jednoczesnym

¹⁸ A. Zielonacki, *Komentarz do art. 7 K.r.o.*, w: H. Dolecki, T. Sokołowski, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, dz. cyt., s. 40.

zawarcia małżeństwa wyznaniowego i cywilnego, o którym mowa w art. 1 § 2 K.r.o., a następnie składają oświadczenie o zawarciu małżeństwa wyznaniowego według roty przewidzianej przez prawo wewnętrzne danego związku wyznaniowego¹⁹. W przyjętej przez ustawodawcę polskiego konstrukcji czynności prawnej kanoniczna zgoda małżeńska wyrażana przez nupturientów – z punktu widzenia prawa cywilnego – posiada charakter oświadczenia o zawarciu małżeństwa wyznaniowego.

Strony składające oświadczenie o wstąpieniu w związek małżeński wraz z nim powinny także złożyć oświadczenie w sprawie nazwiska małżonków i dzieci. Kwestię tę reguluje art. 25 K.r.o. Podjęta przez strony decyzja co do nazwiska swego i dzieci jest nieodwołalna. Oświadczenia w tym przedmiocie muszą być (poza wymienionymi szczególnymi wypadkami) złożone przed ogłoszeniem o zawarciu małżeństwa. Niedopełnienie przez Kierownika urzędu stanu cywilnego obowiązku poinformowania o przepisach regulujących nazwisko małżonków i dzieci oraz niezłożenie przez strony oświadczenia z powodu błędnej informacji nie uzasadnia przywrócenia terminu do złożenia oświadczeń²⁰.

Kolejną przesłanką konieczną do ważnego zawarcia małżeństwa, która nie niesie z sobą większych niejasności, jest jednoczesna obecność obojga nupturientów przy składaniu przysięgi małżeńskiej. Warunek ten ma na celu, przede wszystkim, zapobieżenie wypadkom, kiedy to przyszli małżonkowie zgłaszali by się do urzędu stanu cywilnego pojedynczo²¹. Ponadto, warunek ten podkreśla osobisty charakter składanych przez nupturientów oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński a także ważność tego aktu.

Jedyny wyjątek od tej zasady stanowi sytuacja, w której małżeństwo zostaje zawarte przez pełnomocnika. Art. 6 K.r.o. dopuszcza taką możliwość mówiąc: «§ 1. Z ważnych powodów sąd może zezwolić, żeby oświadczenie o wstąpieniu w związek małżeński lub oświadczenie przewidziane w art. 1 § 2 zostało złożone przez pełnomocnika. § 2. Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie z podpisem

¹⁹ A. Mezglewski, *Katalog przesłanek koniecznych zawarcia małżeństwa cywilnego w formie wyznaniowej*, w: A. Tunia, *Przesłanki konieczne zawarcia małżeństwa*, dz. cyt., s. 17.

²⁰ K. Piasecki, *Prawo małżeńskie*, dz. cyt., ss. 100-101.

²¹ Por. J. Winiarz, *Prawo rodzinne*, Warszawa 1995, s. 34.

urzędowo poświadczonym i wymieniać osobę, z którą małżeństwo ma być zawarte».

Na zakończenie należy jeszcze wspomnieć o konieczności sporządzenia aktu małżeństwa. Za wszystkie czynności dotyczące rejestracji stanu cywilnego odpowiedzialny jest Kierownik USC lub jego zastępca. Należy podkreślić, że akt małżeństwa powinien być sporządzony niezwłocznie po zawarciu małżeństwa. Jeżeli natomiast zaistniały jakies przeszkody, które nie pozwoliły na dokonanie tej czynności zaraz po zawarciu małżeństwa, należy jej dokonać natychmiast po ustaniu przeszkody. Oczywiście pamiętać należy, że akt małżeństwa, jako wpis do ksiąg stanu cywilnego nie ma charakteru konstytutywnego a jedynie stanowi rejestrację małżeństwa mając charakter tylko deklaracyjny. Sporządzenie lub niesporządzenie aktu małżeństwa nie przesądza kwestii jego zawarcia. Jeżeli jednak akt małżeństwa został sporządzony, to stanowi on wyłączny dowód zdarzenia w nim stwierdzonego. Jego niezgodność z prawdą może być udowodniona jedynie w postępowaniu sądowym nieprocesowym o unieważnienie lub sprostowanie aktu. Jeżeli natomiast akt małżeństwa nie został sporządzony po jego zawarciu, jego sporządzenie następuje w trybie przepisów Prawa o aktach stanu cywilnego. Jeśli byłoby to niemożliwe sąd w trybie postępowania nieprocesowego powinien ustalić treść aktu małżeństwa. Należy jasno zaznaczyć, iż akt małżeński jest wyłącznym dowodem, że dany mężczyzna i kobieta wstąpili w związek małżeński.

Stosownie do art. 62 a.s.c. do aktu małżeństwa wpisuje się:

- 1) nazwiska i imiona osób zawierających małżeństwo, ich nazwiska rodowe, stan cywilny, miejsce i datę urodzenia oraz miejsce zamieszkania;
- 2) miejsce i datę zawarcia małżeństwa;
- 3) nazwiska i imiona oraz nazwiska rodowe rodziców każdej z osób wstępujących w związek małżeński;
- 4) nazwiska i imiona świadków;
- 5) nazwisko (nazwiska), które będą nosić osoby zawierające małżeństwo po jego zawarciu, oraz nazwisko, które będą nosić dzieci zrodzone z tego małżeństwa;
- 6) stwierdzenie, że osoby zawierające małżeństwo złożyły zgodne oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński²².

²² K. Piasecki, *Prawo małżeńskie*, dz. cyt., s. 107.

1.2. Małżeństwo zawierane w formie wyznaniowej

Po omówieniu przepisów K.r.o. dotyczących świeckiej formy zawarcia małżeństwa przejdziemy teraz do regulacji prawnej małżeństwa zawieranego w formie wyznaniowej. W konsekwencji ratyfikacji przez Polskę umowy międzynarodowej ze Stolicą Apostolską (Konkordatu) doszło do nowelizacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego a także wprowadzono zmiany w kilku innych ustawach, w tym w Kodeksie postępowania cywilnego i Prawie o aktach stanu cywilnego. W wyniku tych zmian umożliwiono nupturientom wybór między świecką formą zawarcia związku małżeńskiego i formą religijną wywołującą skutki na gruncie prawa państwowego. Wprowadzone zmiany dotyczą nie tylko nupturientów wyznania rzymsko-katolickiego ale także osób należących do innych legalnie działających w Polsce kościołów i związków wyznaniowych, które uregulowały swoje stosunki z państwem Polskim.

Podstawowymi źródłami prawa w omawianej przez nas materii są:

1) wspomniany już Konkordat (szczególnie jego art. 10)²³;

²³ Według art. 10 Konkordatu:

- „1. Od chwili zawarcia małżeństwo kanoniczne wywiera takie skutki, jakie pociąga za sobą zawarcie małżeństwa zgodnie z prawem polskim, jeżeli: między nupturientami nie istnieją przeszkody wynikające z prawa polskiego; złożą oni przy zawieraniu małżeństwa zgodne oświadczenia woli dotyczące wywarcia takich skutków i zawarcie małżeństwa zostało wpisane w aktach stanu cywilnego na wniosek przekazany Urzędnikowi Stanu Cywilnego w terminie pięciu dni od zawarcia małżeństwa; termin ten ulega przedłużeniu, jeżeli nie został dotrzymany z powodu siły wyższej, do czasu uznania tej przyczyny.
2. Przygotowanie do zawarcia małżeństwa kanonicznego obejmuje pouczenie nupturientów o nierozzerwalności małżeństwa kanonicznego oraz o przepisach prawa polskiego dotyczących skutków małżeństwa.
3. Orzekanie o ważności małżeństwa kanonicznego, a także w innych sprawach małżeńskich przewidzianych w prawie kanonicznym, należy do wyłącznej kompetencji władzy kościelnej.
4. Orzekanie w sprawach małżeńskich w zakresie skutków określonych w prawie polskim należy do wyłącznej kompetencji sądów państwowych.
5. Kwestia powiadamiania o orzeczeniach wskazanych w ustępach 3 i 4 może być przedmiotem postępowania określonego w art. 27.
6. Celem wprowadzenia w życie niniejszego artykułu dokonane zostaną konieczne zmiany w prawie polskim”.

- 2) ustawa z 24 lipca 1998 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks postępowania cywilnego, Prawo o aktach stanu cywilnego, ustawy o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw²⁴;
- 3) rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 26 października 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad sporządzania aktów stanu cywilnego, sposobu prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, ich kontroli, przechowywania i zabezpieczania oraz wzorów aktów stanu cywilnego, ich odpisów, zaświadczeń i protokołów²⁵;
- 4) obwieszczenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 4 listopada 1998 r. w sprawie ogłoszenia wykazu stanowisk, których zajmowanie upoważnia do sporządzenia zaświadczenia stanowiącego podstawę sporządzenia aktu małżeńskiego zawartego w sposób określony w art. 1 § 2 i 3 K.r.o.²⁶

W wyniku wspomnianych powyżej zmian, jakie zostały wprowadzone w polskim systemie prawnym, obecny zapis art. 1 § 2 K.r.o., jest następujący: «Małżeństwo zostaje również zawarte, gdy mężczyzna i kobieta zawierający związek małżeński podlegający prawu wewnętrznemu kościoła albo innego związku wyznaniowego w obecności duchownego oświadczą wolę jednoczesnego zawarcia małżeństwa podlegającemu prawu polskiemu i Kierownik urzędu stanu cywilnego następnie sporządzi akt małżeństwa. Gdy zostaną spełnione powyższe przesłanki, małżeństwo uważa się za zawarte w chwili złożenia oświadczenia woli w obecności duchownego». Należy tutaj pamiętać także o paragrafie 3 niniejszego artykułu: «Przepis paragrafu poprzedzającego stosuje się, jeżeli ratyfikowana umowa międzynarodowa lub ustawa regulująca stosunki między państwem a kościołem albo innym związkiem wyznaniowym przewiduje możliwość wywołania przez związek małżeński podlegający prawu wewnętrznemu tego kościoła albo innego związku wyznaniowego takich skutków, jakie pociąga za sobą zawarcie małżeństwa przed Kierownikiem urzędu stanu cywilnego».

²⁴ Dz. U. z 1998 r. Nr 117, poz. 757.

²⁵ Dz. U. z 1998 r. Nr 136, poz. 884.

²⁶ M.P. Nr 40, poz. 554.

Małżeństwo zawarte w uznanej formie wyznaniowej wywołuje w ramach instytucji małżeństwa takie same skutki prawne, jak małżeństwo zawarte przed Kierownikiem urzędu stanu cywilnego. Należy jednak pamiętać, że muszą zostać tu spełnione określone przesłanki. Po pierwsze, zgodnie z art. 10 Konkordatu, między nupturientami nie mogą istnieć przeszkody wynikające z prawa polskiego. Duchowny, przed którym zawierany jest związek małżeński podlegający prawu wewnętrznemu kościoła albo innego związku wyznaniowego, może przyjąć oświadczenia nupturientów, iż jest ich wolą jednoczesne zawarcie związku małżeńskiego podlegającego prawu polskiemu, po uprzednim przedstawieniu mu zaświadczenia stwierdzającego brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa, sporządzonego przez Kierownika USC (art. 4 § 1 K.r.o.). Oznacza to, że zawarcie związku małżeńskiego, zarówno w formie świeckiej, jak i religijnej ze skutkami dla prawa świeckiego, wiąże się z obowiązkiem zbadania, nałożonym na Kierownika USC, czy istnieją okoliczności wyłączające – w świetle polskiego prawa – dopuszczalności jego zawarcia. Osobom zamierzającym zawrzeć małżeństwo w formie wyznaniowej Kierownik USC wydaje zaświadczenie stwierdzające brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa oraz treść i datę złożonych przed nim oświadczeń w sprawie nazwisk przyszłych małżonków i ich dzieci. Zaświadczenie to traci moc po upływie 3 miesięcy od dnia jego wydania²⁷.

Drugą przesłanką, którą należy spełnić, dotyczy nakazu złożenia oświadczenia o tym, że nupturienti chcą, aby ich związek był skuteczny na gruncie prawa państwowego. Trzeba tutaj pamiętać, że w polskim prawie nie ma zakazu zawierania związków małżeńskich w formie wyznaniowej ze skutkami wyłącznie o charakterze religijnym. Państwo nie ingeruje bowiem w funkcjonowanie zarejestrowanych i oficjalnie działających kościołów lub związków wyznaniowych, związane ściśle z wypełnianiem przez nie ich religijnego kultu. W konsekwencji zawarcia takiego związku nie powstaną żadne skutki na gruncie prawa świeckiego. Aby skutki takie wywołało, konieczne jest złożenie przez nupturientów oświadczenia, że taka właśnie jest ich wola. Wobec braku owych oświadczeń, zawarty związek małżeński będzie miał wyłącznie skutki przewidziane w regulach danego

²⁷ M. Andrzejewski, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, dz. cyt., ss. 56-57.

wyznania, natomiast w świetle prawa polskiego pożycie osób, które go zawarły, będzie pożyciem pozamałżeńskim²⁸.

Ostatnia przesłanka, jaka musi zostać spełniona wiąże się z koniecznością wpisania małżeństwa w aktach stanu cywilnego na wniosek przekazany Kierownikowi USC przez osobę duchowną w terminie 5 dni od jego zawarcia. Jest rzeczą niezwykle istotną, aby duchowny niezwłocznie po złożeniu przez nupturientów zgodnych oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński, sporządził stosowne zaświadczenie, że w jego obecności zawarto małżeństwo podlegające prawu wewnętrznemu kościoła albo związku wyznaniowego. Dokument ten, podpisany przez duchownego, małżonków i świadków, duchowny zobowiązany jest przekazać do USC w ciągu pięciu dni od zawarcia związku małżeńskiego. Należy podkreślić, iż pięciodniowy termin ma charakter prekluzyjny, a terminowe sporządzenie aktu małżeństwa przez Kierownika USC ma charakter konstytutywny, a więc jest konieczne, aby małżeństwo zawarte w formie wyznaniowej wywołało skutki na gruncie prawa świeckiego. Innymi słowy, niedochowanie przez duchownego pięciodniowego terminu na przekazanie Kierownikowi USC zaświadczenia o zawarciu małżeństwa w formie wyznaniowej powoduje, że małżeństwo to na gruncie prawa świeckiego nie zostało zawarte. Duchowny ponosi z tego tytułu odpowiedzialność odszkodowawczą względem osób, które w konsekwencji jego zaniedbania poniosły szkodę²⁹.

Jeżeli zostaną spełnione wszystkie wymagane przesłanki, wówczas małżeństwo uważa się za zawarte w chwili złożenia oświadczenia woli w obecności duchownego. Zgodnie z przytoczonym ustawodawstwem osobą kompetentną do przyjęcia oświadczeń nupturientów jest duchowny uprawnionego związku wyznaniowego. W tym momencie ważną kwestią, którą należy poruszyć, jest ta, o jakich kościołach czy związkach wyznaniowych mówimy. Zawarcie małżeństwa w formie wyznaniowej, które może stanowić jednocześnie zawarcie małżeństwa na gruncie prawa polskiego, dotyczy następujących kościołów i związków wyznaniowych: 1) Kościoła katolickiego; 2) Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego; 3) Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego; 4) Kościoła Ewangelicko-Reformowanego; 5) Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego; 6) Kościoła Chrześcijan Baptystów; 7) Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego; 8) Kościoła

²⁸ Tamże, s. 57.

²⁹ Tamże.

Polskokatolickiego; 9) gmin wyznaniowych żydowskich; 10) Kościoła Starokatolickiego Mariawitów; 11) Kościoła Zielonoświątkowego³⁰.

Pamiętać także należy, że przepisy prawa polskiego dotyczące zawierania małżeństw używają pojęcia „duchowny” w dwóch różnych znaczeniach i oznaczają bądź osobę upoważnioną do przyjęcia wymienionych oświadczeń, bądź osobę uprawnioną do sporządzenia zaświadczenia stanowiącego podstawę sporządzenia cywilnego aktu małżeństwa. Z woli ustawodawcy osobę uprawnioną do przyjęcia oświadczeń, stanowiących przesłankę konieczną zawarcia małżeństwa cywilnego, określają przepisy prawa wewnętrznego ustanowionych związków wyznaniowych. Stanowią o tym przepisy jedenastu ustaw regulujących w sposób indywidualny status prawny poszczególnych związków wyznaniowych – w których – na skutek nowelizacji dokonanej mocą ustawy z 26 czerwca 1997 r. o zmianie ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania oraz zmianie niektórych innych ustaw – dodany został ustęp, stwierdzający, iż osobę duchowną, przed którą składa się oświadczenie o zawarciu małżeństwa, określa prawo wewnętrzne tegoż związku wyznaniowego³¹.

Na mocy aktualnie obowiązującego prawa duchownym uprawnionym do odebrania oświadczenia nupturientów o zawarciu związku małżeńskiego jest: 1) w Kościele katolickim – ordynariusz miejsca, proboszcz, administrator parafii, wikariusz w zastępstwie proboszcza, duchowny w zastępstwie proboszcza; 2) w Polskim Autokefalicznym Kościele Prawosławnym – biskup, proboszcz, wikariusz z upoważnienia proboszcza; 3) w Kościele Ewangelicko-Augsburskim – biskup, proboszcz, administrator, wikariusz; 4) w Kościele Ewangelicko-Reformowanym – wszyscy ordynowani duchowni; 5) w Kościele Ewangelicko-Methodystycznym – pastor parafii; 6) w Kościele Chrześcijan Baptystów – pastor; 7) w Kościele Adwentystów Dnia Siódmego – duchowni starsi; 8) W Kościele Polskokatolickim – ordynariusz diecezji, proboszcz, administrator parafii; 9) w Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich – rabin, podrabia; 10) w Kościele Starokatolickim Mariawitów – Biskup Naczelny, ordynariusz, biskup, proboszcz, administrator parafii; 11) w Kościele Zielonoświątkowym – prezbiter³².

³⁰ Por. J. Winiarz, *Prawo rodzinne*, dz. cyt., s. 17-18.

³¹ A. Mezglewski, *Katalog przesłanek koniecznych zawarcia małżeństwa cywilnego*, dz. cyt., s. 18.

³² Por. A. Zielonacki, *Komentarz do atr. 1 K.r.o.*, w: H. Dolecki, T. Sokołowski, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, dz. cyt., ss. 18-19.

2. *Matrimonium non existens*

Jak już zostało to powiedziane, małżeństwo jest to swoisty, indywidualny związek między kobietą i mężczyzną, z założenia trwały, który powstaje w sposób sformalizowany. Dla uznania, że małżeństwo cywilne zostało skutecznie zawarte, konieczne jest spełnienie czterech przesłanek, które stanowią: różnica płci pomiędzy osobami wstępującymi w związek małżeński, złożenie przez nich zgodnych oświadczeń o woli wstąpienia w związek małżeński, ich jednoczesna obecność oraz złożenie tychże oświadczeń przed Kierownikiem USC lub duchownym do tego uprawnionym, jeśli małżeństwo zawierane jest w formie wyznaniowej. Niezachowanie którejkolwiek z tych przesłanek konstytutywnych, a tym bardziej niezachowanie żadnej z nich wywołuje skutek w postaci niezawązania przez strony prawnego stosunku małżeństwa. Skutek ten następuje *ex lege* już w momencie nieudolnej próby zawarcia małżeństwa. Gdyby zaistniała taka sytuacja mielibyśmy do czynienia z instytucją *matrimonium non existens*.

2.1. Powództwo o ustalenie istnienia lub nieistnienia małżeństwa

Art. 2 K.r.o wprowadzając instytucję *matrimonium non existens* stanowi: «Jeżeli mimo niezachowania przepisów artykułu poprzedzającego został sporządzony akt małżeństwa, każdy, kto ma w tym interes prawny, może wystąpić z powództwem o ustalenie nieistnienia małżeństwa». Analizując niniejszy zapis należy mieć na uwadze, że wszystkich czynności z zakresu rejestracji stanu cywilnego dokonuje się z reguły w formie aktu stanu cywilnego (por. art. 7 ust. 1 a.s.c.). Rejestracji stanu cywilnego osób dokonuje się w księgach stanu cywilnego m. in. w formie aktu małżeństwa (por. art. 2 a.s.c.). Akt małżeństwa stanowi wyłączny dowód zawarcia określonego małżeństwa (por. art. 4 a.s.c.). Powyższa regulacja stanowi wyjątek od, wyrażonej w art. 233 § 1 K.p.c., ogólnej zasady swobodnej oceny dowodów. Jako że problematykę dotyczącą aktu małżeństwa poruszaliśmy już wcześniej, nie będziemy jeszcze raz podejmować analizy tego tematu. Zaznamy tylko, że akt małżeństwa należy sporządzić niezwłocznie po zawarciu małżeństwa. Jeżeli akt małżeństwa nie mógł być z ważnych przyczyn sporządzony niezwłocznie po jego zawarciu, sporządza się go natychmiast po ustaniu przeszkody (art. 61 ust. 2 p.a.s.c.).

„Ważną przyczyną” w rozumieniu art. 61 ust. 2 p.a.s.c. jest taki fakt, który uniemożliwia sporządzenia aktu małżeństwa niezwłocznie po jego zawarciu, a więc nagle zasłabnięcie Kierownika urzędu stanu cywilnego, jednego z małżonków po złożeniu oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński, pożar w urzędzie stanu cywilnego i inne przypadki losowe (...). W sporządzeniu aktu po ustaniu przeszkody muszą brać udział te same osoby, które uczestniczyły w czynności zawarcia małżeństwa, zwłaszcza zaś musi być obecny ten sam Kierownik urzędu stanu cywilnego. W przypadku więc zgonu Kierownika urzędu stanu cywilnego treść aktu małżeństwa można ustalić tylko i wyłącznie w trybie postępowania nieprocesowego zgodnie z art. 32 pkt 2 p.a.s.c.³³.

Wspomnijmy jeszcze o sytuacji, w której akt małżeństwa może zostać sporządzony pod nieobecność stron i bez ich udziału. Taki stan rzeczy występuje w następujących przypadkach:

- 1) w razie zawarcia małżeństwa poza lokalem urzędu stanu cywilnego. W tej sytuacji akt małżeństwa zostaje sporządzony na podstawie protokołu spisane go w miejscu zawarcia małżeństwa, podpisanego przez małżonków, świadków i Kierownika USC;
- 2) w razie zawarcia małżeństwa przed Konsulem akt sporządza się na podstawie protokołu podpisanego przez małżonków, świadków i Konsula;
- 3) w sytuacji zawarcia małżeństwa wyznaniowego akt małżeński sporządza się na podstawie zaświadczenia sporządzonego przez duchownego zgodnie z art. 8 § 2 K.r.o.;
- 4) na podstawie postanowienia sądowego o ustaleniu treści nie-sporządzonego aktu małżeństwa;
- 5) na podstawie decyzji Kierownika USC o odtworzeniu treści aktu małżeństwa sporządzonego za granicą, jeżeli uzyskanie odpisu jest niemożliwe lub jest związane z poważnymi trudnościami;
- 6) na podstawie decyzji Kierownika USC zarządzającej sporządzenie aktu o zawarciu małżeństwa za granicą w razie niezarejestrowania małżeństwa w księgach zagranicznych;
- 7) na podstawie decyzji Kierownika USC o wpisaniu aktu małżeństwa sporządzonego za granicą do polskich ksiąg stanu cywilnego;

³³ A. Zielonacki, *Komentarz do art. 2 K.r.o.*, w: H. Dolecki, T. Sokołowski, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, dz. cyt., s. 21.

- 8) na podstawie decyzji Kierownika USC o uznaniu ważności małżeństwa zawartego przez obywatela polskiego na obszarze Rzeszy Niemieckiej w okresie od dnia 1 września 1939 r. do dnia 1 stycznia 1946 r. przed oficerem łącznikowym w obozie lub przed komendantem obozu;
- 9) na podstawie decyzji Kierownika USC w oparciu o zaświadczenie duchownego o tym, że małżeństwo zostało zawarte przed nim w formie wyznaniowej w czasie okupacji niemieckiej na obszarze mocy obowiązującej niemieckiego Kodeksu cywilnego³⁴.

Przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego przewidują powództwo o ustalenie istnienia małżeństwa (art. 1 § 2), a także powództwo o ustalenie nieistnienia małżeństwa (art. 2). Powództwo o ustalenie nieistnienia małżeństwa może dotyczyć następujących stanów prawnych:

- 1) małżeństwo nie zostało zawarte (należy tutaj podkreślić, że art. 2 odnosi się zarówno do małżeństwa zawieranego w formie cywilnej, jak i do małżeństwa wyznaniowego, jednakże w wypadku małżeństwa wyznaniowego, z natury rzeczy nie można mówić o istnieniu bądź nieistnieniu małżeństwa, ale jedynie jego skutków cywilnych);
- 2) małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód lub unieważnienie;
- 3) małżeństwo ustało wskutek śmierci jednego z małżonków (chodzi tutaj zarówno o śmierć fizyczną – zgon, jak i śmierć cywilną – uznanie za zmarłego)³⁵.

W pierwszym wypadku podstawę powództwa o ustalenie nieistnienia małżeństwa stanowi stwierdzenie, że nie została zachowana którakolwiek z przesłanek wymienionych w art. 1 § 1 K.r.o. Należy zaznaczyć, że niezachowaniem przepisów w znaczeniu użytym w art. 2 K.r.o. nie jest sytuacja, w której brak jest wszystkich przesłanek przewidzianych w art. 1 § 1 K.r.o. albo wszystkich przesłanek – z wyłączeniem sporządzenia aktu małżeństwa – wynikających z treści art. 1 § 2 i § 3 K.r.o. Taka sytuacja uzasadnia wnioski o unieważnienie aktu małżeństwa (na podstawie art. 30 a.s.c.), a nie powództwo o ustalenie nieistnienia małżeństwa³⁶.

³⁴ Por. Tamże, ss. 22-23.

³⁵ Por. K. Gromek, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2009, ss. 42-43.

³⁶ H. Haak, *Zawarcie małżeństwa*, Toruń 1999, s. 36.

Ponadto, niezachowaniem przepisów w rozumieniu art. 2 K.r.o. nie jest złożenie oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński albo oświadczenia przewidzianego w art. 1 § 2 K.r.o. dotkniętego wadą w rozumieniu Kodeksu cywilnego lub wadą wskazaną w art. 15 § 1 K.r.o.³⁷.

Drugą z przytoczonych sytuacji prawnych jest ustanie małżeństwa przez rozwód lub unieważnienie. Rozwiązanie małżeństwa przez rozwód stanowi dopuszczalne przez system prawny odstępstwo od zasady trwałości związku małżeńskiego zawieranego na całe życie. Sformułowane w przepisie art. 56 K.r.o. materialno prawne przesłanki orzeczenia rozwodu określają więc szczególne okoliczności, które jeszcze za życia małżonków umożliwiają im doprowadzenie do ustania małżeństwa. Ze względu na przedmiot naszego studium nie będziemy się zajmować tematem rozwodów. W ostatnim Rozdziale niniejszej pracy poruszony zostanie temat unieważnienia, ze względu na jego związek ze stwierdzeniem nieważności małżeństwa.

Trzecią przyczyną pozwalającą na wytoczenie powództwa o ustalenie nieistnienia małżeństwa jest śmierć jednego z małżonków. Jak już zostało zaznaczone dotyczy to zarówno śmierci fizycznej jak i cywilnej. W związku z tym, jeżeli pozostający przy życiu małżonek zawarł nowy związek małżeński, to jest on ważny i nie może zostać unieważniony nawet jeśli uznany za zmarłego żyje, chyba że obie strony, zawierające nowy związek „były w złej wierze”, tzn. wiedziały, że uznany za zmarłego żyje. W takiej sytuacji małżeństwo można unieważnić, zgodnie z zapisem art. 55 K.r.o. W piśmiennictwie pojawił się pogląd, iż związek małżeński, zawarty przez osobę uznaną za zmarłą przed ustaniem jej poprzedniego małżeństwa, stanowi bigamię. Trudno zgodzić się z takim stanowiskiem. Wydaje się, że w istocie rzeczy taka sytuacja po prostu nie może się wydarzyć. Skoro bowiem z chwilą uznania konkretnej osoby za zmarłą – *ex lege* (z mocy samego prawa) ustaje jej dotychczasowe małżeństwo, to w każdym przypadku powyższego uznania za zmarłego staje się on człowiekiem stanu wolnego i przeszkoda jej pierwotnego małżeństwa nie występuje³⁸.

W myśl analizowanego artykułu, powództwo o ustalenie nieistnienia małżeństwa może wytoczyć każdy, kto ma w tym interes prawny. Przepis art. 2 K.r.o. należy zatem uznać za *lex specialis* wobec regu-

³⁷ Tamże.

³⁸ K. Gromek, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, dz. cyt., ss. 42-43.

lacji z art. 189 K.p.c. stanowiącego, że powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się zgodnie, że interes prawny w rozumieniu art. 189 K.p.c. występuje wówczas, gdy istnieje obiektywna potrzeba ochrony prawnej. Musi być nadto zgodny z prawem, zasadami współżycia społecznego, jak również z celem, któremu służy powołany przepis. Interes prawny nie zachodzi z reguły wówczas, gdy zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swych praw³⁹.

Ponadto, powództwo o ustalenie nieistnienia małżeństwa może wytoczyć także prokurator. Pamiętać przy tym należy o normie zawartej w art. 195 § 1 K.p.c., w myśl której prokurator albo osoba trzecia, wytaczając powództwo o nieistnienie małżeństwa powinni pozwać oboje małżonków, których współuczestnictwo jest konieczne.

W doktrynie i orzecznictwie zgodnie się przyjmuje, że postępowanie o ustalenie nieistnienia małżeństwa wszczęte przez jednego z małżonków lub przez osobę trzecią przeciwko obojgu małżonkom podlega kontynuacji po śmierci jednego lub obojga małżonków w toku procesu. Powództwo, o którym mowa, może zostać wytoczone także po śmierci jednego albo nawet obojga małżonków. W takiej sytuacji sąd rejonowy opiekuńczy miejsca zamieszkania zmarłego ustanowi kuratora lub kuratorów, jeżeli oboje małżonkowie nie żyją. Z wnioskiem o ustalenie kuratora może wystąpić każda osoba, która ma interes prawny w żądaniu ustalenia nieistnienia małżeństwa oraz prokurator⁴⁰.

2.2. Rozgraniczenie trybów postępowania

Omawiając temat ustalenia nieistnienia małżeństwa należy poruszyć kwestię budzącą nadal pewne trudności interpretacyjne, nasuwane się na tle stosunku art. 2 K.r.o. i art. 425 K.p.c. do art. 30 a.s.c., dotyczące zagadnienia rozgraniczenia trybu postępowania procesowego i postępowania nieprocesowego. W oparciu o orzecznictwo Sądu Najwyższego należy stwierdzić, że w wypadku, gdy istnieje akt

³⁹ A. Góra-Błaszczukowska, *Postępowanie dowodowe w sprawach o ustalenie nieistnienia małżeństwa*, w: A. Tunia, *Przesłanki konieczne zawarcia małżeństwa...*, dz. cyt., s. 64.

⁴⁰ Por. Tamże.

małżeństwa, ale kwestionowany jest fakt złożenia przez określonego mężczyznę i określoną kobietę oświadczeń o zawarciu małżeństwa, w grę wchodzi tryb postępowania nieprocesowego, określony w art. 30 i 33 a.s.c., a nie tryb procesowy wynikający z art. 2 K.r.o. i art. 425 K.p.c. Istnieje natomiast droga procesu cywilnego o ustalenie nieistnienia małżeństwa (czyli o ustalenie, że małżeństwo nie zostało zawarte) wówczas, gdy nie jest kwestionowana prawdziwość zdarzenia zarejestrowanego w akcie małżeństwa, ale podnoszona jest kwestia, czy małżeństwo, mimo złożonego oświadczenia, zostało zawarte w rozumieniu art. 1⁴¹. Pogląd taki wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2007 r.⁴² czy też w postanowieniu z dnia 7 października 1966 r.⁴³ gdzie uznał, że właściwym kryterium do rozgraniczenia drogi procesu i drogi postępowania nieprocesowego stanowi okoliczność, czy osoba występująca z odpowiednim żądaniem kwestionuje sam fakt zawarcia małżeństwa, czy też, choć nie kwestionuje samego zdarzenia, utrzymuje, że nie została spełniona przy zawieraniu małżeństwa jedna z przesłanek przewidzianych w art. 1 § 1 K.r.o., w szczególności, gdy twierdzi, że osoby wstępujące w związek małżeński złożyły swe oświadczenia przed osobą nieuprawnioną do ich odbioru.

Kryterium rozgraniczenia spraw o ustalenie nieistnienia małżeństwa, co do którego sporządzono akt małżeństwa (art. 425 K.p.c.), oraz spraw o unieważnienie tego aktu (art. 30 i 33 a.s.c) stanowi zasada jednotorowości postępowania i wynikająca z niej zasada „niemnożenia postępowań” na tym samym podłożu faktycznym. Jeżeli w danej sytuacji właściwe jest postępowanie nieprocesowe o unieważnienie aktu małżeństwa, to tym samym zamknięta jest droga procesu cywilnego o ustalenie nieistnienia małżeństwa, i na odwrót, jeżeli w danej sprawie właściwa jest droga procesu o ustalenie nieistnienia małżeństwa, to tym samym wyłączone jest postępowanie nieprocesowe o unieważnienie aktu małżeństwa⁴⁴.

Należy wyjaśnić w tym miejscu, że akt małżeństwa „stwierdza zdarzenie niezgodne z prawdą” w rozumieniu art. 30 a.s.c., jeżeli sam fakt zawarcia małżeństwa jest nieprawdziwy, czyli jeżeli nieprawdą jest, jakoby osoby w nim wymienione złożyły oświadczenie o wstą-

⁴¹ Pr. zb. pod redakcją K. Piaseckiego, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, dz. cyt., s. 75.

⁴² II CSK 349/07, LEX nr 488955.

⁴³ I CR 452/65, LEX nr 6052.

⁴⁴ Pr. zb. pod redakcją K. Piaseckiego, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, dz. cyt., s. 75.

pieniu w związek małżeński; wówczas w grę wchodzi postępowanie o unieważnienie aktu małżeństwa. Natomiast powództwo o ustalenie, że małżeństwo nie zostało zawarte, ma miejsce tylko wtedy, gdy „zdarzenie” zarejestrowane w akcie małżeństwa nie jest nieprawdziwe, a jednak mimo to małżeństwo nie zostało zawarte w rozumieniu art. 1. Powództwo w takim wypadku opiera się na twierdzeniu, że zachodzi brak którejkolwiek z wymienionych w art. 1 przesłanek skutecznego zawarcia małżeństwa (orzeczenie SN z 15 lutego 1963 r., II CR 527/62, OSNCP 1964, nr 5, poz. 96)⁴⁵.

Może dobrze byłoby w tym miejscu zaznaczyć, że część autorów uważa, iż pogląd SN na temat rozgraniczenia drogi procesu i postępowania nieprocesowego, zaprezentowany w omawianych orzeczeniach, jest nie do końca prawidłowy. W obu rozróżnianych przez SN sytuacjach procesowych istnieje akt małżeństwa. Istnieje on przecież zarówno wtedy, gdy kwestionuje się fakt złożenia przez wskazane w nim osoby oświadczeń o zawarciu małżeństwa, jak też w sytuacji, gdy podnoszona jest kwestia, czy małżeństwo – mimo złożenia wzmiankowanych oświadczeń – zostało zawarte w rozumieniu art. 1 K.r.o. Obojętnie zatem, którą z przesłanek art. 1 K.r.o. kwestionuje się w postępowaniu, stosownie do art. 2 K.r.o. właściwe jest powództwo o ustalenie nieistnienia małżeństwa. Jak bowiem stanowi ostatnio wymieniony przepis, jeżeli mimo niezachowania przepisów artykułu poprzedzającego (czyli art. 1 K.r.o.) został sporządzony akt małżeństwa, każdy, kto ma w tym interes prawny, może wystąpić z powództwem o ustalenie nieistnienia małżeństwa⁴⁶.

Idąc zatem tym tokiem myślenia należy uznać, że w każdej sytuacji, gdy tylko został sporządzony akt małżeństwa, wykazanie niespełnienia warunków zawarcia małżeństwa z art. 1 K.r.o. odbywać się może tylko i wyłącznie w drodze postępowania o ustalenie nieistnienia małżeństwa. W szczególności zatem powództwo o ustalenie nieistnienia małżeństwa jest właściwą drogą w przypadku, gdy istnieje akt małżeństwa, a kwestionowany jest fakt złożenia przez wskazane w nim osoby oświadczeń o zawarciu małżeństwa. Zgłoszenie żądania unieważnienia aktu małżeństwa w postępowaniu nieprocesowym na podstawie art.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ A. Góra-Błaszczkowska, *Postępowanie dowodowe w sprawach o ustalenie nieistnienia małżeństwa*, w: A. Tunia, *Przesłanki konieczne zawarcia małżeństwa...*, dz. cyt., s. 66.

30 pkt 1 p.a.s.c. nie jest właściwą drogą kwestionowania oświadczeń woli, gdy akt małżeństwa został sporządzony. (...) Zatem w każdej sytuacji, w której mimo niezachowania przepisów artykułu 1 K.r.o. został sporządzony akt małżeństwa, każdy, kto ma w tym interes prawny, może wystąpić z powództwem o ustalenie nieistnienia małżeństwa. Tylko gdy akt małżeństwa nie został sporządzony, powstaje możliwość uruchomienia postępowania innego niż o ustalenie nieistnienia małżeństwa. Innymi słowy, kryterium rozgraniczenia drogi postępowania o ustalenie nieistnienia małżeństwa i postępowania nieprocesowego jest tylko i wyłącznie sporządzenie aktu małżeństwa⁴⁷.

Na zakończenie dodajmy jeszcze, że wyrok ustalający nieistnienie małżeństwa ma jedynie charakter deklaracyjny. W istocie bowiem nie tworzy on nowego stanu prawnego, a jedynie potwierdza istniejący stan faktyczny, polegający na tym, że określone zdarzenie prawne – pomimo sporządzenia aktu małżeństwa – nie było zawarciem małżeństwa w rozumieniu art. 1 K.r.o.

Zakończenie

Instytucja *matrimonium non existens*, która została wprowadzona do polskiego ustawodawstwa cywilnego, w art. 2 K.r.o., dotyczy sytuacji, w której dane małżeństwo nie zaistnieje, ze względu na niespełnienie któreś z przesłanek wymaganych przez prawo. Przesłanki te, to jak już powiedzieliśmy: różnica płci nupturientów, ich jednoczesna obecność podczas składania oświadczeń woli, zgodność tychże oświadczeń oraz złożenie tych oświadczeń przed Kierownikiem urzędu stanu cywilnego, bądź uprawnionym duchownym, kiedy chodzi o małżeństwo zawierane w formie wyznaniowej. Niespełnienie któreś ze wspomnianych przesłanek, lub ich wszystkich powoduje, iż małżeństwo w rzeczywistości nie zostaje zawarte, mimo iż został sporządzony akt małżeństwa.

Mamy nadzieję, że poprzez szczegółowe omówienie prawnej instytucji *matrimonium non existens*, udało nam się przybliżyć jej istotę. Jako że nie istnieje zbyt wiele opracowań tego zagadnienia w literaturze, niniejsze studium stanowić może ciekawy wkład w rozwój badań nad tą instytucją.

⁴⁷ Tamże.

Ks. Zdzisław Lec
Papieski Wydział Teologiczny
we Wrocławiu

**Ksiądz biskup dr Henryk Grzondziel
(1897–1968) – pierwszy po II wojnie światowej
Dyrektor Diecezjalny Unii Apostolskiej Kleru
Administracji Apostolskiej
Dolnego Śląska**

Po II wojnie światowej, w zupełnie nowej rzeczywistości politycznej i kościelnej tworzone nowe struktury Kościoła na Dolnym Śląsku. Na tym terenie, w obszarze działania podejmowanego przez administratora apostolskiego – ks. dr Karola Milika, znalazła się też sprawa utworzenia Unii Apostolskiej Kleru. On to dnia **17 grudnia 1946 r.** mianował ks. dr **Henryka Grzondziela**, późniejszego biskupa pomocniczego w Opolu, Dyrektorem Diecezjalnym Unii Apostolskiej Kapłanów Diecezjalnych Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska, powierzając mu zorganizowanie i prowadzenie Unii według jej statutów. Ks. Grzondziel wywiązał się dość sprawnie z tego zadania gdyż administrator apostolski ks. Milik erygował Unię już dnia **19 lutego 1947 r.** Została ona włączona w struktury Unii Międzynarodowej dnia 31 maja 1947 r.

Ks. bp dr Henryk Grzondziel (1897-1968) należy do wybitnych postaci śląskiego Kościoła. Dlatego trzeba przedstawić tę postać. Najpierw ukażą jego drogę, która doprowadziła go do święceń prezbiteratu, potem jego działalność aż do święceń biskupich włącznie, na końcu ukazana zostanie jego posługa biskupia, tzn. okres lat 1959-1968.

1. Od narodzin do święceń prezbiteratu

Rodzicami Henryka byli Jan Grzondziel i Franciszka z domu Czańska. Henryk miał jeszcze najstarszego brata Ignacego i starszą od

siebie siostrę Salomeę. Urodził się 26 lipca 1897 r. w Załężu, obecnej dzielnicy Katowic, i 1 sierpnia tegoż roku został ochrzczony w miejscowym kościele przez ks. wikarego Franciszka Ballona.

Do szkoły podstawowej uczęszczał w Rudzie Śląskiej. W tamtejszym kościele był ministrantem. Ogromny wpływ na niego wywarł wtedy wikary, bł. ks. Józef Czempiel. Od 1908 r. zaczął uczęszczać do gimnazjum w Zabrze, gdzie dojeżdżał pociągiem. Pierwszą Komunię św. przyjął 5 maja 1910 r., a bierzmowania udzielił jemu sufragan wrocławski, bp Karol Augustyn, 13 lipca tegoż roku.

W czasie gdy uczęszczał do gimnazjum, 1 sierpnia 1914 r., wybuchła I wojna światowa. Już we wrześniu został wysłany do Eisenach na przeszkolenie wojskowe. Powołanie do służby w armii pruskiej otrzymał Henryk w listopadzie 1915 r. Na jesień, 8 listopada 1916 r. ukończył gimnazjum, uzyskując świadectwo maturalne.

Po maturze, przydzielony do konnicy, stacjonował najpierw w Gliwicach. Z końcem listopada 1916 r. został skierowany do wojskowego szpitala, a już w grudniu na dalsze leczenie do sierocińca, gdzie w kaplicy sióstr, jako ministrant, mógł usługiwać celebrującemu kapłanowi. Z końcem stycznia 1917 r. powrócił do koszar w Gliwicach. W lutym 1917 r. został wysłany na kolejne przeszkolenie wojskowe, a w marcu tegoż roku, w oddziale piechoty, na Litwę, na front wschodni. Przebywał tam do końca marca 1918 r., pełniąc różne zadania wojskowe.

W kwietniu 1918 r. wojsko niemieckie zostało przerzucone na front zachodni, na teren Francji i Flandrii, a wraz z nim także Henryk Grzondziel. W maju 1918 r., dzięki pośrednictwu rodziców, zapisał się na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego. W czerwcu jego oddział był w Lotaryngii, w lipcu we Flandrii, gdzie w sierpniu Henryk awansował na stopień starszego szeregowca. We wrześniu, podczas ciężkich walk z Anglikami, został ranny w nogę i znalazł się w szpitalu wojskowym. W październiku jego oddział podążał w kierunku Gliwic, a na początku listopada znalazł się w Głubczycach. Prawdopodobnie tam Henryka zastała demobilizacja.

Henryk Grzondziel, jako student Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, przybył do Wrocławia na początku 1919 r. Zamieszkał przy ul. Solnej 26. Od stycznia 1920 r. mieszkał już w konwiktie przy Pl. Katedralnym 14. Egzamin z przedmiotów filozoficznych zdał w marcu 1920 r., a z przedmiotów dotyczących Pisma Świętego w marcu 1921 r. Końcowe świadectwo z Wydziału Teologicznego otrzymał w maju 1922 r.

W czerwcu 1922 r. Henryk Grzondziel zamieszkał w alumnacie, aby tam przez rok przygotowywać się do święceń kapłańskich. 29 czerwca tegoż roku otrzymał tonsurę z rąk sufragana wrocławskiego Walentego Wojciecha, a kilka dni później, 2 lipca, niższe święcenia. Głosił też kazania po polsku i niemiecku w różnych kościołach, prowadził lekcje religii oraz odprawiał nabożeństwa. 17 marca 1923 r., w katedrze wrocławskiej, przyjął święcenia kapłańskie, których udzielił jemu kard. Adolf Bertram. W swojej rodzinnej parafii, w Rudzie Śląskiej, w uroczystość Św. Józefa 1923 r. odprawił Mszę św. prymicyjną, na której kazanie głosił jego przyjaciel, wspomniany już wcześniej bł. ks. Józef Czempiel, proboszcz w Hajdukach.

2. Działalność aż do święceń biskupich włącznie

Po święceniach ks. Grzondziel przez pół roku, do końca września 1923 r., przebywał na parafii w Hajdukach.

Bezpośrednio potem z polecenia biskupa wrocławskiego do marca 1927 r. w konwiktie teologicznym uczył języka polskiego oraz niektórych elementów filozoficznych. Jednocześnie od listopada 1923 r. do 27 kwietnia 1924 r. był duszpasterzem Polonii wrocławskiej gromadzącej się w kościele Św. Marcina. Cierpiał przy tym na niewydolność serca, a od 1926 r. na niezbyt żołądka. 23 marca 1926 r. zmarł jego ojciec. 2 sierpnia 1926 r. w Auli Leopoldina w Uniwersytecie Wrocławskim uzyskał doktorat z teologii dogmatycznej na podstawie napisanej i wydanej drukiem we Wrocławiu pracy pt. *Die Entwicklung der Unterscheidung zwischen der potentia Dei absoluta und der potentia Dei ordinata von Augustinus bis Alexander von Halles*.

2 marca 1927 r. ks. Grzondziel został mianowany wikariuszem w parafii Św. Jacka w Bytomiu. Potem, po prawie dwóch latach pracy w Bytomiu, 16 stycznia 1929 r. został mianowany na okręgowego dyrektora Caritasu z siedzibą w Zabrze-Biskupicach. Potem 1 lipca 1931 r. otrzymał nominację na proboszcza parafii Św. Antoniego w Wójtowej Wsi koło Gliwic. W tej parafii pracował cztery lata do maja 1935 r.

Potem, 5 maja 1935 r. kard. Adolf Bertram mianował ks. dr Henryka Grzondziela ojcem duchownym alumnów we Wrocławiu-Karłowicach. On też prowadził w alumnacie wykłady z dogmatyki. Od 1942 r. był kandydatem Episkopatu Niemiec do sakry biskupiej. Ponadto kard. Bertram angażował go do tłumaczenia listów pasterskich

na język polski. W 1942 r. po raz pierwszy jest też tytułowany radcą duchownym. Kilka razy we Wrocławiu był niepokojony przez gestapo. Przez cały okres II wojny światowej ks. dr Grzondziel mieszkał w alumnacie na Karłowicach.

Po wojnie, 6 lipca 1945 r. zmarł ks. kard. Bertram. Po nim archidiecezją wrocławską zarządzał najpierw ks. inf. Karol Milik (1945-1951). W nowej rzeczywistości, wśród księży, którzy pozostali w archidiecezji znalazł się także ks. dr Grzondziel. Swoją siedzibę na Karłowicach utracił, dlatego najpierw zamieszkał w prowizorycznym mieszkaniu, a potem u Sióstr Boromeuszek przy ul. Pomorskiej 31-33. Dnia 16 grudnia 1946 r. ks. dr Grzondziel został administratorem parafii Św. Macieja, jednak tę funkcję piastował bardzo krótko, gdyż już 21 stycznia 1947 r. otrzymał nominację na duszpasterza kościoła p. w. Św. Stanisława i Doroty we Wrocławiu, który pełnił funkcję prokatedry. W tym samym roku został też dyrektorem diecezjalnym Unii Apostolskiej Kleru. W 1948 r. został sędzią prosynodalnym w Sądzie Duchownym archidiecezji wrocławskiej. Wszedł także do grona wykładowców tworzonego od podstaw Wyższego Seminarium Duchownego, podejmując wykłady z dogmatyki. 19 czerwca 1949 r. w wieku 80 lat zmarła jego matka.

W 1951 r. rządcą archidiecezji został ks. Kazimierz Lagosz (1951-1956). Skutkowało to kolejnymi znacznymi wydarzeniami w życiu ks. Grzondziela. Mianowicie w marcu 1951 r. został zwolniony z obowiązków duszpasterskich w parafii Św. Stanisława i Doroty, a we wrześniu 1953 r. dano jemu do zrozumienia, że przestaje być wykładowcą we wrocławskim Seminarium. Zwolniono go też z pracy na terenie archidiecezji wrocławskiej, polecając, aby poszukał sobie zajęcia na terenie innej jednostki administracyjnej.

Opatrzność Boża wspierała jednak nadal ks. dr Grzondziela, gdyż został przyjęty do ordynariatu Śląska Opolskiego. Tamtejszy rządcą, ks. Emil Kobierzycki, uczynił go kapelanem Sióstr de Notre Dame, w parafii Pokój, w pow. opolskim. Ta działalność trwała od października 1953 do sierpnia 1954 r., kiedy to nastąpiła likwidacja klasztoru, w którym posługiwał ks. Grzondziel. Jednak bezpośrednio po tym wydarzeniu, a więc jeszcze w 1954 r., ks. Kobierzycki powierzył jemu parafię Krzyżanowice w pow. raciborskim. Ponadto od listopada 1955 do grudnia 1956 r. raz w tygodniu z wykładami z dogmatyki dojeżdżał z Krzyżanowic do Seminarium Duchownego OO. Franciszkanów w Katowicach-Panewnikach.

Po zmianach w grudniu 1956 r., rządy w Opolu, objął bp Franciszek Jop, który już w lutym 1957 r. mianował ks. Grzondziela swoim wikariuszem generalnym, a w listopadzie tegoż roku konsultorem diecezjalnym. Ponadto został on mianowany egzaminatorem prosynodalnym oraz cenzorem ksiąg religijnych. W kwietniu 1958 r. został obdarzony godnością prałata domowego. W czerwcu 1958 r. bp Job mianował go proboszczem parafii Nowa Wieś Królewska. 20 maja 1959 r. papież Jan XXIII mianował ks. dr Henryka Grzondziela biskupem i skierował do pomocy biskupowi Jopowi w pracy na Opolszczyźnie. 16 sierpnia 1959 r. święceń biskupich udzielił jemu w kościele Św. Krzyża w Opolu prymas Polski, kard. Stefan Wyszyński przy udziale współkonsekratorów: bpa Bolesława Kominka z Wrocławia i bpa Jana Kantego Lorca z Sandomierza.

3. Posługa biskupia, tzn. okres lat 1959-1968

Bp Grzondziel w początkowych latach nie oddawał probostwa, ponadto jako biskup odbywał wizytacje, bierzmował, brał udział w okolicznościowych wydarzeniach, uczestniczył w peregrynacjach obrazu Matki Bożej w parafiach Opolszczyzny w latach 1964-1966. Był obecny na drugiej i czwartej sesji Soboru Watykańskiego II w 1963 i 1965 r.

Jednak zdrowotnie zaczął niedomagać. Dlatego w listopadzie 1964 r. został zwolniony z funkcji proboszcza i zamieszkał w Grudziach. Od 1966 r. rzadko udzielał się w pracy diecezjalnej. Ostatnie lata spędził w cierpieniu i na modlitwie. Zmarł w swoim mieszkaniu w Grudziach 24 maja 1968 r. o godz. 4.50 nad ranem. Trzy dni później został pochowany w Grudziach przy miejscowym kościele.

Ks. Zdzisław Lec
Papieski Wydział Teologiczny
we Wrocławiu

**70-ta rocznica wznowienia działalności
Unii Apostolskiej Duchowieństwa Diecezjalnego
Najświętszego Serca Pana Jezusa
w Archidiecezji Wrocławskiej (1947–2017)
(zarys dziejów i działalności UAK
oraz wybrane dane statystyczne)**

Działalność Unii Apostolskiej Duchowieństwa Diecezjalnego Najświętszego Serca Pana Jezusa, zwanej także Unią Apostolską Kleru, w czasach przed II wojną światową w Archidiecezji Wrocławskiej wymaga badań archiwalnych.

Po wojnie, próby jej wznowienia były już za rządów administratora apostolskiego – ks. Karola Milika. On to dnia **17 grudnia 1946 r.** mianował **ks. dr Henryka Grzondziela**, późniejszego biskupa pomocniczego w Opolu, Dyrektorem Diecezjalnym Unii Apostolskiej Kapłanów Diecezjalnych Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska, powierzając mu zorganizowanie i prowadzenie Unii według jej statutów. Ks. Grzondziel wywiązał się dość sprawnie z tego zadania gdyż administrator apostolski ks. Milik erygował Unię już dnia **19 lutego 1947 r.** Została ona włączona w struktury Unii Międzynarodowej dnia 31 maja 1947 r.

W latach następnych funkcjonowanie Unii podtrzymywał ks. Biskup, późniejszy Kardynał Bolesław Kominek. On to mianował Dyrektorem Diecezjalnym Unii ojca duchownego wrocławskiego Wyższego Seminarium Duchownego – **ks. Antoniego Kamińskiego** (1957-1959), a po jego odejściu do pracy duszpasterskiej – ks. kanonika **Juliana Bolka** (1959-1975), również ojca duchownego Seminarium i referenta Kurii Arcybiskupiej.

Po przejściu ks. Bolka w stan spoczynku, Dyrektorem Diecezjalnym został mianowany **14 marca 1975 r.** przez ówczesnego rządcę diecezji, wikariusza kapitulnego Biskupa Prof. Wincentego Urbana, wykładowca teologii moralnej we Wrocławiu – ks. dr **Antoni Młotek**, który pełnił tę funkcję do **10 września 1985 r.** Wtedy, ze względu na duży obszar archidiecezji wrocławskiej, w początkach lat osiemdziesiątych, zostały utworzone cztery okręgi (odpowiadające czterem województwom): wrocławski, wałbrzyski, jeleniogórski i legnicki. W tych okręgach odbywały się trzy razy w roku (wiosna, lato, jesień) zebrania Księży Unionistów. Na program tych spotkań składały się: Msza św. (ewentualnie tylko nawiedzenie Najświętszego Sakramentu), wykład i dyskusja. Liczba Unionistów wynosiła wtedy około 50 osób. Zastępcą Dyrektora Diecezjalnego, ks. Młotka był ks. Krzysztof Rutkowski – proboszcz parafii Nowa Wieś Grodziska.

Kolejnym Dyrektorem UAK w naszej Archidiecezji w okresie od **10 września 1985 r. do 8 sierpnia 1998 r.** był ks. prałat **Mirosław Rajtaczak**. Mianował go ks. kard. Henryk Gulbinowicz, który od 1950 r., a więc po święceniach kapłańskich aż do tej pory należy do UAK. W 1986 r. liczba członków Unii wynosiła 40 osób oraz 15 kandydatów. Wśród nich rozprowadzono 50 egzemplarzy „Notitiae Unionis Apostolicae”. Unioniści brali udział we Wrocławskich Dniach Duszpasterskich. Większość członków Unii brała udział w rekolekcjach kapłańskich organizowanych w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu oraz w Trzebnicy. Niektórzy uczestniczyli w rekolekcjach kursowych z okazji rocznic swoich święceń kapłańskich. Kilku księży brało udział w rekolekcjach Unii Kapłańskiej w Panewnikach lub na Górze św. Anny.

W 1987 r. (publikacja dekretu: Wrocław 17 lutego 1987 r., L. dz. 442/87) w znacznym stopniu została wzmocniona UAK w naszej archidiecezji przez ks. kard. Gulbinowicza, który w swoim dekrecie potwierdził „istnienie Diecezjalnej Unii Apostolskiej Kleru erygowanej przez Administratora Apostolskiego Księdza Infułata Karola Milika dnia 19 lutego 1947 roku. Jej cele i zadania określają odnowione statuty zatwierdzone przez Św. Kongregację ds. Duchowieństwa. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, doceniając dobrodziejstwa tego Stowarzyszenia, gorąco zaleciła wszystkim kapłanom diecezjalnym w Polsce Unię Apostolską Kleru”. Ponadto w swoim dekrecie Ks. Kardynał napisał jeszcze, że: „Kościół liczy bardzo na Unię Apostolską, pragnie on, aby wspólnota ta pogłębiała i rozwijała osobistą świę-

tość, jedność kapłanów z biskupem i Ojcem Świętym, a także jedność prezbiterium kapłańskiego poprzez zróżnicowaną posługę, jaką spełniają członkowie tegoż prezbiterium. Jako Biskup Diecezjalny gorąco zachęcam wszystkich kapłanów diecezjalnych, by przez udział w Unii Apostolskiej Kleru nieustannie rozwijali właściwą sobie świętość, celem owocnego posługiwania Ludowi Bożemu Dolnego Śląska. Członkom Unii Apostolskiej Kleru podejmującym trud i troskę o nieustanny rozwój nadprzyrodzonej więzi z Chrystusem Arcykapłanem z głębi serca błogosławieństwo”.

Po reorganizacji kościelnej w Polsce w 1992 r. i powstaniu diecezji legnickiej ilość członków i sympatyków UAK w diecezji wrocławskiej zmniejszyła się do liczby 36 osób. Pozostali unioniści w liczbie 18 osób znaleźli się w granicach diecezji legnickiej. W 1997 r. UAK w swoim oddziale we Wrocławiu liczyła 38 członków. Prenumerowano wtedy 40 egzemplarzy „Notitiae”.

Kolejnym Dyrektorem UAK w naszej Archidiecezji w okresie od **8 sierpnia 1998 r. do 1 czerwca 2005 r.** był ks. dr **Adam Bałabuch** mianowany przez ks. kard. Henryka Gulbinowicza. Za jego kadencji, w roku 1999 liczba członków i sympatyków wynosiła 37 osób. Troszczyli się oni o swoją formację duchową, uczestnicząc w rekolekcjach kapłańskich w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym oraz w pielgrzymce na Jasną Górę organizowaną przez Dyрекcję Krajową UAK. Brali również tradycyjnie udział we Wrocławskich Dniach Duszpasterskich organizowanych przez Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu. Unioniści prenumerowali 36 egzemplarzy „Notitiae”. W listopadzie 2000 r. unioniści w ramach „Wieczernika” spotkali się u ks. prałata **Franciszka Skorusy**, unionisty, proboszcza parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy, przy ul. Szkockiej 35 we Wrocławiu. W 2003 r. członków i sympatyków Unii Apostolskiej Kleru było 28, a w pierwszej połowie 2005 r. było ich 26, rozprowadzano wtedy 30 egzemplarzy „Notitiae”.

Od dnia **1 czerwca 2005 r.** obowiązki Dyrektora UAK w naszej Archidiecezji przyjął ks. dr **Aleksander Radecki** mianowany przez ks. arcybiskupa prof. Mariana Gołębiowskiego. W 2006 r. unionistów w archidiecezji było 29. Ks. Dyrektor prowadził z członkami UAK indywidualne rozmowy oraz usiłował organizować wspólne spotkania – „wieczerniki”, ponadto rozsyłał do wszystkich księży materiały przekazywane przez redakcję „Notitiae Unionis Apostolicae” i zapraszał na pielgrzymkę UAK do Częstochowy. Na spotkaniu – „wieczerni-

niku” dnia 20 października 2007 r. na ogólną liczbę 25 unionistów, w Seminarium Duchownym we Wrocławiu wzięło udział razem z Ks. Dyrektorem łącznie 5 unionistów, a na zorganizowaną przez niego dnia 5 listopada 2007 r. pisemną ankietę swoje odpowiedzi i propozycje nadesłało 9 unionistów. Dnia 18 lutego 2008 r. Ks. Dyrektor dr Aleksander Radecki na posiedzeniu Krajowej Rady Unii Apostolskiej Kapłanów w Kielcach wygłosił wykład pt. „Unia Apostolska Kapłanów jako propozycja dla współczesnego kapłana”, wykład ten wygłosił następnie w Częstochowie podczas pielgrzymki księży unionistów w dniu 18 listopada 2008 r. Naszą diecezję na Jasnej Górze reprezentowało wtedy 7 księży. Pod koniec 2008 liczba unionistów wynosiła 22 osoby. Wtedy też Ks. Dyrektor w trosce o nowych członków propozycję przynależności do UAK przedstawiał diakonom MWSD we Wrocławiu w ramach ich zajęć seminaryjnych z duchowości, wykorzystał również dwie konferencje rejonowe dla wszystkich księży archidiecezji wrocławskiej (7 i 14 VI 2008), ukazując sens istnienia UAK i korzyści wynikające z przynależności do tej wspólnoty.

Listy księży unionistów naszej archidiecezji, mianowicie ta z **15 lutego 2009 r. – 18 księży**, w porównaniu z tymi z 6 marca 2009 r. – 29 księży oraz tą z 8 grudnia 2009 r. – 27 księży różnią się znacznie. Ks. Dyrektor dnia 5 marca 2010 złożył unionistom naszej archidiecezji pisemne sprawozdanie ze spotkania Rady Krajowej UAK, które 1 marca odbyło się w Kielcach. Przy okazji zaprosił też unionistów w dniu 26 marca 2010 r. do MWSD we Wrocławiu na „wieczernik”; przesłał też tekst wykładu, który w Kielcach wygłosił ks. Marian Sikora z Poznania. Według stanu na dzień 14 października 2010 r. do UAK archidiecezji wrocławskiej należało 25 kapłanów. W dniach od 15 do 18 listopada 2010 r. rekolekcje dla księży unionistów z całej Polski na Jasnej Górze poprowadził ks. dr Aleksander Radecki, Dyrektor UAK we Wrocławiu.

W dniu 29 października 2011 r. do Unii Apostolskiej Kapłanów Archidiecezji Wrocławskiej należało 21 księży. Formalnie od listopada 2011 r. Unie Krajowe i Diecezjalne rozpoczęły przygotowanie do Międzynarodowego Zgromadzenia Unii Apostolskiej Kleru i Jubileuszu 150-lecia UAK. W te przygotowania włączyła się także nasza wspólnota archidiecezjalna. Dnia 3 stycznia 2012 r. do grona unionistów naszej archidiecezji przyznawało się 20 księży. Przygotowanie do obchodów Jubileuszu UAK rozciągnęło się w naszym kraju także na pierwszą połowę 2012 r. Dnia 12 marca 2012 r. w Arcybiskupim Seminarium Du-

chownym w Poznaniu odbyło się posiedzenie Krajowej Rady Unii Apostolskiej Kleru poświęcone przygotowaniom do obchodów Jubileuszu 150 lat UAK w Kościele i w Polsce. Dnia 17 maja 2012 r. w rozmowie Ks. Dyrektora UAK dr Aleksandra Radeckiego z księdzem arcybiskupem prof. Marianem Gołębiewskim ustalona została data świętowania jubileuszu UAK w naszej archidiecezji na wtorek 23 października 2012 r. Wtedy też odprawiona została Msza Święta o godz. 11.00 w kaplicy Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, a po niej nastąpiło spotkanie unionistów na posiłku południowym. Trzeba jeszcze dodać, że wtedy (stan w dniu 22 października 2012 r.) do UAK Archidiecezji Wrocławskiej należało 16 księży. Obchody **Jubileuszu UAK** w wymiarze międzynarodowym miały miejsce w Rzymie w dniach 22-26 października 2012 r. W Polsce uroczystości związane z tym jubileuszem miały miejsce na Jasnej Górze w dniach 12-13 listopada 2012 r. Wtedy też, dnia 12 listopada 2012 r. po godz. 17-tej, na Jasnej Górze, Ks. Dyrektor dr Aleksander Radecki wygłosił wykład pt. „UAK jako odpowiedź na potrzeby księdza diecezjalnego”.

W latach 2013-2016 do UAK Archidiecezji Wrocławskiej należało 16 księży. Ponadto dnia 12 grudnia 2016 r. zgłosił pragnienie wstąpienia do Unii ks. prof. Rajmund Pietkiewicz, prorektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Za rok 2013, 2014, 2015 i 2016 poproszeni księża odprawiają odpowiednio po 20 Mszy świętych, a więc razem 80 Mszy świętych w intencji UAK. Jeśli chodzi o te lata 2013-2016 to wiem, że spośród Księży Unionistów bardzo gorliwą apostołską działalność prowadził ks. dr Aleksander Radecki. Zbyt wiele czasu by nam zajęło wymienienie wszystkich jego osiągnięć z tego okresu. O tym, że jest on bardzo gorliwym Księdzem Unionistą niech świadczy tylko jeden fakt. Mianowicie w swoim życiu kapłańskim wygłosił dotąd ponad 400 serii rekolekcji. A wiemy przecież, że dyspozycyjność i gotowość do głoszenia rekolekcji jest jednym z wyznaczników **dobrego** Księdza Unionisty.

Dnia 16 stycznia 2017 r. Ksiądz Arcybiskup Dr Józef Kupny mianował Dyrektorem Diecezjalnym UAK naszej archidiecezji ks. **Zdzisława Leca**. Dnia 28 stycznia 2017 r. dokonano kolejnej weryfikacji i wtedy przynależność do UAK potwierdziło 12 księży, a chęć dobrowolnego przystąpienia do niej wyraża nadal jeden kandydat. Jego włączenie w szereg naszej Unii przewidywane jest w dniu 12 czerwca br.

W końcu tego przedłożenia możemy zapytać: jakie mamy plany na 2017, jubileuszowy rok, istnienia naszej archidiecezjalnej UAK?

Przede wszystkim nasze plany to: modlić się w intencjach związanych z UAK; działać na sposób apostołski; powiększyć stan liczbowy UAK w Archidiecezji Wrocławskiej; dotrzeć z ideą Unii do Kleryków MWSD we Wrocławiu i dzięki mediom do Prezbiterium naszej archidiecezji; wziąć fizyczny udział w rekolekcjach UAK na Jasnej Górze w dniach 13-16 listopada br.; uczestniczyć systematycznie w „Wieczernikach”.

SPIS TREŚCI

STOLICA APOSTOLSKA

I. OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK

1. Orędzie na I Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2017 r.,
Wyrzeczenie się przemocy: styl polityki na rzecz pokoju 4
2. Orędzie na światowy dzień migranta i uchodźcy 2017 r.,
15 stycznia 2017 r.,
„Imigranci niepełnoletni, bezbronni i pozbawieni głosu” 11
3. Orędzie na II Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu,
24 stycznia 2017 r.,
*„Nie lękaj się bo jestem z tobą” (Iz 43, 5),
Przekazujemy nadzieję i ufność w naszych czasach* 16
4. Orędzie na XXV Światowy Dzień Chorego, 11 lutego 2017 r.,
*Zdumienie tym, czego dokonuje Bóg:
„Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1, 49)* 20
5. Orędzie na Wielki Post 2017 r.,
Słowo jest darem. Druga osoba jest darem 23
6. Homilia wygłoszona w czasie Wigilii Paschalnej,
15 kwietnia 2017 r. 27
7. Orędzie *Urbi et Orbi* wygłoszone w Niedzielę Zmartwychwstania,
16 kwietnia 2017 r. 30
8. Orędzie na XXXII Światowy Dzień Młodzieży,
„Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1, 49) 32

II. KONGREGACJA KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

- List okólny do Biskupów na temat chleba i wina
do sprawowania Eucharystii, 15 czerwca 2017 r. 40

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

1. Słowo Przewodniczącego Komitetu KEP ds. Dialogu z Judaizmem 46

2. List Komisji KEP ds. Instytucji Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego na Dzień Życia Konsekwowanego, 2 lutego 2017 r.	49
3. Tekst prefacji o św. Marii Magdalenie, „Apostołka Apostołów”	54
4. Wsparcie projektu ustawy NSZZ „Solidarność” w sprawie ograniczenia handlu w niedzielę, 13 marca 2017 r.	55
5. Dyrektorium KEP w sprawie celebracji Mszy św. transmitowanej przez telewizję	56
6. Wskazania KEP dotyczące przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania	70
7. Komunikat Prezydium KEP z okazji Dnia Świętości Życia, 25 marca 2017 r.	79
8. List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2017 r., 13 kwietnia 2017 r., „ <i>Idźcie i głóście</i> ”	80
9. List Pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Miłosierdzia, 23 kwietnia 2017 r., „ <i>Być dobrym jak chleb</i> ”	87
10. List Episkopatu Polski z okazji setnej rocznicy Objawień Fatimskich, 13 maja 2017 r.	90
11. Instrukcja KEP dotycząca posługiwania chorym i umierającym, 7 czerwca 2017 r.	94
12. Znowelizowany Ramowy wzór Umowy powierzenia parafii kleryckiemu instytucji zakonnemu	103
13. Wytyczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia	112

METROPOLITA WROCŁAWSKI

1. List pasterski na Wielki Post 2017 r.	130
2. List do kapłanów Archidiecezji Wrocławskiej, Wrocław, 13 marca 2017 r.	133
3. Homilia wygłoszona w Archikatedrze wrocławskiej w Niedzielę Męki Pańskiej, 9 kwietnia 2017 r.	134

4. Homilia wygłoszona podczas uroczystej Mszy św. dziękczynnej z okazji 70-lecia obecności Salezjanów na wrocławskim Ołbinie, 29 kwietnia 2017 r.	138
5. Homilia wygłoszona z okazji 400-lecia kościoła pw. św. Ap. Piotra i Pawła w Sułowie Wielkim, 15 maja 2017 r.	142
6. Homilia wygłoszona w Archikatedrze wrocławskiej z okazji 25-lecia święceń kapłańskich, 23 maja 2017 r.	145
7. Zaproszenie do udziału w XXXVII Pieszej Pielgrzymce Wrocławskiej na Jasną Górę, 29 maja 2017 r.	148
8. Homilia wygłoszona w Archikatedrze wrocławskiej z okazji 25-lecia Prowincji wrocławskiej Sióstr św. Józefa, 5 czerwca 2017 r.	150
9. Homilia wygłoszona z okazji 100-lecia parafii pw. św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach, 11 czerwca 2017 r.	153
10. Homilia wygłoszona w Archikatedrze wrocławskiej w Uroczystość Bożego Ciała, 15 czerwca 2017 r.	157

KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA

1. Komunikat do Księża Archidiecezji Wrocławskiej dotyczący spraw ubezpieczenia społecznego, Wrocław, 2 stycznia 2017 r.	164
2. Komunikat do Księża Archidiecezji Wrocławskiej dotyczący rekolekcji dla kapłanów diecezjalnych, Wrocław, 6 marca 2017 r.	165
3. Zaproszenie dla duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego Archidiecezji Wrocławskiej do udziału w uroczystej Mszy św. Krzyżma, Wrocław, 11 kwietnia 2017 r.	166
4. Zaproszenie do udziału w Metropolitalnej Pielgrzymce Duchowieństwa do grobu św. Jadwigi w Trzebnicy, Wrocław, 16 maja 2017 r.	167
5. Komunikat dotyczący przygotowania osób dorosłych do sakramentu bierzmowania, Wrocław, 19 czerwca 2017 r.	196
6. Komunikat dotyczący spraw duszpasterskich wiernych obrządku greckokatolickiego, Wrocław, 23 czerwca 2017 r.	170

7. Nominacje i zmiany personalne	171
8. Zmarli kapłani	176
9. Odznaczenia	177
10. Artykuły i opracowania	
Ks. Rafał Hołubowicz: <i>Ustalenie istnienia lub nieistnienia małżeństwa w polskim prawie rodzinnym i opiekuńczym</i>	178
Ks. Zdzisław Lec: <i>Ksiądz biskup dr Henryk Grzondziel (1897–1968) – pierwszy po II wojnie światowej Dyrektor Diecezjalny Unii Apostolskiej Kleru Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska</i>	204
Ks. Zdzisław Lec: <i>70-ta rocznica wznowienia działalności Unii Apostolskiej Duchowieństwa Diecezjalnego Najświętszego Serca Pana Jezusa w Archidiecezji Wrocławskiej (1947–2017) (zarys dziejów i działalności UAK oraz wybrane dane statystyczne)</i>	209